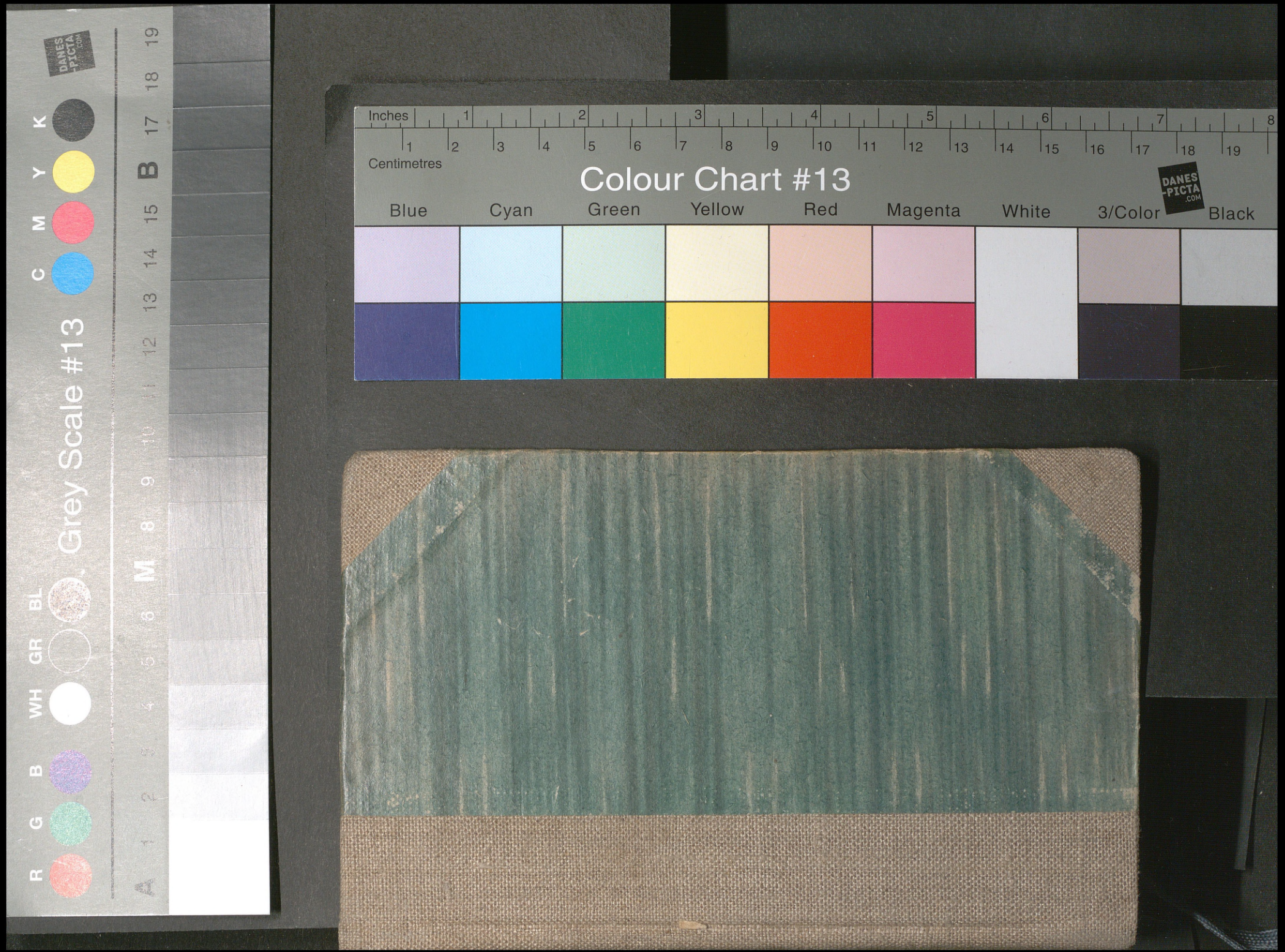

Grey Scale #13
R G B WH GR BL C M Y K
Inches
Centimetres
Colour Chart #13
Blue Cyan Green Yellow Red Magenta White 3/Color Black
DANES-PICTA.COM

Biblioteka Wojsk. Akademicka
12657/1
m. F. Uniwersyteckiej

STORYA

STAREGO TESTAMENTU,

ZAMYKAIĄCA

DZIEIE I OBYCZAIE

IZRAE[illegible]ÓW,

z XIĄG PI[illegible]A ŚWIĘTEGO

WYIĘTA,

Przez X[illegible] Piarów,

Na Klassę [illegible]

Cen[illegible]

W KRAKOWIE w DRUKARNI AKADEMII

1821

Historyę tę Starego Testame
Bielskiego po poprzedniczem rozt
przez Towarzystwo Elementarne
potwierdzone, zalecamy Klassie pierwszéy i drugiéy Szkół wszelkiego gatunku.

Dan w Warszawie na sessyi Izby Edukacyynéy dnia 4go Listopada 1811.

Stanisław Potocki, Senator Wojew. Xstwa Warsz. Prezes Izby Edukac. i Rady Stanu.
Walenty Sobolewski, Sen. Woiew. X. W.
Alexander Potocki, Minister Policyi.
X. Prozmowski, Proboszcz Katedralny Płocki i Warszawski.

Stanisław Staszic, Radca Stanu i Prezes Towarzystwa Przyiaciół Nauk.

Onufry Kopczyński, Prowincyał Piarski.
Diehl, Prezes [illegible]yst: Ewan: i Dept: na Cesym.

Samuel Bogumił Linde, Prez. Tow. Elem. Lektor Lic. Waszawskiego.

J. Lipiński Sekr. Iz. Edu.

OPI E

E O G R Z N E

ZIEMI ŚWIĘTEY.

Położenie Palestyny i nazwiska.

Ziemia Święta leży w Azyi między Sy- ą i Arabiią, na zachód środziemném orzem oblana. Jeszcze Abrahamowi od ga obiecana była, a we czterysta lat otomkom iego z Egiptu przez Moyżesza yprowadzonym dana.

Kray ten nazywał się naprzód Cha- neą, iż go posiadali potomkowie C a- ; potém Palestyną od mieszkania w nim lestynów, albo inaczéy Filistynów. nazywał się ziemią obiecaną, Krole- rem Judzkiem, ziemią Izraelską, nako- c Ziemią świętą, iż się tam wszy- zbawienia naszego tajemnice od

ły. Tam s s Pan urodził, tam
ukrzyżowa , zmartwychwstał,
ztamtąd d tąpił.

Rozległość k i żyzność ziemi.

Na wzdłuż od góry Libanu aż do morza martwego ku południowi rozciągał się na mil Francuzkich siedmdziesiąt, w szerz zaś od wschodu aż do zachodu, czyli do morza wielkiego na mil dwadzieścia pięć. W tak iednak szczupłym kraiu niezmierna moc ludzi się znaydowała, którego liczba na sześć lub siedm milionów wynosiła. Nędzny stan teraźnieyszy, do którego kray ten uciemiężeniem swoiem przyprowadzili Mahometanie, sprawuie małowiernym wątpliwość o prawdzie Pisma świętego, które nazywa go ziemią mlekiem i miodem płynącą. Ale Pisarze świeccy o żyzności tego kraiu piszący, świadectwem swoiém o prawdzie w tey mierze Pisma świętego nas zapewniaią. Między inszymi Hekateusz Abderyta będący na wszystkich wyprawach Azyatyckich Alexandra wielkiego, świadczy, iż nad wszystkie krainy, które widział, Palestyna co do żyzności i piękności, naypierwszą była.

Jakoż

Jakoż powietrze w téy ziemi arcy umiarkowane, zdrowe i czyste było. Góry na południe leżące zasłaniały Palestynę od zbytecznych upałów, a Liban od północy zasłaniał ią od zbytniego zimna. Liczne góry, pagórki, doliny, pełne były winnic, drzew owocowych, ptastwa i bydła rozmaitego gatunku. Rzeki i iezora mnostwo ryb w sobie żywiły: Obfitość zboża, osobliwie pszenicy, orkiszu, wina, fig, oliwy, miodu, balsamu wielka; wesołość pól, pastwisk, gór, rzek, miast, zamków, wsi, tak była przedziwna, iż kray ten nazwać się mógł raiem ziemskim.

Należy dziś do Turków, i zawiera w sobie te Powiaty: Gazę, Elkahil czyli Hebron, Elkods czyli Jeruzalem, Napluzę, Hartę, Nazaret czyli Juret, Kafre-Kanna, Safet, i nakoniec kray niżéy Jordanu leżący, niebezpieczny dla podróżnych z przyczyny rabusiów Arabów, którzy go posiadaią.

Dawne Narody.

Tę ziemię przed przyściém Izraelitów posiadali Chananeyczykowie, Amoreyczykowie, Heteuszowie, Ferezyczykowie, Jebuzeyczykowie, i inne Narody

Izraeli-

Izraelitowie wspomnione ludy częścią mieczem wykorzenili, częścią w niewolą zabrali, a to dla grzechów owych obywatelów, i dla przeklęctwa Noego, gdyż wszystkie te Narody od Chanaana syna Chama pochodziły.

Weyście Izraelitów do Chananei.

Wyszedłszy Izraelitowie z Egiptu nie poszli prosto ku Chananei, aby snadź przelękłszy się mocnych i zbroynych Narodów, któreby im przeyścia broniły, albo wszyscy nie poginęli, albo się nazad do Egiptu nie powrócili. Udali się przeto do morza Czerwonego, które suchą nogą przeszedłszy, tułali się po puszczach Arabii przez lat czterdzieści, dla tego, iż często przeciw Bogu i Moyżeszowi szemrali, i żeby tymczasem Chaneyczykowie miarki grzechów dopełnili. Za wodza dopiero Jozuego przyszli nad rzekę Jordan z téy strony od wschodu, przez którą na tém mieyscu, gdzie teraz pokolenie Rubena, suchą nogą przeszedłszy, prosto poszli ku miastu Jerychu, i ono sobie podbili. Od tego czasu osady swoie po Chananei zakładać poczęli.

Da-

Dawny podział Palestyny.

Jozue następca Moyżesza, przeszedłszy rzekę Jordan, i po większey części swych i Boskich nieprzyiacioł wytępiwszy, podzielił Palestynę na dwanaście pokoleń, podług liczby dwunastu Synow Jakóba, rachuiąc za pokolenie Lewi i Jozefa, Manassesa i Efraima, synów tegoż Jozefa. Te zaś były pokolenia: Pokolenie Judy, Symeona, Dan, Beniamina, Efraima, Issachar, Zabulon, Azer, Neftali, podzielono pokolenie Manassesa nagradzaiąc niepłodną ziemię, inszym kawałkiem buynym i żyznym, pokolenie Gad i Rubena. Ten podział był arcy rozumny i sprawiedliwy, bo gdzie kray był buynieyszy, to pokolenie mniey ziemi zaymowało, a gdzie mniey żyzny, to się iego rozciągłością nagradzało.

Pokolenie Lewi.

Pokolenie Lewi dla tego w ten podział nie wchodziło, iż na usługi Bogu było wyznaczone, i za rozrządzeniem Boskiem do niego należało Kapłaństwo. Insze wszystkie pokolenia żywność i inne potrzeby iemu opatrywać były obowiązane. Jednakoż prócz cząstek z ofiar, prócz pierwiastek ze wszystkiego, które Lewitom dawa-

wano, przysądzono im miast czterdzieści ośm w różnych pokoleniach leżących, ze wszystkiemi ich przedmieściami, na dwa tysiące kroków gruntu za miastem. Nadto przykazało prawo dawać Lewitom dziesięciny ze wszystkich rzeczy, iakoto ze zbóż, bydląt, owoców.

Miasta znacznieysze.

W pokoleniu Judy na granicy pokolenia Beniamina było miasto *Jeruzalem*, dawniey zwane *Jebus* lub *Salem*, na trzech górach Syon, Akra i Morya wystawione, głowa i stolica całego Królestwa Izraelskiego, troiakim murem opasane, wspaniałym Kościołem na górze Morya, pałacem Salomonowym, wieżami i wysokiemi basztami sławne, które naprzód Nabuchodonozor, a potém Tytus wraz z kościołem zburzył. Na mieyscu zburzoney Jerozolimy daléy ku zachodowi i północy, to iest ku górze Kalwaryi Adryan Cesarz roku Pańskiego 135. wystawił miasto nazwane Elia, Żydom iednak pomieszkania zabronił. To miasto zowie się teraz pospolicie Jerozolimą.... Insze miasta: *Betleem* narodzeniem Chrystusa Pana znakomite. *Kebron* ze wszystkich tego kraiu miast naydawnieysze. *Lobna*, *Jerymot*, *Rama*, *Masefa*, *Maceda*, *Masfat*.

fat. W tém pokoleniu iest dolina Jozafat, na któréy ma bydź sąd powszechny całego świata.

W pokoleniu Beniamina: *Jerycha* poprzeyściu Jordanu naprzód od Jozuego wzięte *Gabaa*, *Gabaon*, *Betania*, *Anatot*, *Betaraba*, *Karyatyarym*, *Machmas*, *Emaus*, *Roma*.

W pokoleniu Symeona: *Betsabee*, *Syceleg*, *Ceila*, *Betagla*, *Betberas*.

W pokoleniu Dan: *Aialon*, *Azeka*, *Betsames*, tu kilka set Betsamitów trupem padło, iż na Arkę dwornie patrzyli. *Betoron* niższe, *Ramata*, *Nobe*, *Gedor* albo *Gadora*, *Joppe*.

W pokoleniu Efraima: *Samarya*, wystawiona od Króla Amry, stolica Królów Izraelskich *Tersa*, *Efrem*, *Hai*, *Syło*, w tém przed wystawieniem Kościoła Jerozolimskiego odprawowały się obrządki Religii, ofiary, nabożeństwa i sciadzki roczne Izraelitów. *Betel*, gdzie Jeroboam iako i w *Dan* cielce złote wystawił, i kłaniać im się kazał, ażeby Żydzi do Jeruzalem nie chodzili. *Sychem*, *Sichar* albo *Napluza*, *Garyzym* miasto i góra Kościołem Samarytanów sławna, któ-

który Jan Hirkan zburzył. *Efron*, *Betaron* wyższe, *Tebes*, *Modyn*.

W połowicy pokolenia Manassesa: *Asor*, *Machmetah*, *Tanak*, *Cezarea Palestyny* [illegible] *Wieża Stratona*.

W pokoleniu Jassachar były miasta: *Jezrael*, *Sartan*, *Dotain*, *Arbela*, *Tabor*, *Naim* w Galilei, gdzie Chrystus wskrzesił wdowie zmarłego syna.

W pokoleniu Zabulon: *Betulia*, sławna oblężeniem Holoferna i uwolnieniem przez Judytę. *Kana galileyska*, gdzie Chrystus wodę w wino przemienił *Nazaret* oyczyzna Jezusa i Maryi. *Tyberyada*, *Zabulon*, *Dyocezarea* albo *Saforys*, *Tabor*.

W pokoleniu Neftali: *Kafarnaum*, gdzie Chrystus często przebywał. *Korozain*, *Betsaida*, *Cedez*, *Neftali*, *Azanot*, *Sajet*, *Abela*.

W pokoleniu Aser: *Asek*, *Sarepta*, *Kana* większa. *Paneas* albo *Caesarea Philippi*..... *Tyr*, *Sydon*, *Akko* albo *Ptolemaida* były miasta nadmorskie i należały do Fenicyków.

W

W pokoleniu Rubena: *Bosor*, *Medaba*, *Hesebon*, *Karyataim*, *Beon*, *Betara*, *Betmaon.*

W pokoleniu Gad: *Atharot*, *Neftali*, *Betaran*, *Pella*, dokąd schronili się z Jerozolimy podług przestrogi Chrystusa, gdy przewidzieli oblężenie i ostatnią ruinę tegoż miasta: *Fanuel*, *Sokot*, *Karnaim*, *Safon*, *Mahanaim* miasto Lewitów, a stolica Jabozeta przez lat siedem.

W drugiéy połowie Manassesa: *Gaulon*, *Efra*, *Jabesgalaad*, *Gadara* lub *Gazara*, *Mageddo*, *Betsaida*, potém *Julias*, *Saron*....

Kray za Jordanem, który posiadały pokolenia Rubena. Gad i połowa Manasse, nazywał się iednem słowem *Galaad.*

Miasta ucieczki.

Pokolenie Lewi nie miało żadnéy osobnéy ziemi, ale miało, iakośmy wyżéy powiedzieli, w inszych pokoleniach czterdzieści ośm miast z przyległościami. Z tych było sześć miast ucieczki, trzy z jednéy strony, tyleż z drugiéy strony Jordanu 1. *Hebron* w pokol: Judy. 2. *Sychem* w pokoleniu *Efraima.* 3. *Cedez* w pokol: Nef-

Neftali. 4. *Bosor* w pokoleniu Rubena. 6. *Gaulon* w pokol: Manassesa. Miasta ucieczki te znaczyły: Jeśli kto niechcący i bez winy, drugiego zabił, a uciekł się do którego z tych sześciu miast, był wolny od śmierci, lecz z tego miasta wychodzić nie mógł, aż po śmierci naywyższego Kapłana.

Późnieyszy Palestyny podział.

Wprędce po przyyściu Messyasza dzielić się Palestyna poczęła na cztery części albo na cztery Tetrarhiie. 1wsza Tetrarchiia Judzka. 2*ga*. Samaryyska. 3*cia*. Galileyska 4*ta*. Trachonitska z Iturea. W Tetrarchii Judzkiéy mieściły się pokol: Judy, Beniamina, Symeona, Dan. W Tetrarchii Samaryyskiéy pokolenie Efraima i połowa Manasse. W Galilei niższéy były pokolenia Issachar i Zabulon; w Galilei wyższéy albo narodów, Aser i Neftali. W Trachonii było pokolenie Manasse i część kraiu Damas. ...Perea czyli Iturea zwała się kraina koło Jordanu leżąca na wschód blisko morza martwego gdzie pokol. Rubena. *Batanea* dawniéy *Basan*, kray, gdzie pokol. Gad. *Abilene* lub *Lizania* była kraina Celezyryi na północ Palestyny, darowana od Rzymian

Li-

Lizaniaszowi synowi Heroda, a bratu Archelausa.

Jeziora i Rzeki Palestyny.

Morza czyli ieziora Palestyny były dwa: 1. *Genezaret* albo Galileyskie czyli Tyberyady. 2. *Morze słone albo martwe*, przy którém leżały miasta dla grzechu nieczystości ogniem siarczystym w popiół obrócone, to iest: Sodoma, Gomorra, Adama, Seboim Segor. . . . Rzeka wieksza tylko iedna *Jordan*, przez środek Palestyny płynąca, wpadaiąca w morze martwe. Mnieysze rzeki były: *Besor* i *Soreg* w pokol. Symeona i *Cyzon* albo *Kischen* w pokol. Zabulon; *Beleus* i *Eleuterus* w pokoleniu Azer, wpadaią w morze śródziemne. *Jabok* i *Jazer* w pokol. Gad. wpadaią w ~~Jordan~~. *Cedron* w pokol: Judy, i *Arnon* na granicy pokol: Rubena w morze martwe.

Góry znaczniejsze.

W pokoleniu Jsachar była góra: Gielboe, na którey Saul i Jonatas polegli, z téy przyczyny przeklęta od Dawida, żeby na nię ni deszcz, ni rosa nie padała; Druga Karmel gdzie przebywał Eliasz. . . Jnsza góra Karmel była w pokol. Judy, gdzie

Na-

Nabal liczne swe trzody chował. W pokol. Zabulon: Tabor sławna przemienieniem Chrystusa Pana. W pokoleniu Efraima Garyzym i Hebal. W pokol. Beniamina góra Oliwety i Kalwarya, na tey Chrystus ukrzyżowan, a z tamtey do Nieba wstąpił. Naszego wieku nad grobem Jezusa Chrystusa przy górze Kalwaryi iest wystawiony obszerny i wspaniały Kościół, sklepienie w nim okrągłe i we środku otwarte, żeby wapor i dym ze stu i 36 wielkich lamp czyli pochodni goreiących, tamtędy wychodziły. Ten Kościoł ołowiem pokryty, wewnątrz wielą pięknemi obrazami iest przyozdobiony. Z wielu tego Kościoła kaplic iedna zostaie pod dozorem Zokonników Sgo Franciszka. Na północ Palestyny góry Liban, Antyliban, Hermon lub Sanir. Na zachód przy Fenicyi góra Saron. Na wschód góry: Galaad, Arnon, Abarym; tey ostaniey iedna strona zwała się Fogor, a druga Nebo, sam zaś wierzchołek nazywał się Fasga. Na południe są góry Seir.

Narody Izraelitom pograniczne były te na zachód przy morzu śródziemnem: *Filistynowie*; miasta stołeczne ich powiatów były: Askalon, Azot, Gaza, Akkaron, Get; te miasta dopiero pod ostatnimi Królami Żydowskiemi, kiedy Rzy-

miasz

mianie Monarchiią Grecką podbiiać sobie poczęli, zawołowane do ziemi Judzkiéy należały... Na południe *Amalecytowie* stykali się z morzem śródziemném. *Madyanici* przy morzu martwém. *Idumeyczykowie*, posuwaiąc się od Madyamitów ku wschodowi. Ci od Jana Hirkana podbici i do Państwa Izraelskiego przyłączeni byli. Na wschód *Moabitowie* stykali się z pokoleniem Rubena.. *Ammonitowie* przy górze Galaad. Na północ *Syryyczykowie*, a na północ zachodnią *Feniczykowie* przy morzu śródziemném, handlem i żeglugą bardzo sławni.

Rząd Izraelitów.

Rząd u Izraelitów można mówić był Teokratyczny, bo nic ważnieyszego nie zaczynali bez poradzenia się i rozkazu boskiego, i sam Bóg Monarchą ich był aż do obrania Królów. Jednakowoż ponieważ ludzie potrzebuią takiéy głowy na którąby się zapatrywali, rządzeni naprzód byli przez Moyżesza i Jozuego, toż przez Sędziów do Samuela, daléy przez Królów do Salomona. Po rozdzieleniu Królestwa na dwa, Judzkie i Izraelskie, każde miało swych Królów, którzy prawém dziedzicznem następowali, aż do zniszczenia obuyga tego Królestwa.

Do

Do Królestwa Judzkiego należały pokolenia Judy i Beniamina; do Królestwa Izraelskiego należała reszta pokoleń. Rząd tedy Izraelitów z początku był arystokratyczny, a potém monarchiczny. Po naprawieniu Kościoła i odnowieniu miasta Jeruzalem przez Zarobábela i Ezdrásza, rządzona była Judea już przez Arcykapłanów, którzy razem Wodzami byli, już przez Królów, naostatek przez Rzymskich Starostów, aż do zupełnego ich Państwa obalenia.

WSTĘP DO HISTORYI.

Cel téy Historyi.

Historya Pisma Świętego starego Testamentu iest ta, która opisuie nieprzerwane następstwo Religii, co się tycze uznawania i czczenia iednego Boga Stwoicy Nieba i ziemi, zacząwszy od stwo-

rze-

rzenia świata, aż do przyścia Chrystusa Pana. Zabawia się naywięcéy wyliczaniém cudów Boskich, i czynów Ludu od Boga wybranego, który nam téyże Religii wiernie dochował.

Epochy.

Epochy w téy Historyi znakomitsze są następuiące: 1*wsza* stworzenie świata na początku czasu. 2*ga* potop powszechny roku świata 1646. 3*cia* powołanie Abrahama roku 2033. 4*ta* wyście Izraelitów z Egiptu roku świata 2513. 5*ta* początki Królestwa Izraelskiego na Królu Saulu roku świata 2909. 6*ta* niewola Babilońska roku świata 3416. 7*ma* Narodzenie Chrystusa Pana roku świata 4004.

CZĘŚĆ I.

HISTORYA LUDU IZRAELSKIEGO

ROZDZIAŁ I.

I. Stworzenie świata.

Był BÓG od wieków, lecz świata nie było, który nie mógł bydź inaczéy tylko w czasie stworzony. Gdy czas wyznaczony przyszedł, BÓG Wszechmocny i mądry stworzył Niebo, Ziemię, i cokolwiek się na niebie i na ziemi znayduje, a to wolą i słowém swém dla chwały swoiéy. To iest, wszystkie rzeczy, nieżywotne pierwéy, potém żywotne i ruszaiące się, w przeciągu sześciu dni z niczego wyprowadził. Nakoniec utworzył z ziemi człowieka na obraz i podobieństwo

stwo swoie; dał mu duszę rozumną, wolną, duchowną, nieśmiertelną; wszystkich rzeczy stworzonych uczynił go panem, i osadził go w Raiu, aby go uprawiał i pilnował. Jest człowiek obrazem Boskim, bo iest sposobny do poznawania i miłowania Boga, i na ten koniec iest od Boga uczyniony. Siodmego dnia Bóg nowe rzeczy stwarzać przestał, i dzień ten *Sabbati* albo odpoczynku ku czci swéy poświęconym mieć chciał. . . . Jest zdanie Oyców świętych, iż Aniołowie w ten czas są stworzeni, kiedy i światło, to iest dnia pierwszego. Wielka ich część dla pychy zgrzeszyła, i zaraz z nieba byli zepchnięci, i skazani na męki wieczne. . . . Widzimy, iż ieszcze przed upadkiem Adama, skazuie go Bóg na pracę, która przyrodzoną iest iego powinności, gdyż bez téy nie mógłby potrzebom swoim zadosyć uczynić.

Ray był Ogród bardzo rozkoszny i wesoły, w którym Bóg pozwolił Adamowi owocu wszystkich drzew używać, oprócz iednego, które się nazywało drzewém wiadomości dobrego i złego; i to pod karą śmierci, chcąc doświadczyć wierności iego, i posłuszeństwa, sobie Stwórcy winnego. Sprowadził potém przed Adama wszystkie zwierzęta, którym on

przyzwoite imiona nadał. Aże sam tylko był Adam, przeto śpiącemu w Raiu żebro wyiął i z niego Ewę utworzył, któraby Adamowi była towarzyszką, i we wszystkiem pomocą. Oto związek małżeństwa, i początek społeczeństwa ludzkiego.... — Niewinności i szczęśliwości w Raiu pierwszych Rodziców pamięć, w złotym owym u Wierszopisów wieku iest zachowana.

Upadek pierwszych Rodziców i kara.

Adam i Ewa wprędce Bogu Stworcy swoiemu niewdzięcznymi się i niepósłusznymi okazali. Ewa bowiem od ducha kusiciela w postaci węża rozmawiaiącego zwiedziona, zakazanego owocu pożyła, a resztę mężowi swemu podała. Czart albowiem był iey powiedział, iż dlatego Bóg z tego owocu im pożywać zakazał, bo wiedział, iż iak tylko tego drzewa owocu skosztuiecie, otworzą się oczy wasze, i staniecie się iako bogowie wiedzący złe i dobre. Tym fortelem oszukani dany sobie rozkaz przestąpili.... Tamenie ukontentowanie czynienia podług swéy woli, roskosz zmysłów z widoku tak pięknego owocu, namowa kusiciela pociągnę-

gnęły ich do zezwolenia na radę i do przestępstwa przykazu.

Występek każdy ciągnie za sobą karę; doznali iéy za swoie przestępstwo pierwsi rodzice nasi. Natychmiast bowiém z sukni niewinności ogołoceni, obaczyli nagość swoię, i wstydzić się iéy poczęli: fig wemi zatém liściami onę pokryć musieli. Bóg zaś na ukaranie grzechu wygnał ich z Raiu, i więcéy do niego wrócić się nie pozwolił. Prócz tego każde osobiście ukarał: Ewę że w boleściach rodzić, i mężowi swoiemu poddaną bydź miała; Adama zaś, że w pocie czoła i zmordowaniu ciała żywności sobie szukać, a potem z żoną i ze wszystkiém potomstwem umrzeć, i do téy z któréy wyszedł ziemi, miał się wrocić. Z tego pierworodnego grzechu wszelka do złego skłonność i pożądliwość wypłynęła; ten nędzy i słabości człowieka, i zepsucia świata stał się przyczyną. Pożądliwość iest miłość nieporządna samego siebie, która nas odwraca od Boga Stworcy naszego, a stąd wszystkie grzechy pochodzą.... Sprawiedliwy i dobrotliwy Bóg karząc pierwszych rodziców, obiecał im zaraz Chrystusa na zgładzenie pierworodnego grzechu. Złorzecząc bowiém wężowi mowił: iż niewiasta skruszy głowę

iego.

iego. Te słowa zamykaią obietnicę Zbawiciela Chrystusa, który się z Maryi Panny miał narodzić.

Miał Adam iak rozum do poznawania, tak wolną wolą czyli wolność czynienia dobrze, lub źle, bez niéy bowiem nie miałby mieysca zasługi przed Bogiem. Użył iéy na złe, bo na zgwałcenie przykazu od Stworcy sobie danego, przeto i sam ciężko przewinił, i na nas wszystkich tę winę ściągnął. Wszyscy staliśmy się téy winy uszestnikami, bo wszyscy od pierwszego rodzica iuż występnego, czyli iadem grzechowym zarażonego pochodzimy.

III. Synowie i potomkowie Adama.

Kain i Abel byli synami iednego oyca Adama, ale w obyczaiach bardzo przeciwni; ten niewinny, tamten łakomy i zazdrosny; ten się paszeniem trzody, tamten uprawianiem roli zabawiał. Abel co naylepszego miał z trzody, paląc Bogu ofiarował; Kain starszy brat co podleysze rzeczy z użytków ziemi na ofiary wybierał. Stąd Abla ofiara, iako z szczerości serca pochodząca, była Bogu przyiemna, Kaina zaś obrzydliwa. Tamtemu więc pobłogosławił Bóg w rozpłodzeniu trzody: tego rola nie bardzo uro-

dzay-

dzayna. Postrzegłszy to Kain tak wielką zapalił się nienawiścią, iż brata w polę wyprowadziwszy nie litościwie zabił. Oto skutek okropny grzechu Adamowego; od tego czasu cnota od występku zaczęła bydź prześladowana. Nastąpiła za ten występek kara, bo sumnienie bratobojcy ustawiczną bolaźnią i zgryzotą serca dręczone było. Szukaiąc więc mieysca ucieczki i obrony od nienawiści żyiących ludzi, miasto pierwsze na wschod Eden wystawił, od imienia syna swego Enocha Enochia nazwane. Nakoniec zamiast pokuty w rozpacz wpadłszy stał się tułaczém na ziemi, i nędznie zginął. Na mieysce Abla urodził się Adamowi Set; tego Syn Enos okazalszą cześć Boga i wzywanie imienia iego wprowadził. Seta potomkowie dla pobożności synami Bożkiemi; przeciwnie zaś synowie niezbożnego Kaina, synami ludzkiemi są nazwani. Potomek Adama Henoch dla pobożności i niewinności swoiéy żywy cudownie ze świata wzięty bo go świat nie był godzien. Potomstwo Seta był zawsze Bogu wierne, mimo powszechnego ludzi zepsucia. Wątpić nie trzeba, iż pierwsi Rodzice wpaiali dzieciom swoim prawidła czystéy moralności, zasady religii i społeczności, które iednoczą ludzi między sobą, i poddaią ich Bogu, i ko

ich

ich Stwórcy i Oycu; ale miłość siebie nieporządna powoli zaślepiała ich, i stała się źródłem skażenia obyczaiów.

Rzecz niewątpliwa, iż przy uprawie roli kunszta się wynayduią, lub doskonalą. Kain i iego potomkowie byli rolnikami: Pismo święte ma ich za wynalazców niektórych kunsztów. Był Kain wynalazcą budownictwa, bo on pierwsze miasto wystawił. Tubalkain wynalazł sposób robienia koło kruszcu miedzi i żelaza, które w rolnictwie iest potrzebne. Siostra zaś iego Noema wynalazła sposób robienia około konopi i przędzenia. Łowiectwo zwierząt szkodliwych pierwszemu Lamechowi przypisuią. Jubal iednak potomek Kaina wynalazca muzyki był oycem tych, którzy mieszkali pod namiotami, i byli pasterzami: Ale tak Bogu miły, był pasterzem, Set pasterzem wraz z potomkami swoiemi. Zdaie się że życie pasterskie było naynie winnieysze, które Seta potomstwo od powszechnego zepsucia ochroniło.

IV. Przyczyna powszechnego potopu.

Pomieszanie cnotliwych potomków Seta z niezbożnemi potomkami Kaina było źródłem sprosnych między ludźmi wy-

stęp-

stępków i wszelkiego rodzaiu nieprawości. Tego daléy Bóg cierpieć niemogąc, dla oczyszczenia ziemi, wszystkich ludzi wykorzenić przedsięwziął. Znalazłszy zaś Noego męża sprawiedliwego, postanowił wyiąć go od téy powszechnéy zguby. Kazał mu zatém budować korab nakształt okrętu, wyznaczywszy mu czas i miarę długości i szerokości iego, w którymby się sam z domem swoim od czas téy, która nastąpić miała powodzi, mógł zachować. Oprócz tego kazał mu przysposobić sobie wszelkiéy żywności, i ze wszystkich zwierząt, wyiąwszy wodne, nieczystych po parze, czystych zaś po siedem par do korabiu wprowadzić. Budował Noe Arkę przez lat sto, aby ludzie mieli czas do upamiętania się w swych nieprawościach.

Gdy iuż czas potopu przyszedł, a ludzie się w swych złościach bynaymniéy nie poprawiali, Noe z rozkazu Boskiego wszedł do korabiu z całą swoią familią to iest z żoną, z trzema synami Semem, Chamem i Jafetem, i z ich żonami. Wprowadził tamże ptastwo i zwierzęta ziemskie, a okno czyli drzwi u góry arki zamknął. Natychmiast deszcz gwałtowny lać począł, który czterdzieści dni i nocy bez przestanku padał. Tą straszną po-

powodzią wszystkie mieysca i góry nawet zalane były R. S. 1656. Wszyscy więc ludzie, ptastwo i zwierzęta poginęły, i tylko ci, których Bóg w korabiu zamknął ocaleni zostali. Po upłynionych 150. dniach spuścił Bóg ciepły i potężny wiatr, który powoli wody zmnieyszył, tak iż arka zastanowiła się na górach Armenii. Co Noe poznawszy czwartego potém miesiąca wypuścił naprzód kruka, który nie powrócił, toż gołębicę, która drugim razem wypuszczona, przyniosła mu zieloną gałązkę oliwy, co było znakiem osch[illegible] już ziemi. A gdy gołębica potrzeci raz wypuszczona nie powróciła, wyszedł Noe z korabiu, i zaraz całopalenie z czystego Ptastwa i bydląt Bogu ofiarował, na podziękowanie mu za tak cudowne siebie i rodzaiu ludzkiego zachowanie. Podobała się wielce Bogu ta ofiara, i przyobiecał, że nigdy więcéy podobną powodzią świata karać nie będzie. Na pamiątkę tego między Bogiem i człowiekiem przymierza, wyznaczył tęczę na Niebie. Bawił Noe w arce rok cały i dni dwadzieścia siedem..... Zabytki tego powszechnego potopu na całéy znayduią się ziemi. Części iey wewnętrzne, warsty gliny, piasku, łuszczki skorupy straszney niegdyś powodzi niezbitym są dowodem. Równie podania

us-

ustne we wszystkich prawie Narodach, a osobliwie wschodnich o potopie powszechnym, o téy nas prawdzie zapewniają.

Po potopie skrócone są dni życia ludzkiego, i używanie mięsa pozwolone, którego przedtém ludzie nie jadali. Z licznych owych trzód bydła od siebie chowanych, mieli tylko mleko, ser i odzienie.

W téy Epoce czasu ludzie naydłużéy żyli; między inszemi Matuzal żył lat blisko tysiąc. Przyczyną tak długiego i czerstwego życia, było życie oszczędne, praca pomiarkowana, pokarm prosty z owoców ziemi wyprowadzony, napóy iedyny woda.

ROZDZIAŁ II.

I. Czyny synów Noego i budowanie wieży Babel.

Noe po wyściu z arki siedlisko swoie na równinach Sennaar założył. Ocaliwszy z sobą naród ludzki, zachował także wszystkie kunszta, które służyły do utrzymywania życia ludzkiego, i które iuż były wynalezione. Te pierwsze kunszta

czyli

czyli rzemiosła były: pasterstwo, odzież, budowa. Jakoż rzecz pewna, iż początek tych rzemiosł od wschodu pochodzi.

Uprawiaiąc Noe ziemię, zaszczepił także winnicę, i zażywszy z niéy owocu, nie znaiąc ieszcze mocy wina, usnął i w niéy przystoynie w namiocie swoim leżał. Cham syn iego postrzegłszy to naśmiewał się z oyca, i nie przestaiąc na tém poszedł do braci, i to im bezwstydnie opowiadał. Lecz oni to usłyszawszy idąc w tył, aby nie widzieli nagości oyca, płaszczami go swoiemi okryli. Za co Noe dowiedziawszy się o tém, pobłogosławił Semowi i Jafetowi, a Chama w potomku iego Chanaanie przeklął, przepowiadaiąc mu, iż będzie sługą braci swoich.

Gdy się liczba ludzi we dwieście lat od potopu mocno rozmnożyła nie mogąc mieszkać pospołu umyślili rozyśdź się i inszych sobie szukać siędlisk. Nim iednak rozeszli się na różne świata części, dla wsławienia i uwiecznienie imienia swego taką budować wieżą zaczęli, któréy wierzchołek samego dotykałby się nieba. Ale Bóg na zawstydzenie ich dumy i próżności, pomieszał im ięzyki; przeto gdy ieden drugiego zrozumieć nie mógł, zaczę-

częte dzieło poniechać musieli. Stąd onę wieżą nazwano Babel, to iest pomieszanie.

Czynią więc podział ziemi między sobą trzey synowie Noego, iak sobie byli ułożyli; i staią się Oycami różnych narodów. Jafet udał się ku zachodowi, i wielką część zachodnich kraiów albo Europy zaludnił. Sem kraie wschodnie sobie obrał, i pamiątka iego trwała zawsze między ludem Hebrayskim, który od niego pochodził Cham poszedł ku południowi, imie iego i Chanaana iego syna między Egipcyanami i Feniczykami znaiome było. Od tego ludzi rozeyścia się i zmieszania ięzyków pochodzi owa różność narodów, mowy i obyczaiów na świecie.

Gdy się ludzie na małe garstki podzielili i na owocach samorodnych przestawali, wszelkie kunszta od Noego zachowane poszły w zaniedbanie, a nakoniec w zapomnienie. Nie dziw przeto, że znowu trzeba było czasu i przemysłu na ich wynalezienie i rozmnożenie. Im się bardziéy ludzie rozchodzili, i im rzadziéy z sobą przestawali, tém się dzikszemi poczęli stawać; a wszelki swóy przemysł i poznanie do rzeczy ziemskich i zmysłowych przywięzuiąc, o Bogu Stwórcy swoim

swoim powoli zapominać, i rzeczy widzialne od niego stworzone, a sobie użyteczne, za Boga czcić poczęli. Słońce więc, które im przyświecało, ogień który ich ogrzewał, dzieła Tworcy, wzięli z czasém za samego Boga, i cześć im boską wyrządzali. I ni wodzów swoich, Królów swoich znakomitych nad miarę uwielbiając, nakoniec ubóstwiali. Ten był początek we wszystkich narodach bałwochwalstwa. Nie było jednak żadnego ludu tak dzikiego, któryby iakichsiś bogów nie miał, bo sam porządek i piękność świata do uznania iakiegoś bóstwa ludzi pociągał.

ROZDZIAŁ III.

II. Powołanie Abrahama, wyzwolenie Lota.

Kiedy inne narody powszechném iakiemsiś zaślepieniem udały się z czasem do bałwochwalstwa, Abraham sam ieden został, który od czci prawego Boga nie ostępował. Z tey przyczyny wybrał go sobie Bóg, i uczynił szczepem wybranego ludu, aby w nim fami ii Religiia iednego Boga utrzymywaną była. Żeby więc Abrahama od inszych bałwochwalców wyłączył, iuż 75 lat mającemu, ziemię i krewień-

wieństwo swoie opuścić, z Chaldei oyczyzny z miasta Ur wyniśdź, i naprzód do Haran miasta Mezopotamii, potem zaś po czterolotniem tamże pomieszkaniu, do Chananei kraiu z Sarą żoną i Lotem synowcem swoim przenieść się kazał. Posłuszny temu był Abraham, iako na wszelkie Boga rozkazy zawsze gotowy. W tey drodze przyobiecał mu Bóg, iż plemię iego rozkrzewi iako gwiazdy na niebie, lub piąsek w morzu, i że potomstwo iego dziedziczyć będzie Chananeę; nadto przyrzekł mu, iż on miał bydź oycem wszystkich wierzących, i nieiako samego Chrystusą, który z iego pokolenia miał się narodzić i uszczęśliwić wszystkie narody. Abraham na podziękowanie za to dobrodzieystwo wystawił tam z kamienia ołtarz, i uczcił imie Pańskie. Bawił znaczny czas w Sychem, a potem w Betel Lecz gdy głód w ziemi Chanaaneyskiéy dokuczać począł, udał się do Egiptu, gdzie Sarę żonę dla bezpieczeństwa życia swego za siostrę udał, bo w saméy rzeczy była razem i żoną i siostrą. Z Egiptu powróciwszy osiadł na dolinie Mambre, gdzie z Lotem synowcem rozstać się musiał.

Lot przez długi czas pospolitego z Abrahamem stryiem swym używał pomieszkania i pastwiska; lecz skoro mąż

świą-

święty postrzegł, że nowe coraz kłotnie między swymi i Lota pasterzami wszczynały się (ponieważ i iego i Lota liczne trzody razem pomieścić się nie mogły), dla miłości pokoiu gdzieindziey mieszkanie założyć postanowił. A zatém Lotowi gdzieby chciał osieść dał na wolą. Lot kray przy Sodomie leżący bardzo wesoły sobie obrał, nie przeyźrzawszy iakie nieszczęście tam go czekało. Wkrótce bowiem iak Król Sodomy od czterech Królów woyną zaczepiony i razem ze czterema innemi Królami których był na pomoc przyzwał, zwyciężony został. Lot także z inszemi brańcami, po dobyciu od nieprzyiaciół miasta w niewolą był wzięty. O czém Abraham dowiedziawszy się, z trzema set i ośmnastą ludźmi za zwycięzkiem udał się woyskiem, które dogoniwszy zbił, a na ostatek rozpędził. Tym sposobem nie tylko Lota z niewoli uwolnił, ale też wszystkę zdobycz Sodomczykom wydartą nazad odebrał. Za odniesione zwycięztwo dziękował Bogu Abraham i Melchizedekowi Kapłanowi dziesięcinę ze wszystkiey zdobyczy ofiarował. Ten Melchizedech był Królem Salem, a oraz kapłanem Boga naywyższego i figurą Chrystusa, ofiarniący Bogu nie insze ofiary, tylko chleb i wino. Oswobodziwszy Abraham Króla Sodomy nie chciał przy-

przyiąć ofiarowanych sobie od niego łupów odzyskanych, przestaiąc na tém ukontentowaniu, iż mu przysługę w złéy przygodzie uczynił.

III. O Izmaelu, Aniołach i ofiarowaniu Izaaka.

Izmael był synem Abrahama z Agary służebnicy spłodzony; lecz gdy się Agar zbytnie wynosić, i Sarą iż dzieci nie miała, gardzić poczęła, wypędzoną została. Ale wróciła się nazad, i odtąd pokornieyszą się stała. W poźnieyszym czasie powtórnie z przyczyny wyniosłości iéy syna wypędzoną była. Wygnany wtedy z matką Izmael umarłby był na puszczy z wielkiego pragnienia, gdyby Anioł strapionéy matce nie był źródła pokazał. Co większa kazał iéy mieć o Izmaelu staranie gdyż z niego wielu zacnych mężów wyniśdź miało. Będąc na puszczy Izmael nauczył się z łuku strzelać; od tego Izmaela Izmaelitowie i Arabowie początek i ród swóy wywodzą.

Wspomina Pismo święte, że Abraham koło południa w namiocie swoim siedząc, postrzegł trzy osoby idące, a to byli Aniołowie, i przez zwyczayną swoię ludzkość zaprosił ich do siebie. Ci przepo-

wiedzieli Sarze Abrahama żonie iuż w latach podeszłéy, iż w rok powiie syna. Z czego gdy się Sara śmiać poczęła, ponieważ liczyła iuż lat dziewięćdziesiąt, spytana o przyczynę śmiechu, gdy się zaparła, zgromili ią Aniołowie, iż prawdy nie wyznała, i że nie dowierzała mocy boskiéy. Opowiedzieli także Abrahamowi, iż miassto Sodoma dla grzechów lubieżności w krótce ma bydź zniszczone ogniem z nieba spuszczonym. Abraham i nad synowca i nad obywatelów nieszczęściem użaliwszy się gorąco prosił Boga, ażeby miastu przepuścił, ieśliby się przynaymniéy dziesięciu niewinnych znalazło; ale gdy się i tylu nie znaydowało, nie śmiał więcéy prośby zanosić.

Aniołowie wyszedłszy od Abrahama, poszli do Sodomy, gdzie za usilną Lota prośbą w domu iego noclegiem stanęli. Za tę Lota uczynność, żonę iego i dwie córki z miasta wyprowadzili. Gdy się to stało, natychmiast Sodoma i Gomorra, bo miasteczku Segor na prośbę Lota Bóg przepuścił, ogniem siarczystym w perzynę były obrocone. Że zaś Lotowa żona przeciw zakazowi anielskiemu obeyrzała się na palące się miasto, w bałwan soli iest obrócona. Po zniszczonéy Sodomie udał się Abraham ku Gerarze: tam Sara porodziła w starości syna według

obietnicy Anielskiéy, i dane mu było imie Izaak.

Odtąd żył sobie spokoynie i szczęśliwie Abraham, ale Bóg chcąc doświadczyć iego wierności, rozkazał, aby mu nayukochańszego syna swego Izaaka na górze Morya ofiarował. Tam mąż święty, nie uważaiąc nic na obietnice, które mu Bóg w Izaaku uczynił, bez odwłoki udał się; i gdy go chciał ścinać, zatrzymał mu rękę Anioł, i na mieyscе syna barana w ciernіach uwikłaneg) zabić rozkazał. Za ten tak heroiczny posłuszeństwa uczynek odebrał powtórnie Abraham obietnicę, iż oprócz inszych szczególnieyszych łask, Messyasz z iego pokolenia miał się narodzić. Nie długo potém Sara roku wieku swego 127 umarła w Hebronie z wielkim męża i syna żalem, i pochowana była w ogrodzie od Abrahama kupionym.

IV. Ożenienie Izaaka; dway iego synowie Ezau i Jakób.

We trzy lata od śmierci Sary, gdy Izaak miał lat czterdzieści, Abraham nie chcąc się krewnić z córkami kraiu Chananeyskiego, wysłał Eliezera, który wszystkim iego domem bardzo chwalebnie zarządzał, do Mezopotamii cyczy-

zny swoiéy, ażeby tam żonę dla syna iego wybrał i przyprowadził. Ten po długiéy odprawioney podróży, nakoniec nie daleko miasta Haran przy studni pewnéy zastanowił się i prosił Boga, żeby ta była oblubienica Izaaka, któraby iemu i wielbłądom iego wody do picia nie proszona podała. Uczyniła to Rebeka Batuela córka; téy zatém drogie, które niosł podarunki, ofiarował. Do domu Batuela wprowadzony, wszystko czego chciał otrzymał, ponieważ nie tylko rodzice, ale i córka na to małżeństwo zezwoliła. Rzecz całą sprawiwszy, Rebekę do Palestyny sprowadził roku przed śmiercią Abrahama trzydziestego piątego, który potém umarł żyiąc lat 175. Abraham przy wielkich dostatkach i powadze starożytne zachował obyczaie, życie zawsze proste i pasterskie prowadził. Izaak syn iego, i Jakób wnuk byli naśladowcami iego wiary, prostoty i życia pasterskiego. Będąc Izaak statecznym czcicielem prawego Boga, odebrał i on w pielgrzymce swoiéy do Gerary przyrzeczenie, iż w iego plemieniu wszystkie narody uszczęśliwione zostaną.

Był Izaak kontent z małżonki swoiéy, lecz rachuiąc iuż lat sześćdziesiąt, a ieszcze żadnego nie maiąc potomka, udał

się

się do modlitwy, prosząc Boga, aby ustała niepłodność żony iego. Wysłuchał Bóg iego modlitwę, Rebeką brzemienną została. Miał z niéy Izaak dwóch synów Ezawa i Jakóba, bliźnięta, z których młodszy daleko potém starszego sławą i godnością przeszedł. Dorosłszy Ezau gdy razu iednego z polowania powrócił, wielkiem pragnieniem pokarmu zdięty, starszeństwo swoie Jakóbowi bratu za trochę soczewicy przedał. Maiąc Jakób przedane sobie prawo starszeństwa, błogosławieństwo także oycowskie sztuką matki swoiéy, albo raczéy dziwném zrządzeniem boskiém odebrał, gdy tym czasem Ezau od oyca wysłany bawił się polowaniem. Powróciwszy z polowania Ezau, i dowiedziawszy się, że iuż Jakób odebrał od oyca błogosławieństwo, wielce narzekać począł, i rozgniewany zabić brata umyślił. Tego Jakób unikaiąc za radą matki schronił się do Labana wuia do Mezopotamii. W téy drodze będąc raz przymuszony nocować w polu, podłożywszy pod głowę kamień zasnął. We śnie widział drabinę od ziemi aż do nieba sięgaiącą, po któréy Aniołowie do góry i na dół wstępowali: Na samym wierzchołku drabiny widział Boga, dane Abrahamowi i Izaakowi błogosławieństwo, na rozmnożenie

żenie i uszczęśliwienie narodu ludzkiego z iego plemienia, stwierdzającego.

Przyszedłszy do Mezopotamii bardzo ludzko był od Labana przyięty. U niego więc siedmioletnią służbę przyiął, ażeby Rachelę córkę iego za żonę otrzymał. Laban iednak w słowie się nie stawił; i po siedmiu leciech służby Lią starszą córkę dał mu za małżonkę, młodszą zaś pod tym warunkiem dadź mu obiecał, ieśliby drugie siedm lat służyć u niego raczył. Ani téy kondycyi Jakób nie odrzucił, i Rachelę w tydzień po pierwszéy za żonę poiął. Po upłynionych szternastu leciech ieszcze z umowy zysk ania trzody, przyiął sześcioletnie pasterstwo. Służywszy przez lat dwadzieścia w paszeniu owiec Labanowi, i wielce się w trzodę zbogaciwszy, za rozkazem anielskim wrócić się do swéy oyczyzny postanowił. Powątpiewaiąc zaś, czy mu teść iego odiechać pozwoli, potaiemnie z żonami, dziećmi swemi i z całym maiątkiem w drogę się wybrał. Za nim w pogóń udał się Laban; i dogoniwszy go żalił się, iż kryiomo z córkami iego, iakby z iakiemi niewolnicami wyniosł się; lecz od Jakóba o potrzebie nie odwłocznego wyiazdu przekonany uspokoił się: co większa przyrzekli sobie obadwa wza-

wzaiemną miłość i przyiaźń, i grzecznie się z sobą rozstali.

Jakób z Mezopotamii powracaiąc, iednéy nocy pasował się z Aniołem; którego nie wprzody puścił, aż od niego błogosławieństwo otrzymał. Od owego czasu Jakób Izraelem, iakoby przemagaiącym, a potomkowie iego Izraelitami są nazwani. Powróciwszy do Oyczyzny, Ezawa brata uniżonością i podarunkami przebłagał, tak iż odtąd w przyiaźni i zgodzie żyli. Miał Jakób dwunastu synów i iednę córkę, któréy imie Dyna. Synów te są imiona: Ruben, Symeon Lewi, Judas, Issachar, Zabulon, Dan, Neftali, Gad, Aser, Józef i Beniamin. Ci wszyscy byli oycami czyli głowami dwunastu pokoleń Izraelskich.

V. Niewinność, zaprzedanie i wyniesienie Jozefa.

Niewinność, skromność i powolność Józefa była przyczyną, iż go oyciec bardziéy nad inszych kochał. Ta miłość oyca, przytem doniesienie pewnego występku swych braci, wyiawienie nakoniec snów, które mu panowanie przeznaczały, nienawiść braci na Józefa ściągnęły. Widział on we śnie snopek swóy stoiący w po-

w pośrodku inszych iedenastu, które mu sie kłaniały. Widział powtórnie gwiazd iedenaście, nadto xiężyc, i słońce czyniące pokłon swoiéy osobie. Co znaczyło, iż nie tylko wszyscy bracia, ale też matka i oyciec pokłon mu oddawać mieli. To niewinnie opowiadaiąc tak roziątrzył swych braci serca, iż go koniecznie zabić umyślili. Gdy go tedy iednego czasu posłał oyciec do braci w polu trzodę pasących, oni iak tylko idącego postrzegli, chcieli go zamordować; za radą iednak Rubena (który go ocalić myślał) wsadzili go do suchéy studni. Stamtąd wyciągnionego z porady przychylnego Judy przeieżdżaiącym kupcom Izmaelitóm zaprzedali. Oycu zaś sukienkę iego we krwi zbroczoną posłali, udaiąc iakoby Józefa zwierz dziki pożarł. Opłakiwał serdecznie syna swego Jakób żadnéy pociechy nie przyymuiąc. Około tego czasu umarł Izaak maiąc lat 180.

R. Ś. 2276. Zaprzedany Jozef zaprowadzony był do Egiptu, gdzie znowu przedany został Putyfarowi, pierwszemu na dworze Faraona Króla urzędnikowi. Ten postrzegaiąc w nim rzadką cnotę wierności skromności i roztropności, zdał mu zupełny rząd domu swego, którym Jozef arcychwalebnie zarządzał. Ale niesta-

stateczne szczęście nie długo mu sprzyiało. Nie chcąc zezwolić na występek, na który był namawiany, i płaszcz nawet uciekaiąc zostawiwszy, ściągnął na siebie gniew żony Putyfara. Ta sądząc się bydź od iednego cudzoziemca wzgardzoną, miłość w nienawiść, a znak iego niewinności w potwarz obróciła. Oskarżony więc przed Putyfarem, i bez żadnego przekonania do publicznego więzienia wtrącony został. Trafunkiem do tegoż więzienia wsadzeni byli dway urzędnicy Krolewscy, Podczaszy i Piekarz, których sny tak Jozef wytłumaczył: Pierwszemu, że miał bydź do dawnéy godności przywrócony; drugiemu, że będzie po trzech daiach na szubienicy powieszony; co się potém ziściło. Prosił zatém Jozef Podczaszego, aby o nim pamiętał gdy się dobrze mieć będzie; ale o tém zapomniał; nie winny Jozef ieszcze dwa lata pomnożył nędzę w owym tarasie. Ludzie szczęścia swoiego słodyczą upoieni o życzliwych sobie częstokroć zapominaią. Z następuiącéy do piero okoliczności był Jozef z więzienia uwolniony.

Widział we śnie Król Faraon siedm Krów bardzo tłustych z Nilu wychodzących, które od siedmiu chudych pożarte były. Widział powtórnie siedm kłosów bar-

bardzo pięknych i pełnych, strawionych od inszych siedmiu pustych. Tych snów gdy żaden z mędrców Egipskich wytłumaczyć nie mógł, wyprowadzony był na ten czas doniero za poradą Podczaszego z więzienia Józef, który ie natychmiast tak wytłumaczył: Że przez siedm krów tłustych i siedm kłósów pełnych znaczy się siedm lat wielce urodzaynych, po których insze siedm wielkiego głodu, przez chude krowy i kłosy wyrażone nastąpią. Potrzeba więc, ażeby wszelkie zboże zbywaiące przez siedm lat głodnych wystarczyć mogło... Faraon z takowego snu wytłumaczenia uradowany nie tylko Józefa nad zbożem, ale też nad całym Egiptem z władzą namiestniczą przełożył; i zaraz w królewskie szaty przybranego na swoim powozie kazał wozić, przykazuiąc, aby na głos woźnego wszyscy na kolana padaiąc wice królem go Egiptu uznawali. Odmienił Król imie iego, i nazwał go ięzykiem Egipskim Zbawiciel ludu. Oto prawdziwa Józefa cnota i w dobrém stateczność po rozmaitych przygodach przyzwoity szacunek i nagrodę odbiera!

VI. Rząd Józefa w Egipcie, postępek z bracią, sprowadzenie Jakóba.

Sprawował Józef urząd swóy arcy mąd-

mądrze i nieskazitelnie, i pod czas lat urodzaynych bardzo wiele zboża zgromadził i zachował. Ta przezorność i to należyte iego rady wykonanie było ocaleniem ludu, i wielkim skarbu królewskiego pożytkiem. Albowiem gdy wyszło siedm lat urodzaynych, nie tylko pobliższym kraiom, ale też Egipcyanom głód dokuczać począł. Udawali się więc do Faraona, iako do tego który ich potrzeby opatrywać był powinien, prosząc go o żywność, których on do Jozefa odsyłał, a ten z chęcią każdemu za pieniądze zboża dostarczał. Usłyszawszy Jakób, iż w Egipcie zboże przedaią, wysłał tam dziesięciu synów na kupienie żywności. Poznał ich zaraz Jozef, iednakże na utrzymanie powagi swoiéy, iakby śpiegów do więzienia wsadzić rozkazał. Wypuściwszy potém dziewięciu, i zboża im dawszy, zatrzymał Symeona w więzieniu, ażeby mu drudzy brata ich naymłodszego przyprowadzili. Przyznali się albowiem przed nim, iż byli synami iednego oyca, i że mieli ieszcze w domu iednego rodzonego imieniem Beniamina, tego zaś Jozef naybardziéy kochał, i pragnął go widzieć, bo obadwa Racheli matki synami byli. Nie chciał na to pozwolić Jakób lecz nakoniec głodem przyciśniony, rad nie rad

zez-

zezwolić musiał, i Beniamina wraz zinszymi synami po zboże posłał.

Przybywszy drugi raz do Egiptu, Symeona z więzienia uwolnił, a Józef obaczywszy Beniamina uradował się mocno; i gdy mu łzy padać poczęły, poszedł do osobnego pokoiu, aby tam wolniéy zapłakał. Wróciwszy się kazał wszystkim z sobą do stołu usieśdź aby się z nimi wolniéy mógł ucieszyć. Gdy nazaiutrz odieżdżać mieli, kazał wory ich zbożem napełnić, a pieniądze iako i przedtém w nie włożyć, nadto w wór Beniamina czarę srebną, z któréy sam zwykł był piiać. Skoro wyiechali, Wicekról gonić ich kazał, i czarę w worze Beniamina znalazłszy więzieniem mu groził, inszym zaś iechać do domu rozkazywał. Lecz oni na to przystać żadną miarą nie chcieli; i Judas na służbę i niewolą ofiarował się za Beniamina. Obawiał się bowiem, aby oycu dla wielkiego smutku śmierci nie przyśpieszyli, gdyby z Beniamina, iak przedtém z Jozefa, ogołoconym został. Widząc Jozef taką wszystkich ku oycu i Beniaminowi miłość, nie mógł się daléy utaić. Przeto Egipcyanom wyniśdź kazawszy, te słowa ze łzami zmieszane do nich wyrzekł: Ja iestem Jozef brat wasz, któregoście Egipcyanom zaprzedali, niczego

się

się nie obawiaycie. Oni to usłyszawszy struchleli i na twarz swoię upadli: wnet do siebie przyszedłszy, przepraszali Józefa za przeszłe swoie prześladowanie. On zaś mile każdego ściskaiąc cieszył ich mówiąc: iż to z rozrządzenia stało się boskiego, że się do tego kraiu dostał, aby ich pod czas głodu ratował. Zaczém bez odwłoki oznaymić oycu, iż Józef żyie, i z całym domem do Egiptu przeprowadzić go rozkazał; głód albowiem pięć lat ieszcze trwać miał. Jakób tę nowinę usłyszawszy wielce się uradował, i żeby Józefa mógł oglądać, chętnie w daleką puścił się drogę roku świata 2298.

Przybywszy do Egiptu nie tylko od Józefa, ale też od samego Króla bardzo ludzko przyięty był, który mu z całą iego familią ziemi Giessen, w państwiska nayzyżnieyszéy (bo wszyscy ci byli pasterzami) do mieszkania i używania pozwolił. Tam Jakób lat siedemnaście przeżywszy, wszystkim synom dawszy błogosławieństwo, i przyszłe ich powodzenia i odziedziczenie Chananei przepowieziawszy, umarł roku wieku swego 147. W szczególności opowiedział Judzie panowanie i czas Messyasza; który z jego miał wyniśdź pokolenia. Tak bowiem kończył swoie błogosławieństwo: „ Nie

wyy-

wyydzie berło z Judy, ani wódz z iego „lędźwi, aż przyydzie, który ma bydź „posłany, i ten będzie oczekiwaniem narodów." Oto czas przyścia Messyasza iaśnie przepowiedziany, i prawie palcem wytknięty, skoro ze krwi Judy panuiący ustaną, co się na Herodzie sprawdziło. Oczekiwaniem zaś wszystkich narodów nie kto inny był, tylko Messyasz pomazaniec boski, tłumacz woli Naywyższego, Król owego narodu..... Zaprzysiągł także Jozefa Jakób, ażeby ciało iego w Chananei w grobie oyców pochowane było; co Jozef wiernie wykonał.

Zostaiąc Jozef na naywyższych przy dworze godnościach, zawsze od pychy i wyniosłości daleki, i nie swego interessu, ale ludu pożytku i dobra królewstwa szukaiący, od wszystkich był statecznie kochany. Naostatek roku rządów swoich w Egipcie 80. życia 110. r. ś. 2369. żyć przestał, od wszystkich opłakiwany, bo wszyscy dobroci iego doznali. Kości iego w lat trzysta do grobu oycowskiego, iak umieraiąc prosił, były zaprowadzone. Miał Jozef dwóch synów Manassesa i Efraima, których Jakób dziad umieraiąc obiecanéy ziemi, równie iak swych synów dziedzicami naznaczył, dawszy im także błogosławieństwo ręce na krzyż przełożywszy.

VIII. Niewola albo uciemiężenie Izraelitów; tychże uwolnienie.

Po śmierci Jozefa odmienił się wkrótce stan Izraelitów w Egipcie. Bo gdy Jozefa pamięć wygasła, inszy Król nastąpił, nie ludzko i uciążliwie z nimi postępować sobie zaczął. Widząc ich liczbę bardzo rozmnożoną, a przytém żyiących w wielkiéy zgodzie i jedności, nie kłaniaiących się kraiowym bożkom, obfituiących w dostatki przez względy przeszłego Króla, i Jozefa Ministra nabyte, zdatnych do handlu, do pasze nia trzód i rolnictwa, nadto przemyślnych i pracowitych a myślących kiedyż kray iego opuścić, postanowił osłabić ich, zubożyć i w kraiu swoim zatrzymać. Żeby się tedy wszelkiéy niespokoyności z przyczyny ludności ich, nowy ten Faraon pozbył, podatkami uciskać, i bardzo ciężkiemi pracami około cegły i stawiania miast Izraelitów zatrudniać i obciąż ć rozkazał. Lecz gdy się oni i tak wielce rozmnażali, dzieci męzkiéy płci, iakby się tylko urodziły, naprzód dusić, a gdy tego niewiasty dzieci odbieraiące czynić nie chciały, w rzece Nilu topić kazał. Gdy niegodziwy ten rozkaz do skutku przywodzono, Jochabet syna swego, nie mogąc inaczéy życia iego ocalić, w koszałce w Nil puściła kazawszy

szy Maryi siostrze iego, co się z nim dziać będzie, uważać. Córka Faraona przechodząc się trafunkiem koło Nilu, koszałkę owę do siebie przyciągnąć kazała i widząc pięknéy urody dziecię o mamce myślić poczęła. Z namowy Maryi dała mu, za mamkę Izraelitkę, a ta była Jochabet własna dziecięcia matka, i dane mu iest imie Moyżesz. Troskliwie zaś wychować go, a potém na dworze królewskim we wszelakich naukach wyćwiczyć rozkazała. Dorosłym będąc, a nie mogąc cierpieć Egipcyanów, braci swych prześladuiących, poszedł do Arabii do kraiu Madyan, gdzie u Jetra albo Raguela przez lat czterdzieści owce pasł, którego też corkę za żonę poiął, i miał z niéy dwóch synów. Stamtąd powołał go Bóg na wybawienie ludu swego z Egiptu w taki sposób (*a*).

Gdy pod górą Horeb pasł trzodę, pokazał mu się Bóg w krzaku gorejącym, i kazał iśdź do Faraona, nakazuiąc mu imieniem Boskiem ludu Izraelskiego uwol-

(*a*) W tym czasie Egipcyanie w różnych Grecyi częściach osiedli. Nowa osada, która Cekrops z Egiptu sprowadził, w krótkim Miasteczek założyła, z których Królestwo Ateńskie powstało.

wolnienie, i wyście na czynienie Bogu ofiar. Dał mu na to wszelką moc, łaskę na czynienie cudów, i bratą Aarona za pomocnika wyznaczył. Moyżesz więc pożegnawszy się z Jetrem świekrem swoim, przyszedł do Egiptu; lecz poselstwo iego w początkach bezskuteczne było. Faraon bowiem bardziey na Izraelitów rozgniewany nowemi ich coraz nieznośnieyszemi robotami uciemiężać kazał, nie uważaiąc nic na cuda, które Moyżesz przed nim uczynił. Odmienił on naprzód laskę swoię w węża, i znowu węża w laskę zamienił. Potém uczynił rękę swoię trędowatą włożywszy ią w zanadrze, i znowu ią uzdrowił. Gdy te cuda i różne perswazye nic nie pomagały, Moyżesz i Aaron twarde Faraona serce dziesięcią karami zmiękczyć przedsięwzięli. Z tych pierwsza była obrócenie wód w krew. 2ga żaby iadowite. 3cia komory ludzi i bydło srodze kąsaiące. 4ta muchy nadzwyczay się naprzykrzaiące. 5ta powietrze na na bydło. 6ta wrzody zjadliwe na ludzi i bydło. 7ma grad, grzmoty i pioruny zabiiaiące ludzi i bydło. 8ma szarańcza która wszystko to zjadała w polach, co grad niedobił. 9ta ciemności nadzwyczaynie okropne przez trzy dni trwaiące. 10ta była nayśroższa taka: o północy zamór zabiwszy od syna królewskiego wszystko

pierworodne z ludzi i z bydląt pozabiiał. Faraon tak ciężkiemi karami zmiękczony pozwolił ażeby Izraelitowie wolno czém-prędzéy wychodzili. Napożyczawszy więc z porady boskiéy od Egipcyan szat i sprzętów drogich, zjadłszy baranka pieczonego wyszli z Egiptu iakoby na czynienie Bogu ofiar, roku świata 2513. Było wszystkich Izraelitów około 6000,000. nie rachuiąc dzieci i niewiast. Mieszkali w Egipcie od sprowadzenia tam Jakóba przez lat 215... Że Izraelitowie rzeczy pożyczonych nie oddali, tém ich usprawiedliwić można, iż to było nieiako nagrodą za ciężkie ich roboty, od których nic im nie płacono. Powtóre, iż to uczynili z woli Boga, który wszystkich rzeczy naywyższym iest panem.

Faraon dowiedziawszy się, że Izraelitowie więcéy się wrócić nie mieli, trzeciego dnia po ich wyściu ze wszystkiém woyskiem udał się w pogón za nimi. Tym czasem zesłał Bóg obłok, który w dzień ciemność, a w nocy iasność wydawał, i przez całą drogę służył Izraelitom za przewodnika. Gdy do morza Czerwonego przyszli, uderzył Moyżesz laskę w wodę i zaraz się na dwie strony roztępiła, czyniąc wolne Izraelitom przeyście. Widząc ich Faraon w pośród wód

mor-

morskich suchą nogą idących, pokusił się tego ze swemi; lecz skoro w morze weszli, wszyscy od wałów morskich byli zalani. Za tak cudowne przeyście pokazali się Izraelici wdzięcznymi Bogu, śpiewaiąc na podziękowanie pieśń od Moyżesza ułożoną. Uwolnienie z niewoli Egipskiéy było wielkiem dobrodzieystwem dla Hebrayczyków, daleko iednak większego doznaią Chrześcianie, kiedy przez Chrzest święty uwolnieni z niewoli grzechu, złego ducha i śmierci wiecznéy.

ROZDZIAŁ I.

1. Stanowiska Izraelitów. Początek Prawa pisanego. Skrzynia przymierza.

Szli Izraelitowie do ziemi obiecanéy przez lat czterdzieści; a to z tey przyczyny tak długo, iż przeciw Bogu i Moyżeszowi przewodnikowi często szemrali, i do bałwochwalstwa skłonni byli, lubo widzieli ustawiczne nad sobą dobrodzieystwa Boskie, kiedy ich w żywność i wodę na mieyscach pustych Arabii cudownie opatrywał. Powtóre dla tego, aby te narody, które im Bóg poddadź miał, upamiętały się, lub żeby tym czasem

miarki grzechów swoich dopełnili. W téy drodze stanowisk 42 odprawili. Pod czas piątego Moyżesz gorzkie wody w słodkie przemienił. Pod czas siodmego na puszczy *Sin*, gdy dla niedostatku żywności lud szemrać począł, spuścił im Bóg mannę, wszelki smak w sobie zawieraiącą, którą przez wszystkie czterdzieści lat żyli: Zbierał iéy każdy tyle ile do strawy na ieden dzień potrzeba było. Zachowana na iutro psuła się, prócz dnia szostego, którego i na dzień święty sobotny onęż bez zepsucia zbierano. / Dziesiąte stanowisko było w *Rafidem*, gdzie Moyżesz wodę z kamienia za uderzeniem laski wyprowadził, i Jozue Amalecytów (którzy ludowi wybranemu przeyścia zabraniali) zwyciężył, a to za modlitwą Moyżesza, podniesione do nieba ręce trzymaiącego. Tamże Moyżesz z rady Jetra teścia swego ustanowił sędziów do rozsądzenia spraw mnieyszych ludu, a ważnieysze sobie zachował. Jedenaste było przy górze Synai, która wielą rzeczami pamiętną się stała.

Na téy gorze we trzy miesiące po wyściu z Egiptu, dał Pan Bóg ludowi swemu dziesięcioro przykazania na dwóch tablicach napisane, a to w ten sposob: Moyżesz na niéy przez czterdzieści dni

i nocy poszcząc rozmawiał z Bogiem, czyli Aniołem od niego zesłanym, odbieraiąc od niego różne przepisy i prawa. Izraelitowie rozumieiąc, że się iuż nie powróci, udali się do bałwochwalstwa kłaniaiąc się złotemu cielcowi z zausznic ulanemu. Powracaiąc Moyżesz i widząc taką bezbożność, wzruszony żarliwością o honor Boski, tablice prawa, które niosł, na ziemię rzucił, i bałwochwaców, na kilka tysięcy wyciąć rozkazał. Ale gdy się upokorzyli i za grzech popełniony żałowali, dał im znowu Bóg przy strasznych błyskawicach i grzmotach dwie tablice z przykazaniami. Odtąd poczyna się czas prawa pisanego, bo przeszły nazywał się czasem prawa przyrodzonego, w którym ludzie rządzili się samém światłem rozumu, i podaniami ustnemi przódków swoich. Pierwsza tablica pisanego prawa ściąga się do czci iednego Boga, druga do spokoyności i bezpieczeństwa społeczności ludzkiey, obie zasadzaią się na prawie przyrodzonem.

(R. S. 2314). Na temże mieyscu z rozkazu Boskiego wystawił Moyżesz z drogiego i gładkiego drzewa przybytek czyli kościół, na dwie części podzielony. W iedney części miała bydź postawiona skrzynia przymierza, druga część służyła za świątynię, w którey potém postawiono

stoł

stół chlebów pokładnych, stół kadzideł i lichtarz złoty. Kazał oraz zrobić skrzynię przymierza z drogiego drzewa *Setym*, wybić ią blachą złotą wewnątrz i zwierzchu, i dwóch Cherubinów złotych na siebie patrzących, w niéy postawił. W téy Bóg przytomność swoię przez wyroki swe okazywał; w téy tablice prawa i laska Aaronowa złożone były. Ten przybytek i skrzynia tak były zrobione, iż ie z mieysca na mieysce przenosić można było. . . . Tu Aaron na Kapłaństwo poświęcony, i godność ta synom tylko iego powierzona. Tu obrządki poświęcenia kapłanów, kształt sukien i powinności ich ze wszystkiemi Religii obrzędami, i dni uroczyste stałe, przepisane były. A co naypięknieysza, prawidła dobrych obyczaiów i dobrego rządu politycznego tu są ustanowione. Gdy te i inne przykazania Boskie do czci iednego Boga ściągaiące się, oraz obietnice Boskie one zachowuiącym, a kary gwałcącym Moyżesz ogłosił, lud wszystek zgromadzony odpowiedział, iż ie wiernie zachowa. Uczynił tedy Moyżesz ofiarę z kozła, a lud xięgę praw krwią pokropił, aby była pieczęcią i świadectwem przymierza między Bogiem i ludem uczynionego. Ta ceremoniia była figurą, którą potém Chrystus ze krwi swoiéy uczynił,

u-

utwierdzaiąc nowe przymierze między Bogiem i ludźmi: stał się na ten czas Chrystus razem i ofiarą i kapłanem i pośrednikiem... Tu na ostatek uczyniony popis ludu, i znaleziono zdatnych do noszenia broni 603550. mężów. Każdy z nich zapłacił od głowy pół sykla na naczynia świątnicy.

Po poświęceniu przybytku synowie Aarona Nadab i Abiu czyniąc ofiary, gdy obcy ogień w turybularze włożyli, czego prawo wyraźnie zakazywało, natychmiast od płomienia z ołtarza wychodzącego pochłonieni byli. Kara ta zbyt surową zdawać się będzie, ale tym tylko, którzy więcéy szacuią życie ludzkie, niżeli interes boski. Prawo każde na to się stanowi, ażeby było zachowane.... W dalszém stanowisku szemrzącym Izraelitom i pragnącym mięsa, spuścił Bóg wiele przepiórek, któremi się do sytości nakarmili a wielu zbyt łakomo iedząc nagle pomarli. Tamże Marya przeciwko bratu swemu Moyżeszowi szemrząca trądem od Boga była skarana.

Piętnaste stanowisko odprawili Izraelitowie na mieyscu Faran lub Kadesbarne, skąd Moyżesz wysłał dwunastu szpiegów, po iednym z każdego pokolenia do Chananei,

na

na zwiedzenie owego kraiu. Ci po czterdziestu dniach przynieśli latorośl gron winnych tak wielką, iż ią dwóch ludzi na drągu nieść musiało. Że zaś Kaleb tylko i Jozue z dwunastu śpiegów chwalili żyzność kraiu Chananeyskiego, i do iego osiągnienia innych wzbudzali, a inni dziesięciu, dla obywatelów tamecznych mocnych i strasznych, też odradzali, dlatego potém ci tylko dway weszli do ziemi obiecanéy. Inni wszyscy dorośli rozpaczaiący o podbiciu Palestyny, i usiłuiący wrócić się do Egiptu, na puszczy pomarli. Szesnaste stanowisko było w Remonfares, gdzie ukamienowano iednego, drewka w Sabat zbieraiącego, a to dla przykładu inszych, iak maią dzień święty święcić... Powstał znowu nowy bunt ze wszystkich nayokropnieyszy. Kore, Datan, i Abiron zazdrościcząc powagi Moyżeszowi i Aaronowi, zbuntowali się przeciwko nim, przeciągnęli na swoię stronę 250 osób, i urząd kapłański przywłaszczyć sobie usiłowali. Odebrali wprędce za tę zuchwałość karę, bo hersztów ziemia cudownie otwarta pochłonęła, a drugich ogień znamiotém spalił. Na ugruntowanie powagi Aarona, i na pokazanie, iż od Boga samego na ten urząd był wybrany, kazał Moyżesz wszystkim resztu pokoleniom przynieść do świątnicy

przed

przed arkę przymierza dwanaście roszczek: z tych iedna tylko Aaronowa zakwitła, co było znakiem iego wybrania na Arcykapłaństwo.

II. *Wyprowadzenie wody. Śmierć Aarona, potém Moyżesza.*

W trzydziestém trzeciém stanowisku nazwaném Kades, Moyżesz wodę z opoki dla szemrzącego ludu wyprowadził; lecz iż to chwieiąc się w nadziei z przyczyny niewierności i zuchwałości ludu, uczynił, dla tego do ziemi obiecanéy nie doszedł. Tu Aaron pierwszy naywyższy Kapłan na górze Hor, roku życia 123 umarł R. Ś. 2552. a Eleazar syn na iego mieysce poświęcony. Pod czas trzydziestego szóstego stanowiska Bog Izraelitów za szemranie iadowitemi wężami ukarał, które ukąsiwszy śmiertelnie raniły. Dla czego Moyżesz, gdy niektórzy za grzech swóy żałowali, kazał z rady Boga wystawić węża miedzianego, na którego ukąszeni zapatruiąc się, uleczeni bywali.

Przedostatnie stanowisko mieli Izraelitowie na równinach Moabskich. Tu Balak Król Moabitów przestraszony dwoma zwycięztwami, które Izraelitowie z Amoreyczyków odnieśli, wysłał posłów do Ba-

laa-

Iaama wieszczka, aby zjechał i Hebrayczykom złorzeczył. Balaam był wieszczek bardzo wzięty, który przy czci bałwanów miał poznanie prawego Boga. Jadącemu na oślicy pokazał się na drodze Anioł, rozkazuiąc, aby nic niepomyślnego ani smutnego przeciwko ludowi bożemu niemówił. Tak od Anioła nauczony mimo usilnych próśb i obietnic Króla, zamiast przeklęstwa trzykroć im błogosławił. Trzecie błogosławieństwo swoie tak zakończył: „Uyrzę go, ale nie teraz, oglą„dam go, ale nie zbliska. Wynidzie gwiaz„da z Jakóba, i powstanie rozga z Izraela." Przez te słowa przepowiedział narodzenie Messyasza, i gwiazdę, która mędrcow miała do Betleem prowadzić. Daléy przepowiada iż iedén z Królów będzie odrzucony dla Agaga; iż z Jakóba wynidzie mocarz; iż Izrael posunie zwycięztwa swoie, a potém będzie zdobyczą Assyryyczyka; iż przypłyną w galerach woiownicy z Włoch, zwyciężą Assyryyczyków, zniszczą Hebrayczyków, a naostatek i sami zginą. (*Num. c.* 24). Wiemy teraz, iż się to wszystko speniło.

Tu potém Moyżesz wszedłszy na górę Nebo, obaczył całą Palestynę, a dowiedziawszy się o blizkiéy śmierci swoiéy, część zdobytego kraiu przed Jordanem

nem dał pokoleniom Rubena, Gad i połowie Manassesa, i następcą po sobie mianował Jozuego. Dla utwierdzenia zaś Izraelitów we czci iednego Boga, i zachowania iego przykazań przez cały miesiąc wykładał wszystkiemu ludowi dane od Boga prawa. Przepowiedział wiele przyszłych rzeczy, a między inszemi narodzenie wielkiego Proroka z rodu Izraela, sobie co do człowieczeństwa podobnego, który braciom swoim obiawi wysokie prawdy, ogłosi prawo Boga i wolą, iako nowy Prawodawca, którego nauk i rozkazów słuchać każe (*Deut. c.* 18). Jasne proroctwo o Chrystusie na lat 1451. przed iego narodzeniem ogłoszone. Aby Izraelitów mocniéy poruszył do zachowania ustaw od Boga danych, kazał po przeście Jordanu podzielić lud na dwie części, iedną postawić na górze Garyzym, a drugą na górze Hebal; co Jozue wiernie uskutecznił. Kapłani postawieni na dolinie czytali naprzód dwanaście błogosławieństw: a pokolenia na górze Garyzym będące, odpowiadały po każdem błogosławieństwie. Amen. Potém czytali dwanaście przeklęństw, a pokolenia na górze Hebal będące odpowiadały. Amen. Przeklęstwa ściągały się do większych zbrodni iako to: bałwochwalstwa, zaboystwa, kazirodztwa, nieczystości, uciemiężenia,

żenia, niesprawiedliwości. Nadto napisał Moyżesz pieśń, w którey wielkie kary i nieszczęścia dla przestępców prawa ogłasza. Nakoniec upomniawszy wszystkich, aby statecznie prawa i przykazania boskie chowali, i dawszy im ostatnie błogosławieństwo, wszedł na gorę Nebo zwaną, i stamtąd całą Palestynę powtórnie obaczywszy nie chorując umarł, roku życia 120. roku świata 2554. i pogrzebiony był na mieyscu do tych czas nieznaiomem.

Zostawił Moyżesz Dzieiopismo swoie Pentateuchus zwane, od stworzenia świata, aż do swey śmierci ułożone. Pisał zaś podług podania oyców, które było stałe u wiernych, i nieprzerwanie z ust iednych do ust drugich przechodziło. To Dzieiopismo ciągnione było daléy z rozkazu Jozuego i iego następców, i iest fundamentem Religii naszéy... Że Moyżesz w prawodawstwie swoiém i ustawach Hebrayczykom przepisanych, do czci Boga i dobrego życia ściągaiących się, o nieśmiertelności duszy nie wspomina, ta iest tego przyczyna, iż nauka o duszy, śmierci nie podległéy tak była u Izraelitów przez nieprzerwane ustne podania ugruntowana i wkorzeniona, iż nie widział żadnéy potrzeby wyraźnię o niéy wspo-

wspominać. Jednakoweż mówi iasnó *(Deut. c. 32)*. że Bóg sądzi wszystkie sprawy ludzkie po śmierci; na innem mieyscu zakazuie wzywać rady umarłych; skąd oczywiście wynika, iż dusza iest nieśmiertelna, i że iest inne życie po śmierci. Co większa Egipcyanie nawet, między któremi Izraelitowie tak długi czas przemieszkali, wierzyli w nieśmiertelność duszy: Dlatego ciała umarłych kosztownie balsamowali i w lochach w skale wykutych chowali, aby przez to uszanowanie ciała, sprawili duszy żyiącéy ukontentowanie.

Nie można tu przepomnieć cierpliwego Joba, za czasow Moyżesza żyiącego, á w ziemi Hus w Idumei mieszkaiącego. Był to człowiek poczciwy, rzetelny, sprawiedliwy, ludzki, miłosierny, który wpośród bałwochwalców prawdziwemu Bogu cześć i ukłon oddawał. Był wielce bogaty i poważany, a utraciwszy maiątek i dzieci, wychwalał Boga mowiąc: Pan Bóg dał, Pan Bóg wziął, niech będzie imie iego błogosławione. Doświadczany chorobą i wrzodami, nędzą i naygrawaniem, żadnego znaku niecierpliwości nie pokazał, i wychwalać Opatrzność boską nie przestał. Sprawdziło się na nim, iż sprawiedliwego i w wierze mocnego, nic nie zasmuci. Takato iest mo-

wia

wiary, pomocy niebieskiéy i nadziei nagrody wiecznéy! Same siły rozumu tak wielkim nieszczęściom i tak statecznie oprzećby się nie mogły. Doświadczywszy Bóg dla naszéy nauki iego wierności i cierpliwości, przywrócił mu dawne zdrowie i wziętość, a maiątek iego w dwoynasób rozmnożył. Stał się Job dla nas i nauką i przykładem, do cierpliwości w przygodach.

III. Czyny Jozuego; Bezrządność; Pierwsi Sędziowie Izraelitów.

Po śmierci Moyżesza zaczął rządzić Ludem wybranym Jozue albo Jezus, z pokolenia Efraima pochodzący, od samego Moyżesza następcą uczyniony. Przyszedłszy nad rzekę Jordan, odprawił na iéy brzegach ostatnie stanowisko. Ta po trzech dniach ich spoczynku rozstąpiła się na dwie strony, i stała niewzruszona, dopóki wszyscy nie przeszli. Stało się to roku świata 2556. Po przeyściu za Jordan manna przestała padać, bo iuż przyszli do ziemi we wszystko obfituiącéy. Jozue wypowiedziawszy woynę Chananeyczykom, wszędzie pomyślności doznawał, tak dalece, iż mury miasta Jerycha od samego trąb głosu i wrzaku woyska, który dnia siodmego przenosząc arkę około mia-

sta

sta uczyniono, obaliły się, i to stało się łupem zwycięzcy. Wziął potém fortelem miasto Hai, gdzie Achan dla popełnionéy przy Jerychu kradzieży ukamienowany był. Gabaonitowie sami się dobrowolnie poddali, i od Jozuego obroceni byli do usług przybytku na noszenie drew i wody. Ale uwolnieni od bojaźni i miecza Izraelitów, blizcy byli zguby od swych sąsiadów. Adonizedek bowiem Jerozolimy król począł ich mieć za nieprzyiacioł swoich z przyczyny poddania się ich Izraelitom. W niebezpieczeństwie będącym przychodzi na pomoc Jozue, stacza bitwę z Adonidezekiem, zatrzymuie w biegu słońce dopóki nieprzyiaciela zupełnie nie pokonał. Naostatek zwyciężywszy iuż całą prawie Chananeę, onę na dwanścaie pokoleń między Izraelitów bardzo mądrze podzielił. Co większa zalecił pokoleniom, ażeby każde familie swoie porachowało, i na każdą pewną gruntu rozległość wyznaczyło, aby tym sposobem wszyscy Izraelitowie zrównani byli. Wystawił w Sylo przybytek do czynienia ofiar i modłów publicznych. Czuiąc się bliskim śmierci, przyzwał do siebie starszych z ludu przypomniał im dobrodzieystwa od Boga odebrane, i upomniał, aby wszyscy w zachowaniu praw boskich byli wiernemi, i strzegli się bałwochwalstwa. Nakoniec

koniec rządziwszy ludem lat 14 umarł roku życia 110.

Po śmierci Jozuego z początku szły rzeczy dobrym porządkiem, i za przewodztwem pokolenia Judy pokonali Izraelici resztę swych nieprzyiaciół. Zachowali iednak w całości niektóre ludy Chananeyskie, i te hołdownikami swemi uczynili. Téy łagodności, albo raczéy ekonomii użyły w szczególności Manasse, Efraim, Zabulon, Azer, Neftali, i Dan pokolenia. Przy téy pomyślności zaczęli o Bogu Stwórcy zapominać, i nareszcie zwyczaiem ocalonych od siebie narodów, i otaczaiących siebie sąsiadów, udali się do czci bałwanów. Nadto gdy nie mieli wodza, i czynił każdy, co mu się podobało, wielki między niemi wszczął się nieład, a za nim klęski. Utracili swoię niepodległość, i Królowi Chuzan hołdować musieli. Nędzą przyciśnieni wrócili się do prawego Boga; ten przebłagany dał im Otoniela za wodza, który inaczey nazywał się Sędzią; Nie masz nieszczęśliwszych ludzi nad tych, którzy sami sobą chcą rządzić. Zwyciężywszy Otoniel Chuzana Mezopotamii albo Syryi Króla, oswobodził Izraelitów z tego uciemiężenia, i miasta utracone odzyskał. Wiedzieć potrzeba, że Izraelitowie siedm razy z dopu-

puszczenia boskiego, stawali się niewolnikami i danikami różnych narodów, a to za swoie niedowiarstwo, niewdzięczność i udawanie się do czci bałwanów.

Po śmierci Otoniela lud znowu wrócił się do bałwochwalstwa, i stał się niewolnikiem Moabitów przez lat 18. Gdy się poprawił i pokutował, miał drugiego sędziego imieniem Aod, który Eglona Moabitów króla zwyciężywszy, uwolnił Izraelczyków z jarzma niewoli. Samgar także odważny Filistynów łupieztwem bawiących się poraził i rozproszył. Trzecim sędzią był Barak, który za sprawą i dowództwem Debory Prorokini Sysarę Jabina króla Chananeyskiego wodza zwyciężył, i lud swóy z wielkiego uciemiężenia uwolnił. Temu Sysarze po przegranéy uciekającemu Jahel niewiasta w domu swoim schronienie dawszy, wielkim gwoździem skronie przebiła.

IV. Gedeon uwalnia Izraelitów z niewoli Madyanitów, a Jefte z niewoli Ammonitów.

Gdy Izraelitowie po śmierci Baraka do dawnych grzechów i bałwochwalstwa powrócili, od Madyanitów srogą niewolą i nędzą byli uciśnieni. W tém nie-

szczęściu udaią się do Boga, który ubłagany dał im za wodza i wybawiciela Gedeona. Ten zburzył ołtarz Baala, potém dwoisty znak przyszłego z nieprzyiacioł zwycięztwa przez runo pod czas rosy suche, a pod czas suszy mokre odebrawszy, zebrał dość liczne woysko. Ale Bóg aby się Izraelitowie nie chełpili, iż swoiemi siłami uwolnieni byli z uciemiężenia rozkazał żeby wszyscy boiaźliwi precz odeszli. Odeszło 22,000., i zostało się tylko 10,000. Ale i z tych większą połowę Gedeon odrzuciwszy, którzy ze źrzódła Harad klęknąwszy i nachyliwszy się pili, poszedł z trzysta tylko ludźmi do obozu Madyanitów, i kazał iednym na trąbach huczno trąbić, inszym flaszki gliniane, w których ukryte były pochodnie, tłuc i wołać: miecz Páński i Gedeonowy. Madyanici niewypowiedzianie przestraszeni i pomieszani, wzaiemnie się iedni drugich zabiiali, inni w rozsypkę poszli. Dogonił ich Gedeon i pobił, a tak z nędzy i tyranii wyzwolił Izraelczyków. Dawali mu Izraelitowie naywyższe nad sobą panowanie, ale go nieprzyiął. Rządziwszy ludem świętobliwie i mądrze przez lat 40. umarł roku ś. 2768. Po nim Abimelech syn iego przez zabóystwo swych braci rząd sobie przywłaszczył, ale źle zabyte rządy wprędce z życiem utracił.

Potem

Potem Sądziami ludu byli Tola i Jair, ale i ci bałwanów czci zupełnie wykorzenić nie mogli.

Z piątéy niewoli wybawił Izraelitów wódz Jefte, szczęśliwie Ammonitów porażiwszy. Ten wybieraiąc się na woynę, uczynił w ogólności ślub ofiarowania Bogu tego, coby mu po odniesionem zwycięztwie pierwsze drogę zaszło. Powracaiącemu z tryumfem zaszła naprzód drogę córka iego, i Pismo Ste mówi, iż oyciec uczynił iéy, iak był obiecał. Nie mówi iednak, iż była od oyca na ofiarę zabita, i czynu ślubowanego ani chwali, ani ugania (*b*). Dalszemi Izraelitów sędzia-

(*b*) Pisarz Historyi Ludu Bożego X. Berruyer uważaiąc iż Pismo Swięte nic nie mówi o rzezi bliźniego kwestyi, które się sprzeciwiało nie tylko prawu przyrodzonemu, ale też prawu Mojżesza wacsi iż Oyciec nie był tak nierozumney, aby rozumiał, że krwawą swéy córki ofiarą Bogu się przypodoba. To więc ofiarowanie, zdaniem iego, znaczyło oddanie iéy do przybytku na usługi Boskie, tak właśnie, iak wszystkie pierworodne dzieci ofiarowano. Za Oyca stąd pochodziło, iż dzieci więcéy nie miał, tylko tę iedynaczkę. I córka, mówi wyraźnie Pismo, opłakiwała przez dwa miesiące nie śmierć, ale dziewictwo swoie, bo poświęcona idąc

dziami byli Abezan, Aialon, Abdon, którzy ten urząd przez lat 25. sprawowali. Po nich na sędziostwo nastąpił Heli, który razem był naywyższym Kapłanem.

V. Moc osobliwsza Samsona, iego czyny i prześladowanie Filistynów.

Samson był z pokolenia Dan, Bóg dał mu osobliwszą moc i siłę, rozkazawszy żeby włosów nie strzygł i wina nie piiał. Umyślił on wziąść sobie Filistynkę za żonę, i idąc do ich kraiu spotkał lwa, którego zaraz na dwoie rozdarł. W tego potém paszczy plastr miodu znalazłszy, zrobił zagadkę, iż słodkość wyszła z mocnego, którą iż żona Filistynom wydała, do czasu onę porzucił. Rodzice iéy rozumieiąc, że się więcéy nie wróci, wydali ią za kogo inszego. On powróciwszy do niéy mszcząc się téy zniewagi sobie uczynionéy, nałapał liszek, i przywią-

---

za maż więcéy nie mogła. Tym sposobem i Samuel był od matki poświęcony Bogu na usługi przybytku. Inn urzenia tak to wykładaią że w domu oycowskim na osobności trzymana była, iak iż w stan małżeński wstępować nie mogła.

Za czasów Jeftego przypadło zburzenie Troi po dziesięcioletniem iéy od Greków obięźeniu. Roku Świata 1820.

wiązawszy do ich ogonów zapalone głownie puścił na pola, a tak zboża i winnice Filistynom popalił. Filistynowie wydanego sobie od Izraelitów Samsona, iako prawdziwości gwałciciela, nowemi powrozami związali; lecz on ie iakby nici potargał, i Filistynów oślą paszczęką pobił. Nie długo potém w mieście Gazie od nich zamknięty, o północy wstawszy wziął na swoie barki bramy miasta, i zaniosł ie na górę bliską, i tym sposobem śmierci uszedł.... Nakoniec przyznawszy się żonie swoiéy, iż wszystka iego siła we włosach była, stał się sam przyczyną nieszczęścia swego; bo ta śpiącemu ie ustrzygła, i tak osłabionego Filistynom wydała. Ci zaraz oczy mu wyłupili, i kamień młyński obracać kazali. Gdy go iednego czasu panowie Filistyńscy biesiadujący do sali na igrzysko przyprowadzić kazali (a włosy iuż mu były odrosły), on téy obelgi znieść nie mogąc, strząsnął słupami owego budynku; którego ruiną i przytomnych i siebie przytłukł, roku świata 2885. Był Samson przez lat dwadzieścia obrońcą i Sędzią Izraelitów, stan ich nieco polepszył, trwogą i podziwieniem Filistynów umysły przerażaiąc. Ci do téy przyszli byli dzikości, iż dla osłabienia Hebrayczyków zabrali im wszystkich rzemieślników koło żelaza robiących,

i do

i do ostrzenia sirkier i naprawy lemieszów do swego kraiu chodzić przymusili.

VI. Ostatni Sędziowie Izraelscy, Helego śmierć okropna; Samuela pobożność i gorliwość.

Heli Sędzia ludu i Arcykapłan był w Religii stały, w obyczaiach cnotliwy i łagodny, lecz nie miał tyle serca, aby się złemu śmiało mogł oprzeć. Rządził chwalebnie ludem, ale synom w złych sprawach nadto pobłażał. Przyszedłszy do wieku podeszłego poruczył im sprawowanie kapłańskiego urzędu swego, co było przyczyną zguby iego familii. Młodzi niemiestnicy gwałcili wszelkie prawa: nie mieli ani bojaźni Boga, ani wstydu ludzi, i przed swóy łakomstwem zeszpecili, a to im bezkarnie uchodziło; bo oyciec słysząc przeciwko nim zaskarżenia przestawał na strofowaniu, które ich bynaymniey nie poprawiało. Tym czasem przeznaczył Bóg Samuela za następcę, któryby iego błędy poprawił. Ten przez modły Anny od Boga uproszony i iemuż poświęcony, w kościele od dzieciństwa był wychowany. Wzrosł on w umieiętności Religii, i w posłuszeństwie świętym prawom, i słyszał głos Boski tyczący

cy

ey się dalszego stanu domu Helego. Przyzwany od Arcykapłana, opowiedział mu szczerze śmierć iego nagłą, synów Ofni i Finees zgubę, i całéy iego familii upodlenie. Heli to usłyszawszy, te pobożności pełne wyrzekł słowa: „Bóg Panem iest, co iest dobrego w oczach iego, niech czyni.“ Wprędce Filistynowie woynę Hebrayczykom wypowiedzieli, i wielkie otrzymali zwycięztwo, lud bowiem Izraelski znieśli, Arkę wzięli, i synów Arcykapłana trupem na placu położyli. Heli tak smutną nowinę odebrawszy spadł z krzesła i kark złamał. Karze Bóg rodziców, gdy oni synów swoich za występki karać zaniedbuią. Nie dość iest że sami są dobrzy, starać się maią, aby i dzieci ich dobre były. Filistynowie sprowadziwszy do Azotu Arkę pańską, postawili ią w kościele Dagona, lecz na iéy przytomność ten bałwan upadł, ręce i głowę utraciwszy. Za tak niegodziwe Arki z bałwanem połączenie Filistynowie wielu nieszczęść doznali. Temi więc przerażeni i większych ieszcze kar lękaiąc się, arkę pańską w siedm miesięcy od iéy wzięcia sami dobrowolnie odesłali. Zaprzęgli z porady swych ofiarników dwie krowy, które dopiero płód swóy wydały: te atoli prostą drogą idąc, przywiozły Arkę do miasta Betsames, gdzie wielu Bet-

sa-

samitów trupem legło, za to że z nieuszanowaniem i ciekawością na tęż arkę patrzali. Stąd natychmiast do miasta Karyatyarym w pokoleniu Judy leżącego do domu Aminadaba pobożnego Lewity, zaprowadzona była.

Ostatnim Sędzią Izraelitów był Samuel, zgodnie od wszystkich na tę godność wyniesiony. Był on sprawiedliwym Sędzią, wielkim Prorokiem, gorliwym o cześć Boską i troskliwym o iéy ugruntowanie. Wielka łagodność ziednała mu u wszystkich wziętość i miłość. Zastał swóy naród w wielu rzeczach Filistynom podlegający; aby go wolnym uczynił, starał się uczynić go wprzódy niewinnym. Mieszanie swoie na różnych mieyscach zakładał, aby Izraelitowie w swych interesach łatwieyszy i bliższy mieli do niego przystęp, i żeby wszędzie czystą cześć Boga wprowadził i ugruntował. Długą i niezmordowaną pracą swoją dokazał tego, iż ołtarze nieczyste były powywracane, zabobony zniesione, cześć prawego Boga odnowioną i utwierdzona, i domy w kraiu porządek wprowadzony. Nieprzyiaźni Filistynowie zazdroszcząc im takiego powodzenia, przybyli z licznem woyskiem na poniżenie Hebrayczyków; ale za modlitwą i ofiarą Samuela nieprzyiaciel

iaciel był zbity i rozpędzony. Izraelitowie od podatku uwolnieni, miasta im zabrane były przy vrócone, i pokóy między dwoma narodam uczyniony. Używali odtąd Izraelici miłego pokoiu, nie zbaczaiąc z prostéy drogi Religii i cnoty.

Samuel nakoniec pracami i starością nadwątlony cząstkę ciężaru Sędztwa swego włożył na dwóch synów, których do miasta Betsbee wysłał na rozsądzanie spraw mnieyszéy wagi. Ci dobrego oyca przewrotni synowie często niesprawiedliwe wyroki dawali; i dla przebrzydłego łakomstwa sumienie i sprawiedliwość przedawali. Lud tą niegodziwością urażony prosił Samuela, ażeby nad nim króla, zwyczaiem innych narodów postanowił. On ol ambicyi daleki chętnie to za dozwoleniem Boskiém uczynił: i przełożywszy ludowi prawa i przywileie Monarchy, Saula na Królestwo namaścił roku swego Sędztwa 20go. Żył ieszcze długo, odbierał od wszystkich poszanowanie; i gdy Saul od Boga był odrzucony, namaścił Dawida Jessego syna. Naostatek roku życia 76. za panowania Saula w świętobliwości i niewinności życia dokończył.

Od

Od weyścia do ziemi obiecaney nie mieli Izraelitowie inszego Króla, tylko samego Boga, teraz przez swoie żądanie, Saula za króla mieć poczęli. Odmienił się ich rząd i z wolnego rządu przeszli do monarchicznego, roku świata 3010. Nie płacili dotąd żadnych podatków, teraz na utrzymanie powagi i dworu Króla swego płacić io zaczną.

ROZDZIAŁ V.

I. Pierwszy Król Izraelski Saul, przyczyna iego odrzucenia.

Gdy Saul z pokolenia Beniamina szukał oślic oyca swoiego Cys, w Masfat od Samuela został na króla namaszczony. To Samuel uczyniwszy zgromadził lud wszystek, ogłosił Saula królem, przełożywszy powinności i panuiącego i poddanych, a lud z ochotą uznał go za króla swego, maiącego w ten czas lat 40. Był Saul wzrostu wysokiego, postawy przyiemney, ani się z godności swoiey wynosił. Pierwsze iego dzieło było oswobodzenie poddanych swoich za Jordanem mieszkaiących od napaści Ammonitów, i uwolnienie miasta Jabesgalaad od ich oblężenia.

Po

Po utwierdzeniu Saula na tronie przez świeżo otrzymane zwycięztwo, Filistynowie bojąc się o siebie, śpieszno broń przeciwko Izraelitom podnieśli. Poszedł Saul z woyskiem przeciwko nieprzyiacielowi odebrawszy od Samuela wyraźny rozkaz, ażeby się z wydaniem bitwy zatrzymał, dopóki sam Prorok nie przyydzie na czynienie ofiary. Saul nie mogąc się Samuela doczekać, począł sam ofiarę Bogu czynić, w tém nadszedł Prorok, zgromił Saula, i opowiedział zaraz, iż da niepostuszeństwo i zuchwałości w czynieniu ofiary, odrzuca go Bóg, i Królestwo iego do kogo inszego przenosi. Tym czasem Jonatas syn Saula odważny i śpieszny, uderzył z sługą swoim nagle i znienacka na obóz Filistynów, pomieszał im szyki, tak iż się sami zabiiali, i ci od nadchodzącego z woyskiem Saula porażeni zostali. Po otrzymanem zwycięztwie skazany był na śmierć Jonatas, przeto że przeciw zakazowi oyca, o tém nie wiedząc, trochę miodu iadąc skosztował; ale go od téy śmierci iako zwycięzcę lud uwolnił.

Nastąpiła potém woyna z Amalecytami, z tych powodów przedsięwzięta. Zabrawszy oni byli wniścia Izraelitom do Palestyny, i gdy iuż teraz miarki grzechów

chów dopełnili, rozkazał Saulowi imieniem Boskiem Samuel, żeby im woynę wypowiedział, a po zwycięztwie otrzymaném, aby wszystko ogniem i mieczem zniszczył. Zwyciężył Saul nieprzyiaciół, ale łakomstwa swego nie zwyciężył, bo wiele kosztownieyszych łupów, osobliwie z trzody jakoby na czynienie Bogu ofiar, i wiele sprzętów w całości zachował, i Agagowi życie darował. To powtórne nieposłuszeństwo, dopełniło i utwierdziło dawnieyszego odrzucenie. Lepsze zawsze iest posłuszeństwo niżeli ofiary. Samuel o tém dowiedziawszy się, zgromił powtórnie Saula, i Dawida syna Izai trzodę pasącego na Króla potaiemnie namaścił. Tu iuż ułożenie owo od wieków ustanowienia iedney familii królewskiéy z któréyby Messyasz pochodził, do skutku przyprowadzone. Obrana tym końcem familia Judy bo Dawid z tego pokolenia pochodził.... Gdy potém Saula niespokoynego, sumienie i melancholia dręczyła, szukano umieiącego grać na arfie, któryby iéy dźwiękiem boleści królowi zmnieyszał. Nikogo biegleyszego od Dawida nie znaleziono. Ten więc od trzody do dworu przyprowadzony wdzięcznością głosu i dźwiękiem arfy swoiéy, bole króla uśmierzał. Za co Saul przez czas nie mały, wielce go kochał.

II. Porażenie Goliata przez Dawida, iego sława i niebezpieczeństwo. Śmierć Saula.

Gdy Filistynowie nową znowu woyną napaśtowali, iedeń z nich imieniem Goliat cudowney wielkości potwór, przez czterdzieści dni naigrawaiąc się ustawicznie z Hebrayczyków, iednego z nich na poiedynek z sobą dla zakończenia woyny wyzywał. Nie śmiał żaden odważyć się na spotkanie się z takim olbrzymem. Tym czasem Izaï wysłał syna swego Dawida do inszych trzech synów braci iego woyskowo służących, posyłaiąc im żywność i wywiaduiąc się o ich zdrowiu. Stanąwszy Dawid w obozie, postrzegł zaraz śmiałego owego Filistyńczyka, i słysząc o wielkiey nagrodzie temu, ktoby go pokonał, (obiecał bowiem takiemu Król córkę za małżonkę i uwolnienie od podatku), lubo mu to odradzali bracia, iednak za pozwoleniem królewskiém, w broń nasterską ubrany pełen ufności boskiey, iśdź na ten poiedynek odważył się, i zuchwałego olbrzyma tak dobrze kamykiem w czoło z procy ugodził, iż cały na ziemię upadł. Leżącemu mieczem z pochew iego wyciągniętym łeb uciął, i Saulowi przyniosł, który się w pogoń za uciekaiącemi udawszy, wielką klęskę w ich woysku

sku uczynił. Za tak heroiczny czyn * wielkim wszędzie okrzykiem przyy owany był Dawid, naprzeciwko któremu wszystkie niewiasty Izraelskie wyszły, sławiąc tryumf iego i śpiewaiąc: zabił Saul tysiąc, a Dawid dziesięć tysięcy. Jonatas Saula syn nie tylko się naymnieyszą zazdrością ku Dawidowi nie uniosł, ale od owego czasu tak go mocno pokochał, iż we dwoch tych osobach, iedna tylko była dusza i iedno serce.

Saul słysząc takie pochwały, któremi Dawida nad niego przenoszono, wielką ku niemu nienawiść powziął, i od tego czasu cierpieć go nie mógł. Tak Dawid przez co zasługiwał na chwałę i łaskę królewską, przez to nienawiść na siebie ściągnął. Chcąc Saul dogodzić swéy złości, używał wszelkich sposobów, aby go zgładził, lecz zawsze bezskutecznie; ponieważ Bóg, który go Izraelitom za króla naznaczył, był zawsze przy niewinnym Dawidzie. Gdy więc Saula zwyczayne szaleństwo napadało, a Dawid grał na arfie, w obecności iego, według zwyczaiu po dwa razy włocznią chciał go przebić. Lecz Dawid zręcznem ciała schyleniem, nareszcie ucieczką tego się ciosu uchronił. Gdy się to Saulowi nie udało, rozkazał Dawidowi sto Filistyńczyków głowych Pań-

Państwą nieprzyiaciół zabić, ieśli chce córkę iego Michol za żonę poiąć, spodziewaiąc się że sam wprzód na placu lęże. Gdy Dawid szczęśliwie rozkaz wykonał, dał mu, lubo niechętnie, w dożywotnią przyiaźń Michol córkę swoię. Nie długo potém dom Dawida w nocy obległ, i tam go zgładzić rozkazał; ale przez kochaną żonę swoię Michol sztucznie ocalony i oknem spuszczony śmierci uszedł. Widząc się Dawid w wielkiem życia niebezpieczeństwie, udał się naprzód do Samuela Proroka, potém przestrzeżony od Jonaty o nieubłaganym Saula gniewie, poszedł do Achimelecha Arcykapłana, który dał mu na drogę poświęconego chleba i miecz Goliata. Ta ludzkość Kapłana była przyczyną śmierci iego; bo Saul gniew swóy który miał do Dawida, przeciwko niemu wywieraiąc, niegodziwie zabić go kazał. Stamtąd udał się Dawid z ludźmi swoiemi na puszczę, gdzie od Nabala bogatego człowieka, srodze był znieważony. Rozgniewanego z téy przyczyny Dawida, Abigail Nabala żona mądrością i uniżonością swoią zmiękczyła i przebłagała. Nakoniec uciekł się Dawid do Króla Achis, który mu miasta Syceleg do mieszkania pozwolił. Tam Dawid wielkie męztwo swoie pokazał, gdy Amalecytów, którzy Syceleg zrabowali, dogoniwszy

szy pokonał, i zdobycz wszelką odebrał. A lubo Dawid miał kilka razy sposobność zabicia Saula, iuż to gdy mu w jaskini kawał płaszcza urznął; iuż to gdy mu w obozie śpiącemu puhar i włócznią taiemnie wziął, nie chciał iednak tego czynić, szanuiąc go iako pomazańca boskiego (c).

Podnieśli znowu Filistynowie woynę: wyszedł przeciwko nim Saul, ale więcéy nie powrócił. Na téy albowiem bitwie woysko iego zniesione było, i sam strzałą rańiony mizernie zginął. Tamże Jonatas przyiaciel Dawida z swoimi bracią zabity został, roku świata 2949. Dawid dowiedziawszy się o tém wielce opłakiwał śmierć Saula acz swoiego nieprzyiaciela. Napisał pieśń żałobną, w któréy Saula i Jonatę wychwala, a przeklina góry Gelboe, na których ciż rycerze polegli. Okazał wielką wdzięczność obywatelom miasta Jabesgalaad, którzy ciałom Saula i Jonaty ostatnią przysługę

(c) Przy końcu panowania Saula, Kodrus Król ateński dla ocalenia ludu dobrowolnie poświęcił się na śmierć, i swym zgonem zwyięztwo z nieprzyiaciół otrzymanie. Wprydce po iego śmierci ustanowiono Królewską godność, a ustanowiono Rządców czyli Sędziów Archontów dożywotnych.

gę uczynili. Chwalącego się zaś Amalecytę, iż dobił swą ręką Saula, śmiercią ukarał, że się ważył ściągnąć rękę na pomazańca Boskiego. O! jak piękny przykład kochania nieprzyiacioł! Miłość nieprzyiaciół była zawsze cnotą, a po przykładzie i rozkazie Chrystusa, stała się dla nas Chrześciian powinnością.

Był Saul odważny, hoyny, wspaniały, ale dziki, podeyźrzliwy, niewdzięczny, okrutny, niesprawiedliwy, rozkazom Boskim nieposłuszny. Achimelecha Arcykapłana z całym domem niesprawiedliwie zamordował, Gabaonitów, którzy się byli dawniéy poddali i Religiią żydowską przyięli, bez żadnéy przyczyny niemiłosiernie zabiiał i uciemiężał. Była to wielka niesprawiedliwość i okrucieństwo, bo Izraelitowie ieszcze za Jozuego ocalenie im przysięgli.

III. Król Dawid, iego czyny, pobożność i zwycięztwa.

Na mieysce Saula Dawid, iuż dawniéy od Samuela namaszczony, ogłoszony był Królem w Hebronie od pokolenia Judy ze wszystkich nayludnieyszego. Nad resztą zaś iedenastą pokoleniami panował Izbozet, ostatni syn Saula od Abnera

woysk hetmana Królem okrzykniony. Ten potém po siedmiu leciech panowania, gdy od dwóch złych ludzi w pokoiu własnym był zabity, dopiero insze pokolenia Dawida królem uznały. Dalekim był od téy ambicyi Dawid, aby orężem inne pokolenia do poddania się przymuszał, bo nie chciał krwi braci swoich dla panowania rozlewać. Przyszedł czas, w którym się mu same poddały. Wsławił się Dawid pobożnością, męztwem, dobrego rządu i porządku wprowadzeniem.

Całego Izraela Królem uznany, dał zaraz dowody męztwa swego; poszedł do Jerozolimy, pokonał Jebuzeyczyków, wziął im zamek Syon, których aż dotąd pokolenie Beniamina i Judy zupełnie przełamać nie mogło. Zostawszy panem zamku i całego miasta Jerozolimy, uczynił go stolicą Państwa i Religii. Zawarł i przymierze z Hiram królem Tyru, który mu przysłał rzemieślników i drzewa cedrowego na wybudowanie pałacu. Wystawiwszy tedy pałac, zamek Syonu murem opasawszy, założył w nim mieszkanie swoie, i nazwał go miastem Dawida.

Obrócił potém broń swoię na Filistynów, ktorzy mu pierwsi woynę wypowiedzieli, dwoiakiem wławił się zwycięztwem; bo nieprzyiacioł, a co trudniey-

dnieysza, i siebie samego zwyciężył. Gdy mu albowiem wielce spragnionemu trzéy odważnieysi żołnierze, przebiwszy się przez oboz nieprzyiacielski, ze studni betleemskiéy wody przyniesli, przez szacunek życia tych, którzy się na tak wielkie niebezpieczeństwo odważyli, pić iéy nie chciał, ale ią Bogu na ziemię wylał. Tychże Filistynów powtórnie broń dla powetowania sławy podnoszących, zupełnie poraził, do płacenia daniny przymusił. Rozeszła się wszędzie sława Dawida, padł strach na wszystkie pograniczne narody, Dawid żądanego pokoiu zażywać począł.

Użył chwalebnie tego czasu na pomnożenie czci Boga i ugruntowanie Religii. Ponieważ Arka pańska od Moyżesza zbudowana nie miała dotąd stałego mieysca; Dawid dla ustanowienia pewnego mieysca nabożeństw i ofiar, z miasta Karyatyarym do Jerozolimy z wielką paradą onę sprowadza. Przy iéy wprowadzeniu gdy Oza Lewita dotykaiąc się arki (co się Lewitom pod karą śmierci nie godziło), nagle padł trupem, Dawid tém przerażony, nie śmiał arki do swego pałacu wnosić, ale zanieść ią kazał do domu Obededoma Lewity, z wielkiem iego szczęściem i pożytkiem. We trzy dopie-

po miesiące zgromadziwszy na tę uroczystość wszystkie pokolenia, z wielką okazałością sam przed nią na arfie grając, wprowadził ią do swego zamku Syonu, i postawić kazał na przyzwoitém mieyscu wcześnie od siebie przygotowaném r. ś. 2959. Odtąd Jerozolima stała się mieyscem świętém, stolicą Religii, i figurą górnego miasta niebieskiego.

IV. Zamysł Dawida budowania Kościoła, dalsze iego zwycięztwa.

Uważaiąc ten Król pobożny co uczynił dla siebie, a co dla Boga, wstydzić się począł, iż sobie wystawił wspaniały pałac, a skrzynia przymierza nie miała osobnego domu, ale pod namiotami zostawała. Umyślił więc wybudować kościół, w którymby się nabożeństwa z wszelką religii okazałością odprawowały. Ale Bóg pokoiu oznaymił mu przez Natana Proroka wolą swoię, iż tę chwałę zachowuie synowi iego spokoynemu, gdyż Dawid miał ręce krwią ludzką pod czas woien zmazane. Przestał więc na tem, iż opisał i ustanowił wszelki porządek nabożeństw i ofiar, pomnożył liczbę Lewitów, śpiewaków i muzykantów, ułożył nabożne pieśni, któreby na chwałę Boską codziennie były śpiewane. Za tę iego

go pobożność przyobiecał mu Bóg, iż potomstwo iego nieprzerwanie tron Izraelski albo Ludu Bożego na zawsze posiadać będzie; to iest iż Messyasz razem Boski i Dawidów syn, w pełności czasów panowanie swoie duchowne na wieki dzierżeć będzie.

Pobożny ten Król z przyrodzenia, a woiownik z potrzeby, był zawsze szczęśliwy w wyprawach swoich, Moabitow, Syrów około Libanu mieszkaiących, Ammonitów, Amalecytów, Idumeyczyków, burzących powszechny pokóy, lub w granice Izraelskie wpadaiących, pomyślnie zbił, i niektórych dannikami poczynił. Na tych wyprawach niezmierne i bogate łupy w złocie, srebrze i sztukach miedzi zebrał, sprowadził ie do Jerozolimy, i zachował na wybudowanie przez swego następcę kościoła Bogu naywyższemu.

Obrócił potém staranie swoie do inszych królestwa interesów. Ustanowił woysko dla bezpieczeństwa swéy osoby, obywatelów i dla wykonania prędkiego zamysłów swoich. To woysko tak mądrze rozrządził, iż w każdéy potrzebie siły państwą mogł łatwo zgromadzić. Skarb publiczny, który się składał częścią z podatków, częścią z dóbr królewskich, r

le

leżycie urządził, i dobry w nim porządek wprowadził. Nie zapomiał o rozrządzeniu domu swego, i do wychowania swych synów roztropnych dozorców wyznaczył. A uznaiąc się bydź oycem poddanych swoich, czynił im sprawiedliwość, słuchał sam skarg ich, i nędznych ratował. Uczynił miłosierdzie nad Mifibozetem kulawym Jonaty synem, przez wzgląd na tę przyiaźń, którą niegdyś miał z Jonatą. Wrócił mu oycowską maiętność, zatrzymał na dworze, i do stołu swego siadać rozkazał. Przydał mu nadto Sybę Saulowego niegdyś dworzanina, któryby iego dobrami zawiadował.

Po nieiakim czasie znowu przymuszony prowadzić woynę z Ammonitami, któréy taka była przyczyna. Gdy umarł Naas Król ich, Dawid pamiętaiąc dobrze, że pod czas swego uciekania od gniewu Saula, doznał był iego grzeczności i pomocy, wysłał posłów do Hanuna syna iego, chcąc go pocieszyć w smutku, z śmierci oyca powziętym, i oświadczyć mu przyiaźń swoię. Ale ten młody pan z porady nierostropnych swych radców, posłów za śpiegów przyiął, i kazał im ogolić połowę brody, a suknie z tyłu na wzgardę poszarpać. Téy krzywdy i zniewagi przeciw prawu narodów uczynionéy

mszcząc

mszcząc się Dawid, stołeczne ich miasto Rąbba z ziemią zrównał, obywatelów częścią wyciąwszy, częścią w niewolą zą-brawszy. Łupy bardzo bogate tam znalezione do Jerozolimy przeniesione były. Nieszczęśliwy każdy panuiący, gdy bez roztrząśnienia złéy rady słucha.

V. Upadek Dawida i pokuta.

Gdy Hetman Joab bawił się ieszcze przy oblężeniu miasta Rabba, Dawid używaiąc swobodnéy chwili, stracił niewinność w pałacu swoim, cudzołoztwo z Betsabeą popełniwszy. Chąc potém występek swóy ukryć, bardziéy go pomnożył, kiedy męża iéy Uryasza w woysku służącego kazał Joabowi na sam ogień nieprzyiacielski wystawić i bez obrony porzucić, aby od strzał nieprzyiacielskich zginął. Stało się iak rozkazał, poległ mężny i niewinny Uryasz, a Dawid do pierwszego występku przydał mężoboystwo. Po-nieiakim czasie tęż Betsabeę za żonę poiął.

Dawid skąd inąd dobry i pobożny, ciemnościami grzechu zaślepiony, zdawał się żyć w pokoiu, nie czyniąc za swoię zbrodnią przyzwoitéy pokuty. Ale Bóg iako miłosierny oyciec, chcąc go do żalu i poprawy życia pociągnąć, a oraz

do

do nagrodzenia swéy chwały pokrzywdzonéy nakłonić, posłał do niego Natana Proroka, aby mu otworzył oczy, i pokazał ranę, któréy on zdawał się nie uważać. Ten święty prorok wiedząc dobrze iak w napominaniu z takimi postępować trzeba, którzy na wysokich zostaią godnościach, zażył przypowieści ku iego uleczeniu stósownéy. Człowiek ieden, mówił, wiele trzód maiąc, na przyięcie u siebie gościa, wziął owieczkę pewnemu ubogiemu, który nie miał tylko tę iedną, i którą iedynie kochał. Król nie będąc ieszcze zaślepiony w tém, co do iego powinności należało, ogłosił dekret kary przeciwko owemu człowiekowi wydziercy... Na ten czas Prorok nie ukrywaiąc więcéy prawdy, z powagą godną tego, który go posłał, rzekł do Króla: że sam był owym człowiekiem, gdy straciwszy Uryasza wziął sobie żonę iego. Wyliczył zaraz wszystkie dobrodzieystwa, któremi go Bóg obdarzył, i nieszczęścia z których go wybawił, wyrywaiąc go z rąk Saula i innych nieprzyiaciół. Przepowiedział mu także, iż na upokorzenie iego i ukaranie, własne iego rodzeństwo przeciwko niemu powstanie, syn z Betsabei zrodzony umrze, i występek iego całemu Izraelowi wyiawiony zostanie. Tknięty tém Dawid wyznał się win-

winnym; a Bóg widząc żal iego i szczerą wolą czynienia pokuty, oznaymił mu przez tegoż Proroka, że grzech iego iuż mu iest odpuszczony; iednakowoż kara dla naprawy zgorszonych nastąpić musi.

Jakoż dano mu zaraz znać, iż synów zachorował. Dawid dla przebłagania gniewu Boskiego pościł, płakał, modlił się, chcąc mu życie uprosić. Ale wyrok Boski iest wypełniony; syn ów umarł, a Dawid poddał się chętnie sprawiedliwości Boskiéy, i spokoynym i wesołym bydź zaczął... Tym czasem Absalon po uczynioném bratoboystwie trzechletniém oddaleniem, a po powrocie dwuletniem oycowskiéy twarzy niewidzeniem ukarany, a potém do łaski przypuszczony, bunt przeciwko oycu podnosi. Dopuścił Bóg te utrapienia na Dawida, aby go upokorzył, i przez nie przewinienia iego oczyścił.

VI. Bunt Absalona przeciwko oycu, i koniec życia iego nieszczęśliwy.

Absalon przecudnéy urody, lecz skażonego serca do téy przyszedł zuchwałości, iż oyca z tronu i życia wyzuć postanowił. Namowa podobno dziada iego Króla Gessur w Syryi, gdy u niego podczas

czas wygnania bawił, aby wcześnie o tronie myślił, bo po śmierci oyca syn z Betsabei miał królować; przytém rada od Achitopela zawsze Dawidowi niewiernego od czasu zabicia Uryasza iego krewnego podana, naostatek Absalona ambicya do téy go zbrodni przywiodły. Na ten koniec wszystkich przychodzących do Jeruzalem w prawach swoich, grzecznością swoią i obiecywaniem czynienia wszystkim prędkiéy sprawiedliwości, gdyby to do niego należało, uymował sobie i przychylnymi czynił. ... Tak rzecz przygotowawszy, za pozwoleniem króla z znacznym hufcem ludzi wybrał się do miasta Hebron, niby na wypełnienie ślubu, pod czas wygnania uczynionego. Tam rozesławszy po wszystkich pokoleniach posłańców, za radą Achitopela, królem się obwołać kazał. Lud nowych rzeczy chciwy, i po części od niego dawniéy uięty, ledwie nie wszystek na iego stronę poszedł. Stamtąd Absalon do stołecznego miasta Jerozolimy, zamyślaiąc ie dobywać, z całém się woyskiem udaie. Na ten czas Dawid widząc się w oczywistém życia niebezpieczeństwie, a obywatelów miasta, poddanych swoich nie chcąc na rzeź wystawiać, gdyby nieprzyiacielowi weyścia bronili, więcéy iak sześćdziesiąt

lat

łat maiący, z niektóremi wiernymi sobie pieszo z Jerozolimy uchodzi.

W téy ucieczce Semei z pokolenia Saula, człowiek zuchwały i bezczelny, widząc króla pana swego w takowém nieszczęściu, wszelkie obelgi, złorzeczeństwa i kamienie odważył się nań miotać. Lecz Dawid tę osoby swoiéy pogardę cierpliwie zniosł, przypisuiąc ią grzechom swoim, i towaszyszów drogi którzy się téy krzywdy mścić chcieli, hamuiąc.

Absalon zaś wszedłszy do Jerozolimy, począł sobie postępować we wszystkiém samowładnie, a oraz niegodziwie i prośnie. Zginąłby zaiste był Dawid, gdyby Chuzai sprzyiaiący sekretnie Dawidowi, nie był pomieszał szyków Achitopelowi, odradzaiąc Absalonowi, iż nie było rzeczą pożyteczną uderzać porywczo na Dawida, który we wszystkich okolicznościach mężnego był serca, w sztuce woienney doświadczoney biegłości, i że wszyscy przy iego boku będący, odważni byli i nieustraszeni. Zgromadziwszy powoli Absalon liczne woysko, wyszedł na plac, stoczył zaciętą bitwę; lecz od woyska Dawidowego, któréin hetmanił Joab zawsze królowi wierny, zupełnie był porażony. Uciekaiąc buntownik Absalon na

mule,

mule, włosami swemi uwikłał się na gałęzistym dębie. Muł prędko bieżąc, zostawił go na drzewie wiszącego. Żołnierze Joaba nieśmieli mu życia odbierać podług wyraźnego Dawida przykazu; lecz Joab o tém się dowiedziawszy sam przybiegł, i trzy strzały w jego sercu utopił. Tu Absalon godną za swe sprawki nagrodę odebrał. Dawid dowiedziawszy się o śmierci syna, pociechę zwycięztwa w żałość odmienił, wielce ubolewaiąc i częste owe słowa powtarzaiąc: Absalonie synu móy: synu móy Absalonie! obym ia był za ciebie umarł!

Po otrzymaném zwycięztwie odbiera Dawid od wszystkich pokoleń przysięgę wierności: nie szuka z nikogo zemsty, odpuszcza wszystkim, którzy przeciwko niemu broń podnieśli, i powraca wesoło do Jerozolimy. Między inszymi przyszedł do niego Samei, wyznaiąc grzéch swóy, a prosząc o wybaczenie swéy winy. Król ten dobroci pełen, a pamiętny, że mu Bóg grzéch iego odpuścił, wszystkie obelgi i krzywdy sobie uczynione Semeiemu darował.

VII.

VII. Bunt iedenastu pokoleń i onego uśmierzenie.

Gdy Dawid powracał do Jerúzalem, samo pokolenie Judy nie czekaiąc na insze, onegoż odprowadzało. Nadeszły insze pokolenia i poczęły się żalić, że ich nie czekano; odpowiedzieli dumnie żołnierze Judy, iż to do nich iedynie należało, bo król z ich był pokolenia. Urażone tém inne pokolenia, znalazły w osobie Seby, syna Bochry, z pokolenia Beniamina, śmiałego dowodzcę; oderwały się od Dawida, i tegoż Sebę za głowę sobie obrały. Na uśmierzenie wszczętego buntu wysyła Dawid naprzód Amazę, a potém Joaba wodza. Buntownik nieufaiąc swym siłom, zamyka się w mieście Abela w pokol: Neftali. Obległ Joab to miasto i oświadczył się, iż nie chce ani ruiny miasta, ani krwi braterskiéy rozlewu, ale samego buntownika głowy. Za radą więc iedney rozumney białogłowy uciętó w mieście łeb Sebie, i z murów rzucono. Joab zaraz odstąpił od miasta, i wszystkie pokolenia do posłuszeństwa prawemu królowi powróciły. Śmierć iednego złego człowieka całemu Królestwu stateczny pokóy przyniosła, bez żadnego odtąd zamieszania i bunt.

VIII. Głód i powietrze w Izraelu; Śmierć Dawida.

Kwitnął w całém państwie pokóy, kwitnęła Religiia, aż oto podobało się Bogu przepuścić powszechny nieurodzay, potém pomor na ukaranie grzechów, nie iuż od samego tylko Dawida, ale też od całego ludu popełnionych. Bunt Izraelitów przeciwko Dawidowi królowi swemu podniesiony, wymagał sprawiedliwego ukarania. Dał do téy kary przyczynę sam Dawid lekkiem swém przewinieniem, gdy przez chełpliwość nakazał popis całego ludu, chcąc wiedzieć, ileby mógł mieć sposobnych do boiu mężów, i na iakie wyprawy mogłby się ieszcze odważyć. Znaleziono w Izraelu ośmkroć sto tysięcy ludzi zdatnych do woyny, a pięćkroć sto tysięcy w pokoleniu Judy. Podług dokładnieyszego potém rachunku znalazło się w Izraelu milion i sto tysięcy, a w samém pokoleniu Judy 470. tysięcy do boiu zdatnych. To przeliczenie ludu, to w sobie samym zaufanie, nie podobało się Bogu, iż tamto z próżnéy ciekawości, to zaś z własnéy i nieporządnéy miłości pochodziło. Poznał wpręd̄ce Dawid winę swoię, przeto uciekał się zaraz do Boga prosząc o odpuszczenie, co też otrzymał. Lecz że po każdym grzechu, lubo

lubo się wina odpuszcza, zostaie kara, posłał Bóg God Proroka do króla, daiąc mu wolność obierania iedney z tych trzech kary: albo głód przez trzy lata, albo woynę przez trzy miesiące, albo pomor przez trzy dni. W tak ciężkim razie obrał Dawid pomor, woląc bydź od Boga karanym, niżli od ludzi. Ten więc w przeciągu trzech dni w całém państwie 70,000 ludzi wytępił. Widząc to Dawid ofiarował się na śmierć sam za wszystkich; i zaraz na przebłaganie Boga kupił plac od niejakiego Areuna czyli Ornan Jebuzeusza nawróconego, uczynił na nim ofiary Bogu, i natychmiast pomor ów ustał. Plac ten położony był na górze Morya, gdzie Abraham syna Izaaka chciał był Bogu ofiarować. Toż mieysce obrał Dawid na wystawienie prawemu Bogu kościoła przez swego następcę.

Wreście Dawid lety, pracami i utrapieniami osłabiony, widząc bliski życia swoiego koniec, Salomona syna z rady Natana Proroka na króla namaścić, i na tronie posadzić kazał, pominąwszy Adoniasza starszego syna, który wsparty wielu pomocą, nawet samego Joaba i Abiatara Arcykapłana, chciał się królem uczynić. Naostatek zostawiwszy Salomonowi wielką moc złota i srebra, i wszelkie-

go

go materyału dostatek na wybudowanie kościoła, przysposobiwszy zawczasu wielu do tey roboty rzemieślników, uczyniwszy nowy porządek Kapłanów i Lewitów, służebników kościelnych, opisawszy powinności, dawszy synowi zbawienne nauki, aby przykazań Boskich i sprawiedliwości pilnie strzegł, oraz przykazawszy mu, aby Joaba hetmana dla zabitych przez niego Abnera i Amuza śmiercią, a Semeiego dla złorzeczeństwa przyzwoicie ukarał umarł św iątobliwie roku panowania czterdziestego, życia 70, roku świata 2990. Kochany był od poddanych, szanowany od postronnych dla wielkich swoich przymiotów, osobliwie dla dobroci serca i łaskawości ku wszystkim.

Był Dawid nie tylko wielkim królem i mocarzem, ale też świątobliwym Prorokiem i mężem według serca Boskiego. Upadki swoie umiał naprawiać i oczyszczać przez pokorę serca i prawdziwą pokutę. Nikt nad Dawida nie umiał lepiéy wychwalać Boga, i miłość mu swoię okazywać. Świadkiem tego są Psalmy naywięcéy od niego napisane, w których mocnemi wyrazami iuż to wychwala Pana Boga z przedziwnych dzieł iego, iuż to dziękuie mu za dobrodzieystwa, i wzywa iego pomocy, iuż to powstaie przeciwko bałwochwalcom. Prawie zaś wszędzie prze-

po-

powiada Messyasza, iego narodzenie, życie, śmierć, zmartwychwstanie i królestwo wieczne. Złorzeczy wprawdzie niekiedy nieprzyiaciołom swoim, osobliwie grzesznikom, bo ieszcze w ten czas nienawiść ich poczytywano za godziwą. Jednakże dał sam tyle razy przykład miłości swych nieprzyiaciół, i wybaczania im krzywd sobie uczynionych.

Nayprzednieysi muzycy i śpiewacy z familii Lewitów pod Dawidem byli: Azaf, Heman, Idytum, którzy też niektóre Psalmy napisali.

IX. *Chwalebne i spokoyne panowanie Salomona, wystawienie Kościoła.*

Drugi Król z pokolenia Judy był Salomon, mądry, spokoyny i wspaniałością wszystkich królów przewyższaiący. Obiąwszy rządne i dobrze ugruntowane od oyca państwo, chwalebnie sprawować ie zaczął. Zlecenia oyca w ukaraniu winnych wiernie i rozumnie wykonał. Joaba za wchodzenie do buntu Adoniasza, a Semeiego iż woli Monarchy i swoiéy obietnicy nie dopełnił, śmiercią ukarał. Przy swoiéy młodości był cnotliwym, niewinnym i Boga się boiącym. Prosił,

on gorąco Boga nie o dostatki, nie o długie życie i zwycięztwa, ale o serce pięt-ne, czyli o mądrość i zdrowy rozsądek; do rządzenia tak licznym ludem potrzebnéy. Bóg uskuteczniaiąc sprawiedliwe iego żądanie, dał mu wielką mądrość, iakiéy nikt z ludzi nie miał, a przy niéy wielką sławę, wziętość i bogactwa. Dał Salomon dziwnéy mądrości swoiéy dowod w zawiłéy sprawie dwóch niewiast, i żywe dziecię prawdziwéy matce przysądził.

Chcąc zev ąd państwo swoie umocnić, zawarł przyiaźń z królem Egiptu, poiął córkę iego za żonę, i wziął w posagu miasto Gazer. Potém dwór swóy ieszcze lepiéy i wspanialéy, niż oyciec iego urządził. Postanowił w państwie swoiém dwunastu starostów, których powinnością było dostarczać całemu dworowi żywność.

To uczyniwszy, chcąc pobożność swoię Bogu okazać a wolą oyca do skutku przywieśdź, używaiąc zwłaszcza miłego wewnątrz zewnątrz pokoiu udał się cały do wybudowania kościoła; do czego miał wiele materyału iuż dawniéy przygotowanego. Tym końcem odnowił przymierze z Hiram Tyru królem, który mu w architekturze, rzeźbie i ciesielstwie biegłych rzemieślników przysłał, i drzewa

i drzewa różnego gatunku z Libanu góry dostawiał. W ciesielstwie bowiem i rzeźbie kruszcu Hirama poddani, osobliwie Sydończykowie sposobnieysi i dowcipnieysi byli nad Izraelitów. Zaczął to dzieło Salomon czwartego roku swego panowania, r. ś. 2994. przed narodzeniem Chrystusa 1010, a w lat siedm zupełnie skończył. Był ten kościoł Jerozolimski, w całym świecie i naywspanialszy i naybogatszy. Zamykał w sobie świątynią, ołtarz całopalnych ofiar, ołtarz kadzidła, lichtarze złote, stoły na chleby pokładne, miednice wielkie do umywania kapłanów, pomieszkania kapłanów i lewitów, i wszystkie sprzęty kościelne zrobione na wizerunek tych, które Moyżesz na puszczy zrobić rozkazał, wszystkie od złota i drogich kamieni bogate.

Po zupełném kościoła zakończeniu, zgromadził Salomon lud wszystek na iego poświęcenie. Wtedy arka pańska na mieysce święte z radością i okrzykami całego ludu wiesiona była. Podobała się Bogu ta pobożność, i dla większego uczczenia tego mieysca świetnym obłokiem cały kościoł napełnił; spuścił także ogień, który nagotowane ofiary strawił. Salomon padłszy na kolana uczynił pobożną modlitwę, polecaiąc Bogu i siebie i lud

swóy, a Bóg oświadczył się, iż gotów zawsze będzie wysłuchać tego, który go na tém świętém mieyscu szczerze wzywać będzie. Obiecał Salomonowi tron Izraelski na zawsze, ieśli przykazania iego zachowa. Jeśli zaś przykazania Boskie zaniedba i bałwanom kłaniać się będzie, odbierze Izraelitom żyzną ziemię, porzuci kościoł, i lud swóy na pośmiewisko narodom poda: Kościoł sam pozwoli zrabować i zburzyć, na pokazanie, iż nadewszystko prostoty serca, niewinności i statecznéy czci swoiéy od ludzi wyciąga. Uroczystość poświęcenia kościoła trwała dni siedm, przez który czas bardzo wiele bydląt na ofiarę zabito.

X. Insze Salomona dzieła, iego zepsucie i zły koniec.

Udał się potém do budowania sobie pałacu podług swego gustu i wspaniałości. Wystawił trzy bardzo wspaniałe i ślicznie przyozdobione pałace: ieden dla siebie, drugi dla żony swoiéy, a córki króla Egipskiego, trzeci na wsi, który się lasem libanowym nazywał. . . . Dochody Salomona roczne były bardzo wielkie, a to z dóbr iego własnych, z podatków, z handlu i z daniny hołdowniczych narodów. Wysyłał wraz z królem Hiram flotę w dalekie

lekie kraie, mianowicie do Ofiar, skąd mu przychodziło złoto, kamienie drogie, słoniowe kości, i drzewo pachniące i drogie. Królowie także obcy przyieżdzali do Jerozolimy z wielkiemi podarunkami, aby się dziełom i mądrości Salomona zbliska przypatrzyć mogli. Między wielą innymi przybyła do niego królowa z kraiu Saba z Arabii, przywiozłszy mu w podarunku sto dwadzieścia talentów złota. Ta od podziwienia wstrzymać się nie mogła, słysząc bardzo rozumne iego rozmowy, dowcipne swych zadań ułatwienie, prześliczny dworu porządek, i przepyszne gmachy od niego wystawione. Odiechał z wielkiém ukontentowaniem, oświadczaiąc się, iż więcéy oczami swemi widziała, niżeli przedtém od inszych słyszała.

Napisał Salomon xięgę Przypowieści, w któréy prześliczne daie nauki do obyczayności służące: nadto xięgi *Ecclesiastes* i *Cantica Canticorum*. Pisał także o własnościach wszystkich roślin, drzew, zwierząt, ryb i ptaków, ale to dzieło zaginęło. Opasał nowym murem miasto Jerozolimę, i wiele innych miast obmurował, umocnił, i fortece znich poczynił.

Kiedy

Kiedy iednostaynie od wszystkich był pożażany, wpadł w wielkie o sobie rozumienie, stracił swoię mądrość i niewinność. Zakoń zywszy przedsięwzięte dzieła, udał się do występków i zapomniał o Bogu. Ów mędzeć zawołany, ów wzór panuiących dał się zwyciężyć miłością kobiet. Wystawiwszy prawemu Bogu świątnicę, wystawiał potém kościoły bożyszczom, i kadzidła im czynił, dla przypodobania się żonom z pogaństwa wziętym. Zapomniał zgoła o sobie samym, odrodził się na starość, i przyćmił naganną rozkoszą mądrość z nieba wziętą.

Nieporządne i naganne iego życie, uciążliwość podatków na iego przepych wymaganych, sprawiły w państwie dotąd spokoyném zamieszanie. Idumeyczyko- i Syryyczykowie widząc Zwierzchnika swego czém inném zatrudnionego, wyłamali się i z hołdu i z daniny. Co większa, pokolenie Efraima namową Jeroboama człowieka możnego i odważnego, Salomonowego niegdyś sługi podbechtane, bunt podniosło. Urażone było na Salomona szczególniéy dla tego, iż osadę iego z *Mello* przeprowadził do Jerozolimy, na zaludnienie rozszerzonego od siebie miasta. Tym czasem Ahias Prorok przepowiada Jeroboamowi, iż będzie panem nad

dzie-

dziesięcią pokoleniami; a pokolenie Judy ściśle od Salomona z pokoleniem Beniamina złączone zachowuie Bóg Roboamowi, i to iedynie dla zasług Dawida.

Nakoniec Salomon wielą chorobami duszy i ciała, które niewstrzemięźliwość sprawiła, osłabiony, umarł roku panowania 40. życia 62. r. ś. 3030. zostawiwszy zachwiany tron synowi swemu Roboamowi. Niebardzo go żałowano, bo ku końcowi panowania nie wiele od swoich kochany był; a od postronnych nie bardzo poważany. Smutny przykład naymędrszego z ludzi uczy, iak iest niebezpieczna nie słuchać głosu rozumu, a dadź się powodować nieporządnym namiętnościom. Nigdy człowiek na sobie samym wspierać się nie ma, ale im bardziéy iest wywyższony, tém bardziéy słabości swoiéy obawiać się powinien.

ROZDZIELENIE KRÓLESTWA.

Królowie Izraelscy.

Królestwo Izraelitów po śmierci Salomona rozdzielone było na dwie części, to iest na królestwo Judzkie i na królestwo Izraelskie. To rozdzielenie stało się naprzód dla grzechów Salomona, potém

dla

dla nieroztrepności i dzikości Roboama, Salomonowego syna. Przyszły do niego wszystkie pokolenia z prośbą, aby im ulżyć ciężaru od poprzednika na nich włożonego. Ten nieuważny pan nie idąc za zdrową radą starszych, ale za dziką radą młodych i płochych radzicielów, nie tylko nie chciał zmieyszyć podatku i ulżyć im ciężaru, lecz im dumnie odpowiedział, iż ieszcze surowiéy nad swego oyca z niemi obchodzić się będzie. Tak dziką odpowiedzią dziesięć pokoleń urażone odrywaią się od Roboama, i biorą sobie za króla Jeroboama, który zaraz po śmierci Salomona powrócił był z Egiptu do Palestyny. Szkodnią zawsze panuiący, gdy nie oycami, lecz tyranami staią się ludu swoiego.

Było dziewiętnastu królów Izraelskich, a co iest żałosna, wszyscy niezbożni i bałwochwalcy. Ci królestwo Izraelskie trzymali przez lat 290. aż do zupełnego iego zniszczenia... Dla lepszego rzeczy porządku osobno o Izraelskich, osobno o Judzkich królach mówić będziemy.

XI. Panowanie Jeroboama, wprowadzenie przez niego bałwochwalstwa.

Jeroboam syn Nábata z pokolenia Efraima założywszy stolicę w Sychem, niezbo-

zbożnie panować zaczął. Albowiem przez porzucenie prawdziwéy Religii, (która wszystkich królestw naymocnieyszą iest twierdzą), ważył się panowanie swoie zabezpieczyć. Obawiaiąc się on, aby lud iego, ieśliby według zwyczaiu na czynienie Bogu ofiar do Jerozolimy uczęszczał, powoli nie wrócił się do Roboama prawego króla, kazał zrobić dwóch cielców złotych; nazwał ie bogami Izraelskiemi, i iednego z nich w Betel, drugiego w Dan postawił przykazuiąc, aby im pokłon oddawano z temi wszystkiemi obrządkami, które się w Jerozolimie odprawiały. Z téy saméy przyczyny zatrzymał prawa Moyżesza; i lubo ie według swéy woli tłumaczył, iednak co do sprawiedliwości we wszystkiem one zachował. Stąd xięgi Moyżesza i w tych pokoleniach zawsze były w poszanowaniu.

Prócz cielców powystawiał na górach kaplice; kapłanów z naypodleyszych ludzi poczynił. W osobie zaś swoiéy urząd Arcykapłana i Króla umieścił. Lud przez iakieś umysłu zaślepienie z łatwością iego się rozrządzeń chwycił. Było iednak bardzo wielu Izraelitów, osobliwie kapłanów, lewitów, i wiele innych familiy, którzy nie chcąc porzucać czci prawego Boga, przenieśli się do królestwa Judzkiego, i ono zaludnili.

Gdy

Gdy ten niezbożny król, iako naywyższy kapłan w Betel bałwanom ofiary czynił, przyszedł tam z rozkazu Boskiego Prorok, przepowiadaiąc mu, iż się urodzi syn z pokolenia Dawida imieniem Jozyasz, który kości fałszywych kapłanów i bałwochwalców na tymże ołtarzu palić rozkaże. Na dowód téy prawdy powiedział, iż się na dwie części tenże ołtarz rozpadnie; co się natychmiast stało. Ręka zaś Jeroboama, którą na tegoż Proroka wyciągnął, aby go poimano, zaraz uschła; ale za modlitwą Proroka uzdrowienie oney otrzymał. Ten potém Prorok że przeciw zakazowi Boskiemu w Izraelskiéy ziemi pożywał chleb, od inszego fałszywego proroka zwiedziony, w drodze od lwa zabity był.

Jeroboam przeniosłszy stolicę państwa do Tersy, i odebrawszy przepowiedzenie iż potomstwo iego wprędce wyginie, a często z Roboamem i Abiią królami Judzkiemi prowadząc woyny, umarł nakoniec dwudziestego drugiego roku panowania, i siebie i poddanych swoich bałwochwalcami poczynił; ani go nieszczęście, ani groźby Proroków do poprawy życia i porzucenia czci bałwanów nie nakłoniły.

XII.

XII. Panowanie Nadaba, Baazy, Elego, Zambry i Amry.

Nadab Jeroboama syn we wszystkiém oycu podobny, po dwoch latach panowania od Baazy Izraelskiego woyska, hetmana z pokolenia Isachar pochodzącego zabity był. Przez to zaboystwo, oraz dla wygasłego Jeroboama domu przystęp sobie do korony uczynił Baaza, którą 24. lat bardzo źle piastował. Proroka Jehu, iż mu wygubienie domu iego imieniem Bogą ogłaszał, zabić kazał. Woiował z Azą pobożnym królem Judzkim, od którego kilka razy był zwyciężonym... Po nim objął rządy państwa Ela, nie lepszy od oyca syn; tego, gdy dopiero na drugi rok panować zaczął, Zambry kawaleryi wódz z całym Baazy domem wykorzenił. Lecz sam tylko przez siedm dni panował, bo będąc oblężony od Amry (który nad drugą częścią woyska Elego hetmanił), w mieście stołecznem Tersa sam się wraz z pałacem spalił. Amry miał znowu przeciwnika do korony Tebniusza, ale go sprzątnąwszy spokoynie panował. Ten stolicę państwa z Tersy do Samazyi przeniosł, którą sam wystawił. Było to miasto mocne, lecz stekiem wszelkiéy nieprawości. Tu dwunastego roku panowania źle żyiąc źle umarł roku świata 3086.

XIII.

XIII. Niezbożność Achaba i Jezabelli; świętobliwość i cuda Eliasza.

Gdy w Jerozolimie panował pobożny i świętobliwy Jozafat, w Samaryi królować zaczął Achab syn Amry, niecnotliwy, bezbożny i srogi. Na utrzymanie czci bałwanow nie tylko obietnic, gróźb i tyranii używał, ale też wziął sobie za żonę Jezabelię Sydońskiego króla córkę, niewiastę niezbożną, wyniosłą, zapalczywą. Za radą iéy żony sprowadził bożyszcze Baala, wystawił mu kościół, i sam pierwszy cześć Boską iemu oddał, zgoła ze wszystkich krolów Izraelskich naygorliwszym pokazał się bałwochwalcą. Na ukaranie ciężkich Achaba i Jezabelli występków, przepuścił Bóg na owę ziemię suszą i nieurodzay wielki przez lat trzy, którą Achabowi Eliasz przepowiedział. Byłto Prorok świętobliwością życia i cudami sławny, w kraiu Galaad mieszkaiący. Pod czas tego głodu żywił Pan Bóg sługę swego Eliasza przy rzece Karyt zwaney, gdzie mu kruk rano i w wieczor na pożywienie chleba i mięsa przynosił. Gdy i ta rzeka wyschła, z rozkazu Boskiego poszedł do iedney wdowy do Sarepty Sydońskiego miasteczka, gdzie trochę mąki i oliwy tak cudownie rozmnożył, iż przez wszystek czas głodu na wyżywienie i Proroka

roka i białogłowy z całą familią wystarczyło. Teyże potém wdowie dla iéy uczynności zmarłego syna ożywił. Rozgniewana Jezabel na Eliasza, iż niebo zamknął, aby deszczu nie puszczało, prześladowała proroków pańskich, i wszystkich byłaby wygubiła, gdyby nie Abdyasz urzędnik dworski bogoboyny człowiek, który ich stu włochach podziemnych ukrył i tam ich kryiomo żywił.

Powróciwszy Eliasz z Sarepty powiedział w oczy Achabowi, iż on był wszelakich nieszczęść w Izraelu przyczyną, gdy porzuciwszy prawdziwego Boga kłaniał się Baalowi. Uprosił zaraz deszcz z nieba, i chcąc wszystkich przywieśdź do uznania prawego Boga, kazał zgromadzić wszystkich fałszywych proroków pod góry Karmel. Tam wszystkim przytomnym ukazał moc prawdziwego Boga przez cud ognia, który zstąpił na iego ofiarę, a nie na ofiary kapłanów Baała, acz boga swego od poranku aż do południa wzywali, i nań prawie aż do rozpuku wrzeszczeli: lecz bożek ich był na to głuchy i niemy. Gdy się to stało, lud gorliwością uniesiony wielu kapłanów bałwochwalców pomordował. Jezabel o to rozgniewana Eliasza na śmierć szukać kazała. Znając dobrze zawziętość téy niewiasty u-

cho-

chodzić musiał. Uciekaiącego i zmordowanego przy puszczy Horeb posilił Anioł ieśdź mu przyniosłszy. Potém Eliasz z rozkazu Boskiego namaścił Jehu na króla Izraelskiego, a Elizeusza sobie za towarzysza przybrał.

Po nieiakim czasie Benadad król Syryi wszedł z liczném woyskiem do królestwa Izraelskiego, obległ Samaryą, i całemu państwu ostatnią ruiną groził. Achab przestraszony, iuż mu się poddawał za hołdownika; ale Bóg zlitowawszy się nad czcicielami swemi, których miał na siedm tysięcy w Izraelu, dodał Achabowi serca, i woysko nieprzyiacielskie rozproszone zostało. W rok znowu podniosł woynę Benadad przeciwko Achabowi; ale woysko iego pod miastem Afek zniesione, sam Banadad był w oczywistem życia niebezpieczeństwie, lecz Achab darował mu życie, i przymierze z nim zawarł, pobrane dawniéy od iego oyca miasta Izraelskie odzyskawszy.

Używaiąc pokoiu Achab chciał rozszerzyć ogród swóy w Samaryi, lecz Nabot winnicy swoiéy, iako dziedzictwa oyców, królowi przedać nie chciał. Jezabel niegodziwa na pocieszenie strapionego stąd męża, fałszywymi świadkami o blu-

bluźnierstwo przeciwko królowi Nabota obwiniwszy, ukamienować kazała, i winnicę owę do ogrodu królewskiego przyłączyła. Za co opowiedział im Eliasz, iż dla rozlania niewinnéy krwi Nabota, na temże mieyscu krew Achaba psy lizać będą, ciało Jezabelli pożrą, a cała ich familia wprędce wyginie. Jakoż Achab roku panowania 22, na woynie przeciwko królowi Syryyskiemu podniesionéy za to, iż mu Ramotgalaad podług przymierza nie oddawał, strzałą na wozie raniony umarł. Gdy zatém woz krwią iego zbroczony w sadzawce Samaryyskiéy obmywano, psy krew iego lizały. Tak się proroctwo Eliasza spełniło r. ś. 3108. (*d*).

XIV. Ochozyasz i Joram synowie Achaba, Głód wielki w Samaryi.

Ochozyasz syn starszy Achaba i Jezabelli, naśladowca niezbożności oyca i matki nie długo królował, bo drugiego roku panowania wypadł z okna, i porzuciwszy prawego Boga, do Belzebuba bożka

(*d*) Około tego czasu kładź trzeba założenie, albo podług innych rozszerzenie miasta Kartaginy przez Dydonę z Tyru przybyłą..... W tymże czasie słynął Homer, a Hezyod trzydziestą laty przed nim, lubo tego drudzy poźnieyszym od Homera czynią.

ka w Akaronie posłał radzić się, czyli upadek iego był śmiertelny, lub nie. Za to Eliasz imieniem Boskiém opowiedział mu, iż z królestwa i życia razem ogołocony będzie. Tak więc mizernie życia dokonał, Joramowi bratu swemu koronę zostawiwszy Tego czasu Eliasz wody Jordanu płaszczem zastanowiwszy i sucho z Elizeuszem przeszedłszy, dla życia świętobliwości na wozie ognistym żywy do nieba iest wzięty. Został się Elizeuszowi płaszcz i duch iego prorocki.

Joram rozpoczętą od brata woynę przeciwko Moabitom, których król Meza nie chciał téy daniny w bydle oddawać, którą dawał ich oycu Achabowi, daléy prowadzi. Wzywa na pomoc Jozafata króla Judzkiego, i za iego pomocą zwycięża pomyślnie nieprzyiaciela, i do powinności przymusza. Miał Joram tyle odwagi, iż posągi Baala tak Jezabelli miłe poobalał, ale reszty bałwochwalstwa wykorzenić zaniechał. Tym czasem Benadad król Syryi (kilku tego imienia było królów Syryyskich) chcąc powetować dawnieysze klęski, przedsiębierze woynę przeciwko Joramowi królowi Izraelskiemu. Na ten koniec lic ne zgromadza woyska, lecz Elizeusz cudowną o tem wiadomością, wszystkie iego szyki pomieszał, i do ucieczki przywiódł. Ale gdy Joram doznawszy tyle dowodów pomocy Boskiéy,

czci

czci iednego Boga w swém państwie nie przywraca, przychodzi znowu król Syryyski z licznem woyskiém, i Samaryą stolicę państwa oblega. To oblężenie zwłaszcza przy nieurodzaynych latach do takiego głodu oblężonych przyprowadziło, iż iako mówi pismo święte głowę oślą na iadło kupować musieli po 80 srebrników, a funt gnoiu gołębiego po pięć srebrników; co większa matki ostatnim głodem przyciśnione, odważyły się ciała synów swoich pożywać. Tak wielką nędzą ludzką poruszony Joram wziął na się włosienicę, i czynić pokutę zaczął. Zlitowawszy się Bóg nad oblężonymi, rzucił niesłychany postrach na Syryyczyków; słyszeli iakoby tętent koni, szelest wozów i bardzo licznego woyska; przeto niezmierną w obozie zdobycz porzuciwszy śpiesznie uciekli. Obywatele miasta o tém się przez żebraków, którzy to pierwsi postrzegli, dowiedziawszy, weszli do obozu nieprzyiacielskiego, i łupami tam znalezionemi wielce się zbogacili. Przepowiedział to był Elizeusz, a że ieden urzędnik temu nie wierzył, przeto w bramie od wielkiego nacisku ludu zatratowany był. Twarde Jorama serce i tém dobrodzieystwem bynaymniéy się nie zmiękczyło, i do przywrócenia czci iednego Boga nie nakłoniło.

XV. Śmierć Jorama i Jezabelli, cuda Elizeusza, czyny króla Jehu.

Chcąc Joram odebrać Ramot-Galaad podnosi woynę przeciwko nowemu królowi Syryyskiemu Hazaelowi złączywszy się z Ochozyaszem królem Judy. Oblegają oba^wa Ramot-Galaad, lecz Joram wprędce raniony został i wrócił się do miasta Jezrahel. Tym czasem Jehu hetman woyska porzuciwszy oblężenie Ramot-Galaad prosto dążył do Jezrahel i spotkawszy w polu Nabota uciekaiącego Jorama, strzałą go przeszył, a ciało iego psom na pożarcie rzucił, wypełniaiąc nie iako proroctwo Eliasza przeciwko pokoleniu Achaba przepowiedziane. Rownie Ochozyasza króla Judzkiego zabić rozkazał. Wszedłszy potém z woyskiem do miasta Jezrahel, Jezabellę z okna patrzącą zrzucić kazał. Tak od koni potratowana, i od psów, iako przepowiedział Eliasz, pożarta była, roku panowania Jorama dwunastego. Taki był koniec Jezabelli, która przez lat trzydzieści wszelkiemi siłami bałwochwalstwo popierała. Żeby zaś Jehu, niezbożną familią Achaba do szczętu wygubił, kazał zamordować wszystkich synów i wnuków Achaba, i kilku braci Ochozyasza króla Judzkiego. Stało się to wszystko z dopuszczenia Boskiego, aby lud z

dowodz-

dowodzców bałwochwalstwa był oczyszczony.

Pod te czasy słynął Elizeusz cnotami, proroctwy i cudami. W Jerychu wodę gorzką na prośbę obywatelów przemienił w słodką. Wdowie iedney, na zaspokoienie dłużników, cudownie oliwę rozmnożył. W Sunam matce zmarłego syna wskrzesił. Naamana hetmana woysk Syryyskich od trądu uleczył, a podarunków żadnych od nikogo przyiąć nie chciał. Giezy sługa Elizeusza za łakomstwo w odebraniu na siebie kryiomo cząstki owych podarunków, trądem był ukarany. Gdy tenże Elizeusz szedł razu iednego do miasta Betel, a dzieci się z niego, iako z łysego naśmiewały, wyszły natychmiast z bliskiego lasu dwa niedźwiedzie, i owe dzieci rozszarpały. Naostatek gdy do grobu Elizeusza wrzucono przypadkiem umarłego, iak tylko ów umarły dotknął się kości tego Proroka, natychmiast ożył.

Jehu wytępiwszy do szczętu familią Achaba i wszystkich iego przyiaciół, dał się do wygubienia bałwochwalstwa. Zgromadził wszystkich kapłanów Baala, i w kościele zgromadzonych wyciąć rozkazał, bałwany także i kościoły Baalowe w całém państwie pobrał i pokruszył, a ga-

ie poświęcone powycinał. Za tę swoię gorliwość odebrał takową nagrodę, iż dom iego miał w Izraelu panować aż do czwartego pokolenia, to iest do Zacharyasza króla, który był ostatni z familii Jehu. Cielców iednak złotych dawniéy ku czci wystawionych nie zruynował, zatém lud do chwały prawego Boga nie powrócił. Na ukaranie więc grzechów i ludu i panuiącego, król Syryyski na Damaszku Hazael, z dopuszczenia Boskiego wziął królowi Izraelskiemu prowincye: Gad, Rubena i Manassesa, miasta popalił, mężczyzny, niewiasty, starców i dzieci niesłychaném okrucieństwem pomordował. Nieustraszony niegdyś Jehu nie miał tyle odwagi, aby się téy burzy był zastawił. W bezczynności żyiąc, umarł nieszczęśliwy roku panowania 28.

XVI. Królowie z pokolenia Jehu; Joachaz, Joas, Jeroboam drugi, i Zacharyasz.

Po śmierci Jehu obiął rządy Joachaz syn iego; ale i on czci złotych cielców nie zniosł; przeto wszelkie iego kroki na odcięcie się mocnemu nieprzyiacielowi próżne były. Na dwa lata przed śmiercią uczynił następcą po sobie Joasa syna, i

umarł

umarł panuiąc lat 17. Tym czásem umarł Hazaela, nastąpił Benadad syn iego.

Joas podobny był w uczynkach oycu, iednak czásami uciekał się o pomoc do Boga. Przeto Elizeusz iuż na ten czas stoletni przepowiedział mu, gdy go chorego odwiedził, iż woyna z Syryyczykami dobrze mu się powiedzie. Jakoż potrzykroć z króla Syryi zwycięztwo odniosłszy, wiele miast, które Hazael, Benadada oyciec, był wydarł, nazad odzyskał. Otrzymał także zwycięztwo z króla Judzkiego Amazyasza, o czem niżéy. Przywróciwszy swemu państwu porządek i wziętość, umarł panuiąc lat 16.

Po nim panował Jeroboam drugi, syn iego starszy, Jonas Prorok przyrzekł mu pomyślność z wyprawy przeciwko Syryyczykom. Jakoż szczęśliwie z nimi woiował, i wszystkie miasta i prowincye nazad odzyskał, które iego poprzednicy utracili. Co większa Syryyczyków hołdownikami uczynił, i królestwo swoie od miasta Emat aż do morza martwego rozszerzył, i te granice swemu państwu uczynił, które były za pierwszego Jeroboama.

Pod te czasy Jonasa Proroka Bóg do Niniwy posłał, aby mieszkańcom owego mia-

miasta zgubę opowiedział; tę iednak król i obywatele surową czyniąc pokutę i przez szczere występków obrzydzenie w czasie od siebie odwrócili.

Gdy król Jeroboam wraz z ludem coraz się gorszym i niezbożnieyszym stawał, wzbudził Bóg wielu Proroków iak w Judzkiem, tak w Izraelskiem królestwie, którzy wcześnie przepowiadali: Spustoszenie i poimanie dziesięciu pokoleń przez królów Assyryyskich, ruinę królestwa Judzkiego i Jerozolimy, uciemiężenie ludu i niewolą pod krolami Babilońskimi. Na pocieszenie iednak wiernych Izraelitów, mówili wyraźnie o przyściu Messyasza, o chwale Zbawiciela, o powołaniu narodów bez żadnego braku i o złych odrzuceniu.

Za Jeroboama król Assyryyski wkroczył do Samaryi, wygrał batalią, i wiele ludzi w niewolą zabrał. Od tego czasu królestwo dziesięciu pokoleń stało się placem bezprawiów i rozboiów, iak było mieszkaniem bałwochwalstwa. Panował Jeroboam drugi lat 41 był w potyczkach długo szczęśliwy, pokładał czasami ufność w Bogu, ale od niezbożności przodków nie odstąpił.

Po

Po śmierci Jeroboama było przez lat dwanaście bezkrólewie, a pod czas niego nierząd i zamieszanie. Nakoniec uznano królem Zacharyasza, który po sześciu miesiącach od Sellum był zabity. Na nim pokolenie Jehu wygasło. Odtąd berło przechodziło z rąk iednego do drugiego, od słabszego do mocnieyszego, aż do zupełnego królestwa tego zniszczenia.

XVII. Ostatni królowie Izraelscy. Upadek Państwa.

Sellum króloboyca panuiąc przez ieden tylko miesiąc, od Manahema woysk hetmana pozbawiony był życia. Manahem aby się lepiéy na tronie ubezpieczył, wezwał na pomoc Fula króla Assyryyskiego, który wziąwszy od Manahema tysiąc talentów srebra, uznał go królem, i wyszedł z kraiu Izraelskiego. Król ten był w nienawiści u ludu, i po dziesięcioletniém panowaniu zostawił berło Facei synowi swemu. Y ten nie długo panował, bo we dwa lata od Facee hetmana zabity był.

Facee obiąwszy rządy, Achaza króla Judzkiego, iuż przez Razyna Syryi króla osłabionego, na głowę zbił, plonu niewiast, panien i dzieci na 200,000 wypro-

wa-

wadził; atoli tych wszystkich brańców, za napomnieniem Obeda Proroka, dobrze odzianych i nakormionych nazad do ziemi Judzkiéy odesłał, słabych zaś odwieziono. Piękny i chwalebny w zwycięzcy ludzkości przykład.

Po nieiakim czasie Teglatfalazar król Assyryyski od Achaza podbudzony, podbiwszy Syryą, ziemię także Izraelską spustoszył, i pokolenia Neftali, Manasse, Gad i Rubena w niewolą wziął, i do Assyryi przeprowadził r. ś. 3264. Resztę pokoleń zostawił królowi Facee pod obowiązkiem płacenia rocznego podatku. Nakoniec Facee tron zaboystwem nabyty zaboystwem utracił, od Ozeasza z życia wyzuty roku panowania 12, który się po nim królem uczynił, i panował lat dziewięć.

Gdy iuż czas spełnienia proroctw nadszedł, a lud z królem po tylu karach i upomnieniach naymniéy się nie poprawił, czas się też ich upadku i niewoli zbliżył. Ozeasz chcąc się wybić z jarzma Assyryyczyków, zwykłéy daniny płacić nie chciał. Salmanazar król Assyryyski o to rozgniewany, wszedł do ziemi Izraelskiéy, Samaryi stolicy państwa dobył, lud wszystek wraz z królem Ozeaszem w niewolą do Assyryi i do Medyi zaprowadził,

dził, a tę krainę do swego państwa przyłączył. Kray na Izraelitach zdobyty Chuteuszami z pod Babilonu sprowadzonymi osadził. Ci potém powziąwszy wiadomość o prawym Bogu Izraelskim, przy czczeniu bałwanów iemu także cześć oddawali. W dalszym czasie od Samaryi Samarytanami byli nazwani.

Ta niewola przypadła roku świata 3284. przed narodzeniem Chrystusa 720. za panowania w Judei Ezechiasza. Między niewolnikami do Niniwy zaprowadzonymi znaydował się także Tobiasz mąż bogoboyny i sprawiedliwy, niewinnością życia, politowaniem ku nędznym, cierpliwością w przygodach i proroctwem znamienity... Taki był koniec królestwa Izraelskiego, takie ukaranie Izraelitów za ich zbrodnie, i za porzucenie czci prawego Boga, a udanie się do czci bałwanów.

KRÓLESTWO JUDZKIE.

XVIII. Pierwsi królowie Judzcy po rozdzieleniu państwa: Roboam, Abiia, Aza.

Królestwo Judzkie po śmierci Salomona sprawował syn iego Roboam. Przez pierwsze trzy lata swego panowania był dobrym

dobrym i pilnym w wykonywaniu powinności panuiącego. Chciał on orężem insze dziesięć pokoleń, których nieroztropnością swoią postradał, do posłuszeństwa przymusić, ale mu tego Semeia Prorok zabronił. Wystawił wiele miast, a insze umocnił, zgoła dobry porządek w państwie swoiém ustanowił. Lecz pomyślnością i miłością niewiast zepsuty, stał się bałwochwalcą, i lud do czczenia bałwanów przykładem swoim pociągnął. Za te występki ściągnął na siebie i na całe państwo karę Boską, gdyż mu Sezak król Egipski wiele miast naobronnieyszych, skarby przytém królewskie i kościelne pobrał. Umarł nędznie, iako pierwszy sprawca w królestwie Judzkiém bałwochwalstwa, roku panowania 17, życia 58. r. ś. 3046.

Abiia syn i następca Roboama był mężny i nieustraszony. Chcąc dziesięć pokoleń do swego państwa przyłączyć, wydał bitwę Jeroboamowi krowi Izraelskiemu; iuż był od licznieyszego woyska nieprzyiacielskiego otoczony, ale Boga na pomoc wezwawszy zwycięztwo wielkie otrzymał, i miasta Betel, Jezana i Efron z przyległościami wziął. Lecz gdy się do niezbożności udał, prędko umarł roku panowania trzeciego, aby dłużéy

żéy na złe dobrodzieystw Boskich nie używał.

Trzeciego króla Judzkiego Azy, syna Abiasza, rządy były bardzo chwalebne. Posągi bałwanów pokruszył, ołtarze ich i kościołki poobalał, i cześć prawego Boga wszędzie zaszczepił. Tak powróciły dawne dni niewinności i cnoty, a państwo iego odzyskało. Zarobił sobie przez to na miłość u ludu; bo im kto wiernieyszy Bogu, tém milszy ludowi: i pierwszy przymiot dobrego króla, iest gorliwość o prawą Religią. Ta iego pobożność sprawiła, iż wielu przeniosło się do iego państwa z królestwa Izraelskiego, w którem panowała sama niezbożność, zamieszanie i bunty. Miast wiele wybudował, drugie naprawił. Z Etyopskiego z Arabii pustéy króla Zary, który mu pokoy mieszał, znakomite za pomocą niebieską zwycięztwo otrzymał. Jednakowoż przy tych chwalebnych czynach nie był bez nagany. Naprzód, że straciwszy po części w Bogu nadzieię, którego przeciwko Murzynom oczywistéy doznał pomocy, Benadada Syryi króla bałwochwalcę za swoie i kościelne pieniądze, przeciw królowi Izraelskiemu na swoię stronę przeciągnął, i tak się Baazy pozbył. Powtóre, że strofuiącego siebie o to Proroka

ka iednego do więzienia wtrącić, i wielu z dworskich tego nie chwalących, zabić rozkazał. Naostatek że choruiąc na nogi większą w sztuce lekarskiéy, niż w Bogu nadzieię pokładał. Ale gdy sztuka lekarska nic nie pomagała, uciekł się do Boga żałuiąc za swoie winy; umarł pobożnie roku panowania 41. dobrego wcale zostawiwszy po sobie następcę Jozafata r. ś. 3090. Był królem dobrym, odważnym i o cześć boską gorliwym.

XIX. *Chwalebne Jozafata czyny i pod czas pokoiu i pod czas woyny.*

Cnotliwy Jozafat nie idąc torem przodków swoich, pobożną z narodu swego niewiastę wziął sobie za żonę, która mu do utrzymania czci prawego Boga wielką była pomocą. On resztę bałwochwalstwa w państwie swém wykorzenił, i wszystkie gaie, gdzie ofiary podług swéy woli czyniono, wyciął. Wszelką obrzydliwą młodzieży niepowściągliwość wytępił, i prawa w tey mierze szanować przyzwyczaił. Ażeby mu się święte zamysły lepiéy udały, i złe w swém źrzódle wytępione zostało, wysłał do wszystkich miast zdatnych nauczycieli, z kapłanów i Lewitów wybranych, którzyby ludzi prawa

Bo-

Bożego we wszystkich iego częściach uczyli, aby tém łatwiéy mogło bydź zachowane. Ci powinność swoię z wielką pilnością i pożytkiem ludzi wykonali.

Przestrzegał pilnie, iak dobrego porządku w miastach, tak ścisłéy i przyzwoitéy karności w woysku, którego znaczną liczbę utrzymywał. Miał stąd zupełne w domu bezpieczeństwo, a od postronnych pokoy i szacunek, którzy mu wielkie podarunki przysyłali, osobliwie Filystynowie i Arabowie. Był z Achabem na ostatniéy woynie przeciwko Syryyczykom, gdzie Achab poległ. Zwiedził osobą swoią cały kray, przestrzegaiąc wszędzie dobrego porządku i czci iednego Boga. Postanowił po wszystkich miastach sędziów, dla łatwieyszego i prędszego sporów zaspokoienia. Wszedł w przyiaźń z Ochozyaszem, i wspólnym kosztém wysyłali okręty kupieckie do Ofir, czyli do Indyi. Dopomogł Joramowi do zwycięztwa Moabitów. Starał się usilnie, aby kwitła sprawiedliwość, rzemiosła, handel. Zgoła wykonał wszystkie obowiązki dobrego króla, czułego oyca, wiernego Izraelity.

Po długim przeciągu pokoiu w swém państwie, był przymuszony wziąć oręż dla obrony. Moabitowie pamiętni klęski, którą od Jorama naywięcéy za iego pomocą odnieśli

śli byli, złączywszy się z Ammonitami, Syryyczykami, Idumeyczykami, wpadają niespodzianie w iego państwo. Jozafat zatrwożony ucieka się do Boga o pomoc, modlitwy i postu używaiąc. Zaufany w Bogu wyszedł śmiało przeciwko nieprzyiaciołom, którzy porożniwszy się między sobą, broni przeciwko sobie samym użyli, i iedni drugich wyrzynali. Tym sposobem otrzymawszy zwycięztwo, znalazł w ich obozie bardzo mnogie i bogate łupy, tak iż na ich zbieranie ledwie trzy dni wystarczyć mogły. Od tego czasu żaden naród nie śmiał więcéy pokoiu mieszać Jozafatowi. Sprawował mądrze i łaskawie państwo przez lat 25. W tém tylko naganny iż wchodził w przyiaźń z niecnotliwymi królami Izraelskiemi, osobliwie z bezbożnym Achabem; i że syna swego ożenił z Atalią niezbożnéy Jezabelli i Achaba córką, która potém męża do bałwochwalstwa przywiodła. Był Jozafat statecznie gorliwy o Religiią, niewinny w obyczaiach, mądry w rządach, kochany od poddanych. Za czasów iego pobożność, sprawiedliwość, żeglarstwo i sztuka woienna w naywyższym stopniu kwitnęły.

XX.

XX. Joram za powodem Atalii wprowadza bałwochwalstwo, iego ukaranie.

Po Jozafacie pobożnym nastąpił niebohatliwy Joram, dobrego oyca sprosny wyrodek. Skażony od Atatalii żony swoiéy, we wszystkiém matce Jezabelli podobnéy, popsuł to wszystko, co Jozafat z trudnością był naprawił. Naprzód chcąc się pozbyć wszelkiéy przeszkody w wykonaniu niegodziwych zamysłów, sześciu braci swoich i wielu innych im przychylnych w jednym dniu pomordował. Stawszy się bratoboycą, stał się bałwochwalcą, i cześć bałwanów od oyca wykorzenioną nazad przywrócił. Co większa bożyczce Baala za namową Atalii, do Judzkiego państwa sprowadził, tak iż to królestwo stało się wprędce Izraelskiemu w bezbożności podobne. Doznał zaraz sprawiedliwéy kary Boskiéy; bo iak on prawego Boga odstąpił, tak też od niego odstąpili i z podległości wyłamali się Idumeyczykowie. Też uczyniło miasto Lobna w pokoi: Judy pomocą Filistynów wsparte. Nadto Arabowie i Filistynowie ziemię Judzką naiechawszy (wten czas gdy Samarya była w oblężeniu) onę wniwecz spustoszyli, pałac królewski złupili, i synów Jorama wszystkich, oprócz Ochozyasza naymłodszego po-

pozabijali. Sam zaś Joram nieuleczoną wnętrzności chorobą ukarany, i przez dwa lata srodze nią dręczony, nakoniec niezbożną wyzionął duszę, roku panowania ósmego, Bogu i ludziom obmierzły, stąd też po królewsku nie był pogrzebiony.

XXI. Rządy niezbożnego Ochozyasza, Atalii, Joasa i Amazyasza.

Ochozyasz albo Joachaz naśladowca matki Atalii, cześć bałwanów w swém państwie utrzymywał. Wią się z Joramem królem Izraelskim przeciwko Syryyczykom, i razem z nim od Jehu zabitym zostaie, pierwszego roku panowania.

Po zabiciu Ochozyasza matka iego Atalia, kobieta wyniosła, sroga i niezbożna tron sobie przywłaszczyła. Żeby zaś samowładniéy panować mogła, wszystkich zmarłego króla synów pomordować kazała. Jeden tylko Joas iednoletni téy rzezi uszedł, od ciotki swoiéy, Arcykapłana Joiady żony, ukryty i ocalony. Atalia wszelką moc w ręku maiąc, kapłanów i cześć Baala z królestwa Izraelskiego wyrugowaną do swego państwa przyięła (ε). Tym czasem Joas w kościele kryiomo wychowany, w siod-

(ε) Pod te czasy Likurg nadał prawa Lacedemończykom.

w siodmym roku życia od Arcykapłana Joiady królem był obwieszczon z wielką całego ludu pociechą i okrzykami, iż przecie znalazł się iden prawy Dawida potomek. Przybiega na ten okrzyk Atalia, lecz w tłumie ludu uduszony zostaie, która sześcioletnie rządy swoie okrucieństwem i bałwochwalstwem pamietne uczyniła. Działo się to siodmego roku panowania Jehu w Izraelu.

Posadziwszy Joasa na tronie Dawidowym Arcykapłan Joiada, wszelkiego starania przyłożył do wykorzenienia bałwochwalstwa. Nakłonił lud swoią namową, iż przyrzekł, że samego prawego Boga czcić będzie: przytem kapłanów Baala powypędzać, a kościół i posągi iego pokruszyć kazał; krótko mówiąc, wszelki porządek chwalenia Boga w kościele Jerozolimskim należycie ustanowił. Tak królestwo Judzkie odzyskało dawną swoię niewinność, sławę i spokoyność.

Młody Joas daiąc się we wszystkiem powodować Joadzie, nakazał składkę pieniędzy na poprawę kościoła Jerozolimskiego. Z téy ludu składki kościoł nadrujnowany i przez Atalią na przyozdobienie swego bożka złupiony naprawił. Był dobry i cnotliwy, póki żył iego dobroczyńca i nauczyciel Joiada. Ale po śmierci

tego Arcykapłana pochlebstwy przedniey-szych panów zepsuty, dopuścił ludowi porzucić kościół boży, a kłaniać się bałwanom. Doznał za to kary Boskiéy, bo Syryyczykowie kray iego naiechali i pustoszyli. Król ten nie mogąc im się oprzeć, a chcąc pozbyć się ich, był przymuszony kupić u nich pokoy za wielkie pieniądze ze swego skarbu i z kościoła wzięte. Ukaranie to bynaymniéy króla nie poprawiło, i owszem Zacharyasza Proroka syna Joiady, wyrzucaiącego mu opuszczenie Boga i pogwałcenie prawa iego, ukamienować kazał. Niewdzięczny i srogi król zapomniał, iż oycu iego Joiadzie winien był i życie i koronę. Przyszli znowu Syryyczykowie i małą swoich liczbą bardzo wielu z licznego woyska Joasowego wycięli, samego króla Joasa złapali, i naurągawszy się z niego do woli, nazad puścili. Powróciwszy ranny bawił się łożkiem, i wprędce zabity był roku panowania 40. Był z początku tak cnotliwy iak Dawid, ku końcowi tak występny iak Salomon. Szczęśliwi panuiący, gdy maią dobrych i rozumnych radzców i onych słuchaią, nieszczęśliwi gdy onych tracą!

Następił Amazyasz syn Joasa; w początkach dosyć dobrym i pobożnym pokazał się, i troskliwym o dobro swoich

pod

poddanych. Panował spokoynie przez lat prawie dwanaście; chęć nabycia chwały woiownika była przyczyną iego skażenia i zguby. Wypowiedział woynę Idumeyczykom, którzy się pod Joramem z hołdu wyłamali, zbił ich szczęśliwie, zabrał ich bożki złote, ale na swoie nieszczęście, bo tém zwycięztwem zaślepiony pokłon im i kadzenie czynił..... Woysko Joasa króla Izraelskiego na pomoc w ten czas wezwane a przed potyczką z rozkazu proroka nazad odesłane, porażone zostało, i powracaiąc znaczne szkody w królestwie Judzkiém poczyniło. Porywczy Amazyasz na woynę Joasza wyzwał. Przyszedł Joas król Izraelski, woysko Amazyasza na głowę zbił, samego w niewolą wziął, do Jerozolimy z tryumfem wjechał, znaczną część murów miasta Jerozolimy, obalił, skarby kościelne, królewskie i naczynia domu bożego zabrał, nakoniec wziąwszy zakładników dopiero Amazyasza na wolność puścił. Upokorzony i zawstydzony król Judzki nieco stał się lepszym. Naostatek roku panowania 29go w buncie od swoich podniesionym uduszony był.

XXII. Chwalebne czyny Ozyasza i Joatama.

Na mieysce Amazyasza za zgodą ludu wyniesiony był na tron Ozyasz czyli Azaryasz syn iego, lat szesnaście maiący. Ten poniżoną królestwa Judzkiego sławę dobrym rządem i prawą pobożnością podźwignął. Słuchaiąc zdrowych rad Zacharyasza Proroka, stał się cnotliwym królem przed Bogiem, i mocnym monarchą przed ludźmi. Mury Jerozolimy obalone naprawił, i basztami utwierdził. Jedno z pięknieyszych dzieł iego iest wystawienie Arsenału w Jerozolimie, który wszelką zbroią napełnił. Porobił także machiny do puszczania z nich na nieprzyiaciół strzał i rzucania kamieni. Był przekonany, iż rolnictwo i trzymanie trzód przynoszą państwu bogactwa, a poddanym szczęśliwość. Przeto oboie to przykładem swoim wspierał i ożywiał. W pomocy niebieskiey zaufany poraził Filistynów, i wziął im Giet, Jamnią i Azot, obronne i ludne miasta, za to iż za poprzedników swoich często kray Judzki naieżdżali. Z teyże przyczyny i z równą pomyślnością zbił i uśmierzył Arabów i Ammonitów, roczny podatek na nich włożywszy. Pogłoska iego zwycięzstw wszędzie go sławnym i strasznym uczyniła. Pomyślno-

ścią

ścią swoią uniesiony rozumiał się bydź wyższym nad prawo; wtrącił się w urząd kapłański, chcąc sam Bogu na świętym ołtarzu kadzidło palić; lecz trądem zarażony uznał w tém karę Boską. Żył ieszcze lat cztery, i winę swoię pokutą o zyścił. Panował lat 52, zawsze sprawiedliwy, mężny, prawą Religią kochaiący, od wszystkich kochany. Ze wszystkich prawie królów Judzkich iak naydłużéy panował, tak naychwalebniéy. Ukaraniem swoiém nauczył, iak niebezpieczna iest Monarchom świeckim duchowne sprawy sobie przywłaszczać (*f*).

Pobożny i mądry oyciec pobożnego i mądrego zostawił syna Joatama, który po nim królował. Kościół wieżą wspaniałą przyozdobił, kilka miast i wież wysokich do uważania wszelakich kroków nieprzyiacielskich wystawił. Krótko mówiąc, miał wszystkie cnoty oyca swego, spokoynego, mężnego, do Religii przywiązanego, lecz nie miał iego wady. Umarł szesnastego roku rządów swoich za panowania w Izraelu Facee. Naywiększa

(*f*) Za panowania Ozyasza około roku świata 3228. igrzyska Olimpiyskie dawniéy od Herkulesa postanowione, a potém przerwane, odnowione były. Od tego ich odnowienia poszły Olimpiady, przez które Grecy lata swe rachowali.

ksza i naypięknieysza iego pochwała, iż żył i umarł bez nagany, iak kochany, tak żałowany od całego narodu (g).

XXIII. Postępki i klęski niezbożnego Achaza.

Powiększył ludu żałość syn i następca iego niezbożny Achaz, odrodek cnoty oyca, poprzysiężony Religii nieprzyiaciel. Razyn król Syryi wziął mu port Elat albo Aila, przy morzu czerwoném leżący, woysko iego zniosł, i wielką zdobycz z królestwa Judzkiego wyprowadził. Nie długo potém Facee król Izraelski złączywszy się z tymże Razynem oblegli miasto Jeruzalem, grożąc Achazowi ostatnią państwa ruiną. Na ten czas Izaiiasz Prorok ogłosił Achazowi, iż zamysł nieprzyiaciół nie weźmie skutku; i na dowod pomocy niebieskiéy przepowiedział: iż Panna porodzi syna, i nazwie imie iego Emmanuel, to iest Bóg z nami. W znaczeniu duchownem iest iasne proroctwo o Messyaszu, który sie z panny miał narodzić. W rzeczy saméy Teglatfalazar król Assyryyski wezwan[illegible] na pomoc za wielkie pieniądze od Achaza, wkroczył do Syryi, aby ią sobie pod-

(g) Gdy Jotam w Judei panował, Romulus i Remus miasto Rzym założyli, roku świata 3200, przed narodzeniem Chrystusa 754.

podbił. Przerażony Razyn razem z Facea opuszczają Jerozolimę, i na obronę państw swoich śpieszą. Król Assyryyski zawoiowawszy Syryą, i część królestwa Izraelskiego, wszedł do Jeruzalem, nakazał Achazowi roczny podatek, a wszelkie skaby królewskie i kościelne zabrał. Po iego wyyściu Idumeyczykowie i Filistynowie w państwie Judzkiem wielkie szkody poczynili, i wiele miast wzięli. Nie poprawił się przecię Achaz: owszem niezbożność powiększył, kościoł boży zamknął, a po wszystkich miastach ołtarze bałwanom powystawiał. Umarł w swéy bezbożności roku panowania szesnastego, od wszystkich znienawidzony. Tem tylko pamięci godny, iż kompas słoneczny pierwszy w Jerozolimie wystawić kazał, i że cnotliwego po sobie zostawił syna.

XXIV. Ezechiasza pobożność, zwycięztwa, próżność, śmierć chwalebna.

Ezechiász gorliwy, czuyny i odważny zaczął panowanie od naprawy czci Bożkiéy. Był bowiem przekonany, iż mu wszystko dobrze poydzie, gdy Boga na siebie mieć będzie łaskawym. Bramy kościoła od oyca Achaza zamknięte otworzył, kościoł zeszpecony zwoławszy Kapłanów i Lewi-

i Lewitów oczyścić kazał. Gdy to uczyniono, król sam padł na kolana w kościele, oddaiąc pokłon Bogu, i wszyscy za iego przykładem idąc toż samo uczynili. Lud wszystek niezmierną był napełniony radością, i z przykładnością czynił za swoie grzechy ofiary, i dziękował Bogu, że mu tak pobożnego i gorliwego dał króla. Nastąpiła potém uroczystość wielkanocna, albo *phase* od dawna zaniedbana, pod czas któréy wszystkie bałwanów posągi i ołtarze poobalano i pokruszono. Mieysca nawet wyższe i gaie, gdzie prywatne ofiary czyniono, ten król pozносił; bo po wystawieniu kościoła, w nim iednym przez prawo to się czynić było powinno. Węża co większa miedzianego, ieszcze od Moyżesza wystawionego, połamać kazał, przeto iż mu się kłaniano i ofiary czyniono. Zalecił kapłanom, aby swoią pobożnością ludowi przyświecali, mowiąc, iż wszystko dobre, lub złe od ich przykładu zawisło. Aby ich zaś w powinnościach pilnieyszymi uczynił, kazał im wszelkie ofiary i dziesięciny wiernie oddawać. Zgoła pobożnością swoią nayświętszym wyrównał królom, iego nikt w téy mierze nie przewyższył.

Tak troskliwym o chwałę Boską będąc, nie zapomniał co był winien poddanym

danym i królestwu. Bóg zaś nagradzając iego gorliwość, we wszystkich mu zamysłach dopomagał. Aby granice państwa słabością poprzedników uszczuplone, znowu posunął, wypowiedział woynę Filistynom, i wszystkie miasta dawniéy od nich pobrane odzyskał. Myślał mocno, iakby się z ohydliwego podatku i podległości królom Assyryyskim uwolnić; przeto gdy Sennacheryb od króla Egipskiego był zbity i osłabiony, zwykłego podatku płacić mu nie chciał. Urażony Sennacheryb wchodzi do ziemi Judzkiéy, bierze bez żadnego oporu miasta, a Jerozolimie ostatnią zgubą zagraża. Pobożny Ezechiasz ucieka się o pomoc do Boga, prosząc aby zamysły nieprzyiaciela bezskuteczne zostały. Oszczędzaiąc zaś rozlania krwi poddanych swoich, traktuie o pokóy, i kupuie go wielką summą pieniędzy. Zdradliwy nieprzyiaciel nie dotrzymał słowa, i obległ samę Jerozolimę. Strapiony król z wielkiego żalu zachorował. Lecz gdy nieporuszony w wierze pokłada ufność w Bogu, doniosł mu imieniem Boskiem Izaiiasz, iż zdrowie odzyska, iż piętnaście lat ieszcze żyć będzie, co wróceniem się nazad cienia dziesięciu liniy na godzinniku Achaza Prorok stwierdza, iż nakoniec nieprzyiaciel porażony zostanie. Tym czasem

żny Sennacheryb do téy przeszedł zuchwałości, iż się oświadczyć ważył, iuż przez posłańców, iuż też listownie, że Bóg nawet Izraelski wyrwać Ezechiasza z rąk iego nie potrafi. Gorliwy Ezechiasz nie iuż swoią, ale Boską krzywdą poruszony, wziąwszy na siebie włosienicę prosił Boga, aby duma zuchwałego króla zawstydzoną została. Jakoż mu iednéy nocy Anioł z woli Boga 185,000. woyska w pień wyciął. Dumny Sennacheryb tak wielką i tak nagłą swoich klęską przestraszony uciekł do Niniwy, gdzie od własnych synów był zabity.

Oswobodzony cudownie od nieprzyiaciela Ezechiiasz używał miłego pokoiu, nabył wielkiéy sławy, odbierał zewsząd poselstwa i podarunki, zebrał wielkie bogactwa, i wiele miast nadruynowanych naprawił. Przy takiéy pomyślności dopuścił się iednego błędu. Między inszemi przybyli do niego z Babilonu od króla Berodach-Baladana posłowie, dowiaduiąc się o cudownem uwolnieniu Jerozolimy z rąk króla Assyryyskiego. Ezechiasz próżnością uniesiony, pokazywał im wszystkie swoie skarby i bogactwa, aby ose bę swoię szacownieyszą uczynił, i okazał potęgę państwa swoiego, zamiast co miał wszelkie szczęście swoie Bogu przypisać.

Nie

Nie podobała się Bogu ta iego chełpliwość; przeto opowiedział mu przez Izaiasza Proroka, iż wszystkie owe skarby dostaną się do Babilonu, i że potomkowie iego usługiwać będą królowi Babilońskiemu. Uznał błąd swóy Ezechiasz, pokutował zań, i życie swoie świątobliwie zakończył, roku panowania 29. Dla dobrych rządów był podziwieniem dla postronnych, a roskoszą dla swego ludu. Był naśladowcą pobożności Dawida, ale też wady iego próżności na sobie wyraził. Jeżeli iednak upadł, to z upadku swego przez szczerą pokutę z większą chwałą powstał. Pismo daie mu tę pochwałę, iż w mądrości, łaskawości i pobożności zrównał się z Dawidem i Jozyaszem.

XXV. Niezbożność i pokuta Manassesa. Bezbożność Amona.

Po łaskawym i pobożnym Ezechiaszu nastąpił okrutny i niezbożny Manasses syn iego, lat dwanaście maiący. Ten wszelką cześć bałwanów od oyca zniesioną nazad przywrócił. Poświęcił gaie, pobudował ołtarze Baalowi; słońcu nadto, xiężycowi i innym gwiazdom cześć boską i sam oddawał, i ludowi oddwać kazał. Prócz tego wieszczbiarzów do swego państwa sprowadził, kapłanów upodlił,

dził, i bardzo wielu, niegodziwym iego zamysłom sprzeciwiaiących się pomordował. Izaiasza nawet Proroka zgubić rozkazał .. Krótko mówiąc, w bezbożności stał się zupełnie podobnym Achabowi. Za co przesłał na niego Bóg króla Assyryyskiego Assarhaddona, który rozszerzywszy swe państwo, stolicę założył w Babilonie. Ten przez wodzów swoich wziął Manassesa w niewolą, w kaydany okuł, i do Babilonu zaprowadził. Tam więzieniem i nędzą uciśniony, grzechy swoie gorzko opłakiwać i ostrą pokutę czynić począł. Uprosił więc sobie od Boga z tego więzienia uwolnienie. Powróciwszy na tron, bałwany poznosił, i prawą Religią przywrócił. Tak publicznie całemu ludowi dobry z siebie przykład daiąc, iak go przedtém był zgorszył, umarł pobożnie roku 30, roku świata 3361.

Amon syn iego i następca naśladował oyca swoiego we wszystkich niezbożnościach, ale w ślady pokutuiącego nie wstępował .. Dlaczego od Boga porzucony, od służących swoich zabity był; panował tylko dwa lata.

XXVI. Gorliwość wielka o cześć Boską Jozyasza; Oswobodzenie Betulii.

Jozyasz Amona syn, cnotliwy, pobożny, sprawiedliwy, do Religii przodków prawdziwie przywiązany chwalebnie panował. Nayusilnieysze staranie iego było, przywrócić i utrzymywać cześć Boską nie tylko w swoiém państwie, ale też w kraiu Samaryi. Oprócz albowiem znaczney części ubogich do uprawy ziemi zostawionych tam Izraelitów, bardzo wielu z niewoli do swego kraiu prywatnie powróciło; ci iednak z bałwochwalcami pomieszani, bałwochwalskie zwyczaie przeymowali, bo ani nauki o religii, ani przewodnika w niey nie mieli. Tam tedy z woli króla Helcyasz Arcykapłan Judzki wysłany był, któryby ich nauką swoią i przykładem do czci prawego Boga przywiódł i w niéy utwierdził. Bardziéy jeszcze zachęcił się Jozyasz do naprowadzenia wszystkich na drogę prawdy cudownem Betulii z rąk nieprzyiacielskich uwolnieniem... Holofernes wódz Nabuchodonozora wysłany był, aby wszystkie narody mocą podbił, któreby mu się dobrowolnie poddadź nie chciały: aby bogów ich zruynował, tak iżby samemu Nabuchodonozorowi cześć wyrządzano. Dumny i okru-

i okrutny Holofernes podbiwszy wiele prowincyy, wiele kościołów poobalawszy, a wszędzie okrucieństwa swego ślady zostawiwszy, obległ także Betulią, miasto w Galilei leżące. Ale gdy mieszkańcy upokorzyli się przed Bogiem, i pokutę za swoie grzechy czynili, dał im Bóg za wybawicielkę Judytę wdowę. Ta posty i modlitwy sławna, a sławnieysza męztwem zgładziła Holoferna, i miasto od wiszącéy zguby uwolniła. Całe woysko w rozsypkę poszło, i nie tylko Samarya, ale też ziemia Judzka od strasznego nieprzyiaciela ocaloną została. Przychodzili zewsząd do Jeruzalem, nawet z Betulii, na podziękowanie Bogu za tak wielkie dobrodzieystwo. Jozyasz zaś gorliwy o cześć Boską, posągi Baala, Moloch, Astarot i cielca w Betel pokruszył, ołtarze słońca i xiężyca powywracał, mieysca wysokie wytępił, wieszczbiarzów powypędzał.... Żarliwość swoię o chwałę Boską aż za granice swego państwa rozciągnął, i w pokoleniach z niewoli przybyłych obmierłe ołtarze i kościołki zburzył, mieysca wysokie powycinał. Nadto wypełniając proroctwo przed 350. lat za Jeroboama przepowiedziane, kości fałszywych kapłanów i bałwochwalców w Betel popalić kazał.

Za tego króla naprawuiąc kościół, zna-

znaleziono xięgę prawa od Moyżesza pisaną, z którey znalezienia Helcyasz Arcykapłan i król wielce się uradowali. Czytaiąc w niey król przeklęstwa na gwałcicielów prawa, zalał się łzami, i prosił Boga, aby wzmiankowane tam kary nie były wykonane, albo przynaymniey zatrzymane. Czytał sam w kościele zgromadzonemu ludowi owe groźby, chcąc ich do poprawy życia pociągnąć. Odnowił święte przymierza z Bogiem, odprawił święto *Phase* z wielką okazałością; ale lud do czci bałwanów przywykły, szczerze się do Boga nie nawrócił. Na taką usilność króla, na groźby Jeremiasza Proroka powierzchowną tylko pobożność okazywali, a serce ich pełne było nieprawości.

Aż dotąd królestwo Jozyasza pokoiu używało. Tym czasem Nechao król Egiptu wszedł z woyskiem w granice Judzkie, oświadczaiąc się, iż idzie na osłabienie potęgi Nabuchodonozora. Jozyasz nie ufaiąc mu, wzbrania przeyścia, stacza bitwę na polu Mageddo, przegrywa, sam zostaie raniony, i wprędce umiera. Panował lat 31 spokoynie, pobożnie i sprawiedliwie. Opłakiwał go lud wszystek, bo od wszystkich dobrych prawdziwie był kochany. Miał wszystkie cnoty Dawida, nie maiąc wad iego. Za świadectwem

ctwem Pisma świętego, w gorliwości o cześć Boską żaden z królów nie był iemu podobny. Zebrał go Bóg wcześnie, aby nie patrzył na te kary i nieszczęścia, które nad Jerozolimą wisiały, i które Jeremiasz przepowiadał. Zostawił Jozyasz trzech synów: Eliakima albo Joakima, Joachaza czyli Sellum, i Mataniiasza.

XXVII. *Panowanie Joachaza, Joakima, Jechoniasza.*

Po śmierci Jozyasza panowie pominąwszy starszego syna, okrzyknęli królem Joachaza. Ten niezbożny i odrodek cnoty oyca, nie długo panował, bo trzeciego miesiąca iego panowania, Nechao król powracaiąc z wyprawy Assyryyskiéy zrzucił go z tronu, i okowawszy w kaydany zaprowadził z sobą do Egiptu; na Judeę zaś wielki podatek włożywszy, królem Judzkim, a hołdownikiem swoim Eliakima uczynił, którego Joakimem przezwał. Ten pokazał się okrutnym, niesprawiedliwym, bałwochalcą i prześladowcą wiernych Boga czcicielów. Upomnienia Jeremiiasza, który go do poprawy życia wraz z ludem zachęcał, lekce ważył. Przyszedł więc Nabuchodonozor król, dobył Jeruzalem wziął nieszczęśliwego Joakima, okuł w kaydany, zaprowadził do Babilonu,

bilonu, i do ciesnego więzienia wtrącił. Zabrał także z kościoła wielką część naczyń złotych i srebrnych, i niemi bożka swego kościół przyozdobił. Wypuszczono przecię z niewoli Joakima, przywrócono na tron pod tym obowiązkiem, aby hołdownikiem był króla Babilońskiego; aby mu zakładników z familii swoiey dał, i roczny mu podatek płacił. Joakim wróciwszy do Jerozolimy nie poprawił się w niczém; warunków traktatu nie dotrzymał, i chciał się wyłamać z jarzma Assyryyczyków. Przyszli więc naprzód, z rozkazu Króla Babilońskiego, Ammonitowie, Syryyczykowie i Arabowie, i wniwecz kray iego spustoszyli. Nadszedł potém Nabuchodonozor, wszedł do Jeruzalem, wziął kilkanaście tysięcy Żydów w niewolą i Daniela z towarzyszami, a Joakima ieszcze przy koronie zostawił. Od tego czasu rachować trzeba 70 lat niewoli, które to lata Jeremiiasz Prorok był przepowiedział. Stało się to 4go roku panowania Joakima; r. świata 3398. przed narodzeniem Chrystusa 606. Umarł wprędce niezbożny Joakim roku panowania iedenastego, i ciało iego bez pogrzebu porzucone było, iako przepowiedział Jeremiiasz.

Po Joakima śmierci okrzykniono królem Jechoniiasza syna iego, bez wiedzy

króla Babilońskiego, któremu królestwo Judzkie hołdowało. Był naśladowcą bezbożności oycą, przeto trzeciego miesiąca, iak zaczął panować w Jeruzalem, z matką, żoną i z innymi pierwszymi królestwa panami był do Babilonu przez Nabuchodonozora przeniesiony. Wyprowadził także nieprzyiaciel 10. tysięcy ludzi z samego miasta, i tysiąc rzemieślników, a między innemi Ezechiela Proroka. Wszystkie nadto naczynia święte, oraz skarby kościelne i królewskie zabrał i wywiozł. Tak osłabiwszy miasto i mieszkańców, uczynił królem Judzkim, a swoim hołdownikiem Mataniasza, i nazwał go Sedecyaszem, pogroziwszy mu zgubą państwa, ieśliby mu nie był wiernym.

XXVIII. Upadek państwa Judzkiego na Sedecyaszu.

Był Sedecyasz naśladowcą zbrodni braci swoich, zły, niezbożny, bałwanów czciciel. Nic nie dbał na groźby, i upomnienia Jeremiasza, któremi go pobudzał, aby się na drogę sprawiedliwości nawrócił. Gdy się tedy król, kapłani i lud wszystek nowych co raz zbrodni i niezbożności dopuszczali, i ieszcze śmiali się i natrząsali z Proroków do pokuty ich pobudzaiących, a całą swoię nadzię-

ię w obietnicach fałszywych proroków i w kościele Jerozolimskim pokładali, sądząc, iż świętość tego mieysca zasłoni ich od ciosów gniewu boskiego, przyszedł czas ich ukarania. Ten król nie uważaiąc na słabość swoię, chciał się wyłamać z jarzma Assyryyczyków, i podatku płacić im nie chciał. Nabuchodonozor więc na ukaranie zuchwałości swego hołdownika, a raczey za narzędzie gniewu Boskiego użyty, przeszedł z woyskiem, i naprzód króla Egipskiego, który boiąc się o swoie państwo szedł Jerozolimie na pomoc, poraził; potém miasto Jeruzalem w ścisłe wziął oblężenie. Wszczął się w mieście wielki głód i pomor, z którego bardzo wielu wymarło. Po kilku szturmach dobywszy nieprzyiaciel miasta, czyni straszną rzeź ludzi bez żadnego na płeć wiek i stan względu. Naostatek zabrawszy naczynia kościelne i sprzęty królewskie, miasto i kościół podpalił, i z kretesem zruynował. Uciekaiącego Sedecyasza złapano, synów w oczach iego pomordowano, a po tak strasznym widoku, oczy iemu wyłupiono, i w kaydany okuwszy, roku panowania iego iedenastego, z wielkiém ludu mnostwém do Babilonu zaprowadzono. Tam nędzą i smutkiem strapiony nieszczęśliwe życie zakończył. Ten był żałosny koniec kró-

lestwa Judzkiego, które trwało lat 390. Owo miasto święte i w świecie naywspanialsze w ruinach swoich dla grzechów mieszkańców zagrzebane zostało. Działo się to roku świata 3416, przed narodzeniem Chrystusa 588 (*h*).

Od téy powszechnéy niewoli wyłączono Jeremiasza Proroka, i dano mu wolność, albo póyśdź do Babilonu, albo zostać się w kraiu. On dla cieszenia pozostałych braci obrał drugie. Ten święty Prorok skrzynię przymierza ochronił, i na górze Nebo w jamie nikomu nieznaiomey ukrył, tak iż iéy Żydzi więcéy znaleść nie mogli. Ogień także święty w lochu podziemnym schował. Napisał pienia żałosne opłakuiąc zgubę Jerozolimy które lamentacyami zowiemy. Na pociechę zebranym w niewolą Żydom przepowiedział, iż ieśli będą statecznemi we czci iednego Boga, to po 70 latach niewoli przywróci ich do dawnéy oyczyzny.

W spustoszonéy Palestynie trochę tylko ubogich ludzi zotsawiono, którzyby owę ziemię uprawiać, i trzodę paść mogli, aby iakiś pożytek zwycięzcy przynosiła. Nad tą resztą pozostałych Żydów Nabuzardan hetman woysk Nabuchodonozora przełożył Godoliasza Żyda, któryby ich

w spo-

w spokoyności i posłuszeństwie utrzymywał. Ten łaskawy, naród swóy kochaiący, i los pozostałych Żydów roztropnością swoią słodzić umieiący rządca, od zazdrosnego Izmaela, ze krwi królów Judzkich pochodzącego w krótkim, czasie zabity był. Niegodziwy zabóyca wielu przeciwnych sobie ziomków pomordowawszy, uciekł do kraiu Ammonitów. Żydzi zaś częścią od Nabuchodonozora na mieysca zostawieni, częścią z innych kraiów (pod czas ruiny rozproszeni) świeżo przybyli, w takim rzeczy nieładzie i okropności nie widząc dla siebie bezpieczeństwa, w wielkiéy liczbie, mimo odradzania Jeremiasza, schronili się do Egiptu, i tam udali się do czci bożków pogańskich. Ale gdy potém Nabuchodonozor podbiwszy sobie wszystkie pograniczne Palestyny narody: iako to Ammonitów, Moabitów, Idumeyczyków, Syryyczyków, Filistynów, Tyryyczyków, wszedł także do Egiptu i króla Egipskiego na głowę poraził, owi też Żydzi częścią mieczem, częścią głodem według proroctwa Jeremiasza i Ezechiela, wyginęli.

Ponieważ Jeroboam wprowadziwszy cześć cielców złotych wypędził z swego państwa kapłanów i Lewitów, a w królestwie Judzkiem czasami udawano się do

czci

czci bałwanów, przeto Bóg litościwy dawał Izraelitom Proroków, którzyby ich prawa Bożego nauczali, i do czci iednego Boga prowadzili. Gdy się ci nie poprawiali, i od czci bałwanów nie odstępowali, przepowiadali im Prorocy zgubę Państwa i srogą ludu niewolą. Między wielą innemi w królestwie Izraelskiém byli Prorocy następuiący: Eliasz, Elizeusz, Jonas, Amos, Ozeasz, Obed, Micheasz W królestwie zaś Judzkiem słynęli: Azaryasz, Abdyasz, Zacharyasz, Joel, Izaiasz, Sofoniasz, Jeremiasz i inni.

ROZDZIAŁ VI.

Niewola Babilońska i dalszy stan Żydów aż do zupełnego ich państwa spustoszenia.

I. Stan Żydów pod Monarchami Assyryyskimi. Daniela wzięttość i proroctwa.

Stan Żydów w Babilonii, iako w niewoli, był smutny, ale nie ze wszystkiém nędzny; bo mogli kupować lub stawiać domostwa, nabywać maiętności, handel prowadzić, i sami swoiemi rządzili się prawa-

prawami. Nadewszystko w tém byli szczęśliwi, ze się szczerze do Boga nawrócili, i iemu samemu wpośród bałwochwalstwa cześć oddawali. Dał im Pan Bóg Ezechiela Proroka, który ich na drogę prawdy i sprawiedliwości przywodził, i pokutuiącym powrot do swéy oyczyzny obiecował. Było i to niemałą dla nich ulgą i pociechą, iż niektórzy z Żydów w wielkiéy u dworu łasce zostawali, i na różne godności bywali wywyższani. Między inszymi Daniel Prorok na dworze królewskim wraz z Ananiaszem, Mizaelem i Azaryaszem wychowany, pierwsze miał mieysce i względy, a swoią mądrością i wziętością znośnieyszy los swym ziomkom czynił. Miły był Nabuchodonozorowi królowi naybardziéy przeto, iż mu przypomniał i wytłumaczył sen iego o posągu z różnych kruszców zrobionym, czego insi wieszczkowie dokazać nie mogli. Sen ten według Daniela wytłumaczenia, znaczył cztery na świecie Monarchiie: pierwszą Assyryyczyków naymocnieyszą, wyrażoną przez złotą głowę: drugą Medów mniéy mocną, wyrażoną przez brzuch i lędźwie miedziane; czwartą Greków, wyrażoną przez nogi częścią żelazną część gliniane. Kamyk zaś, który owę statuę skruszył, i wielką górę z siebie utworzył, znaczył obszerne panowanie Rzymian; a

w

w duchownem rozumieniu znaczył królestwo Messyasza duchowne, które na wieki trwać będzie. Zadziwony a oraz uweselony z tak cudownego snu wytłumaczenia Nabuchodonozor wyznał, iż Bóg, którego czcił Daniel, iest Bogiem bogów, i Panem królów, i zaraz Daniela uczynił rządcą wszystkich swoich prowincyy, wraz z jego trzema towarzyszami.

Panowie Babilońscy zazdroszcząc im téy łaski u króla i tego wywyższenia, wynaleźli sztuczny i niegodziwy sposób na ich zgubę. Doradzili królowi, aby wystawił statuę, któréyby wszyscy pokłon boski oddawali. Gdy tego Ananiasz, Azaryasz i Mizael, iako prawego Boga czcicielе czynić nie chcieli, wrzuceni byli do pieca ognistego, lecz tam cudownie od ognia ocaleni zostali. Król tym cudem poruszony oddał chwałę prawemu Bogu, a tych trzech młodzianów do dawnéy łaski przywrócił.

Tym czasem Nabuchodonozor przez stateczną zwycięztw i zdobycia tylu krajów pomyślność, osobliwie po wzięciu handlowego i bogatego miasta Tyru i zawojowaniu Egiptu, w pychę się podniosł, i z bogami równać się począł. Na ukaranie téy wyniosłości dopuścił na niego

Bóg

Bóg straszny sen, który go niespokoynym czynił. Widział we śnie wielkie i wysokie drzewo owoców pełne, które nagle podcięto, i korzenie tylko iego w całości zostawiono. Nadto słyszany był głos wołaiący, aby przez siedm lat w takowym stanie zostawało, ażeby poznało, iż iest Pan naywyższy, co włada państwami, i rządzi światem. Ten sen tak mu wytłumaczył Daniel; iż straci rozum, i przez siedm lat nierozumnym bydlętom podobny będzie, biegaiąc i iedząc iak one trawę. Ziściło się to wszystko, a Nabuchodonozor znowu do rozumu przyszedłszy, uznał Stwórcę nieba i ziemi... Żydzi pod tym królem wszelkiéy spokoyności używać zaczęli, w czci iednego Boga statecznie trwali. Po śmierci Nabuchodonozora Ewilmerodach rządca państwa w małoletności Baltazara równie łaskawym pokazał się ku Żydom. Ten Jechoniasza króla Judzkiego z więzienia uwolnił, i z sobą do stołu aż do śmierci iego mu siadać rozkazał.

II. Daniel tłumaczy pismo nieznaiome; wyraża czas przyścia Messyasza.

W Babilonie po krótkiém Ewilmerodacha panowaniu, Nitokrys obiąwszy rządy chwalebnie lat kilkanaście panowała; nako-

nakoniec oddała rządy synowi swemu iuż dorosłemu imieniem Baltazarowi. Ten po nieiakim czasie sprawił panom wielką ucztę, kazał przynieść naczynia święte kościoła Jerozolimskiego, i użył ich do napoiu wina, dla wszystkich. Tym czasem pokazała się na ścianie ręka pisząca owe słowa: *Mane*, *Thecel*, *Phares*, których nikt wyłożyć, ani nawet przeczytać nie mógł. Przyzwany Daniel tak ie wytłumaczył: iż oznaczały koniec życia królowi, i koniec iego państwu. Baltazar lubo zasmucony uczcił Daniela złotym łańcuchem i purpurą, i trzecią osobą po sobie w państwie swoiém uczynił. Ale wkrótce Cyrus syn Kambizesa króla Perskiego, wziął miasto Babilon; król Baltazar zabity, państwo Babilońskie dostało się Medom i Persom, i Cyrus stał się założycielem monarchii Perskiey.

Daniel troskliwy o wybawienie z niewoli ludu, miał pod czas modlitwy objawienię, tyczące się dalszego Żydów stanu i powodzenia. Prócz siedmiudziesiąt lat niewoli, iuż od Jeremiasza przepowiedzianych, widział 70 tygodni, na końcu których miało nastąpić odpuszczenie grzechów, sprawiedliwości wieczyste panowanie, zupełne spełnienie proroctw, i namaszczenie Świętego Świętych. A po sze-

sześciudziesiąt dziewięciu tygodniach od Jerozolimy odnowienia, Chrystus będzie na śmierć skazany, w pół ostatniego tygodnia ustanie ofiara, i będzie w kościele obrzydliwość spustoszenia, i aż do końca to spustoszenie trwać będzie (*i*). Oto iaśnie wyrażony czas przyścia Messyasza

(*i*) Daniel *Rozd.* 9. „ Siedmdziesiąt tygodni „ skrócone są nad ludem twoim, i nad miastem świętém twoiém Jeruzalem; aby się „ dokonało przestępstwo, a grzech wziął „ koniec, i nieprawość była zgładzona, a „ wieczna sprawiedliwość sprowadzona była „ na ziemię, i aby spełniło się widzenie i „ proctwo i pomazany był Swięty Swiętych. „ Wiedz tedy i uważay: od wyścia mowy czyli „ *wyroku*, aby odnowione było Jeruzalem, aż „ do Chrystusa wodza tygodniów sześćdziesiąt „ i dwa będzie: i znowu zbudowana będzie „ ulica i mury w ciasności *albo trudności* czasów. A po tygodniach sześciudziesiąt i dwoch „ Chrystus będzie zamordowany; lud który się „ go zaprze, niebędzie więcéy iego ludem. „ Przyydzie lud z wodzem swoim, zburzy miasto i świątynię: koniec iego spustoszenie, a „ po skończoney woynie będzie dawno postanowione spustoszenie. Utwierdzi zaś przymierze z wielą w przeciągu iednego tygodnia; „ a w pół tego tygodnia ustanie ofiara i ofiarowanie. Będzie w kościele obrzydliwość spustoszenia i aż do skończenia i końca trwać „ będzie spustoszenie.

syasza, i spustoszenia na zawsze odnowionego miasta i kościoła Jeruzalem. Te tygodnie rachować się maią od dwudziestego roku panowania Artaxerxesa, w którym wydał wyrok pozwalaiący Żydom, budować na nowo miasto Jeruzalem. Były zaś tygodniami lat, i zawierały w sobie lat 490. Ten sposób rachowania u Żydów był w używaniu, którzy siodmy rok tak święcili, iak siodmy dzień każdego tygodnia. Często też Pismo rok cały dniem zowie.

III. Powrot Żydów z niewoli do oyczyzny, budowanie kościoła.

Daniel od Cyrusa i kochany i poważany, o niczém bardziéy nie myślił, iak o wybawieniu z niewoli ludu swoiego. Przełożył on Cyrusowi Babilońskiemu Królowi, iż Prorocy dawno przepowiedzieli, a osobliwie Izaiiasz na lat 150, że Cyrus będzie monarchą wschodu, wybawicielem ludu Żydowskiego, i odnowicielem kościoła Jerozolimskiego. Cyrus tém ukontentowany, rozszerzywszy królestwo Perskie na oyczu wzięte, wydał wyrok pozwalaiący Żydom wrócić się do swéy oyczyzny, i kościół prawemu Bogu w Jerozolimie wystawić. Oddał im wszystkie naczynia kościelne z Nabuchodonozora pobrane, i koszt na kościół ze swego skar-

bu ofiarował. Roku więc przed narodzeniem Chrystusa 536, po upłynionych zupełnie 70. latach niewoli, Zorobabel, syn Salatyela, wodzem obrony i Jozue albo Jezus syn Jozedeka naywyższy kapłan, 42,360 Izraelitów, a 7300 służących do zie i Judzkiéy przeprowadził. Stanąwszy Żydzi w oczyznie swoiéy, zaraz nowy ołtarz wystawili, i na kościoł fundamenta zakładać poczęli. Ale Samarytani na Żydów rozgniewani, że ich do uczestnictwa tego dzieła przypuścić nie chcieli, wszelkiemi sposobami tego im przeszkadzali, i swoiemi podstępy wyrobili od dworu zakaz budowania kościoła. Samarytani byli to owi Kuteuszowie od Nabuchodonozora sprowadzeni, którzy do czci Boga prawdziwéy fałszywą mieszali, i stąd Żydzi bardzo się nimi brzydzili. Lecz Daryusz król Perski i Babiloński pozwolił na nowo Żydom, aby kończyli zaczęty kościoł; co większa wszelki koszt na tę budowę i naczynie ofiar ze swego skarbu łaskawie ofiarował. Przy wielkiéy Żydów usilności za namową Aggieusza i Zacharyasza Proroków, skończony był kościoł, i z wielką uroczystością poświęcony, r. ś. 3489. przed Chrystusem r. 515. (k).

Nadto

(k) Za panowania Daryusza zaczęła się v
ność Aten i Rzymu. Ateńczykowie w
dzili

Nadto Artaxerxes pozwolił Ezdraszowi iśdź do Jeruzalem z kapłanami, Lewitami i innym ludem, który się był ieszcze w jego państwie pozostał. Dał mu wiele złota i srebra na przyozdobienie kościoła, i wolność, aby sam obrał Sędziów i innych urzędników. Ten Ezdrasz był z pokolenia kapłanów, w prawie Moyżesza naybiegléyszy, a stąd naylepszy Żydów nauczyciel. On wszelkie wady i bezprawia tak we czci Boga, iako i w obyczaiach Izraelitów, osobliwie względem żon cudzoziemek i uciemiężenia uboższych poprawił, i we wszystkiém dobry porządek ustanowił.

IV. Historya Estery i stan Żydów w Persyi pod królem Asswerem.

Jeszcze Nabuchodonozor król zawoiowawszy znaczną część Persyi na królu Astyagiesie, wielu Żydów z Babilonu do Sury miasta Persyi przeprowadził; między któremi znaydowali się Mardocheusz i Ester. Artaxerxes, albo iak Żydzi mowią, Asswerus, Babilończykom zawoiowa-

---

dzili Hipparcha syna Pizystrata, a Rzymianie wygnali Tarkwiniusza pysznego, i dwóch Konsulów postanowili. Wkrótce potém wsławił się Milcyades wygraną Maratońską.

ibwane przez nich prowincye odebrał, i państwo swoie do wysokiego potęgi stopnia wyniosł. Żydzi tam się znayduiący zachowali statecznie prawo święte, trzymali się Religii przodków swoich, oddaiąc cześć iednemu Bogu stwórcy nieba i ziemi. Ta ich pobożność i oddalenie się od czci bałwanów wpośrod bałwochwalców, wielkie na nich prześladowanie ściągnęła (*l*).

Asswerus oddaliwszy królową Wasty wziął sobie za żonę Esterę z pokolenia żydowskiego, piękney urody i skromności niewiastę synowicę Mardocheusza, która potém ludu swego stała się wybawicielką. Aman minister królewski dumny i zuchwały, wielce na Mardocheusza rozgniewany, że on sam ieden przed nim na kolana nie padał, wyrobił sobie edykt króla, aby wszyscy Żydzi w tym kraiu, iakoby pokoy mieszaiący, w pień wycięci byli, a Mardocheusz powieszony. Ale Ester litością nad swoim ludem zdięta, przebłagała i oświeciła króla, względem niegodziwego i okrutnego Amana zamysłu. Król o wszystkiém uwiadomiony, nagrodziwszy przysługę w odkryciu spisku

(*l*) Jedni przez Asswera rozumieią Daryusza Histaspa, inni Artaxerxesa długoręcznego, królów Perskich.

sku Mardocheuszowi; Amana na zgotowaney dla Mardocheusza szubienicy powiesić kazał, a edykt swóy względem wyrznięcia Żydów nazad odwołał: Mardocheusza ministrem swoim uczynił, i Żydom podług praw swoich żyć pozwolił. Tak roztropnością i dobrocią Estery Żydzi od wiszącéy zguby ocaleni zostali.

V. Wystawienie murów miasta Jerozolimy. Rząd Izraelitów.

Maiąc Żydzi wystawiony kościoł wszelką w nim cześć należycie ustanowioną, chcieli się od naiazdu nieprzyiaciół murami miasta ubezpieczyć. Przez Nehemiiasza więc podczaszego królewskiego, wyrobili sobie na to pozwolenie. Artaxerxes poważaiąc sobie Nehemiiasza dla pięknych iego przymiotów, na żądanie iego wydał dwudziestego roku swego panowania wyrok pozwalaiący stawiania murów i bram około miasta Jeruzalem. Od dania tego wyroku, to iest od roku świata 3546, a przed Chrystusem 458, rachować trzeba tygodnie Danielą, 490 lat w sobie zawieraiące. Nehemiiasz człowiek znakomity, maiętny, i o religiią Oyców swoich gorliwy, bezwzględny na siebie opuszcza stopnie godności swoiéy, aby całość i sławę współbraci swoich podźwigną.

gnął. Uczyniony od króla rządcą Żydów, z mnogiemi dostatkami przybywa do Jeruzalem. Tam zniosłszy się ze swoiemi rodakami zaczął naprzód miast dzieło około miu ów miasta. Mieli znowu Żydzi od pogranicznych nieprzyiaciół w budowaniu przeszkodę, tak dalece, iż Nahemiiasz iednych do obrony, drugich do murowania wyznaczyć musiał; z murujących nawet niektórzy w jedney ręce, jak mówi Pismo święte, kielnią, w drugiey broń trzymać musieli. Robili koło tego dzieła z takim pośpiechem, iż mury i bramy Jerozolimy w przeciągu 52 dni, nie bez podziwienia za staraniem Nehemiiasza zupełnie skończone były. Pod czas tego dzieła Nehemiiasz nie tylko miał wiele przeszkód, ale też wiele od zazdrosnych na swoie życie zasadzek, lecz tych uchronił się częścią roztropnością swoią, częścią ufnością w Bogu położoną (*m*).

Nehemiiasz aby wszelki porządek w czynieniu ofiar ustanowił, kazał szukać

L świę-

(*m*) Za czasów Artaxerxesa roku od założenia Rzymu 303. wysłali Rzymianie Posłów do Grecyi, osobliwie do Aten, na zebranie praw, z których potém dwanaście tabic ułożyli. Artaxerxes zwyciężony od Cymona, zawiera pokoy z Grekami, roku świata 3666. Filip król Macedoński pokonał pod Cheronea Ateńczyków i władzą swoią tego narodu uczynił się panem.

świętego ognia, który Jeremiasz w suchéy studni był ukrył. Nie znaleziono ognia, tylko wodę błotnistą i zgęstą; tą Nehemiasz ofiary pokropić kazał, i zaraz cudownie ogień wybuchnął. Wprowadził także dobry porządek między kapłanów, Lewitów i śpiewaków, iaki był za Dawida, kazał im oddawać dziesięciny i pierwiastki, aby tak powinności swoie punktualnie wypełniali. Prawo Moyżesza i xięgi Proroków co Sabat częściami czytać i tłumaczyć nakazał, aby znane wierniéy bydź mogło zachowane. Zgoła był to człowek niezmordowany w gorliwości cześć Boską i o dobro ludu, który od ucisku możnieyszych oswobodził, tak dalece, iż się odnowicielem Rzeczy pospolitéy i wybawicielem nazwać może. Ezdrasz niemniéy gorliwy, biegły i uczony, żeby gruntowniéy utwierdził Religiią prawego Boga, uczynił zbiór wszystkich xiąg świętych, i omyłki w niektórych exemplarzach zaszłe, według oryginału poprawił. Opisał dzieie czasów swoich we dwóch xięgach, Ezdraszowemi zwanych, które Nehemiasz dokończył. Tenże Ezdrasz zebrał krótko dawne dzieie Ludu Bożego, i rozłożył ie na dwie xięgi nazwane *Paralippomenon.*

Od

Od czasów Nehemiasza albo wystawienia murów Jerozolimy, wszelkie proroctwa ustały, bo lud dosyć iuż był nauczony i w powinnościach swoich oświecony. Podobało się Bogu nie posyłać więcéy Proroków, aby Żydzi z większém pragnieniem oczekiwali Messyasza, na którym wszystkie proroctwa spełnić się miały. Lud Izraelski od niewoli zaczął bydź stateczny w swéy Religii, i więcéy do czci bałwanów nie powracał. Niewola nauczyła ich bydź Bogu wiernymi. Prócz tego zaczęto odtąd stawiać po miastach bożnice, iako mieysca do modlitwy i do czytania Pisma Sgo; które im powinności ku Bogu dzielnie przypominało.

Żydzi po swoim z niewoli powrocie nie obierali sobie królów, ale rząd wolny wprowadzili, pod głową i dozorem naywyższego kapłana. Rządzili się podług swych praw, obierali sobie urzędników i sędziów, ale zawsze obcym Monarchom podlegali i podatek im płacić musieli. Téy podległości hołd nie tylko Monarchom Perskim, ale też potém Greckim oddawali. Rada naywyższa niegdyś od Moyżesza ustanowiona, utrzymywała się przy swéy powadze, i przy niéy władza życia i śmierci zostawała aż do czasów Heroda króla.

VI. Odszczepieństwo Manassesa, wystawienie kościoła Samarytańskiego.

Cieszyli się długo Żydzi miłym wewnątrz pokoiem, aż oto Manasses syn Joiady naywyższego kapłana, wszczyna wielkie zamieszanie. Poiął on za żonę córkę Sanabalaty Rządcy Samaryi. Nehemiiasz i starszyzna namawiali go, aby owę cudzoziemkę przeciw prawu poiętą precz od siebie oddalił: on nie tylko przystać na to nie chciał, ale też stał się pierwszą głową odszczepieństwa. Począł zaraz myśleć o wystawieniu kościoła blizko Samaryi na górze Garyzym, którą Samarytani za świętą mieli, aby tego kościoła naywyższym uczynił się kapłanem. Udał się więc do kraiu Samaryi, i wielu Żydów, którzy się kary za podobne przestępstwo prawa Moyżeszowego obawiali, za iego przykładem poszło. Sanabalat zamiarom zięcia Manassesa dogadzaiąc dla zbiegłych Żydów wystawił kościół Garyzymski. Tym sposobem ambicyi Manassesa stało się zadosyć, i Samarytani osobny kościół składać poczęli, roku przed narodzeniem Chrystusa 410go. Odtąd Samarytani pomieszani z Żydami, czczenie bożków swych porzucili, a samę cześć prawego Boga i xięgi Moyżeszowe zachowali.

wali. Wiele atoli przeciwnych i sobie szczególnych zatrzymali obrządków, stąd Żydzi zawsze się niemi brzydzili, i ciągła niechęć między niemi panowała.

VII. Stan Żydów pod Alexandrem W: i innymi królami Syryi i Egiptu.

Alexander wielki podbiwszy pod swoię moc całą Persyą, staie się iéy panem, wchodzi do Babilonu i zakłada Monarchiią Grecką r. ś. 3674. Żydowskie więc państwo królom Perskim podległe, do niego należeć poczęło. Lecz Alexander rozgniewany na Żydów, iż mu pod czas oblężenia Tyru żywności i posiłków dadź nie chcieli, iako wierni królowi Perskiemu, idzie z woyskiem i z zamysłem zburzenia Jerozolimy. Atoli na widok Jaddusa naywyższego Kapłana z Lewitami w stróy kapłański ubranemi, i całego ludu w białych szatach przeciw sobie wychódzącego, zmiękczony został, i przedsięwzięcie swoie odmienił. Pokazali mu Żydzi proroctwo Daniela, iż Persya miała bydź przez króla Grecyi zawoiowana, co on o sobie wytłumaczył. Żydom podług praw swoich i Religii żyć pozwolił; nadto do Alexandryi miasta od siebie za-

łożo-

łożonego wielu Żydów sprowadził, wielkie nadawszy im przywileie (*n*).

Samarytani Alexandrowi Tyr w oblężeniu trzymaiącemu przystawili na pomoc ośm tysięcy woyska. Za tę przysługę żądali przywileiów takich przynaymniéy, iakie Żydzi nie zasłużeni otrzymali. Alexander interes ten odłożył do powrotu swego z Egiptu. Gdy potém oni rządcę Syryi i Palestyny Andromacha z domem spalili, wypędził ich z Samaryi miasta, które Macedończykami osadził, a zbywaiące grunta Żydom nadał: owe zaś ośm tysięcy w woysku swoém będące, do Tebaidy na osadę posłał. Reszta zgromadzonych po téy klęsce Samarytanów osiedli w Sychem pod górą Garyzym, i to miasteczko stało się odtąd ich stolicą, gdzie się po dziś dzień utrzymuią.

Alexander zwycięzca Persów chcąc w Babilonie na nowo postawić zruynowaną wieże Belusa, kazał żołnierzom swoim wynosić gruzy, a zatém i Żydom w jego woysku służącym; lecz ci przez wzgląd na Religią, która wszelkiego bałwochwalstwa zabraniała, żadną miarą tego

(*n*) W czasie Alexandra zwycięztw, Rzym z Samarytami wojnę toczyć zaczął.

go czynić nie chcieli. Używano musu, gwałtu i kary, ale nadaremnie. Dziwuiąc się Alexander takiéy stałości, uwolnił ich ze służby, i do własnego kraiu odesłał.

Po śmierci Alexandra r. ś. 3680. państwo iego na kilka części przez wodzów rozerwane było, i Żydzi czasami nieszczęść doznawać poczęli. Naymocnieysze zrobiły się królestwa: Egipskie założone przez Ptolomeusza syna Lagusa, i Azyi albo Syryi przez Seleuka ustanowione. Ptolomeusz król chcąc zdobyć Palestynę, przyszedł z woyskiem, dobył w Sabat Jeruzalem, i do Egiptu kilkadziesiąt tysięcy Żydów wyprowadził. Lecz widząc ich wiernych sobie, przywileie od Alexandra im nadane potwierdził, i łaskawie z niemi się obchodził; wielu w woysku swoiém umieścił, i straż fortec naywięcéy onym powierzał... Słodkie i sprawiedliwe rządy Ptolomeusza w Egipcie sprawiły, iż wielu Żydów z czasem przeniosło się dobrowolnie do Alexandryi, gdzie wystawili sobie kościół, i równych z innemi obywatelami swobód używali. Niektórzy z Żydów nawet do Cyreny prowincyi udali się, która równie z Libiią do Ptolomeusza należała.

Seleukus także Nikator król Syryi sprowadził Żydów do Azyi mnieyszéy, eso-

osobliwie do Antyochii od siebie założoney. Naywięcéy tam przybyło Żydów z Babilonii, bo i stolica państwa do Antyochii była przeniesiona i Babilon prawie zupełnie opuszczony. Z Azyi przeszli Żydzi do Grecyi, a wszędy iednemiż swobodami, i iedną z inszymi obywatelami cieszyli się wolnością.

Gdy z czasem w Xięgi święte, przez nieuwagę przepisuiących, wcisnęły się niektóre pomyłki, Symon zwany sprawiedliwy, naywyższy w Jerozolimie Kapłan r. ś. 3702. zniosłszy Xięgi święte z Ezdraszowym i Nehemiaszowym exemplarzami, opuszczone mieysca przydał, mylne poprawił, i wszystkie xięgi wzorem Ezdrasza, w pewny porządek czyli Kanon ułożył, którego Żydzi dotąd się trzymaią.

Za rządów Eleazara Arcykapłana Ptolomeusz Filadelfus król Egiptu nauki kochaiący, sprowadził do siebie uczonych Żydów, którzy mu pięć xiążek Moyżesza na Grecki ięzyk przełożyli; to tłumaczenie nazywa się wykładem 70, roku przed Chrystusem 287. Insze pisma święte w późnieyszym czasie dla Żydów w Egipcie i Grecyi siedliska swoie maiących były z Hebrayskiego na Grecki ięzyk przełożone. Gdy się Żydzi po Azyi krzewić po-

poczęli, królowie wschodni tak poważali ich Religią, iż do kościoła Jerozolimskiego znaczne dary zasyłali (o).

W Alexandryi nie ieden dali Żydzi szczególny dowód przywiązania swego do Religii Oyców swoich. Ptolomeusz Filopator król Egiptu, urażony wielce, iż go Żydzi w Jerozolimie będącego, nie puścili na mieysce święte w kościele, dokąd sam tylko naywyższy Kapłan raz w rok mógł wchodzić, nakazał pod karą śmierci wszystkim Żydom w państwie swoiém znayduiącym się, aby wawrzyn Bachusowi poświęcony na głowach swoich nosili. Z kilkudziesiąt tysięcy Żydów, trzechset tylko nikczemnych rozkazu tego usłuchało, inni w Religii stateczni, woleli ginąć, niż się stać bałwochwalcami. Już wyprowadzono wszystkich Żydów z niewiastami i dziećmi na plac publiczny w Alexandryi, przywiedziono rozjadłe słonie na ich rozszarpanie. Ale Bog litościwy nagrodziwszy ich wierność, odmienił lwom srogość i gniew króla w łagodność: tak wszyscy wolno puszczeni z radością do domów swoich powrócili.

VIII.

(o) W tym czasie prowadzili Rzymianie woynę z Tarentyanami i z królem Pirrusem, którego opuścić Włochy przymusili. Roku świata 3785. Annibal zaczął drugą woynę Punicką z Rzymianami, która trwała lat 17.

VIII. Chciwość Selcuka, ukaranie Heliodora, ambicya i chciwość kapłanów.

Pokóy którego używali Żydzi w Palestynie, pomieszała chciwość i przewrotność ich braci własnych. Symon Żyd, sługa kościelny, łakomy i zdradny człowiek, przez pochlebstwo doniósł kłamliwie Seleukowi Filopatorowi, iż w kościele Jerozolimskim wielkie się skarby znayduią, którychby on na dobre mógł użyć. Król pieniędzy chciwy wysyła Heliodora wodza na ich zabranie. Żydzi udaią się modlitwami swoiemi do Boga prosząc, aby tę zniewagę od swego kościoła odwrócić raczył. Tym czasem dumny Heliodor wchodzi śmiało do kościoła na zrabowanie skarbów; ale od dwóch młodzieńców z woli Wszechmocnego tak mocno rozgami osmagany był, iż prawie na pół umarły zdawał się; iednak za modlitwą Oniiasza Arcykapłana do zdrowia przyszedł, i opowiadał wszystkim moc Boga naywyższego, który owo mieysce w swéy miał opiece.

Od czasów Oniiasza trzeciego naywyższego kapłana, nie mieli Żydzi przez długi czas prawych kapłanów naywyższych, gdyż ambitni urząd arcykapłański za pieniądze u królów Syryi kupowali, iedni

iedni drugich spychali, nayniegodziwszych nawet sposobów użyć nie wstydzili się, aby tylko godności tey dostąpić mogli. Ta ich ambicya razem z chciwością złączona, wiele nieszczęść na cały lud Żydowski sprowadziła. Stąd bowiem wszczęły się w Judei szkodliwe kłótnie, zamieszania i morderstwa.

IX. Niegodziwość i okrucieństwo Antyocha Gorliwość Matatyasza. Męczeństwo Machabeuszów. r. ś. 3835.

Antyoch Epifanes syn wielkiego Antyocha, zuchwały, okrutny, bezbożny, starał się z tych rozterek korzystać. Powracaiąc z Egiptu, który chciał zawoiować, lecz mu się nie udało, wszedł z woyskiem do Jerozolimy, gdzie kilkadziesiąt tysięcy Żydów częścią pomordował, częścią w niewolą zabrał. Wchodzi nawet do samego kościoła, bierze wszystkie naczynia święte, złote i srebrne, wystawuie posąg Jowiszowi Olimpiyskiemu w pośród kościoła, ołtarze pogańskie po wszystkich miastach Judzkich. Jowiszowi i innym bożkom od Greków czczonym cześć boską oddawać, mięso wieprzowe ofiarować i ieść rozkazuie. Nadto na obalenie prawa Moyżeszowego, zakazuie obchodzić święta i czynić ofiary; każe

zno-

znosić xięgi święte, i one publicznie pali, zgoła całą ich Religiią z gruntu wywraca, a pagańską wprowadzić usiłuie. Wielu karą śmierci ulęknieni króla rozkazy wykonywaią. Lecz nieustraszony Matatyasz tak niegodziwym złośliwego króla zamysłom z synami swoiemi opiera się, i na utrzymanie religii i praw świętych używa wszelkich sposobów. Dobrzy i o cześć Boską gorliwi Żydzi łączą się z nim, i zuchwałego króla nieustraszoną odwagą swoią zawstydzaią. W ten czas to święty ów i mężny starzec Eleazar śmierć chwalebną nad życie niesławne przekładaiąc, i żadnych rad przyiacielskich iako mniéy bacznych nie przyymuiąc, za Religiią oyców życie położył. W jego ślady wstępuiąc siedm bracia Machabeyczykowie żadnemi grożbami, ani obietnicami nie dali się uwieśdź, ale mężnie z matką swoią krew przelali za praw oyczystych i Boskich zachowanie. Stali się męczennikami, bo dla Religii świętéy okrutnie byli zamęczeni.

Matatyasz zaś wyżéy wspomniony z pokolenia Fineés idący, chcąc upadaiącą Religiią podźwignąć, zebrał woysko z gorliwych Żydów, i zapędy tego tyrana nieco wstrzymał. Miał on pięciu synów: Jana, Symona, Judasza, Eleazara i Jonatę

natę którzy po nim byli naczelnikami, i mężnie za lud walczyli.

X. Chwalebne czyny Judy Machabeyczyka i iego braci.

Judasz nasamprzód od samego Matatyasza następcą uczyniony, był naśladowcą męztwa i pobożności oyca. Ten liczne woyska Apollonusza, Serona, Nikanora, Gorgiasza, Tymoteusza, Bachidesa, mocnych hetmanów Syryyskich w różnych potyczkach małą swoich garstką, ale wielką w Bogu ufnością na głowę poraził: Filistynów potém, Idumeyczyków i Ammonitów, którzy mu pokóy mieszali, równie pomyślnie pokonał. To uczyniwszy kościół Jerozolimski złupiony i zeszpecony oczyścił, posąg Jowisza wyrzucił, a ofiary i obrządki święte odnowił. Arcykapłanem zostawszy chwałę i powagę téy godności przywrócił.

Antyoch Epifanes dowiedziawszy się o klęsce wszystkich swych wodzów, popowraca z hańbą z Persyi, (gdzie bogaty kościół chciał złupić, a ze wstydem był odpędzony), wpada w niesłychaną złość, i Jerozolimie ostatnią grozi ruiną. Lecz nagle iadąc wypadł z wozu, w tém zgnilością wnętrzności, robactwem i smrodem stąd wychodzącym udręczony, wy-

zna-

znaie moc Boga Izraelskiego, przyrzeka nagrodzić szkody Żydom uczynione; i w tém nędznie umiera. Oczywista kara Boska za prześladowanie i zamordowanie tylu niewinnych ludzi r. ś. 3841.

Judasz Machabeyczyk woiował ieszcze z następcą iego Antyochem Eupatorem, którego kilka razy zwyciężył, i pokóy z nim zawarł. W jednéy atoli potyczce poległ mężnie potykaiąc się Eleazar brat Judy; lecz śmierć iego pokóy całemu narodowi przyniosła. Po otrzymaném zwycięztwie posłał Judasz do Jerozolimy znaczne pieniądze, aby się modlono i ofiary czyniono za tych Żydów, co pod czas bitwy na placu legli, dobrze i świętobliwie o zwartwychwstaniu myśląc i wierząc... Chcąc Judasz naród swóy od napaści nieprzyiaciół zasłonić, zawarł przymierze z Rzymianami, spodziewaiąc się, iż sama sława Rzymian będzie dla nich obroną. Nakoniec potykaiąc się mężnie z Bachidesem i Alcymem zmiennikiem Żydem, hetmanami króla Demetryusza, legł na placu, bo tylko 800. miał ludzi przeciwko woysku z 20.000 złożonemu. Opłakiwał go lud wszystek, gdyż on sławę narodu swego podźwignął, Żydów od uciemiężenia uwolnił, i cześć prawego Boga w kościele Jerozolimskim przywrócił.

Po

Po śmierci Judy brat iego Jonatas wodzem okrzykniony został. Ten Apolloniusza Celezyryi rządce szczęśliwie pokonał. Tak się wsławiwszy z Alexandrem Balas; a potém z Demetryuszem Nikanorem królami Syryi pokóy zawarł; ze Sparcyatami przymierze uczynił, a z Rzymianami odnowił. Gdy mu się wszystko po myśli wiodło, zdradziecko od Tryfona, tron Syryi przywłaszczyć sobie chcącego, wraz z dziećmi swemi zabity był.

Na mieysce Jonaty nastąpił Symon, mądry, ostrożny i szczęśliwy, przywiązał się do Demetryusza, iako prawego Syryi króla, i otrzymał od niego wolność dla swego kraiu. Ten waleczny bohatyr Syryyczyków ze wszystkich miast Judzkich wygnał i z zamku nawet Jerozolimskiego, który dotąd trzymali. Tak przez waleczność Symona wybiwszy się Żydzi z jarzma niewoli bałwochwalców w nagrodę iego zasług naywyższą we wszystkiém, to iest prawie królewską nadali mu władzę, przy zezwoleniu na to Demetryusza, roku przed Chrystusem 142. To poddanie się ludu pod władzę Symona godne iest uwagi, bo w te słowa było wyrażone; „Symon i iego potomstwo używać będzie wszystkich przywileiów naywyższéy godności aż dotąd, póki nie przyydzie

dzie sprawiedliwy i prawdziwy Prorok." (1 *Mach. c.* 14) Tak lud Żydowski był pewny o przyyściu Messyasza, iż władzę Machabeuszom daną pewnemi warunkami określa. Od tego czasu nowe zaczyna się królestwo Żydów, i panowanie domu Asmoneeńczyków albo Machabeuszów, wraz z naywyższą godnością arcykapłańską złączone.

Symon utrzymawszy prawa i wolność swego narodu, zaczął mieg używać pokoiu, lecz wprędce od Ptolomeusza zięcia, (który po nim chciał osiądz urząd Arcykapłana) na bankiecie zdradą zabity był. Płakali go wszyscy serdecznie, bo znali wielkie iego cnoty i zasługi. Potomkowie iego panowali aż do Maryamny żony Heroda, i do Arystobula Arcykapłana, który był utopiony. Na śmierci pięciu braci Machabeyczyków kończy się Historya w xięgach świętych opisana. Resztę przeto Dziejów z samych pisarzów świeckich brać będziemy.

XI. Wskrzeszenie tytułu królewskiego. Następcy Symona i czyny ich.

Nadanego Symonowi xiążęcego tytułu, następcy iego używali. Pierwszym Symona

Symona następcą w Arcykapłaństwie i rządzie ludu był Jan syn iego od zwyciężonych Hirkanów Hirkanem zwany. Ten korzystaiąc z kłótni w Syryi panuiących, wyłamał się z reszty podległości, w któréy królowie Syryyscy ich trzymali. Z Rzymianami przymierze i przyiaźń odnowił, którzy sąsiadom nakazali, aby w Żydowski kray nie ważyli się wkraczać. Tą ich opieką od napaści zabezpieczony, rozmaitemi wsławił się zwycięztwy. Podbił kray Samarytanów, wziął miasto stołeczne Sychem, kościół ich Garyzymski zburzył we 280 lat od iego wystawienia. Samarytani iednak wystawiwszy ołtarz, ezci swéy na górze Garyzym Bogu czynić nie przestali. Tenże Hirkan Idumeyczyków i Filistynów, głownych swych nieprzyiaciół zwyciężył, kraiów ich stał się panem, i te narody nakłonił, iż wiarę Żydowską przyięły. Zostawił 5 synów, z których znacznieysi byli Arystobul, Antygon i Alexander Janneus. Arystobul następca, imie króla i koronę wziąwszy, zawoiował Iturcyczyków, i do przyięcia Żydowskiéy wiary namówił.

Po krótkiém Arystobula panowaniu, Alexander Janneus brat iego rządy obiąwszy bitnym był żołnierzem, lecz dzikim królem. Gazę miasto mocne, a sobie za-

wsze nieprzyiazne, mocą wziął i zrujnował, i innych miast, iako to: Gadarę, Amatus, Bafią, Autedon podbił, i do swego państwa przyłączył. On bardzo wielu Żydów pokóy wewnętrzny mieszaiących, i za dowodztwem Faryzeuszów woynę domową z nim prowadzących przemogłszy, z żonami i dziećmi wyciąć rozkazał. Umieraiąc zdał rządy żonie swoiéy, i doradził iéy, aby Faryzeuszów na swoię stronę przeciągnęła, i we wszystkiém rady ich zasięgała, którzy przez powierzchowne udawanie pobożności, wielkie u ludu mieli znaczenie. Przeciwna im partya była Saduceuszów, z naymożnieyszych obywateli złożona, którzy wszelkie tradycye odrzucali, a stąd u ludu pospolitego mało mieli wzietości. Użyła ona téy rady, i tym sposobem zabezpieczyła sobie panowanie. Panował Janneus lat 27.

XII. *Hirkana i Arystobula braci kłótnie. Zawoiowanie Judei przez Rzymian.*

Po śmierci Alexandra Janneusza żona iego Alexandra rządy państwa trzymała, a syn starszy Hirkan sprawował urząd Arcykapłana. Dopiero po śmierci Alexandry syn Hirkan panować zaczął. Lecz Arysto-

rystobulus brat iego młodszy widząc obywatelów iemu nieprzychylnych, przeto iż się dumnym Faruzom we wszystkiem dał powodować, a ci przeciwnych sobie zaiadle prześladowali, i prócz tego sam panowania chciwy, rządy bratu swemu mocą wydarł, i iako mniéy do rządzenia zdatnemu prywatne życie nakazał. Gdy się ci dway bracia między sobą o koronę kłócą, tymczasem Pompeiusz hetman Rzymski zakończywszy woynę z Mitrydatem królem Pontu, znaydował się w Syryi: obadwa więc bracia wzywaią go do ugody między sobą. Przychodzi on do Ziemi Judzkiéy, i starszemu rządy prysądza. Arystobul młodszy urażony, bramy miasta Jeruzalém przed nim zamyka, potém z prośbą do niego przychodzi, aby mu tron przysądzić raczył. Pompeiusz rozgniewany wszedł łatwo do miasta, w którem umysły obywatelów były rozdwoione; twierdzy mocą dobył, i kilka tysięcy Żydów żołnierzom swoim wyrznąć pozwolił. Gdy się to działo, kapłani wten czas czynili w kościele Bogu ofiary; i lubo w ich oczach zabiiano Żydów tam będących, krew niektórych kapłanów wraz ze krwią ofiar była zmieszana, iednakowoż to innych od ukończenia ofiary nie odstraszyło. Téy ich stałości i gorliwości sam Pompeiusz wydziwić się nie mógł; któ-

rey równego w dzieiach przykładu nie znaydował. Wszedł potém do saméy świątyni, naczynia iednak i bogactwa Kościelne nienaruszone zostawił; całą zaś ziemię Judzką Rzymianom hołdowniczą uczynił. Owe potém bogactwa Krassus łakomiec idąc przeciw Partom zrabował, które więcéy niż do 80. milionów zł: pol: wynosiły... Wten czas Pompeiusz zburzywszy mury miasta, Arystobula z dwoma synami iego Alexandrem i Antygonem w niewolą wziął, i do Rzymu na tryumf zaprowadził. Na Hirkana zaś nikczemnego obowiązek płacenia haraczu włożywszy, imie mu nieiakiéy władzy zostawił. Temuż iako mniéy do rządów zdolnemu przydano pomocników Antypatra Idumeyczyka z dwoma iego synami Fazelem i Herodem, którzy wszystkiém rządzili, a Hirkan tytuł tylko panuiącego nosił. Herod przez swoie zabiegi na wielkie względy u wodzów Rzymskich sobie zarobił. Przy końcu rządów Hirkana, za staraniem Antypatra, mury miasta na nowo były wystawione, i równie iak dawniéy obwarowane.

Tym czasem Antygon syn Arystobula z więzienia uwolniony udał się do Partów, w Syryi natenczas goszczących, obiecał im wielą summę pieniędzy ieśliby

by mu do odzyskania oycowskiego tronu dopomogli. Tą obietnicą uięci, przyszli z woyskiem do Judzkiéy ziemi. Hirkana i Fazela do więzienia wtrącili, Antygona zaś królem uczynili. Heród gładko zemknął, a Antypater z trucizny iuż był umarł. Udał się czemprędzéy do Rzymu Herod, przełożył swoie ku ludowi Rzymskiemu przysługi w Palestynie i w Egipcie, osobliwie Antoniuszowi i Juli: Cezarowi czynione, i tyle wskórał, iż go królem Judzkiéy ziemi uczyniono. Powróciwszy do oyczyzny i wspomożony woyskiem od rządcy Syryi Sozyusza z rozkazu Antoniego, dobył Jerozolimy, wziął w niewolą Antygona, i żeby spokoynie panował, postarał się u Rzymian, iż mu toporem łeb ucięto. Na Antygonie skończyło się panowanie familii Asmoneuszów, a berło przeszło w ręce Heroda cudzoziemca, bo rodem Idumeyczyka. Przyszedł zatém czas narodzenia Messyasza według proroctwa Jakóbowego, tak długo od narodów oczekiwanego. Rok ś. 3907, przed narodz: Chr: 37.

XIII. Panowanie Heroda, iago ambicya, srogość i inne czyny.

Heród obiąwszy rządy państwa, był okrutnym i poddanym wielce nienawistnym.

nym. On bowiem dla ubezpieczenia sobie tronu, Arystobula nayważszego kapłana, ostatniego z familii Assamoneuszów dziedzica, utopił. On żonę swoię Maryamnę z synami Alexandrem, Arystobulem i Antypatrem, iż podeyrzane zamiary przeciw niemu knowali, on matkę żony swéy Alexandrę i inne spokrewnione osoby, i wielu znaczniejszych panów Żydowskich, dla potwierdzenia na nich wiadzonéy pomordował. Z tém wszystkiém był przystępny, szczodry, wielkomyślny. On kilka miast wystawił, kilka zamków napławił i utwierdził. On kościół w Jerozolimie odnowił i pięknie przyozdobił. On na Syonie pałac sobie obszerny i wspaniały wybudował. On nakoniec pod czas głodu ludowi w całém królestwie żywności dostarczał; a gdy dość znaczne dochody na to nie wystarczały, sprzęt swóy wszystek srebrny i złoty na to obrócił. Lecz te cnoty oczernił ambicyą, dumą i okrucieństwem. On pierwszy przeciw zwyczaiowi narodu, amfiteatr w Jerozolimie wystawił, i Rzymskie igrzyska tam wprowadził; on na honor Augusta Cesarza kościół z marmuru przy źródle Jordanu wymurował; przez te pogańskie zwyczaie na większą nienawiść u wszystkich, prawa swe i Religią kochaiących, sobie zarobił. Na pozór Żydem pokazuiąc się dawne-

wne rządu ustawy odmienił, następstwo Arcykapłanów podług swéy woli ustanowił, powagę rady narodowéy osłabił, a potém zupełnie zniósł.

Przy końcu iego panowania w Judei, a Oktawiana Augusta w Rzymie, gdy się iuż spełniły wszystkie proroctwa, i Państwo Rzymskie pokoiem cieszyć się poczęło, Chrystus Jezus od oyców dawnych oczekiwany, narodził się z Maryi Panny w Betleem miasteczku, roku świata 4004. Gdy się Herod o tém dowiedział od trzech mędrców wschodnich, którzy do niego wstąpili i powiedzieli, iż nowo narodzonemu Królowi szli pokłon oddadź i dary ofiarować, zbyt panowania chciwy, boiąc się o utratę korony, wszystkie dzieci dwóch lat spełna niemaiące, pomordować okrutnie kazał. Ale nareszcie godną za okrucieństwa odniósł karę, bo wielą ciężkiemi wewnątrz dręczony bolami, po ciele wrzodami obsypany, i od mnogości wszy gryziony, nędzną wyzionął duszę, roku panowania swego 37, życia 70go. Za panowawania Heroda Żydzi w Azyi i w Cyrenie uciskani od pogan w swych prawach i religii, udali się z prośbą do Augusta, i potwierdzenie danych sobie dawniéy przywileiów otrzymali.

XIV. Następcy Heroda. Zburzenie Jerozolimy. Rozproszenie Żydów.

Heród w testamencie tak państwo między synów podzielił: Archelausowi Judeę, Idumeę i Samaryą; Herodowi Autypie Galileą i Pereę; Filipowi kray Trachonitski, Auranitski i Batanee wyznaczył. Ten podział od Cesarza Rzymskiego Augusta był potwierdzony. Gdy potém Archelaus dla popełnionych okrucieństw był oskarżony od Żydów, i na wygnanie do Wienny w Galii od Augusta posłany, państwo iego w prowincyą Rzymską obrócone zostało, i ta przez rządców Rzymskich sprawowana była.

Herod Antypas w Tetrarchii Galileyskiéy panuiący, S. Jana Chrzciciela niegodziwe małżeństwo sobie na oczy wyrzucaiącego na prośbę Herodyady, ściąć rozkazał; Chrystusa zaś Pana, gdy od niego, iak się spodziewał, żadnego nie otrzymał cudu, w białą szatę na pośmiewisko obleczonego do Piłata starosty odesłał. Pod tym królem Chrystus niewinnie od starszyzny Żydowskiéy oskarżony, na krzyżową śmierć od Piłata skazany był. Antypas potém od Cesarza Rzymskiego do Lugdunu był na wygnanie posłany.

He-

Herod Agryppa, wnuk Heroda wielkiego, król Galilei, a potém oraz Judei, za naleganiem Żydów S. Jakóba zabić, a S. Piotra do więzienia wsadzić rozkazał: panował lat siedm. Ale zbliżał się czas, w którym Żydzi za swoie występki i okrucieństwa, spustoszeniem kraiu, obaleniem kościoła i powszechném rozproszeniem surowo mieli bydź ukarani. Niżeli iednak miłą utracili oyczyznę, mieli kilkakrotne od iednego człowieka przestrzeżenie, który im wiszącą zgubę przepowiadał, i do poprawy życia pociągał. Człowiek ten niskiego urodzenia imieniem Jezus, chodząc po mieście przez lat siedm, te tylko słowa ustawicznie powtarzał: Biada ludowi, biada kościołowi, biada Jerozolimie. I lubo go strofowano, on przecię iednę piosnkę zawsze śpiewał: biada miastu, biada kościołowi. Nakoniec przydawszy te słowa: biada i mnie samemu, kamieniem z murów rzuconym był zabity. Prócz tego w dzień uroczysty Świątek słyszane były w kościele głosy: wychodźmy stąd, co znaczyło, iż Aniołowie pańscy iuż to święte mieysce opuszczali. To wszystko oznaczało zburzenie Jerozolimy, i ostatnią ruinę narodu żydowskiego.

Przyczyną ostatniéy woyny i całkowitéy narodu zguby była naprzód niesy-

ta

ta chciwość, zdzierstwo, łupieztwo i srogość starostów Rzymskich, osobliwie Florusa, do żywego Żydom dokuczające: potém próżna ich chęć wrocenia się do dawnych swych praw i wolności; tą oni nadzieią podżechtani Rzymianom poddaństwo wypowiedzieli. Aby zamysły swoie do skutku przywiedli od niektórych zwłaszcza o swoie swobody gorliwszych podsyceni, z takim impetem na Cestyusza hetmana uderzyli, iż woysko Rzymskie iuż się mieszać poczęło. Lecz gdy między nimi kłótnie się wszczęły, uderzył na nich Cestyusz, zbił, i uciekaiących aż do Jerozolimy zapędził. Pod te same czasy wielka była rzeź Żydów po różnych mieyscach, których w Cesarei 20,000, a w Alexandryi w Egipcie 50,000 wyrznięto. Potém Żydzi ośmieliwszy się porwali się na Cestyusza, i do ucieczki przymusili, wielu pobiwszy. Tém zwycięztwem napuszeni do Jerozolimy powróciwszy, rządcami miasta obrali Józefa syna Goryona, Arcykapłana Anana, i inszych wodzów, których po prowincyach rozesłali. Annus z Józefem wszystkie do wytrzymania woyny i do obrony, potrzebne rzeczy gotowali.

Neron Cesarz dowiedziawszy się o buncie Żydów, wysłał tam Wespazyana, który

który na tę wovne wziął z sobą Tytusa syna. Wszedłszy Wespazyan z 60,000 żołnierza do Judzkiéy ziemi, wiele miast mocą wziął; iakoto Gadare, Jotapę, gdzie walecznie przez długi czas obronił się Józef; potém Tyberyadę, Jamnię, i Tarycheę, Azor i inne: drugie strachem przerażone same się mu poddawały Tym czasem między Żydami wielkie wszczęły się kłótnie: iedni woiować, drudzy poddadź się Rzymianom chcieli. Nadto po całym kraiu wielkie łotrów gromady wszystko rozboiami i łupiestwy napełniały. Wespazyan o swoiém na tron Cesarski wyniesieniu usłyszawszy, cały woyny żydowskiéy ciężar włożył na Tytusa, sam zaś do Włoch popłynął.

Tytus rozdwoione w mieście Żydów umysły widząc, obległ Jerozolimę, nie przypuszczaiąc zniskąd żywności. Zatém w mieście dla niezliczonego ludu mnóstwa, który się był zewsząd na święta Wielkanocne zszedł, straszny panował głód, choroby i pomór., tak dalece, iż żona mężowi, mąż żonie, synowie rodzicom, matki dzieciom pokarm z gęby nawet wydzierały; co większa matki ciała synów swoich gotować i ieść ważyły się. Ginących ludzi z głodu i powietrza na kilka kroć sto tysięcy rachowano. Ponieważ żydzi próżną nadzieią od fałszywych proroków

roków ułudzeni poddadź się Rzymianom nie chcieli, zaczął Tytus żwawo szturmować do miasta, piątego miesiąca oblężenia dobył i to miasto naypięknieysze i nayokazalsze na wschodzie z kretesem zniszczył. Równie kościół ów naywspanialszy na świecie, mimo woli i zakazu Tytusa zapalony, i z ziemią zrównany był, roku po narodzeniu Chrystusa 70. Tak spełniło się do litery Chrystusa proroctwo iż w Jerozolimie nie zostanie się kamień na kamieniu. Jakoż kościół ten stać miał tylko do przyścia Messyasza; po rozgłoszeniu zaś Ewanielii po wielkiéy części świata, stał się nie tylko niepożytecznym, ale też niebezpiecznym.

Po zburzeniu Jerozolimy gdy Tytusa sąsiedzkie narody, dla otrzymanego tak znakomitego zwycięztwa koronami uwieńczać chciały, odpowiedział, iż tego honoru nie był godzien, gdyż owych dzieł on nie był sprawcą, ale narzędziem tylko naywyższego Bóstwa. Na ten czas niezliczona prawie liczba Żydów wyginęła. Albowiem przez cały czas oblężenia Jerozolimy zginęło ludzi podług świadectwa Jozefa, 1,100,000, a 97,000 w nie-

wolą

wolą wzięto. Reszta Żydów rozproszona została, tak iż do tych czas, iako każdy na oko widzi, niemaiąc ani kościoła, ani ołtarza, ani ofiary, ani kapłana, ani żadnego własnego kraiu, po całym prawie świecie tułaią się, i nędznym stanem swoim przypłacaią za swoie występki, niedowiarstwo, i Chrystusa Zbawiciela świata zamęczenie.

Koniec Historyi Ludu Izraelskiego.

PRZY-

PRZYDATEK DO HISTORYI.

I. Opisanie życia Proroków, którzy nam swoie proroctwa zostawili.

Izaiasz pierwszy z większych Proroków, był ze wszystkich naysławnieyszym. Urodzenie iego królewskie, przedziwna pobożność, wymowa dzielna, przeniknienie gruntowne rzeczy przyszłych, uczyniły go osobliwszym człowiekiem. Mówił tak oczywiście o Chrystusie i iego Kościele, iż go bardziéy za Ewanielistę niż za Proroka mieć można. Co się stać miało, tak wyraźnie opowiadał, iakby to co się iuż stało. Między wielą inszemi widzeniami to było nayosobliwsze. Widział chwałę Boga siedzącego na tronie, otoczonego Cherubinami którzy ustawicznie śpiewali owę piosnkę, Sty, Sty, Sty, którą do dziś dnia przy uroczystościach Boskich Kościół śpiewa. Widząc to święty Prorok uniżył się głęboko, oświadczaiąc się, iż usta iego były zbyt nieczyste, aby rzeczy tak wielkie i tak

święte

święte ludziom opowiadać mogły. Gdy się to działo, ieden z Cherubinów wziął w szczypce węgiel pałaiący z ognia, który był na ołtarzu, dotknął się warg iego, i natychmiast wargi iego ze wszelkiey zmazy oczyszczone były. Podiął się tedy opowiadać ludziom wolą Boską, i przyszłe rzeczy, które ich czekały. Prorokował przez lat prawie sto, doznał wiele prześladowania, i nakoniec podług podania Żydów i Oyców świętych drewnianą piłą był od Manassesa króla przerznięty. Eklezyastyk i Paweł święty w liście do Żydów, obszernie pochwały iego opisuią. Żył pod królami Ozyaszem, Joatamem, Achazem i Ezechiaszem; zaczął swoie proroctwo na lat 758 przed narodzeniem Chrystusa.

Jeremiiasz Prorok z rodu kapłańskiego, był człowiekiem znakomitéy cnoty, ieszcze w żywocie matki poświęcony, w pietnastym roku prorokować zaczął. Miał wiele obiawień względem nieszczęść, Żydów czekaiących; przeyrzał ie ze wszystkich Proroków naylepiéy, i naydoskonaléy w lamentacyach swoich wyraził. Był stały i niezmordowany w opowiadaniu grożnych rzeczy, do ktorych go Bóg wybrał. Wolność ta ściągnęła na niego prędko nienawiść ludzką. Nie miło im

było

było słuchać tak okropnych rzeczy, i przeto nowe coraz przeciwko niemu prześladowania wzbudzali. Cierpiał on z heroiczną odwagą wszelakie krzywdy sobie czynione, ani się żadnemi groźbami od opowiadania woli Boskiéy odstraszyć nie dał. Nakoniec panowie sprzysięgli się na iego zgubę, udali się do Sedecyasza, który tego proroka kochał, i tyle u słabego króla wymogli, iż go oddał w ich ręce; ci go natychmiast w studnią niemającą wody, a błota pełną wrzucili. Urzędnik ieden królewski nędznym Proroka stanem poruszony, przełożył z wielką żarliwością Królowi niesprawiedliwość, którą Jeremiaszowi uczyniono. Sedecyasz tém tchnięty kazał go z błota owego wyciągnąć, i przeciwko wszelkiéy nieprzyiaciół zawzięłości dał mu swoię obronę. Zaczął Jeremijasz swoie proroctwa 13go roku panowania Jozyasza, na lat 627 przed Chrystusem, i daléy po zburzeniu Jerozolimy, prorokował przez lat 45. Pisał także Lamentacye, opłakuiąc zburzenie Jerozolimy i zabr nie w niewolę Izraela. Umarł w Egipcie, dokąd od resty Żydów gwałtem był zaprowadzony.

Baruch Prorok znaczny przez swoie urodzenie, stał się ieszcze znacznieyszym przez swoię pobożność, dla któréy wzgardził wszelką fortuną światową, aby został uczniem

uczniem Jeremiasza Proroka. Był pisownikiem iego proroctw, i towarzyszem we wszystkich pracach i nieszczęściach. Gdy mistrz iego zostawał w więzieniu, opowiadał bez żadnéy bojaźni przed królami i panami słowa groźb pełne. Pomagał mu we wszelkich trafiaiących się od światowych ludzi utrapieniach, a czasami ukrywać się przed zaiadłością prześladowników musiał. Utrapienia te tak były srogie, iż sobie w nich tęsknić począł; ale od Boga zmocniony potrafił znosić mężnie różne przykrości, zwłaszcza gdy go upomniał Jeremiasz, iż nie była rzecz słuszna, szukać w ten czas pomyślnego losu, kiedy lud wszystek był nieszczęściami przywalony. Trzymał się nieoderwanie Jeremiasza aż do śmierci: dodawał ludowi serca przez swoie nauki, które nie tylko są żarliwości Boskiéy, ale też głębokiéy pokory pełne. Modlił się często do Boga, aby się nad strapionym ludem swoim zmiłował. Opowiadaiąc różne plagi, któremi lud miał bydź ukarany, przydawał: iż Bóg iest sprawiedliwy; i w samém ukaraniu miłosierny. Żył ten Prorok na lat 383 przed Chrystusem.

Ezechiel Prorok przez lat dwadzieścia i dwa prorokował, z których początkowe iedenaście schodzą się z statniemi Jeremi-

iasza. Był z pokolenia duchownego, iako i Jeremiasz Prorok. Z Jechoniiaszem królem Judzkim był do Babilonu zaprowadzony, i w teyto obcey ziemi Żydom przyszłe rzeczy opowiadał. Widzenia iego bardzo są trudne do zrozumienia, podobno dla tego, iż w bałwochwalskim kraiu prorokował. Między inszemi rzeczami widział on rożne bydięta i koła spolnie z mieysca na mieysce ruszaiące się, które przyszłą Kościoła iedność znaczyły. Insze widzenie miał suchych kości, które za iego rozkazem zeszły się do kupy, i życie odebrały. Znaczyły one lub Kościół Boży, który z różnych narodów ludzi miał bydź zebrany, i łaską Bożą ożywiony, lub przyszłe ciał zmartwych wstanie. Zaczął prorokować przed Chrystusem na lat 594, i prorokował w Chaldei przez lat blisko trzydzieści.

Daniel Prorok pochodził z rodu królów Judzich, i w młodości był przez Nabuchodonozora do Babilonii przeniesiony. Pod czas téy niewoli znalazł łaskę u króla, lecz nie chciał nigdy ieśdź potraw ze stołu królewskiego dawanych przestaiąc na iarzynach i zachowuiąc ściśle prawo Boskie. Jużeśmy wyżey w Historyi niektóre życia iego okoliczności opisali, teraz insze krótko wspomniemy.

Dary-

Daryusz Med, inaczéy Cyaxar, zostawszy panem królestwa Baltazarowego za sprawą synowca swego Cyrusa, poważał Daniela iako człowieka pełnego ducha Boskiego, i uczynił go rządcą nad całém państwém. Panowie Babilońscy zazdrosząc mu tego wywyższenia, szukali sposobu, iakby go zgubić. Doradzili tedy królowi, aby na ugruntowanie powagi swoiéy, wydał taki wyrok: iżby żaden przez trzydzieści dni, pod karą śmierci, nie czynił inszych modłów, tylko samego króla, będąc pewni, iż Daniel tego wyroku nie usłucha.... Przeniknął Daniel ich zamysły, ale wolał życie swoie w niebezpieczeństwo podadź, niżeli modły Bogu winne, stworzeniu czynić. Postrzegli nieprzyiaciele iego, iż trzy razy na dzień podług zwyczaiu otwierał okno pokoiu swego ku Jeruzalem, i Bogu swoiemu pokłon oddawał; przeto iako nieposłusznego przed królem oskarżyli. Kochał go król dla cnoty iego, lecz nie mogąc się oprzeć natarczywości panów, kazał go według dekretu do jamy lwów na pożarcie wrzucić. Jednakowoż maiąc ufność w Bogu Daniela, i bardziéy się srogości ludzi, niż lwów obawiaiąc, zapieczętował sam zamknięcie owéy iamy. Nazaiutrz przychodzi raniuteńko na owo mieysce, i znayduie Daniela żyiącego. Z takiego cudu

podziwieniem i radością napełniony, uznał Daniela niewinność, kazał go czémprędzéy wyciągnąć, a iego oskarżycielów natomiast wrzucić, którzy w momencie od zgłodniałych lwów pożarci byli. Takto Bóg niewinnych i w niego ufaiących ocala!

Miał potém Daniel dziwne widzenie, które przyszłe rzeczy oznaczało. Widział cztery wielkie bestye z morza wychodzące: pierwsza podobna była do lwicy, druga do niedźwiedzia, trzecia do lamparta, czwarta naystraszniejsza bezimienna, która wszystko na części szarpała. Te zwierzęta znaczyły cztery królestwa albo cztery Monarchiie: Assyryyską, Perską Grecką i Rzymską, których ostatnia insze królestwa pożarła czyli podbiła.

Obrona niewinności i odkrycie zbrodni, iest naypięknieyszą młodego Daniela sprawą. Zuzanna córka Helcyasza, a żona Joakima maiętnego i cnotliwego Izraelity, znakomita z urody, a ieszcze znakomitsza z skromności i czystości, niechcąc dogodzić niegodziwéy chuci dwóch starców, którzy w ten czas byli sędziami ludu, stała się ofiarą ich nienawiści i zemsty. Włożyli na nią czarną potwarz, iż się dopuściła występku nieczystego, o skarż

skarżyli przed ludem, a iako sędziowie skazali ią na ukamienowanie. Skromna i cnotliwa Zuzanna, nie chcąc poważnych starców osławiać, milczała i Bogu samemu niewinność swoię polecała. Już ią prowadzono na śmierć, aż oto młody Daniel, od Boga obrońcy niewinności wzbudzony, zwraca nazad lud wymową swoią i doradza, aby tę sprawę lepiéy roztrząsnąć. Sam sędzią uczyniony odkrywa Zuzanny niewinność, a zbrodnią i potwarz, starców. Lud sprawiedliwym gniewem przeciwko starcom obruszony, skazuie ich na tęż karę, któréy Zuzanna podlegać miała. Tak młody Daniel mądrością swoią Zuzannę od potwarzy i od śmierci uwalnia, a rodziców iéy, męża i lud cały radością wielką napełnia. Działo się to w Babilonie, i Daniel na ten czas nie miałieszcze spełna lat dwudziestu.

Maiąc Daniel lat 56, dał znowu dowód mądrości swoiéy, a oraz gorliwości o cześć Boską za panowania Cyrusa, lub podług inszych Ewilmerodacha. Bel bóżek Babilończyków miał wspaniały kościół, któremu codziennie ofiarowali kilkanaście bochenkow chleba, czterdzieści owiec i kilka garncy wina, i rozumieli, że on to wszystko zjada. Chciał król, aby Daniel kłaniał się ich bogu Belowi, lecz Da-

Daniel odpowiedział, iż samemu Bogu żyiącemu cześć swą oddaie. Zdziwił się król, iż boga ich nie miał za żyiącego, który tak wiele potraw na dzień zjadał. Ale Daniel chcąc odkryć obłudę kapłanów, i królowi prawdę na oko pokazać, zwyczayne potrawy zastawić pozwoliwszy w obecności samego króla, posypał taiemnie kościół popiołem, zamknął drzwi i zapieczętował. Nazaiutrz poszedł król z Danielem do owego kościoła, i nie znalazłszy zastawionych potraw, utwierdził się, iż Bel żyiącym iest bogiem; lecz Daniel pokazał mu na popiele ślady ludzkie; byłyto stopy kapłanów, którzy podziemnym kryiomym lochem wchodzili do kościoła, i owe potrawy wynosili. Poznawszy król oszukanie fałszywych kapłanów, skazał ich na śmierć, a kościół Bela obalić kazał... Tegoż samego czasu zgubił Daniel smoka, któremu Babilończykowie iakowąś cześć wyrządzali. Rozgniewani Babilończykowie na Daniela z przyczyny zniszczenia czci swoiego bożka, sprzysięgli się na iego zgubę. Wymogli tyle u swego króla, iż znowu Daniel iako nieprzyiaciel ich bogów, do iamy lwiey na pożarcie był wrzucony. Siedział w owey iamie między wygłodniałemi lwami dni sześć, a Bóg wszechmocny ochronił go nie tylko od lwów, ale też od głodu. Sprowadził przez

Anio-

Anioła Habakuka Proroka z ziemi Judzkiéy do Babilonu z potrawami, który nakarmiwszy Daniela był nazad do swego kraiu zaniesiony. Siodmego dnia przyszedł król bardziéy płakać niżeli wyciągać Daniela z jamy owéy; a znalazłszy zupełnie zdrowego, wyciągnąć go natychmiast, a iego oskarżycielów tamże wrzucić rozkazał. Uznał ten król lubo niewierny moc Boga nay wyższego i Danielowi statecznie sprzyiał. Żadna złość ludzka nie może tych zgubić, których Bóg kocha i chce ocalić. Kochał Daniel statecznie lud swóy, wyrobił mu względy u królów Babilońskich, obieranie Sędziów, a potém od Cyrusa powrot do oyczyzny. Zaczął prorokować na lat 605 przed Chrystusem, i prorokował przez lat 70.

II. Opis dwunastu Proroków mnieyszych.

Oprócz czterech Proroków, Izaiiasza, Jeremiasza z którym się łączy Baruch, Ezechiela i Daniela, dał Bóg ludowi swemu inszych dwunastu Proroków; nazywaią się oni mnieyszemi przeto, iż pisma ich względem tamtych są małe i szczupłe. Imiona ich kładą się tu według porządku chronologicznego i czasu, którego żyli.

Oze-

Ozeasz naydawnieyszy z Proroków, co pisma swoie zostawili, prorokował pod Jeroboamem drugim, królem Izraelskim i Ozyesze m królem Judzkim; przez cały prawie wiek naukę ludowi opowiadał, przepowiedział zburzenie Samaryi: zaczął prorokować na lat 810. przed Chrystusem.

Amos prorokować zaczął około 23go roku panowania Ozyasza na lat 787 przed Chrystusem.

Micheasz prorokował pod królami Joatamem, Achazem i Ezechiaszem na lat blisko 750 przed Chrystusem; narodzenię Chrystusa w Betleem i nawrócenie do wiary narodów iaśnię wyraził.

Nahum prorokował po wyprowadzeniu dziesięciu pokoleń, ku ich pocieszeniu, pod panowaniem Manassesa na lat 704 przed Chrystusem; proroctwo iego szczególniéy ściąga się do Niniwy.

Jonas prokować zaczął w królestwie Izraelskiém pod Joasem lub synem iego Jeroboamem drugim, na lat 800 przed Chrystusem. Posłanie iego do Niniwy było nieco późnieysze.

Rozkazał mu Bóg iść do Niniwy, i opowiedzieć mieszkańcom tego miasta, iż dla grzechów ich całe miasto będzie zni-

szczo-

szczone. Jonas odległością mieysca i niebezpieczeństwem życia przestraszony, wsiadł na okręt i zamiast do Niniwy płynął do miasta Tarsus. Tym czasem na morzu wielka powstaie nawałność, wyrzucaią żeglarze wielkie fanty z okrętu; a gdy co raz w większém zostaią niebezpieczeństwie, rzucaią losy, ktoby téy fali był przyczyną: pada los na Jonasa. Wyznaie on winę swoię, każe się w morze wrzucić. Gdy to uczyniono, uspokoiło się morze, a Jonasa wieloryb z woli Boskiéy połknął, w którego wnętrznościach trzy dni i trzy nocy zostawał. Po upłynionych trzech dniach był Jonas od wieloryba na brzeg wyrzucony, i stał się figurą Chrystusa, który przez trzy dni zostawał w grobie, a potém z niego chwalebnie zmartwychwstał... Jonas odebrał powtórny rozkaz iśdź do Niniwy, co on nieszczęściem nauczony bez oporu uczynił. Opowiedział Niniwitom poganom, iż czterdzieści dni miasto ich będzie zniszczone, Król i mieszkańcy tak oczywistą zgubą przerażeni wzięli na siebie wory, pokutowali i pościli wszyscy; bo wszyscy byli zgrzeszyli; co większa bydłu nawet swemu ieśdź nie dawali, aby swoim rykiem do większego ich żalu podziało. Bóg miłosierny pokutą ich ubłagany odmienił swóy wyrok, i Jonasowi boią-

boiącemu się, aby go za fałszywego Proroka nie miano, dał znać, iż miasto Niniwa przez szczerą pokutę iuż nie to było, co przedtém, i że każdemu grzesznikowi gotów iest odpuścić, byle się szczerze do niego udał i życie swoie poprawił.

Sofonias prorokował pod Jozyaszem Królem Judzkim na lat 640 przed Chrystusem

Joel, zdaie się, iż prorokował na początku panowania Joakima, na łat 609 przed Chrystusem.

Habakuk prorokował pod królem Joakimem, krótko przed przybyciem Nabuchodonozora, na lat 606 przed Chrystusem. Przepowiedział uwolnienie Izraelitów przez Cyrusa, i wszystkich ludzi przez Chrystusa.

Abdias prorokował po zburzeniu Jerozolimy przez Nabuchodonozora, na lat 583 przed Chrystusem. Proroctwo iego ściąga się do Idumei.

Aggeus prorokować zaczął 2go roku panowania Daryusza Histaspa, w czasie niewoli i po iéy skończeniu, na lat 530 przed Chrystusem. On gorliwie zachęcał Izraelitów do budowania kościoła.

Zacharyasz zaczął prorokować wprędce po Aggeuszu; mówi bardzo ieśnie o Chrystusie, którego poprzedził na lat 516.

Ma-

Malachiasz ostatni z Proroków, gdyż po nim nie było ich więcéy, aż do Sgo Jana Chrziciela, którego w proroctwach swoich iaśnie wyraził. Przepowiada powołanie narodów, i cześć prawego Boga na każdem mieyscu. Żył za czasów Nehemiasza, iuż po wybudowaniu kościoła na lat 440 przed Chrystusem.

Wzmiankowani dopiero Prorocy święci pokazali w pismach swoich, że wszyscy iednym duchem wzruszeni byli, ganiąc z jednaką żywością grzechy ludzkie, a obiecuiąc z jednakąż pewnością Zbawiciela świata. Opowiadali oni, iż był przed wieki, a pokaże się na ziemi w ten czas, gdy mu się spodoba. Proroctwa ich są naywiększym dowodem bóstwa, bo tylko Bogu samemu iest właściwa, mieć rzeczy przyszłe tak obecne, iak przeszłe. Stąd ieden z proroków żartuiąc z bałwanów słusznie mówi: opowiedzcie nam rzeczy przyszłe, a zaraz przyznamy, że bogami iesteście. Cały czas którego żyli Prorocy, zamyka w sobie lat blisko pięćset.

III. Opisanie życia cnotliwego Tobiiasza.

Życie Tobiiasza iest bardzo budujące i cnót wysokich pełne. Wyżéy w Histo-

ryi

ryi wspomniał się tylko czas którego żył, i którego w niewolą był zabrany. Lecz czystość iego obyczaiów, stałość w wierze, miłość bliźniego, cierpliwość w przygodach, i inne cnoty, które ludzi wielkimi świętemi czynią, tak go bardzo znakomitym i naśladowania godnym uczyniły, iż warte są aby ie tu obszerniéy nieco wyłożyć.

Tobiiasz wydany na świat w czasie wielkiego zamieszania i rozruchów w królestwie Izraelskiém, rodem był z pokolenia i miasta Neftali. Pobożnie od swych rodziców wychowany (których prędko utracił), wszelkie przykazania Boskie wiernie zachowywał, i w sprawach swoich nigdy nic dziecinnego nie pokazał. I lubo wszyscy kłaniali się złotemu cielcowi od Jeroboama wystawionemu, on iednak od niezbożnych towarzystwa wyłączaiąc się, chodził corok na wszystkie uroczystości do Jerozolimskiego kościoła. Tam oddawał pokłon Bogu oyców swoich, i wszystkie pierwiastki dziesięciny kapłanom wiernie wypłacał. Co trzeci rok zbierał podług prawa Moyżeszowego inszą dziesięcinę, i tę między nawracaiących się do wiary żydowskiéy, i między ubogich cudzoziemców rozdawał. Zgoła wszystkie dobrego Izraelity powinności ściśle wykonywał,

korywał, a to ieszcze w ten czas, gdy inni tego czynić albo się wstydzili, albo lękali. Przyszedłszy do wieku doyrzałego, pojął Annę z swego pokolenia, za żonę, miał z niey syna, nazwał go imieniem swoiém Tobiiasz. Wychował go z niewymowną pilnością, nauczywszy zaraz od dzieciństwa bać się Pana Boga, i chronić się występku. Tak wyborną naukę wpoił w umysł syna swoiego cnotliwy oyciec, nie w kochanéy oyczyznie, lecz na wygnaniu.

Albowiem nie miał ieszcze spełna dwóch lat Tobiiasz młody, kiedy Salmanazar król Assyryi zburzył Samaryą, i między inszymi więźniami, Tobiiasza roku życia 24, z żoną i synem do Niniwy przeprowadził. Tam ani niewola, ani zły przykład swych braci i pogan, nie potrafiły go skazić, i nie odmieniły nic pobożności iego ku Bogu, i miłości ku bliźnim. Cokolwiek mógł mieć z maiątku swego, szczodrze i chętnie braciom swoim więźniom rozdawał, i serca im do cierpliwości dodawał; i lubo inni bez braku zażywali pokarmu, on nigdy prawem zakazanych potraw nie iadał. Bóg któremu tak wiernie służył zjednał mu łaskę u króla Salmanazara, który mu dał wolność chodzenia wszędzie w królestwie swoiém, gdzieby chciał, i czynienia cokolwiekby

mu

mu się podobało. Użył dobrze i chwalebnie powolonéy sobie wolności; chodził wszędzie do ziomków swoich w więzieniach będących, cieszył ich, wspierał i zbawiennemi naukami utwierdzał. Znalazłszy w mieście Rages Gabela, rodem z tego samego co i on pokolenia, pomocy i wspożenia potrzebuiącego, dziesięć talentów srebra, które miał w podarunku od króla, chętnie mu, wziąwszy zaświadczenie, pożyczył.

Gdy po niejakim czasie Salmanazar król umarł, nastąpił po nim syn iego Sennacheryb. Ten wszystkich Izraelitów srodze nienawidząc z okoliczności klęski w Palestynie poniesionéy, był przyczyną, iż Tobiasz powiększył staranie i miłość ku braciom swoim. Jednych żywnością, drugich sukniami, wszystkich zaś słowy pociechy pełnemi wspierał i w dobrém umacniał. Gdy wielu z nędzy umierało, wielu z rozkazu króla ginęło, a ciała ich niepogrzebione leżały, on wszystkie trupy znosił i grzebał. Poczytywał bowiem sobie za sprawę Religii grzebać w ziemię te ciała, które kiedyś zmartwychwstać miały. Dowiedziawszy się o téy iego uczynności król, rozkazał Tobiasza zabić i wszelki maiątek iego zabrać. Cnotliwy Tobiasz przestrzeżony o życia niebezpie-

pieczeństwie, uciekać musiał z synem i żoną swoią; wyzuty ze wszystkiego łatwo się ukrył, bo go wszyscy kochali iak oyca, i sami Assyryyczykowie wielce go dla iego cnoty poważali. Po upłynieniu 45 dni był Sennacheryb od swych synów zabity. Tobiasz też do domu swego powrócił, maiątek iego był mu nazad przywrócony. Ucieszył się Tobiasz nie tak z maiątku przywróconego, iako raczéy stąd, iż miał sposobność dobrze czynienia innym.

Utrapienie, ślepota i cierpliwość Tobiasza.

Pięćdziesiąt sześć lat przykładnego życia i pełnego uczynków miłosiernych, zdawało się bydź godne nagrody niebieskiéy; ale Bogu inaczéy się podobało. Dopuścił na niego wielkie umartwienie, aby wydoskonalił iego cnotę i cierpliwość. Pod czas przypadaiącéy uroczystości sprawił Tobiasz według zwyczaiu ucztę w domu swoim, i posłał syna, aby krewnych, boiących się Boga na ten bankiet zaprosił. Uczynił tak syn iego, i powróciwszy oznaymił oycu, iż widział ciało Izraelity na ulicy leżące. Wstał czemprędzéy od stołu Tobiasz, porzucił obiad, wziął owo ciało umarłego, skrył ie w domu swoim,

aby

aby w nocy mógł ie bezpiecznie pogrześć. Ukrywszy trupa pożywał chleb z płaczem i boiaźnią, przywodząc sobie na pamięć owe słowa Amosa Proroka: „Dni wasze „uroczyste obrócą się w żałobę i smutek.“ Po zachodzie słońca oświadczył się przed przyiaciołmi, iż idzie pogrześć owego trupa. Krewni to usłyszawszy przyganiali mu mówiąc: niedawno podałeś się na oczywiste życia niebezpieczeństwo, i ledwo uszedłeś śmierci, a znowu chcesz się narażać? Przypadek ow powinien cię mędrszym i ostrożnieyszym uczynić. Ale Tobiasz wolnie odpowiedział: boię się wprawdzie króla, którego iestem więźniem, ale bardziéy ieszcze boię się Boga, którego iestem stworzeniem. Śmierć przy tak pobożnym i miłosiernym uczynku poniesiona, byłaby dla mnie radością. Wyszedł natychmiast, wziął owego trupa na ramiona i w grobie pochował. Téy świętéy przysługi umarłym czynić nigdy nie przestawał, i żadnego nie było umarłego, któregoby nie pogrzebał.

Dnia iednego tą świętą posługą, chowaniem umarłych zmordowany, usiadł pod ścianą i zasnął. Wtedy z gniazda iaskółczego spadł ciepły gnoy na iego oczy, i zaraz oślepł, roku życia 56. Nie zmieszał się bynaymniéy tym przypadkiem, trwa-

trwał owszem statecznie w boiaźni Bożéy, i żadnego słowa niecierpliwego nie wyrzekł. Przepuścił nań Pan Bóg tę pokutę, aby nam dał przykład nieporuszonéy cierpliwości. Tobiiasz bowiem od młodości woli Boskiéy podlegać przywykły, umiał nieporuszonym umysłem tę dolegliwość znosić. A iako przyiaciele natrząsali się z Joba, tak krewni naygrawali się z Tobiiasza mówiąc: Gdzież iest teraz nadzieia? „na coć się przydały iałmużny, „modlitwy i posługa w chowaniu umarłych podięta?" Lecz święty i cierpliwy Tobiiasz strofował ich w te słowa: „Milczcie, proszę, nie przydawaycie mi „bolu takiemi mowami: nam którzy ieśteśmy synami świętych, nie przystoi „tak mówić. My nie szukamy nagrody „w tém życiu, ale oczekuiemy owego życia, które Pan Bóg da tym którzy mu „tu statecznie są wierni."

Ubogi i ślepy Tobiiasz po rozdaniu maiątku swego między potrzebuiących, utrzymywał życie pracą ręczną żony swéy Anny. Chodziła ona codziennie na przędzenie i robienie płótna, zarobek pracą rąk zasłużony do domu przynosiła. Razu iednego zarobiła i przyniosła koziełka, którego głos gdy mąż iéy usłyszał rzekł: patrzaycie, żeby snadź ten koziołek nie był za-

zabłąkany; a ieśli tak iest, oddaycie go natychmiast właścicielowi, bo nie godzi nam się ani pożywać, ani się nawet dotykać rzeczy cudzéy. Słowa te z niewinnego serca pochodzące, niewiastę ową aż dotąd cierpliwą, do takiego gniewu przywiodły, iż mu rzekła ze wzgardą: „Oto „widzę, iż wszystkie nadzieie twoie są „próżne! oto! na co się przydały iałmużny twoie?" Lecz ubóstwo do którego przyszedł, ani ślepota którą cierpiał, ani naigrawanie żony i krewnych nie mogły wzruszyć stałego w wierze Tobiiasza serca, aby co niecierpliwego przeciwko Bogu wyrzekł. Rana iednak od żony zadana była dla niego bardzo bolesna. Przeto poszedłszy na ustronie westchnął, i z płaczem począł się do Boga modlić w te słowa: „Sprawiedliwyś iest Panie! i wszy„stkie sądy twoie są sprawiedliwe, i „wszystkie drogi twoie są miłosierdziem, „prawdą i sądem! Teraz Panie, wspo„mniy na mnie, nie mściy się za grze„chy moie, ani pamiętay na występki „moie, albo rodziców moich. Żeśmy „nie zachowali przykazania twego; prze„to wydani iesteśmy na łup i niewolni„ctwo, i śmierć, i na obmowisko i na „pośmiech wszystkim narodom, między „któreś nas rozproszył. Wielkie, Panie, „i sprawiedliwe sądy twoie! bośmy nie

„czynili

„ czynili według przykazania twego, i
„ nie chodziliśmy szczerze przed tobą.
„ Uczyń Panie ze mną podług woli two-
„ iéy, i rozkaż w pokoiu wziąć ducha me-
„ go; bo mi daleko lepiéy umrzeć, niże-
„ li takie życie prowadzić. Śmierć zesła-
„ na będzie dla mnie naywiększém twoiém
„ dobrodzieystwem."

Przestroga Tobiiasza synowi dana.

Rozumieiąc Tobiasz, że Bóg modlitwę iego wysłuchał, i że się śmierć iego zbliża, zawołał syna swego lat 34. w ten czas maiącego, i dał mu bardzo mądre przestrogi mówiąc: Słuchay synu móy słów ust moich, załóż ie w sercu twoiém za fundament życia mądrego i cnotliwego. „ Szanuy matkę twoię póki
„ żyć będziesz, pamiętaiąc iak wiele dla
„ ciebie wycierpiała... Po wszystkie dni
„ życia twego miéy na pamięci Boga; a
„ strzeż się, abyś kiedy na grzech nie
„ zezwolił, i nie przestąpił przykazania
„ Boga naszego.... Daway iałmużnę z ma-
„ iętności twoiéy, i nie odwracay twarzy
„ twoiéy od żadnego ubogiego; tym spo-
„ sobem zarobisz sobie, że i Bóg twa-
„ rzy swoiéy od ciebie nie odwróci. Jak
„ będziesz mógł, tak bądź miłosierny;
„ będzieszli miał wiele, daway hoynie;

„ieśli mało, i z tego chóć szczupło,
„lecz chętnie staray się udzielać. Tak
„zcyniąc zbierzesz dla siebie skarb obfi-
„ty i zapłatę na dzień potrzeby. Bo jał-
„mużna od wszelkiego grzechu i od śmier-
„ci wybawia, a nie dopuści duszy iśdź
„do ciemności. Jałmużna wielką ufno-
„ścią będzie przed Bogiem nieba tym
„wszystkim, którzy ią czynią. . Strzeż
„się pilnie, synu móy, wszelakiego po-
„rubstwa, i oprócz żony twéy nigdy o
„grzechu nie wiedz... Nie dopuszczay
„nigdy, aby pycha w myśli i w słowach
„twoich panowała, bo wszelkie złe od
„niéy wzięło początek.... Ktokolwiek
„będzie co dla ciebie robił, natychmiast
„mu oddaway zapłatę, i zarobek naie-
„mnika twego niech u ciebie żadnym
„sposobem nie zostaie... Czego sobie nie
„życzysz, patrz, abyś drugiemu tego nie
„czynił... Chleba twego z łaknącymi i u-
„bogimi pożyway, a szatami twemi na-
„gie przyodzieway. Czyń ucztę na po-
„grzebie sprawiedliwego, spraszay i spra-
„wiedliwych, lecz nie iedz ani piy z
„grzesznikami." Przez te wyrazy zaleca modlitwę za umarłych przy sprawowaniu pogrzebów... „We wszystkich sprawach
„sprawach twoich radź mądrych i doświad-
„czonych ludzi... Chwal Boga po wszy-
„stkie dni życia swego, i proś go, aby

„drogi

„drogi twoie prostował, a we wszyst-
„kich zamysłach swoich na Boga się ie-
„dynie spuszczay."

Oznaymuię ci także, synu móy, żem pożyczył (gdyś ieszcze był dzieciną) dziesięć talentów srebra Gabelowi w mieście Rages, i cyrograf iego mam u siebie. Przeto szukay sposobności, iakbyś mógł od niego pomienioną wagę srébra odebrać, a wrócić mu kartę iego. „Nie bóy się,
„synu móy, iesteśmy wprawdzie ubo-
„dzy, i życie prowadzimy oszczędne;
„ale wiele dobrego zgromadzimy, ieśli się
„Boga bać będziem, a grzechu wszel-
„kiego chronić, i ieśli ćwiczyć się bę-
„dziemy w dobrych i miłosiernych uczyn-
„kach."

Na ten czas Tobiiasz młodszy odpowiedział oycu swemu i rzekł: wszystko coś mi zalecił, oycze, uczynię; ale iakim sposobem mam odebrać owe pieniądze nie wiem, ani Gabel mnie, ani ia iego nie znam. Jakiż mu znak dam? ba drogi nawet do Rages nie wiem. Któremu oyciec rzekł; mam kartę od niego daną, którą iak tylko ukażesz, natychmiast ci pieniądze odda; prowizyi żadnéy od niego nie wymagay, bo téy brać nam się nie godzi. Idź teraz poszukay sobie wiernego człowieka, któryby za pewną

zapłatę

zapłatę szedł z tobą, abyś mógł te pieniądze odebrać, dopoki ieszcze żyię.

Dziwne sprawy Boskie tyczące się Tobiiasza, iego pomyślność i śmierć chwalebna.

Wyszedłszy Tobiiasz, napotkał młodzieńca nadobnego i do podroży gotowego. Nie wiedząc że to był Anioł; pozdrowił go, i prosił za towarzysza w drogę do miasta Rages; na co on chętnie przystał, przydawszy, iż tę drogę zna bardzo dobrze. Przyprowadzony przyrzekł staremu Tobiaszowi, iż syna iego zdrowego zaprowadzi, i nazad zdrowo przyprowadzi. Pożegnał się więc z rodzicami Tobiiasz młody, a stary pobłogosławił mu, i prosił Boga, aby Anioł iego towarzyszył im i szczęśliwie prowadził. Po odeyściu syna poczęła matka płakać i narzekać iż podporę starości swoiéy utraciła, ale ią cieszył mąż i upewniał, iż syn zapewne zdrów powróci.

Tym czasem Tobiiasz i Anioł podobieństwem człowieka okryty pierwszego dnia drogi przyszli nad rzekę Tygrys, gdzie Tobiiasz mocząc i myiąc w rzece nogi postrzegł wielką rybę która go chciała pożreć; lecz od Anioła przestrzeżony i

ośmielo,

ośmielony, wyciągnął ią na piasek i rozpłatał: serce, żołć i wątrobę schował, a resztę częścią upiekł, częścią nasolił. Gdy się zbliżali ku miastu Rages, przestrzegał go Anioł, iż mieli wstąpić do domu Raguela, który był krewnym Tobiasza, i miał córkę z skromności i niewinności zaleconą, i że tą miała bydź żoną młodego Tobiasza. Nauczył go przytém iż w małżeństwie pewnego od Boga błogosławieństwa spodziewać się maią którzy się nie z chuci i cielesności żenią, ale w bojaźni Bożéy dla spłodzenia dziatek i wychowania ich do chwały Boskiéy. Ojciec Raguela mile przyięty zaślubił sobie córkę iego imieniem Sarę, pieniądze od Gabela odebrał, i dla pociechy oyca, kwapił się z powrotem swoim. Raguel tedy nie mogąc go dłużéy zatrzymać, dał Tobiaszowi Sarą, i z nią połowicę maiątku swego, a córce przy ostatniém pożegnaniu, dał tę piękną naukę: aby szanowała oyca i matkę męża swego, kochała męża, rządziła dobrze domowymi i domem swoim, nakoniec żeby się w nienagannem życiu zachowała.

Tym czasem Matka Tobiasza płakała, i nie dała się pocieszyć, że syna nie było widać; on zaś sprawiwszy wszystko, z żoną posagiem i swoim przewodnikiem szczęśliwie nazad powraca. Co

tylko

tylko wszedł do domu, oddawszy pokłon oycu, zaraz oczy iego według rozkazu Archanioła żołcią owéy ryby potarł, i natychmiast wzrok mu przywrócił. Opowiedział mu potém wszystko, co mu się w téy drodze przytrafiło, i z rady przewodnika uczynił. Oyciec z matką napełnieni radością z powrotu syna i z wierności towarzysza, którego młody Tobiasz nie mógł się dostatecznie wychwalić, prosili go aby w nagrodę tak wiernéy przysługi raczył przyiąć połowę tego wszystkiego, cokolwiek od Ragula przyniesiono. Ale Rafał Anioł rzekł im: „Błogosławcie Boga „Nieba kiego, i przed wszystkiemi żyiące „mi wychwalaycie, gdyż nad wami miłosierdzie swoie uczynił. Taiemnice wprawdzie „królewskie taić dobra iest rzecz, ale „sprawy Boskie objawiać i wyznawać „chwalebna. Dobra iest i pożyteczna modlitwa z postem, i iałmużnę dawać lepiéy iest, niżli skarby złota chować. „Albowiem iałmużna od śmierci wybawia, „oczyszcza grzechy, iedna miłosierdzie „Boskie, i żywot wieczny przynosi. Którzy czynią grzech i niepraworość, stają „się nieprzyiaciołmi duszy swoiéy. Objawię „wam tedy prawdę, i taiemnicy przed „wami nie zataię. Gdyś się modlił z „płaczem, i grzebałeś umarłe, a porzucaiąc obiad kryłeś ie przez dzień w domu

„swo-

„swoim, a w nocy grzebałeś, iam ofia-„rował modlitwę twoię Panu. A iżeś „był przyiemny Bogu, potrzeba było, „aby cię pokusa doświadczyła. Teraz po-„słał mię Pan, abym ci wzrok przywró-„cił. Jam iest bowiem Rafał Anioł, ie-„den z siedmiu którzy przed Panem stoi-„my....” To powiedziawszy z oczu ich zniknął.

Przerażony Tobiiasz wraz z synem, upadli obadwa na oblicze, dziękowali Bogu, wychwalali iego miłosierdzie; a powstawszy wszystkim dziwne dzieła Boskie opowiadali. Nadto Tobiiasz stary duchem prorockim napełniony mówił: „Rozpro-„szył nas Bóg między narody, abyśmy „opowiadali cuda iego, i przywodzili lu-„dzi do wiadomości iego, nauczaiąc „ich, iż nie masz inszego Boga wsze-„chmocnego, oprócz niego samego. On-„ci nas pokarał dla nieprawości naszych, i „on zbawi dla miłosierdzia swego. Nawróć-„cie się tedy grzesznicy, i czyńcie spra-„dliwość przed Bogiem, wierząc że u-„czyni z wami miłosierdzie swoie.” Prze-powiada daléy koniec niewoli Izraelitów, chwałę przyszłą miasta Jeruzalem, a okaza-łość i świętość przyszłego Kościoła Chrześciańskiego.

Ten święty człowiek był ślepym cztery lata, żył lat 102, i widział syny

synów

synów swoich. Przed śmiercią przyzwał syna i wnuków, i zalecił im, aby czynili sprawiedliwość i iałmużny, aby każdego czasu pamiętali na Boga, a wprawdzie i z całéy siły iemu służyli. Nakoniec rozkazał im, aby iak tylko ciało iego i matki pogrzebią, wynosili się z Niniwy, która wprędce dla grzechów zburzona będzie... Zostawił syna swego naśladowcą pobożności swoiéy, który po wszystkie wieki doskonałym będzie obrazem uszanowania i posłuszeństwa, które rodzicom winne są dzieci; i wzorem téy świątobliwości, w któréy żyć powiani ludzie w małżeństwie, wychowuiąc dzieci swoie z taką pilnością i pobożnością, aby w cnocie rodziców swoich naśladowały.

Po śmierci matki swoiéy wyszedł Tobiiasz z miasta Niniwy z żoną, synami i wnukami swoimi, powrócił do świekrów swoich, i znalazł ich w podeszłym wieku ieszcze zdrowych. Miał pieczą o nich, zawarł ich oczy i całe dziedzictwo

domu

domu Raguelowego obiął. Widział synysynów swoich aż do piątego pokolenia, od których, po wypełnionych w boiaźni Bożéy 99. latach pobożnie i przykładnie, był pogrzebiony. Wszystek ród iego i pokolenie trwało statecznie w cnocie i świętych obyczaiach, tak iż Bogu i ludziom było zawsze przyiemne.

KONIEC PRZYDATKU.

CZĘŚĆ II.

OBYCZAIE IZRAELITÓW.

I. Zamiar rzeczy. Pierwsi Patryarchowie, ich dobra, zabawy, oszczędność.

LUD który Bóg obrał dla dochowania prawdziwéy Religii aż do ogłoszenia Ewanielii, wybornym iest życia ludzkiego wzorem, i naylepiéy się z naturą zgadzaiącym. Widzimy w ich obyczaiach nayrozsądnieysze sposoby zaradzania potrzebom, utrzymania się przy zdrowiu i w życiu w społeczeństwie. Z ich życia sposobu nauczyć się możem nie tylko obyczayności, miłości, pracy i prostoty, ale też polityki i dobréy ekonomii *(a)*.

Obyczaie

(a) Ten krótki zbiór Obyczaiów Izraelitów iest wyięty z xięgi Fleurego; skrócony w niektórych mieyscach, w innych osobliwie ku końcowi pomnożony.

Obyczaie Izraelitów dużo sie od naszych różnią. Nie widzimy u nich ani tych tytułów ślachetności, ani tego mnóstwa urzędów, ani téy różności stanów, które się u nas znayduią. Są to tylko rolnicy i pasterze, wszyscy żonaci, a liczność potomstwa za naywiększe dobro poczytuiący. Różnica pokarmów i zwierząt czystych i nieczystych, częste oczyszczenia, zdaią nam się obrządki śmieszne, a ofiary krwawe zdaią się nieprzyiemne. Ale gdy uważymy owe kraiu upały, i ludu tego do bałwochwalstwa skłonność, przyznamy, iż pierwsza rzecz służyła im do zdrowia, druga dogadzała ich słabości.

Porównywaiąc obyczaie Izraelitów z obyczaiami Rzymian, Greków, Egipcyan i innych starożytnych narodów, przyznać trzeba, że się w nich znaydowała iakaś ślachetna prostota; że Izraelitowie mieli to wszystko, cokolwiek za ich czasów było dobrego w obyczaiach innych narodów, a dalekimi byli od ich przywar. Mieli oni nad wszystkiemi inszemi tę nieporównaną wyższość i zaletę, iż wiedzieli do czego życie ludzkie zmierzać powinnno; gdyż poznawali i czcili Boga Stwórcę nieba i ziemi, a takowa Religiia iest gruntem nauki obyczaiowéy.

odrazy

Odrazy owéy, którą mamy z ich obyczaiów, prawdziwą i iedyną przyczyną są: nierówność stanu między nas wprowadzona, pogarda pracy, przywiązanie do rozrywek, rozwiozłość młodzieży, wstręt od życia prostego i oszczędnego. Teto przywary w nas wmawiaią, że owych ludzi mamy za prostaków, za dzikich i pogardy godnych. Z owych pasterzów i rolników, u których pieniądze w małym były szacunku, łatwiéy było dobrych Chrześcian uczynić, niżeli z teraźnieyszych po wszystkich stanach próżniaków. Nakoniec ieżeli czasem w nich, iako w ludziach nie téy od nas oświecenia maiących, iakie znaydowały się wady, tych tu ia usprawiedliwić nie myślę. Ludzie owi w Palestynie przed trzema tysiącami lat pierwéy od nas żyiący, musieli mieć w wielu rzeczach obyczaie od naszych różne.

Od Abrahama aż do ostatniego upadku Jerozolimy, można Izraelitów uważać w troiakim stanie. Pierwszy iest Patryarchów, drugi Izraelitów po wyyściu z Egiptu aż do niewoli Babilońskiéy; trzeci od powrotu z téy niewoli aż do opowiadania Ewanielii.

Patryarchowie lubo obfitowali w rzeczy do życia potrzebne, atoli życie ich było

było proste i pracowite. Abraham od Sema idący, wiedział całe pochodzenie swych przodków, i bynaymniéy urodzenia swego nie skaził, ponieważ się w familij swojéy ożenił. Z tegoż samego pokolenia postarał się o żonę synowi swemu, na którego zlewały się wszelkie błogosławieństwa iemu od Boga przyobiecane. Izaak z Jakóbem toż samo uczynili. Rodzice żyiąc długo mieli sposobność wychowania i wprawienia swych dzieci w gruntowną cnotę i statek. Abraham więcéy sto lat żył z Semem, i mógł się od niego nauczyć o stanie, w którym się świat przed potopem znaydował. Nie oddalał się nigdy od oyca Tare, a gdy go utracił miał na ów czas lat naymniéy siedmdziesiąt. Izaak siedmdziesiąt pięciu lat doszedł, kiedy Abraham umarł, i iak wiemy, nigdy się także od niego nie odłączał. Toż samo o innych Patryarchach trzymać należy. Tak długi czas przy swych rodzicach żyiąc, korzystali z ich pobożności, doświadczenia i wynalazków. Szli za ich układem, utwierdzali się w ich zdaniach, i stawali się statecznymi i iednostaynymi w sposobie ich życia. Rodzice utrzymywali długo władzę nad dziećmi, nawet iuż dobrze dorosłemi. Pamięć rzeczy przeszłych mogła się łatwo zachować przez samo podanie starców, którzy

rzy

rzy za zwyczay maią upodobanie, to co widzieli, lub słyszeli, młodszym opowiadać. Długo żyiąc nie mieli potrzeby pisma, i przed Moyżeszem nie widzimy żadnéy wzmianki o piśmie. Podobna iednak rzecz do prawdy, iż pismo wynalezione było ieszcze przed potopem, iak inne kunszta, lecz z czasem zaniedbane. Moyżesz tedy mógł drogą naturalną wiedzieć czyny, które opisał od Ducha świętego prowadzony. Nadto patryarchowie byli troskliwi o zachowanie pamięci znakomitszych przypadków, przez wystawienie ołtarzów z kamieni, i przez inne trwałe pomniki. Imiona także Patryarchów były nieiakim rodzeiem pamiątek, bo znaczyły, częścią łaskę iaką od Boga odebraną, częścią to co narodzenie ich miało szczególnieyszego.

Patryarchowie byli zupełnie wolnemi, a ich familia była nieiakiém małém państwem, któréy oyciec był głową i niby królem. Abraham posiadał powagę królów, nie był nikomu podległym; królowie czynili z nim przymierza; prowadził woynę i zawierał pokóy, gdy tego była potrzeba. Xiążęta szukali sprzymierzenia się z Izaakiem, a Jakób i Ezau utrzymali się w teyże niepodległości. Nie zamykał on się wprawdzie między murami, iak

inni

inni królowie, ale państwo iego szło za nim wszędy, gdzie mu się obozować podobało.

Bogactwa Patryarchów zależały szczególniéy na trzodach. Zapewne Abraham miał ich wiele, kiedy się odłączyć musiał od Lota synowca z przyczyny, że ziemia trzody ich wyżywić razem nie mogła. Jakób miał trzód wielką liczbę przy swóim powrocie z Mezopotamii, ponieważ darował bratu swoiemu Ezawowi różnego rodzaiu bydląt sztuk 590. Chowali zaś naybardziéy kozy, owce, woły, wielbłądy, osły; wieprzów ani koni nie mieli. Dla tego trzód mnostwa, bardzo u nich były szacowne studnie i stoki w kraiu, w którym deszcze rzadko padały... Miewali też swoich niewolników, podług zwyczaiu owych czasów. Czytamy w Piśmie, iż Abraham za powrotem swoim z Egiptu był bogatym w złoto i srebro; kupienie od niego placu na grób pokazuie, że pieniądze iuż na ów czas były w używaniu.

Przy tych wszystkich dostatkach byli bardzo pracowitymi, zawsze w polu pod namiotami mieszkali, odmieniaiąc mieysce podług wygody pastwisk. Dla wielkiego tedy mnostwa ludu i bydła, często odmieniali siedliska, i często bywali w podroży. Ten sposób iest naydo-

wnieyszy, bo łatwiéy iest namioty rozbić, niż domy budować; iest oraz naydoskonalszy, bo mniéy przywięzuie ludzi do mieysca. Dobrze zatém wyrażał stan Patryarchów, którzy na téy ziemi mieszkali tylko iak pielgrzymi, czekaiąc obietnic Boskich, maiących się dopiero po śmierci spełnić. Ludzie źli, iak Kain i Nemrod, zamykali się w miastach dla bezpieczeństwa: ludzie poczciwi żyli bez obrony i naymnieyszéy boiaźni.

Nayprzednieyszą zabawą Patryarchów było pilnowanie trzody. Widzieć się to daie z całéy ich historyi, i z wyraźnego synów Jakóba oświadczenia, które królowi Egipskiemu uczynili. Chociaż rolnictwo iest niewinne, doskonalsze atoli iest życie pasterskie. Pierwsze było Kaina, drugie Abla. Życie pasterskie ma coś prostego, coś ślachetnego, mniéy wyciąga trudów, mniéy przywiązuie do ziemi, a wszelako pożytki wielkie przynosi. Przykład Jakóba dowodzi, iż Patryarchowie pilnie podeymowali tę pracę, i bynaymniéy sobie w niéy nie przykrzyli. Można sądzić o pracy mężczyzn z pracy niewiast. Rebeka bardzo daleko chodziła po wodę, i dźwigała ią na ramionach swoich. Rachel pilnowała sama trzody oyca swego: ani urodzenie, ani piękność nie czyniły

niły ich poważnieyszemi od innych. Tę pierwiastkową prostotę przez długi czas potém zachowywali także Grecy, iak Homer opisuie.

Co do pókarmów i innych życia potrzeb, Patryarchowie cale nie byli wykwintnemi. Można to miárkować z soczewicy, tak bardzo od Ezawa zapragnionéy. O ich potrawach i bankietach można ieszcze miarkować z tego, iak Abraham trzech gości przyymował. Częstował ich cielęciem, chlebem świeżym w popiele upieczonym, masłem i mlekiem. Sam Abraham tyle sług maiący i prawie stoletni, przynosi wodę do obmycia nóg gościom, nagli żonę do upieczenia dla nich chleba, sam im usługuie. Jakób sam ieden pieszo, z kiiem tylko w ręku, idzie do Mezopotamii, więcéy niż pięćdziesiąt mil niemieckich od Bersabei odległéy, i zasypia smaczno w polu kamień pod głowę podłożywszy. Kochał on serdecznie Jozefa, a iednak posyłał go na dobry dzień drogi do braci trzodę pasących. Dla tego zapewne prostego i pracowitego życia dochodzili do wielkiéy sędziwości i spokoynie umierali. Abraham i Izaak prawie po dwieście lat żyli; inni Patryarchowie których wiek nam iest wiadomy, przynaymniéy lat sto przeżyli, a żadnéy wzmianki niemasz, żeby kiedy chorowali. Pier-

wsza wzmianka o lekarzach w Piśmie iest, gdy mowi, iż Jozef kazał nabalsomować ciało oyca swego, a to było w Egipcie, i wielu Pisarzów wynalazek umieiętności lekarskiey Egipcyanom przyznaią... W braniu żon byli niektórzy nieco wolnieyszemi bo ieszcze w ten czas prawo nie zakazywało wielożeństwa; iednak zachowywali wszelką wstrzemięźliwość, i wierności żonom swym dochowywali.

Taki więc w ogólności był pierwszy stan ludu Bożego. Wolność wielka bez żadney innéy zwierzchności, krom téy którą miał oyciec nad familią swoią; życie naturalne i wygodne przy wszelkiéy obfitości rzeczy potrzebnych; wielka pogarda zbytków przy pracy uczciwéy, staranności i przemyśle bez niespokoyności i ambicyi... Podźmy teraz do drugiego stanu Izraelitów, który trwał lat więcéy dziewięćset.

II. *Izraelitów zacność, zabawy, rolnictwo.*

Izraelitowie od Izraela tak nazwani, byli podzieleni na dwanaście pokoleń. Z wielką oni troskliwością zachowywali swoie pochodzenie, i cały ród przodków swoich, aż do Patryarchy swego pokolenia

lenia, wiedzieli; skąd łatwo im było doyść aż do pierwszego człowieka. Przeto prawdziwie byli bracią, to iest wszyscy byli sobie prawdziwymi krewnymi. Zachowali czystość krwi swoiey, strzegąc się, iako i ich oycowie wchodzenia w związki z narodami przeklętemi, od Chanaana pochodzącemi. Nie widzę bowiem, żeby Patryarchowie unikali łączenia się z innemi narodami, i z temi tylko iednemi prawo wyraźnie małżeństwa zabraniało. Otoż wielka ich zacność, którzy z tak wysoka bez pomieszania pochodzenie swoie wywodzą. Niewidzimy u Izraelitów żadnych tytułów naszym podobnych; każdy nazywa się poprostu imieniem swoiém: lecz często imiona ich iaką doskonałość Boską, lub dobrodziestwo oznaczały. Częstokroć dodawali imie oyca, i t. d. bądź dla uczynienia różnicy, bądź dla zaszczytu.

Naycelnieysza znakomitość, którą u Izraelitów czyniło urodzenie, była Lewitów i Kapłanów. Całe pokolenie Lewi zostało poświęcone Bogu, i nic mu się w podziale ziemi nie dostało, prócz dziesięcin i pierwiastków, które od wszystkich innych pokoleń dawane im były. Z pomiędzy wszystkich Lewitów sami tylko potomkowie Aarona byli kapłanami, inni Lewitowie należeli do inszych usług

Religii

Religii," iakoto: do śpiewania Psalmów, grania na instrumentach, pilnowania arki i nauczania ludu. Z pomiędzy innych naylicznieysze i naysławnieysze było pokolenie Judy, z którego pochodzili królowie, i z ktorego Messyasz, podług proroctwa Jakóba, miał się narodzić. Sędziwość w wielkiém była u Izraelitów poważeniu, a imie starca pospolicie w Piśmie godność oznacza. Jakoż sam tylko wiek i doświadczenie mogło uzacnić ludzi równie prawie maiętnych, iednakowym sposobem wychowanych, i iednemi bawiących się pracami.

Począwszy od głowy pokolenia Judy aż do ostatniego potomka Beniamina, wszyscy byli rolnikami i pasterzami; sami orali rolą, i sami trzód swoich pilnowali. Starzec Gabaoński powracaiąc wieczorem od pracy z pola, przyymuie do siebie Lewitę na nocleg. Gedeon sam młócił zboże, gdy mu Anioł powiedział że miał lud swóy z niewoli oswobodzić. Saul król orał parą wołmi, kiedy odebrał wiadomość o niebezpieczeństwie, w którem miasto Jabezgalaad zostawało. Dawid pasł owce gdy go na króla szukano, i z dworu Saula gdzie grywał na arfie, prawie zawsze do swéy trzody powracał. Pełno iest takich przykładów w Piśmie, których tu nie przytaczam. Takie to ich

było

było przywiązanie do pracy; bo wiedzieli, iż wszelkie potrzeby i wygody życia z użytków ziemi i z bydląt pochodzą. My iakimsić uprzedzeniem stan ludzi około uprawy ziemi pracujących, za nayostatnieyszy poczytuiemy, i wielu iest takich, którzy więcey ssacuią otyłych prożniaków, niż chudych, lecz pracowitych rolników. U Izraelitów całe staranie było o zdrowie i czerstwość ciała; próżnowanie miękkość i niewiadomość rzeczy potrzebnych, zostawały w pogardzie; zatém daleko było uczciwiey orać, albo paść trzodę, niżeli tęsknotą i grami lub innemi rozrywkami bawić się całe życie. Wszyscy ludzie rodzą się z rękami i ciałem do pracy zdatném, wszyscy zatém pracować powinni.

Życie przeto wieyskie i pracowite Izraelitów, oczywistym dowodem ich mądrości i dobrego wychowania. Wiedzieli oni, że osadzony był w raiu ziemskim, aby w nim pracował, i że po przewinieniu na pracę daleko przykrzeyszą skazany został. Przekonani byli o tych gruntownych, po tylekroć w xięgach Przypowieści od Salomona wspomnionych prawdach: że ubostwo iest próżnowania owocem: że kto śpi w lecie zamiast zatrudnienia się żniwém, lub nie pracuie w zimnie z bolaźni zimna, wart żebrać i

nie

nie znaleść kawałka chleba: że dostatek iest skutkiem pracy: że dobra prędko nabyte nie ściągaią błogosławieństwa. Widzieć w nich można, że ubóstwo skromne przy wesołości i prostocie przenosili nad dostatki kłopotliwe i nad bogactwo rozpustne. Widzieć w nich chronienie się, i zbytecznéy nędzy i zbytecznych dostatków, i cechy mędrca ograniczone są potrzebami życia. W chodzi on nawet w rozbieranie ekonomicznych przepisów. Pracuy, mówi Mędrzec, wprzód pilnie około roli twoiéy, ażebyś potém mógł sobie dom postawić. Owoż co w téy xiędze Przypowieści i w całém Piśmie zowie się pracą, zabawą, dobrem, zawsze ściąga się do uprawy ziemi; zawsze to są pola, winnice, łąki, woły, owce. Wielką część nawet przenośnych wyrazów stąd brali. Tak królów nazywano pasterzami, lud trzodą; Paść trzodę znaczyło rządzić ludem. A zatém Izraelitowie nie szukali dla siebie pożywienia, tylko w dobrach przyrodzonych, to iest w ziemi i bydlętach: z tego zdroiu wypływa, cokolwiek przez rękodzieła, rzemiosła, kupiectwa, handel, ludzi zbogaca.

III. Dobra Izraelitów.

Każdy Izraelita uprawiał pole toż samo,

samo, które za czasu Jozuego dostało się w podziale iego przodkom. Nie mogli swego siedliska na inne mieysce przenosić, ani zbytnie zubożeć, ani też zbytecznie się zbogacić. Prawo Jubileuszowe temu zapobiegło, odwołuiąc i znosząc co pięćdziesiąt lat, wszelkie przedaże, i te się do dawnych właścicielów wracały. Zabraniało także dochodzenia długów nie tylko 40go roku, ale też we wszyystkie lata sabatyczne, albo co siodme. Dla téy trudności odbierania długów nie łatwo pożyczano, a zatém mniéy było okoliczności ubożenia się, i ten był zamiar prawa. Nadto niepodobieństwo nabycia wieczystego, wstrzymywało ambicyą i łakomstwo. Każdy przestawał na podziale przodków swoich, i usiłował przyprowadzić go do naylepszego stanu, wiedząc, że nigdy z jego domu nie wyydzie... Wszyscy zatém Izraelitowie równi poniekąd byli, tak co do maiątku iako i kondycyi. Jeżeli którey familii liczność wyciągała podziału ziemi na mnieysze części, trzeba to było nagradzać przemysłem i pracą, uprawuiąc ziemię z wielką starannością, i żywiąc więcéy bydła w lasach i pastwiskach wspólnych. Bydło więc tylko i inne sprzęty, nierówność w ich maiątku czyniło. Koni nie chowali, a królowie na swoię potrzebę sprowadzali ie

z E-

z Egiptu; pospolita iazda nawet bogatych osob była na osłach.

Pieniędzy u Izraelitów mało było, bo ich też nie wiele potrzebowano, z przyczyny iż nie wolno było rzeczy nieruchomych przedawać, długów zaciągać, i znacznych handlów prowadzić. Lichwa między Izraelitami cale była zakazana; od obcych wolno ią było brać, ale z tegoż prawa zachodziła trudność z niemi spółkowania. Dobra ich tedy iedynie na roli i na bydle zależały. Jakoż Bóg nie obiecuie im inszych na ziemi dóbr i bogactw, tylko deszcz w porę, żniwa obfite, dostatek owoców, żywność dostarczaiącą, sen spokoyny, bezpieczeństwo, pokóy i zwycięztwo nad nieprzyiaciółmi.

IV. Sztuki. Rzemiosła. Odzienia.

Nie było prawie narodu, któryby się bardziéy iak Izraelitowie, przywiązał do rolnictwa. Egipcyanie i Syryyczykowie z rolnictwem rękodzieła, żeglugę i kupiectwo łączyli. Feniczykowie szczupłym i nieżyznym kraiem ściśnieni, naybardziéy w tych przemysłowych sztukach wygórowali. Co do Izraelitów, ziemia dostarczała im dostatkiem żywności, a brzegi nadmorskie po większéy części od

Filistynów

Filistynów i Chananeyczyków były osiadłe. Samo pokolenie Zabulon, dla położenia nadmorskiego, chwyciło się kupiectwa.... Nie wspomina pismo, aby się rękodziełami bawili, nie idzie iednak stąd, iakoby im kunszta nie były znane. Przynamniéy za czasów Moyżesza nie zbywało Izraelitom na wybornych rzemieślnikach; Bezoleel i Oliab, którzy robili arkę z Cherubinami, wszystko co było potrzebne do służby Boga, oczywistym są tego dowodem. Umieli oni topić i robić około srebra i złota; szlifować i rznąć drogie kamienie; byli stolarzami, haftarzami i t. d.

Z drugiéy strony proste Izraelitów życie i łagodność kraiu uwalniały ich od starania i myślenia o tém mnóstwie rzemiosł do wygód służących któremi nas miękkość i próżność nasza więcéy zatrudnia, niżeli prawdziwe potrzeby. W rzeczach istotnie potrzebnych sami sobie zaradzić umieli. Cokolwiek służyło do żywności, wszystko to w domu robiono. Kubiety chleb piekły i gotowały. Do nich należało prząść wełnę, tkać materye, szyć odzienia, resztą robot mężczyzni się zatrudniali. Wstawali bardzo rano, pracowali przez dzień cały, myli się wieczorem w łaźniach, nakoniec wieczerzali i szli spać wczesnie.

Pewna

Pewna iest z Pisma, że Dawid w królestwie swoiém zostawił wielką liczbę różnego gatunku rzemieślników, między innymi Mularzów, Cieślow, Kowalów, Złotników, to iest wszystkich rzemieślników robiących koło kamieni, drzewa i kruszców. Po rozdwoieniu królestwa kiedy się powiększył zbytek, wierzyć potrzeba, że się i rzemiosła pomnożyły. W wyliczaniu rodu pokolenia Judy iest wzmiankowane iedno mieysce, doliną rzemieślników zwane, z przyczyny iż na niem było rzemieślników siedlisko. Tamże postrzegamy iednę całą familią rzemieślników około lnu robiących, a drugą garncarzów pracuiących dla króla, i mieszkaiących w ogrodach iego. Wszystko to pokazuie szacunek w którym miano rzemiosła, i staranie, z jakiém zachowywano pamięci tych, którzy ie doskonalić usiłowali. Wytworne iednak rękodzieła nie miały u nich szacunku.

Żydzi nosili suknie długie zwyczaiem wszystkich narodów wschodnich, tak iak ich podziśdzień w kraiu naszym chodzących widzimy. Jakoż szaty przydłuższe okazuią się wspanialsze i poważnieysze. W kraiach gorących zawsze noszono odzież dostatnią, mniéy dbaiąc o pokrycie łokci i golen, i nie używano inszego obuwia, oprócz sandałów różnym kształ-

tem

tem robionych. Nie robiono odzieży do stanu, ale tkano sztukę materyi w miarę osoby; zatém kroiu całe nie było potrzeba, a szycia mało. Umieli kunszt robienia na warsztacie sukni całkowitéy z rękawami bez szycia, iaka była suknia Jezusa Chrystusa... Mody nigdy nie odmieniali, iak teraz narody czynią. Zdrowy rozum naucza, ażeby taka była, którąby dostatecznie ciało od upałów i zimna zasłonić mogła, i żeby każda część ciała we wszystkich ruszeniach swoich zupełną wolność miała... Naywięcéy używali materyy wełnianych, a niektórzy bisioru czyli płutna cienkiego, albo iedwabiu żółtego złotego, który rosł w wielkich końcach. Biały kolor był u nich w naywiększym szacunku, i nic przyzwoitszego, iak używać lnu i wełny bez farbowania, tak iak ie natura wydała.... Odzież o któréy pospolicie mówi Pismo, iest suknia i płaszcz. Suknia była obszerna, którą pod czas spoczynku zostawiali rozpuszczoną, a gdy się do iakiéy zabierali roboty, pasem ią ściągali. Stąd pochodzi ów wyraz tak częsty w Piśmie: wstań, przepasz biodra twoie i rób. Włosy i brodę nosili długą, a golić głowę było znakiem żałoby. Często się kąpali iak dotąd czynią w kraiach gorących, a częściéy ieszcze nogi myli, które w sandałach prędko się zabrudzić mogły.

V. Sprzę-

V. Sprzęty, pomieszkania, pokarmy, oczyszczenia.

W kraiach gorących daleko mniéy potrzebne są sprzęty, niżeli w naszych. Miarkuiąc z prostoty Izraelitów we wszystkiem inném można trzymać, że ich bardzo mało mieli. Prawo często wspomina o naczyniach drewnianych i glinianych. Jakie sprzęty miane były za naypotrzebnieysze, widzieć to ze słów Sunamitki, u któréy Elizeusz Prorok miał gościnę: Damy temu bożemu człowiekowi, mowiła do męża swego, i małe pomieszkanie z łóżkiem, stołem, stołkiem i lichtarzem. Łóżka ich na kształt tarczanów bez pasów, bez firanek, prócz lekkich opon, które do ochrony od komarów służyły. Lichtarz o którym tu wzmianka, musiał bydź z tych wielkich lichtarzów na ziemi stoiących, na których światła lampy stawiano. Albowiem aż do owego czasu owszem aż do czasu Rzymian, oliwy tylko używano. Stąd w Piśmie ów pospolity zwyczay nazywania lampą tego wszystkiego, cokolwiek oświeca ciało i umysł, co prowadzi na drogę prawdy, i rozwesela serce. Nie masz podobieństwa, żeby w swych pomieszkaniach miewali obicia, których za zwyczay w gorących kraiach

iach nie używaią, z przyczyny, iż mury gołe bardziéy chłodzą.

Pomieszkania ich różniły się od naszych: dachy w nich były płaskie; okna tylko zasłonami zamknięte; mieszkali posiolicie na dole, nie mieli w swych domach, ani schodów, ani pieców, ani kominów. Że dachy płaskie były, wiele iest na to w piśmie dowodów, Rachab ukryła Jozuego śpiegów na dachu swego domu. Samuel Saulowi, gdy go na króla namaścił, na dachu spać kazał; i Chrystus w Ewanielii mowi: co wam powiedziano do ucha, ogłaszaycie na dachach.. W oknach dla bezpieczeństwa dawano kraty. Do murów zażywano kamienia, mianowicie w Jerozolimie, gdzie się w obfitości znaydował, i umiano rznąć na wielkie sztuki. Kamienie nazwane drogie, były bez wątpienia różne marmury. Wielkie zaś mieli staranié, żeby wszystko było dobrze spoione, dobrze zbudowane, dlatego nie wapna, ale ołowiu do murowania używano.

Co się tycze stołu, Izraelitowie iadali siedząc, tak iako i Grecy za czasów Homera. Potrzebna iest ta uwaga dla naznaczenia różnicy czasów. Późniéy albowiem, to iest od wzrostu królestwa Perskiego, iadali układłszy się na łóż-

kach,

kach jak Persowie, od których także Grecy i Rzymianie ten zwyczay przeięli. Osoby zachowuiące porządek, iadały po pracy i bardzo późno. Dlatego ieśdź i pić z rana, zraczy w Piśmie nierząd i rozpustę. Pokarmy ich były proste. Pospolita ich mowa, nie o inszych iest pokarmach i napoiach, tylko o chlebie i wodzie. Skąd pochodzi, że to słowo chleb bierze się w Piśmie za wszelkie gatunki potraw. Nie kraiali chleba, ale łamali; ponieważ mieli zwyczay piec chleb mały podługowaty, iakie są nasze bułki i placki.

O zwyczayném ich iadle można sądzić z tych żywności, które Dawidowi od Syby i Bercelai do Hebronu przyniesiono. Były zaś te: chleb, wino, żyto, ięczmień, mąka żytna i ięczmienna, bób, soczewica, groch, grona suche, figi, miód, masło, oliwa, barany, woły i cielce tuczone. Przez masło często się rozumie mleko lub śmietana. Bankiety ich składały się z mięsiw i potraw posilnych a tłustych, naywyśmienitszy smak znaydowali w miodzie i mleku. Jakoż niżeli sprowadzono z Indyi cukier, nic nad miód przyiemnieyszego nie znano.

Rożnica ich potraw prawem pozwolonych, lub zakazanych, nikogo zadziwiać nie powinna, bóć i Egipcyanie, Syryyczykowie,

kowie, Grecy niektórych bydląt, niektórych ryb i ierzen nie iadali, iak świadczą Herodot, Platon, Porfiryusz. To Izraelitów od niektórych pokarmów wstrzymanie się pochodziło nie tylko z powodu Religii zapobiegaiąc obżarstwu, ale też z przyczyny zdrowia, gdyż niektóre zwierzęta i ryby w kraiach gorących są trudne do strawienia.

Oczyszczenia prawem przepisane na tymże samym zasadzały się gruncie, co i różnica pokarmów. Oczyszczenia Izraelitów były pożyteczne i dla zdrowia i dla obyczaiów. Ochędostwo ciała iest obrazem czystości duszy. Można też mówić, że ochędostwo iest wrodzonym skutkiem cnoty, gdyż niechluystwo pochodzi pospolicie z lenistwa i podłości serca. Nadto ochędostwo potrzebne iest dla utrzymania zdrowia i zabieżenia chorobom, osobliwie w kraiach gorących, gdzie płótna mało używano, a wełna trudnieysza była do wychędożenia. Z powodu praw oczyszczenia i wyboru pokarmów, Izraelitowie społeczeństwa z cudzoziemcami unikali, boiąc się, aby iakiey zmazy zakonney na siebie nie ściągnęli. Nie wolno im było ani ieździć z niemi, ani do domów ich chodzić, ani się żenić z ich córkami, aby złych obyczaiów od nich

nie przeymowali. Naywięcey iednak powinni byli unikać narodów przeklętych, od Chanaana pochodzących, które im Bóg wytępić kazał, ieśliby się do ich wiary nie nawrócili. Z innemi narodami, iak mamy przykłady, wchodzili w związki małżeńskie.

VI. Małżeństwa, Żony.

Izraelitowie pospolicie brali sobie żony w własném swém pokoleniu, są iednak przykłady małżeńskich związków z innem pokoleniem. Córkom tylko dziedziczkom nie wolno było podług prawa iśdź za mąż w obce pokolenie, aby się przez to działy nie pomieszały. Małżeństwa sprawowały im wielką folgę i pomoc, bo kobiety równie iak mężczyzni, nie próżnowały. Żony pracowały w domu, a mężowie w polu. Do żon należało gotować iadło i inne posługi domowe. U Saula i innych Królów szafarkami, piekarkami, kucharkami, były niewiasty. Tamara Dawida córka gotowała potrawy Ammonowi Bratu, chociaż Królewną była. . . Żony robiły odzienia, a tkanie materyi tak zwyczayną ich było zabawą iak teray haftowanie i szycie. Niewiasty Greckie, a co większa Panie Rzymskie, wczasie naywiększego obyczaiów zepsucia,

taką się robotą zatrudniały. Czytamy w Swetoniuszu, iż August nosił pospolicie odzież roboty swey żony, siostry i córek. Wszystkie te roboty są domowe i nie potrzebuią wielkiey mocy ciała. Dla tego starożytni poczytywali ie za niewarte, żeby się niemi mężczyzni zatrudniali. Zostawili ie płci żeńskiey, z natury skłonnieyszey dosiedzenia, sposobnieyszey i przywiązańszey do małych rzeczy. Niewiasty, a mianowicie wdowy Izraelskie, bardzo oddalone żyły od mężczyzn.

Małżeństwa odprawowały się w domu przez modlitwy rodziców i przytomnych krewnych, dla ściągnienia na nowożeńców błogosławieństwa Boskiego. .. Wesela obchodzone były z wielkiemi uroczystościami i uciechami, i pospolicie trwały przez dni siedem. Izraelitowie nie tylko się nie lękali mieć liczne potomstwo, ale nadto usilnie tego pragnęli. Prócz bowiem wrodzoney skłonności i prawa Boskiego: krzewcie się i rozmnażaycie, wiedzieli, że z pomiędzy nich Zbawiciel świata miał się narodzić; przeto niepłodne i bez zamęzcia umieraiące za nieszczęśliwe poczytywali. Nie obchodziła ich bynaymniey podła maiątku chciwość, która, czasów naszych wielom staie się pobudką, że błogosławieństwo małżeń-

stwa za nieszczęśliwość poczytuią. Przy ich oszczędnem życiu wyżywienie dzieci nie wiele kosztowało, a dorosłe dzieci zamiast służących były, i na wyżywienie swoie pracowały. Nie czynili żadnych zabiegów żeby dzieciom zostawić dostatki: o to się szczególnie starano, aby wzięte od przodków dziedzictwo potomkom lepiey uprawne i liczniejsze trzody zostawić. Córki nie brały sukcessyi, chyba w niedostatku płci męzkiey; tak żeniono się z niemi bardziey dla skłonności serca i związku, niżeli dla posagów. Było to więc i wygodą mieć wiele dzieci i zaszczytem. Poczytywano za szczęśliwego, który był oycem licznego potomstwa, i który był otoczony wielką liczbą synów i wnuków, zawsze gotowych do słuchania nauk i pełnienia rozkazów iego. Taki nie lękał się, żeby imie iego było zapomniane, pókiby tylko zostawali iego potomkowie.

Ta o potomstwo staranność była zasadą prawa, które przykazywało bratu, żeby się żenił z wdową brata swego, ieśliby ten umarł bezpotomnym. Działo się to tym końcem, aby imie zmarłego nie szło w zapomnienie. Stąd to wynika dwoisty ród Jezusa Chrystusa: iedeń podług Swiętego Mateusza, drugi podług Swiętego Łu-

Łukasza: ponieważ Józef miał dwóch oyców, iednego który go spłodził, drugiego który był bratem bezpotomnym iego oyca. Związek małżeński z bratową był godziwy, nam tego Chrystus zabronił.

Wielożeństwo i rozwody były im pozwolone dla twardości serca. Ale wolność rozwodu przykre sprawowała skutki. Dzieci musiały zostawać w sierocinie za życia oyca i matki, i często bywały w nienawiści u iednego z dwoyga. To u nich chwalebna, iż matki własnemi piersiami dzieci swoie karmiły. Na trzech tylko mieyscach w piśmie czytamy o mamkach: o mamce Rebeki, Mefibozeta, i Joasa Króla Judzkiego.

VII. Wychowanie dzieci, ich ćwiczenia i nauki.

Wychowanie dzieci prawie toż samo było u Izraelitów, co u naydawnieyszych Egipcyan i Greków. Umacniali ich ciało przez prace, a umysł przez nauki potrzebne i muzykę. Moc ciała w wielkim mieli szacunku, i ta iest nayzwyczaynieysza pochwała, którą Pismo ludziom woyskowym daie. Naysczególnieysze zapewne było ćwiczenie w bieganiu; ponieważ widząc osoby z daleka, z biegu ie poznawali, iak tych, którzy nieśli wiadomość

mość o zbicin Adsalona. Wspomina Pismo, że Azael brat Jo ba biegał iak ieleń. W ćwiczeniu iednak ciała nie mieli żadney wytworności i kunsztu, iak Grecy. Przykład Jonaty pokazuie, że się także ćwiczyli w strzelaniu z łuków. Naywiększe upodobanie mieli w pracy rolniczey i niektórych ćwiczeniach woyskowych, podobnie iak Rzymianie.

Nauki do ćwiczenia rozumu były i proste i pożyteczne. Nie uczyli się żadnych języków, bo im wystarczał rodowity, a ten był hebrayski. Był to język prosty, obfity, wyrazy krótkie, mocne i iasne maiący. Tego języka statecznie używali aż do niewoli Babilońskiey. Cała u nich Gramatyka na tém zależała, żeby dobrze mowić, czytać i pisać; nie widzimy iednak, żeby ią mieli ułożoną w prawidła; i żeby się iey przez iakowe przepisy uczyli. Litery ich zowią się teraz Samarytańskiemi, bo nam ie Samarytani dochowali. A że te literynie są łatwe do kreślenia, wnosić można iż większa część Izraelitów pisać nie umiała. Wierzyć atoli należy, iż po większey części umiano czytać, ponieważ wszyscy mieli przykaz uczyć się prawa Boskiego, rozmyślać nad niém wednie i w nocy, i ta iedyna była ich zabawa w dzień sabatu.

Ta xiążka prawa wystarczała im do nabycia doskonałey nauki. Widzieli w niey historyą od początku świata, aż do usadowienia swego w ziemi obiecaney; widzieli początek narodów sobie pogranicznych, od Lota, Abrahama, Izmaela, Ezawa, pochodzących. Widzieli całą Religią, taiemnice, obrządki i przepisy nauki byczarowey; widzieli wszystkie swoie prawa narodowe. A tak ta iedna xiążka *Pentateuch* czyli pięć xięg Muyżesza, zawiera to wszystko, cokolwiek wiedzieć byli powinni. Nie przeto iednak zbywało im na wielu innych książkach. Nie mówiąc tu o księgach Jozuego, Sędziów, Samuela, i innych później napisanych, iest wzmianka w Pismie o xiążce woien Pańskich, i o xiężce woien sprawiedliwych. Xięgi królów często odsyłaią do dzieiów królów Judzkich i Izraelskich. Salomon napisał trzy tysiące Przypowieści, a tysiąc pięć Pieśni. Napisał także dzieło o wszystkich ziołach, o wszystkich zwierzętach, i sam narzeka, że wydawano książki bez końca. Wszystkie te xięgi, i zapewne wiele innych, zginęły; tak iak Syryyczyków, Egipcyan i inszych wschodnich narodów. Te tylko xiążki z owey starożytności pozostały, które Bóg przez swoię opatrzność dla nas zachował.

Kied-

Kiedy u wszystkich narodów nauczano dziwacznych i niezbożnych bałek, ich Religią składaiących, Izraelitowie sami rozpowiadali dzieciom prawdy zdolne do zaszczepienia w nich bojaźni i miłości Boga, i do ukształcenia ich w cnocie. Wszystkie ich podania były proste, szlachetne i pożyteczne. Używali często przypowieści i zagadek dla nauki prawd ważnych, mianowicie tyczących się obrzędów, aby ie dzieci łatwiey spamiętać mogły. Takie są przypowieści w xięgach mądrością zwaney. Te powieści pospolicie wyrażano w wierszach, a wiersze układano dla śpiewania; skąd się wnosi, że Izraelitowie uczyli się także Muzyki. Jakoż nauka grania i śpiewania ze wszystkich iest naydawnieysza. Niżeli wynaleziono pismo, pamięć wszystkich rzeczy wielkich zachowywała się w pieśniach. Lubo u Zydów było pismo, wiedzieli iednak, że się lepiey pamiętaią słowa wierszem ułożone. Stąd owa troskliwość, którą mieli w składaniu pieśni na to wszystko, cokolwiek się im znakomitego przytrafiło. Takie są dwie pieśni, które Moyżesz ułożył, iedną po przeyściu morza Czerwonego, drugą przed śmiercią swoią zalecaiąc zachowanie prawa. Taka iest pieśń Debory, taka matki Samuela, i tylu innych, a nadewszystko takie są Psalmy

Da-

Dawida. Te poezye cudowną w sobie zawierają naukę: pełne są pochwał Boga, pełne przypomnienia iego dobrodzieystw, pełne opisów moralnych i wszelkich zdań, które człowiek poczciwy umieć powinien w rożnych stanach życia swego. A tak nayważnieysze prawdy i prawe zdania mile z głosem w chodziły w umysły młodzieży.

Ten był rozumny i chwalebny zamiar używania Poezyi i Muzyki. Bóg, który stworzył piękne dowcipy i piękne głosy, chciał bez wątpienia, żeby ich używano na smakowanie w rzeczach dobrych, nie zaś na podniecanie namiętności nierządnych. Grecy nawet gatunek rymopistwa lirycznego, to iest himny i ody na pochwałe bóstwa i zaletę cnoty, za naydawnieysze i naylepsze uznawali. Rytmy dramatyczne, zasadzaiące się tylko na udaniu, a dążące do bawienia słuchacza przez poruszenie w nim namiętności, są późnieyszym wynalazkiem. Nic nam nie pozostało z Muzyki żydowskiey, ani wiemy, iakim u nich kształtem wiersze układano. Jeżli iednak sądzić mamy z piękności głosów, musiały bydź wyborne, poważne i gruntowne, a razem przyiemne i miłe. Muzyka ich tak była mocna, iż łagodziła i uśmierzała poruszone umysły, a serca

czy-

czyste i spokoyne ku Bogu podnosiła. Grecy nam także powiadaią o dziwnych swey muzyki skutkach w uśmierzaniu namiętności. Trzeba zaćm przyznać, że Muzyka starożytna inaczey była poruszaiąca, niż nasza. Za panowania Dawida wielu było muzyków, a naycelnieyszymi byli Azaf, Heman, Idytum. Dawid sam był i wielkim wierszopisem i wielkim muzykiem. Naywięcey używali instrumentów dętych, iako to: trąb i fletów, tudzież kotłow i instrumentów ze stronami.

Nie widać nigdzie w Piśmie, żeby Izraelitowie mieli szkoły publiczne, ani żeby ich młódź oddalała się z domu od rodziców swoich dla nabywania nauk. Życie ich pracowite tego im nie dozwalało. Rodzice potrzebowali swych dzieci do pomocy w pracach, do których ie od młodości przyzwyczaiali. Zatém naywiększa część ich nauki nie na czytaniu i uczeniu się, ale na zabawach i rozmowach z oycami i starcami zasadzona była. Rodzice byli obowiązani nauczać swoie dzieci wielkich rzeczy, które Bóg dla nich i dla ich oyców poczynił. I dla tego prawo tak często zalecało im, wykładać dla swych dzieci przyczyny uroczystości i innych obrządków Religii. Skąd nauki te

do

do rzeczy widocznych przywiązane, a często powtarzane, nie mogły nie bydź gruntowne. Nauczali ich także tego wszystkiego cokolwiek należało do rolnictwa, łącząc swe nauki z ustawiczną praktyką. Ow tedy Izraelita, który przez podanie swych oyców i przez własne doświadczenie swoie nauczony był Religii swoiey, praw do których swe życie powinien był stosować, i historyi swego narodu, który umiał sam dla siebie starać się o wszelkie potrzeby, który się doskonale znał na różnych gatunkach ziemi, na drzewach i ziołach swoyskich, i umiał iak ie zasadzać i szczepić i w którym czasie, iak zabiegać różnym trafunkom psuiącym owoce ziemi, iak ie zbierać i na czas długi chować; który wiedział naturę bydląt, ich karmią, choroby, lekarstwa, i tyle innych rzeczy podobnych, między nami od wielu tych, co się ludźmi uczonymi nazywaią, nie znanych; ten mówię zacny Izraelita wart był imienia dobrze i pożytecznie oświeconego człowieka. Przyznać albowiem potrzeba, że czasów poźnieyszych nazbyt oddzielono nauki ciekawe od nak pożytecznych, staranie o dowcip od staraniа o obyczaie, pieczą o interesa od pieczy o zdrowie. Większa część tych którzy doskonałą swóy rozum i pamięć, nazbyt zaniedbuią swoie ciało,

i sta-

i staią się niezdolnymi do wszystkich czynów siły potrzebuiących, i do wszelkich prac ciężkich. Wielu też przez Muzykę i Poezyą, i inne samey ciekawości dogadzaiące zabawy, wpadaią w taką miękkość, że przy wielkiém rozumieniu o swoim pięknym dowcipie i umiemanym talencie, prowadzą życie gnuśne i słusnie pogardy godne.

Byli atoli niektórzy Izraelitowie szczególniey do nauk przywiązani. Czytamy, iż za Dawida znaydowali się w pokoleniu Issachar ludzie mądrzy, którzy znali się na każdym czasie; i nauczali Izraelitów, co i kiedy robić byli powinni. Tłumacze rozumieią, że to byli Astronomowie, którzy ustanawiali czas świąt i cały porządek roku.

Kapłani z urzędu swego byli nauczycielami. Nayszczególnieysza ich zabawa i powinność była, nauczać prawa Boskiego na zgromadzeniach, które bywały w każdém mieście w dzień sabatu. Te były publiczne Izraelitów szkoły, gdzie nauczano nie umieiętności ciekawych, ale religii i obyczaiów; gdzie uczniami byli nie młodzikowie, lub też próżniacy, ale obywatele całego narodu. Kapłani tylko sami i Prorocy udawali się do pisania xiąg mia-

mianowicie Historyi. W tych dziełach wydaie się ich charakter, i zdaie się, że to były osoby wielkiego doświadczenia, dobrze znaiące się na interessach. Nie widać tam ani próżności, ani pochlebstwa, ani chęci popisywania się z dowcipem. Opisy ich są krótkie, ale iasne i dokładne. Równie prawa ich są pisane krótko, i iasno. Nauki moralne, zawarte są w zdaniach krótkich, przyiemną wymową ozdobionych, co wszystko służy do łatwieyszego ich w pamięci zatrzymania. Nakoniec ich rymopistwo iest wysokie, wyobrażenia w niém są żywe, podobieństwa i przenośnie śmiałe, wyrazy szlachetne, ozdoby rozmaicie na podziw dobrane, iako się to wydaie w Pieśniach i Psalmach.

Będąc żydzi tak dobrze wychowani, i urodzeni w kraiu gdzie ludzie z przyrodzenia są dowcipni, nie mogło im zbywać na obyczayności, rozumiem w ogólności to wszystko, co nas różni od grubych narodów; to iest z iedney strony ludzkość, przyiemność, okazywanie przyiaźni i uszanowania w społeczeństwie życia, z drugiey roztropność w sprawach, subtelność, delikatność i otwartość w postępowaniu. Z tego wszystkiego Pismo Izraelitom zaletę daie.

VIII. Ucie-

VIII. Uciechy czyli rozrywki.

Życie wygodne i swobodne, złączone z pięknością kraiu, wabiło ich do uciech; ale uciechy ich były przyiemne i łatwe, składaiące się z biesiady i muzyki. Uczty iak się wyżey mówiło, kończyły się na prostych potrawach i na muzyce, która ieszcze mniey ich kosztowała, ponieważ wielu sami śpiewać i grać umieli na instrumentach. Mieli upodobanie iadać w ogrodach, w cieniu drzew i w chłodnikach; naturalna albowiem iest w kraiach gorących chłodu szukać. Przykładanie się do pracy rolniczey nie dozwalało im sprawować zawsze uczty, i codzień używać rozrywek, iak teraz czyni większa część bogaczów; lecz do tego służyło, że rozrywki stawały się dla nich milszemi. Dni sabatu i wszystkie inne uroczystości prawem przepisane, wesela, działy, żniwa i winobrania, były czasy na uciechy wyznaczone. Nie mieli oni widowisk światowych, lecz przestawali na obrządkach Religii i na okazałościach ofiar, które się u nich w kościele Jerozolimskim z wielką wspaniałością odprawowały. Nie było u nich żadney gry, a polowanie na zwierza rzadkie, i to bez psów, które u nas po uprawnych rolach nie małe szkody czynią.

IX. Za-

IX. Załoby i Pogrzeby.

Po ucie hach mowmy o żałobie i o znakach smutku. Starożytni brali żałobę nie tylko z okoliczności śmierci kto rego z krewnych swoich, ale zawsze, ile razy tylko nieszczęście iakie im się przytrafiło, a żałoba ich nie na samey odzieniu odmianie zależała. Przyczyny żałoby były: klęski publiczne, morowa zaraza, powszechny nieurodzay, naiazdy nieprzyiaciół, nieszczęśliwosci prywatne, śmierć krewnego lub przyiaciela; nakoniec kiedy kto był oskarżony o iaką zbrodnią. Znaki żałoby u Izraelitów były: rozdzierać suknią natychmiast, iak tylko nieszczęśliwa iaka doszła wiadomość, lub usłyszane było bluźnierstwo przeciwko Bogu, bić się w piersi, zakładać ręce na głowę, odkrywać ią i zamiast parfumów, któremi się potrząsano w czasie radości, posypywać ią popiołem lub prochem; nanakoniec golić brodę i głowę. Rzymianie przeciwnie maiąc zwyczay strzyżenia włosów, zapuszczali ie pod czas żałoby.

Poki trwała żałoba, nie namaszczano się wonnemi oleykami, ani się umywano, ale noszono odzienie brudne, podarte, lub wory, to iest suknie ciasne bez fałdów, a zatém nieprzyiemne. Nazywa-

wano io także włosiennicami, że były zrobione z włosów ostrych, lub podobney iakiey materyi prostey i grubey. Chodzili wtedy boso i z odkrytą głową, ale twarz zasłaniali. Częstokroć obwiiali się płaszczem, żeby nie patrzyli na świat, i ukryli łzy swoie. Do żałoby post łączyli, to iest albo nic wcale nie iadali, albo aż po zachodzie słońca, i to bardzo pospolite potrawy, iakoto chleb i iarzyny, a nie popiiali nic prócz wody. Zamykali się, i siedząc na ziemi, lub leżąc na popiele, głębokie zachowywali milczenie, które tylko głosem żałosnym i nóceniem smutnych pieni przerywali. Żałoba po umarłych trwała pospolicie przez dni siedm; czasem ią przeciągano przez cały miesiąc, iako po Aaronie i Moyżeszu. Judyta i Anna Prorokini, wdowy, w żałobie przez całe życie zostawały. Ich więc żałoba nie była iak nasza, prostym tylko obrządkiem, który sami tylko miętnieysi zachowuią. Prawdziwa żałość o stroie nie dba i rozrywek wszelkich unika.

Pogrzeby nieoddzielne są od żałoby, wszyscy starożytni wielkie o pogrzebach staranie mieli, i poczytywali za nayokropnieysze przeklęstwo, żeby ciała ich lub osób ukochanych były wystawione na pożarcie zwierzętom i ptakom, albo żeby nie.

niepogrzebione gniiąc zarażały żyiących. Przeciwnie zaś było to pociechą odpoczywać w grobach przodków swoich. Zamiast co Grecy palili ciała dla chowania popiołów, to Zydzi chowali trupy w ziemi, a bogatsi namaszczali drogiemi oleykami i kładli w grobach w opokach wykutych. Prowadzący do grobu szli w żałobie i głośno płakali, iako się z pogrzebu Abnera okazuie. Niektóre niewiasty miały iakoby za rzemiosło płakać w tych zdarzeniach i do płaczu łączono flety, których głos iest żałosny. Nakoniec układano pieśni, które służyły zamiast mów pogrzebowych osobom znakomitym. Taka była pieśń, którą Dawid ułożył dla Saula. Ta a Jeremiasza Proroka złożona dla Jozyasza. Lubo pogrzeby były obrządkiem pobożności, iednakowo kapłani nic do nich nie należeli, i przez dotknięcie się umarłego za zmazanych poczytani byli. Modlono się czasami i czyniono ofiary za umarłych, to iest na odpuszczenie ich grzechów, iako uczynił Judasz Machabeusz.

Mówiliśmy dotąd, co się tyczy życia prywatnego Izraelitów, póydźmy teraz do Religii i stanu politycznego.

V. Religiia i swięta.

Nie widzę potrzeby wykładać obszernie ich wiarę; powinniśmy o niey widzieć,

bo w naszey iest zamknięta. Uczynię tylko krótkie uwagi, iż niektóre prawdy iasno, drugie zaś nieco ciemno były im obiawione. Poznawali dostatecznie: że Bóg iest tylko ieden, że on stworzył niebo i ziemię, że wszystkiém rządzi przez swoię opatrzność, że w nim iednym pokładać ufność należy, że trzeba szczególnie od niego spodziewać się wszelkiego dobra; że on wszystko widzi aż do skrytości serca, on wewnętrznie porusza wolą człowieka, i kieruie nią podług swego upodobania; że wszyscy ludzie rodzą się w grze hu i do złego są skłonni, że wszelako człowiek może czynić dobrze przy pomocy Boskiey, że wolnym iest, i od wyboru iego zawisło czynić źle lub d brze; że Bóg iest nayssprawiedliwszy, i karze lub nagradza podług zasług; że pełen iest miłosierdzia i odpuszcza grzechy tym, którzy za nię z serca żałują; że sądzi wszystkie sprawy ludzkie po ich śmierci, skąd wynika iż dusza iest nieśmiertelna, i że iest inne życie. Wszystkie te prawdy wyięte są z Pisma Świętego.

Wiedzieli i to, że Bóg przez szczególną dobroć swoię wybrał ich z pomiędzy innych, ażeby byli wiernym iego ludem; że z pomiędzy nich, z pokolenia Judy, a z rodu Dawida, miał się narodzić Zbawiciel, miał

ich

ich od wszystkiego złego uwolnić, i przyprowadzić wszystkie narody do poznania prawdziwego Boga. To iest, co poznawali iasno, i co było materyą nayzwyczayniejszą ich uwag i modlitew. Ta to iest owa mądrość wysoka, która ich różniła od wszystkich inszych narodów: Ponieważ co u innych sami tylko mędrcowie poymowali niektóre prawdy i to niedoskonałe, i z wielką zdań rożnością, to u Izraelitów wszyscy aż do niewiast i niewolników posiadali tę naukę, i wszyscy iedno rozumieli.

Prawdy nie tak iasno im ogłoszone te były: że w Bogu są trzy osoby, Oyciec, Syn i Duch święty, że Zbawiciel którego oczekiwali, miał bydź Bogiem i synem Bożskim; że miał bydź razem Bogiem i człowiekiem; że Bóg nie dawał ludziom łask swoich i pomocy potrzebney do wypełnienia prawa, tylko przez Zbawiciela i przez wzgląd na iego zasługi; że ten miał śmierć ponieść dla zgładzenia grzechów ludzkich; że królestwo iego będzie całe duchowne; że wszyscy ludzie zmartwychwstaną; że w życiu przyszłém dobrzy odbiorą prawdziwą zapłatę, a źli prawdziwą karę. Wszystkiego tego naucza stary Zakon, ale nie tak wyraźnie, żeby te wszystek lud mógł był poymować. Jeszcze albowiem ludzie nie byli zdolni znieść i poiąć tak wysokiey prawdy.

Ich powierzchowne Religii obrządki w tém się od naszych zwyczaiów różniły. Oni ieden tylko mieli kościół i ieden ołtarz, na którym wolno im było czynić Bogu ofiary. Było to znakiem widocznym iedności bóstwa, a dla wyobrażenia iego naywyższego maiestatu kościół ten był naywspanialszym budynkiem w całym kraiu. Nie było to ieden budynek, iak po większey części są nasze kościoły, ale było to wielkie zbudowanie, zawierające oprócz kościoła, dziedzińce galeryami i innemi otoczone pokoiami, które Kapłanom i Lewitom służyły do pomieszkania i sprawowania różnych powinności. Do świątyni gdzie się znaydowała Skrzynia przymierza, sam naywyższy kapłan i to raz tylko na rok wchodził. Cały kościół wraz z świątynią ozdobiony był cedrem wytwornie ręki snycerskiey robotą, złotą blachą pokryty. Przed kościołem na wielkim dziedzińcu był ołtarz całopalenia w kwadrat zrobiony; tamże stało dziesięć wanien wielkich miedzianych, i miednica wielka na dwunastu wołach stoiąca... Było mieysce osobne dla Kapłanów, osobne dla Lewitów śpiewaących i na instrumentach graiących. Niewiasty miały osobne mieysce od mężczyzn. Codziennie dwa baranki rano, dwa wieczor na ofiarę zarzynano, i to się zwało ofiarą ustawiczną. W sabat i we święta czynili Izraelitowie ofiarę

fiary z bydląt bardzo liczne; tłustość około nerek i żołądka ofiarowali i palili, a mięso iedli. Pozwolił Moyżesz tych ofiar dla ożywienia i utrzymania pobożności ludu przez te powierzchowne znaki. Jakoż okazałość ofiar, obrządków, naczyń, bijąca w oczy, przechodziła do serca, i sprawowała głębokie uszanowanie... Kapłani mieli żony, bo kapłaństwo przywiązane było do potomstwa Aarona; ale się zawsze odłączali od żon swoich w czasie sprawowania swoiego urzędu, i nie pili w ten czas ani wina, ani żadnych innych napoiów, któremiby się upić mogli... Nie znayduię żadney sprawy obywatelskiey, którąby im była zabroniona. Nosili broń iak inni a trąbić w woysku i na innych mieyscach, iakoto dla ogłoszenia świąt uroczystych i wezwania ludu do modlitew publicznych, do kapłanów należało. Dochody ich z dziesięcin pierwiastek, ofiar i trzód własnych, iuż się na wstępie do historyi opisały.

Święta u Izraelitów były: Sabat w każdym tygodniu, i trzy uroczystości w roku: Wielkanoc, Świątki i Święto przybytków albo kuczek ustanowione na pamiątkę trzech wielkich dobrodzieystw które od Boga odebrali: to iest wyścia z Egiptu, ogłoszenia prawa, obięcia ziemi obiecaney po długiey podróży, pod czas którey pod na-

mio-

miotami mieszkali. Wielkie uroczystości trwały przez dni siedm. Do tych świąt przydać trzeba rok sabatyczny co siedm lat, i Jubileusz po skończonych siedmiu sabatycznych, to iest co lat pięćdziesiąt. W dzień oczyszczenia pod czas święta kuczek brał arcykapłan dwa kozły, iednego na ofiarę zabiał, drugiego posyłał na pustynią, wszystkie grzechy ludu na niego włożywszy, aby tam od zwierząt był pożarty, lub go też z góry Hazael na łeb spychano.

Rok u nich podzielony był na dwanaście miesięcy, a każdy miesiąc zawierał w sobie dni trzydzieści, podobnie prawie iak u nas. Zaczynali rok od wiosny w miesiącu *Abib*, a miesiące od nowiu xiężyca postrzeżonego... Wszyscy mężczyzni obowiązani byli znaydować się w Jerozolimie pod czas trzech wielkich uroczystości: Wielkanocy, Swiątek i Przybytków, gdzie i niewiastom przychodzić wolno było. Liczne zatém bywały zgromadzenia, każdy się przyodziewał i stroił w to co miał naylepszego. Cieszono się z odwiedzenia krewnych i przyiaciół swoich. Te święta i uroczystości od Moyżeszepisane i nakazane były.

Moyżesz przepisał im w prawie miłość Boga nad wszystkie rzeczy

czy, posłuszeństwo iego woli poznaney, wiarę w obiawienia, nadzieię iego obietnic, i wdzięczność za iego dobrodzieystwa; tudzież żeby nie bluźnić imienia Boskiego, nie czcić bożyszcz cudzoziemskich. Przepisał daley, szanowanie rodziców, słuchanie ich rozkazów prawych, miłość bliźniego, politowanie i ratunek wzaiemny który i sobie winni i nawet swoim nieprzyiaciołom. Jedni Chananeyczykowie wyięci byli od téy ich ludzkości, a to z wyraźney woli Boga, iako Pana wszech rzeczy. Przepisał im prawa gościny miłości i względu na sierotę, wdowę i cudzoziemca. Nakoniec przepisał czas, którego niewolnicy mieli bydź na wolność puszczeni. Przykazy słuszności i miłości zamykały w sobie sprawiedliwość w sądach, wierność w składach, szczerość w handlu, rzetelność w słowie i wszystkie inne obowiązki ku społeczności; naostatek to wszystko, co człowiek na obraz Boski stworzony winien sobie samemu względem niewinności obyczaiów, dokładnie było opisane. Zakazuie on nie tylko występków hanebnych kalaiących ciało, ale nawet myśli i żądz, które czystość i piękność duszy oszpecaią.

Za dopełnienie praw i rozkazów Boskich nayczęściey wprawdzie Pismo obiecuie

cuie Izraelitom dobra światowe i doczesne, iako to obfite żniwa, deszcze i rosę na role i winnice potrzebną, zwycięztwo nieprzyiaciół, i inne dobra podobne ale to się ściągało do całego w ogólności narodu. Każdy zaś Izraelita w szczególności z podania oyców był statecznie przekonany o nagrodach i karach przyszłego życia, za wierność lub niewierność w dopełnieniu przykazów Boskich. Jakoż gdy Żydzi rozproszeni byli po Persyi, Azyi mniey szey, Assyryi, Grecyi, Egipcie, Prorocy i Przełożeni ich nie mówią prawie o łuszych dobrach, tylko o nagrodach i karach wiecznych. Że zaś ludzie naybardziey uwodzą się tém co widzą, poznaią i czuią, przeto Moyżesz naywięcey im mówi o pomyślnościach światowych w tém życiu, aby ich do zachowania przykazań Boskich mocniéy pociągnął.

XI. Posty. Sluby. Prorocy.

W czasie postu czyniono to wszystko, co w czasie żałoby, ponieważ post i żałoba były u nich rzeczy nieoddzielne. Nie zależał post na samém tylko poźném iedzeniu, ale na martwieniu się przez wszelakie sposoby. Trwali dzień cały aż do nocy nie iedząc ani piiąc, co i po dziś dzień

ie-

ieszcze zachowuią nie tylko Zydzi, ale i Machometani, którzy ten zwyczay od nich i od pierwszych Chrześcian przeięli. W popiele, włosiennicy i zaniechaniu milozenia wszystkie znaki smutku okazywali. Posty publiczne odgłosem trąby, równie iak iuroczystości ogłaszano. Wszystek lud zgromadzał się w Jerozolimie do kościoła, a w innych miastach na plac publiczny. Czytano prawo: a nayporważnieysi starcowie upominali lud, i zagrzewali go do wyznania swych grzechów i czynienia za nie pokuty. Nie obchodzono w te dni wesel, owszem mężowie odłączali od żon swoich.

Prawo ieden tylko dzień postu przepisało, to iest dziesiąty siódmego miesiąca, który był dniem uroczystości zgładzenia grzechów; ale od czasów Zacharyasza Proroka liczono dwa inne, ieden w miesiącu piątym, a drugi w dziesiątym. Były także posty nadzwyczayne, iedne w czasie klęski publiczney, iako to pod czas nieurodzaiu; drugie pod czas prywatnego utrapienia. Nakoniec były posty, które czyniono z szczérey pobożności, dla uiszczenia się w iakim ślubie. Izraelitowie bowiem arcy wierni byli w wykonaniu swych ślubów i przysięg. Co do ślubow przykład Jeftego nadto iest przekonywaią-

iący. Co do przysięgi, przykłady Jozuego dotrzymuiącego słowa Gabaonitom, i Saula chcącego ukarać śmiercią Jonatę syna, o tém nas przeświadczaią. Bardzo ściśle oni brali te obietnice uroczyste, i naymnieyszey wolności tłumaczenia onych sobie nie pozwalali. Było to czynem Religii przysięgać na imie Boga; bo ta przysięga różniła Izraelitów od tych, którzy przysięgali na imie bożków; to iednak o przysięgach godziwych i potrzebnych rozumieć trzeba.

Sluby ich pospolicie zależały na ofiarowaniu Bogu części iakiéy z dóbr swoich, bądź żeby poszła na ofiarę, bądź też aby w składzie kościelnym złożona była. Sąd owe niezmierne kościoła Salomonowego skarby, które prócz ofiar Dawida, zawierały w sobie ofiary Samuela, Saula, Abnera, Joaba. Po większey części były to łupy na nieprzyiaciołach zdobyte.

Nayznakomitszy był ślub Nazareyczyków, którzy się obowiązywali na nieiaki czas nie pić wina, i wszystkiego tego, co może upoić: nie ucinać włosów, i z wielką troskliwością wystrzegać się nieczystości prawnych. Zakon Rechabitów zdaie się na ślubach tego gatunku mieć swoię zasadę. Autor Zakonu tego był Jonadab syn Rechaba. Żył za czasów Jehu króla Izraelskiego i Elizeusza Proroka

roko. Zakazał synom swoim, żeby nie pili wina, nie budowali domów, i żeby nie mieli swoich ani pol ani winnic. Mieszkali więc pod namiotami, bawiąc się iak Lewitowie chowaniem bydła, i naśladuiąc doskonale Patryarchów w życiu pasterskiém. Zenili się i swe ustawy zachowywali ściśle przynaymniey przez lat 200. niewiadomo bowiem co się z niemi po niewoli stało.

Innym gatunkiem Zakonników daleko znakomitszych byli Prorocy. Wielka ich liczba znaydowała się za czasów Samuela, a ieszcze większa po Eliaszu i Elizeuszu aż do czasu niewoli Babilońskiey. Prowadzili życie na ustroniu oszczędne, pracowite i umiarkowania pełne i grubém odzieniem różnili się od inszych ludzi, niektórzy z nich mieszkali na górach, i sami sobie drzewo na opał i budowlę ścinali. Odzienie m ich był wór czyli włosienica, to iest odzież żałobna, dla pokazania, że nieustanną czynili pokutę za grzechy całego ludu. Niektórzy przynaymniéy z Proroków mieli żony, i owa wdowa któiey Eliasz rozmnożył oliwę, była żoną iednego z Proroków. Synowie ich tenże sam stan sobie obierali, gdyż Prorocy częstokroć nazywali się synami Proroków. Życie ubogie było cechą Proroków

ków. Ztąd Xięgi Dawida, Salomona i Daniela nie są policzone w poczet xiąg prorockich, iż dwaj pierwsi będąc królami żyli w wygodach i okazałości, a trzeci będąc xiążęciem żył na dworze królewskim.

Ci to święci Prorocy dochowali po Patryarchach nayrzetelnieyszego podania prawdziwey Religii. Bawili się oni rozmyślaniem Boskiego prawa, modlitwą kilkokrotną we dnie i w nocy, za siebie i za innych, i ćwiczeniem się we wszystkich cnotach. Nauczali swych uczniów, odkrywali im duch prawa, wykładali im ukryte pod podobieństwami rzeczy widocznych tajemnice, ściągaiące się do stanu Kościoła tak ziemskiego, iako i niebieskiego po przyyściu Messyasza. Nauczali także w sabat i w inne dni uroczyste lud przychodzący na słuchanie ich nauk. Gromili go o grzechy, i zagrzewali do czynienia za nie pokuty: częstokroć przepowiadali to, co się mu przytrafić miało. Ta wolność mówienia nawet królom prawd nayobraźliwszych ściągała na nich nienawiść, i niektórzy życiem swéy przypłacali... Z tém wszystkiém znaydowało się wielu oszustów, którzy udawali powierzchowność Proroków prawdziwych. Odziewali się iak i tańcowali, mówili ich sposobem, i udawali

się

się za natchnionych od Boga; ale się strzegli nic nie przepowiadać xiążętom i ludowi prócz samych pomyślności i podchlebstw. Izraelitowie więc w cnocie słabi wielką mieli pokusę radzenia się tych wieszczków i udawania się do ich fałszywych wyroków. I oto to było iedną z inszych pobudek do bałwochwalstwa, do którego oni bardzo wielką mieli skłonność przez cały czas o którym teraz mówimy. Otoczeni zewsząd narodami bałwochwalskiemi, a częstemi, i okazałemi ich świętami i ofiarami pociągnieni, często ich przykład naśladowali. Prócz tego prawo Boskie nie pozwalające czynić ofiar tylko w iednem mieyscu, i to przez kapłanów rodu Aaronowego i świąt małą liczbę przepisuiące, zdawało się im zbyt surowe i niewygodne; sąd przywłaszczali sobie albo obce uroczystości, albo sobie nowe wynaydowali... My sami przy takiém, iakiém się zaszczycamy oświeceniu, nie przenosimyż częstokroć dóbr doczesnych nad nadzieię dóbr wiecznych? nie usiłuiemyż pogodzić z Ewangelią wiele rozrywek, których ona zabrania?

XII. Stan polityczny. Wolność.

Po Religii Izraelitów należy cokolwiek powiedzieć o ich stanie politycznym

Zy-

Żyli oni w zupełnéy wolności, osobliwie nim zaczęli mieć królów. Nie było u nich ani podatków, ani czynszów, ani zakazów łowienia ryb i polowania, ani tych wszystkich gatunków podległości, która u nas tak iest pospolita, że nawet panowie nie są od niey wolni, będąc inszych Monarchów hołdownikami, a czasem urzędnikami. Zaszczycali się więc zupełną wolnością, tak od Greków i Rzymian ukochaną, i od nich samych zależało używać iey na zawsze. Ten był zamiar Boga, iak się pokazuie z groźb, które z strony iego czynił Samuel, gdy się o króla domagali. Ge eon sędzia dobrze o tém wiedział, bo gdy go chcieli obrać królem i zabezpieczyć tron dla iego potomstwa, on z wspaniałością odpowiedział: „Nie będę ia nad wami panował, Bóg powinien bydź Panem waszym!„

Ich tedy stan nie był ani monarchiczny, ani arystokratyczny, ani demokratyczny, ale iak go Józef nazywa Teokratyczny, to iest Bóg sam panował nad niemi przez pośrednictwo danego im przez siebie prawa. Dopóki byli wiernemi w zachowaniu prawa, żyli w bezpieczeństwie i wolności: iak tylko ie pogwałcili czyniąc swą własną wolą, wpadali w bezrządność i nieład. Ta bezrządność osłabiała

biała ich i dwoiła, wpadali w bałwochwalstwo, i stawali się niewolnikami sąsiedzkich narodów, co się często zdarzało pod Sędziami. Nakoniec woleli raczey uczynić sobie Pana, niżeli bydź wolnemi zachowuiąc wiernie i ściśle prawo Boskie. Wolność ich ograniczona zależała na mocy czynienia tego wszystkiego czego tylko nie broniło prawo Boskie; obowiązani zaś byli pełnić szczególnie to, co też prawo przepisywało, nie podlegaiąc bynaymniey woli żadnego partykulatnego człowieka. Ale władza domowa rodziców była wielka nad własnemi dziećmi i niewolniksmi. Byli niektórzy z Izraelitów niewolnikami braci swoich, i prawo dwie przyczyny naznacza które ich tego stanu przywieśdź mogły: ubostwo dla którego zaprzedać się musieli, i zbrodnia kradzieży, gdy iey nie mieli czém długu wypłacić. Lecz niewolnicy hebrayscy mogli się stać wolnemi po sześciu leciech, to iest roku sabatycznego; a gdyby w ten czas do tego nie przyszło, to koniecznie pod czas Jubileuszu, tego przywileiu stawali się uczestnikami; a tym czasem łagodnie się z nimi obchodzono, ażeby byli wiernymi i pracowitymi.

Co do władzy rodziców, mieli prawo życia i śmierci nad dziećmi swemi, ale

ale z dołożeniem się Magistratu. To iest pozwalało prawo Boskie oycu i matce po użyciu wszelakiey poprawy domowéy, donieść do urzędu miasta syna nieposłusznego i rozpustnego, na ich oskarżenie skazywany był na śmierć i kamienowany. Ta boiaźń była arcy pożyteczna dla utrzymania dzieci w zupełney podległości. Widzimy teraz aż nadto złego w młodzieży, które z rozwolnienia czyli raczey zupełnego zniszczenia władzy oycowskiey wynikło.

XIII. *Powaga starców. Zawiadowanie sprawiedliwością.*

Nie tylko rodzice, ale też wszyscy starcowie równie u Izraelitów, iak u wszystkich narodów starożytnych, mieli wielką powagę. Wszędy z początku obierano sędziów spraw partykularnych i rayców publicznych z pomiędzy mężów naypodeszleyszego wieku. Stąd poszły w Rzymie nazwiska senatu i oyców; stąd owo w Sparcie wielkie dla sędziwości uszanowanie. Nic nad to nie iest stosowniey-szego z naturą. Młodości właściwa iest czynić i wykonywać, sędziwości zaś nauczać, radzić i rozsądzać. Trudno żeby w młodym człowieku nauka lub bystrość do-

dowcipu, mogła zastąpić doświadczenie. Starzec byleby tylko miał naturalny rozum, mądrym iest przez samo doświadczenie. Wszystkie Historye przeświadczaią, że naylepiey rządzone były te stany, gdzie naypierwszą władzę mieli starcowie, a zaś naynieszczęśliwsze, któremi rządzili królowie zbyt młodzi. Dlatego mówi Mędrzec: nieszczęśliwy ten kray, w którym król iest dzieckiem; taką to nieszczęśliwością grozi Bóg Zydom, gdy mówi przez Izaiiasza, że im da dzieci za Królów. W rzeczy samey młódź nie ma ani cierpliwości, ani przezorności; iest nieprzyiaciołką pomiarkowania, nie szuka tylko roskoszy i nowości.

Jak tylko Izraelitowie zaczęli składać naród, zaraz rządzeni byli przez starców. Gdy Moyżesz przyszedł do Egiptu obiecywać im uwolnienie, zgromadził starców, i w ich obecności uczynił cuda na dowód swego poselstwa. Kiedy Bóg chciał mu przydadź rcda dla pomocy w rządzeniu tym wielkim ludem, mówił: Obierz siedmdziesiąt mężów, o których wiesz; że starcami i dozorcami ludu. Już więc oni zostawali w powadze pierwey niżeli prawo dane im było, i niżeli owa rada była ustanowiona. W całym następuiącym ciągu Pisma, ile razy iest wzmianka o

zgromadzeniach i o interesach publicznych zawsze starcowie położeni są na czele, a częstokroć sami tylko są wymienieni.

Sprawiedliwość sprawowana była przez dwa gatunki urzędników: Sofetym Soterym, postanowionych w każdém mieście z przepisu Moyżesza. Pewna iest, że słowo Sofetym znaczy Sędziów: słowo zaś Soterym rozmaicie w Biblii naszey tłumaczono, podług podania Zydow znaczy ministrow sprawiedliwości, iako to: urzędników, rządców, żołnierzy, i innych wykonawców. Takowe urzędy dawane były Lewitom, ktorych za czasów Dawida więcey niż do tysiąca liczono. Tych to sędziów Jozafat przywrócił w każdém mieście, dawszy im bardzo piękne przepisy. Pismo przydaie, że on w Jerozolimie ustanowił pewne zgromadzenie z Lewitów, Kapłanów i naczelników familiy, dla sądzenia spraw wielkich. Byłato owa Rada siediumdzisiąt mężów, od Moyżesza z porady Jetra ustanowiona, w którey miał pierwszeństwo naywyższy kapłan i gdzie rozwięzywano sprawy zbyt trudne, których sędziowie miast mnieyszych rozsądzić nie mogli. Jest podanie Zydów, że sędziowie miast byli w liczbie dwudziestu trzech i wszyscy powinni byli zgromadzić się do sądzenia na śmierć: a

zaś

zaś dosyć było trzech do spraw pieniężnych i innych mnieyszey wagi. Naywyższym sędzią był Król, podług tych słów ludu do Samuela: „Day nam króla żeby nas sądził.“

Mieyscem sądów była brama mieyska, iak się z wielu przykładów pokazuie. Jako albowiem Izraelitowie byli wszyscy rolnikami, i z rana wychodzili w pole na pracę, nie powracaiąc aż wieczorem, tak nayczęściey mogli się z sobą schodzić w bramie mieyskiey. Nie trzeba się zaś dziwić że pracowali w polu, a mieszkali w miastach, bo ich miasta nie były takie, iakie są nasze stołeczne, które kilkanaście mil kraiu na swoie wyżywienie potrzebuią. Byłyto pomieszkania tylu rolników, ilu potrzeba było do uprawienia gruntów naybliższych. Stąd pochodziło, iż iako kray ich był bardzo ludny, tak też i miasta bardzo liczne. Samo pokolenie Judy przy obięciu swego podziału, liczyło miast sto piętnaście, bez tych co potém nabudowano, a każde z tych miast miało wsie w swoiey podległości. Musiałyto więc bydź miasta zbyt małe i gęste, nakształt wsi wielkich dobrze zabudowanych, które to wszystko miały, cokolwiek się na wsi znayduie. Te sądy odprawowły a się w przytomności licznego ludu, bo za-

pewne ciekawość wszystkich przechodzących zatrzymywała. Oni bowiem nie mieli interesów nagłych, wszyscy się z sobą znali, wszyscy sobie byli krewni; a zatém interessa iednych musiały obchodzić drugich. Można powiedzieć, że brama u Żydów była tém samém, co rynek u Rzymian. Te bramy były obszerne, i miały iakieś zabudowania, w których były siedzenia dla sędziów i starców. W kościele nawet Jerozolimskim w iedney z bram odprawowały się sądy, i sędziowie mieli w niey swoie ławy. Stąd w Piśmie bierze się często brama za sąd, lub za publiczną radę każdego miasta. Urzędów i urzędników u Izraelitów nie wiele było, i ciż sędziowie, którzy dawali wyrok w przypadkach tyczących się sumienia, mieli także moc sądzenia spraw cywilnych i kryminalnych. Osób bawiących się prawnictwem bardzo mało było, przeto też mniey spraw do sądu przychodziło.

XIV. Woyna. Królowie.

Powiedziawszy o sprawowaniu sprawiedliwości, należy mówić o woynie. Nie było żadnego Izraelity, któryby nie nosił broni aż do Lewitów i Kapłanów. Kapłan Banaiasz, syn Joiady, liczył się za nayznakomitszego między walecznemi Dawi-

wida, i po Joabie był wodzem w woysku Salomona. Rachowano więc wszystkich za żołnierzy, którzy tylko byli w wieku służenia; ja wiek ten był od lat dwudziestu i daley. Ich woyska były zawsze gotowe zgromadzić się, i stanąć do boiu na pierwsze zawołanie. Wszyscy byli rolnikami i pasterzami, i wszyscy od młodości przyzwyczaieni do znoszenia trudów i pracy. Jest nawet podobieństwo, że się oni ćwiczyli robić bronią, przynaymiey od czasu Dawida i Salomona. Nie trudno było Izraelitom woysko utrzymywać. Kray ich był mały, a nieprzyiaciele tak blizcy, że częstokroć po iednym lub dwóch dniach marszu do domów swoich na mieszkanie powracali. Oręż mieli prawie takiż, iak Grecy i Rzymianie: pałasze, łuki, strzały, groty i włócznie krótkie. Pałasze ich były szerokie, wiszące na udzie. Używali także proc, czego dowodzą mieszkańcy Gabaonitscy w pokoleniu Beniamina, którzy mogli trafiać do iednego włosa, i zarówno bili się na obie ręce. Nie nosili oni, nawet ani pałasza, tylko w potrzebie. Zwyczay noszenia pałasza przy boku, właściwy był tylko Gallom i Niemcom.

Do obrony pod czas woyny nosili tarcze, puklerze, hełmy, kirysy, a czasem bla-

blachy dla pokrycia goleni. Widzimy wzór broni w Golista zbroi, która cała była miedziana, lecz zbroie owych czasów bardzo rzadkie były. Od czasów Ozyasza zbroie stały się powszechnieysze. Tenże król powystawiał na wieżach Jerozolimskich machiny do rzucania pocisków i wielkich kamieni. Nie mieli z początku tylko samę piechotę, bo też w kraiach gorących i górzystych konie mniey są potrzebne. Dopiero pod królami zaczęli mieiwać iazdę, i konie z Egiptu sprowadzali. Od Jozuego aż do Królów naywyższa woysk władza należała do tych, których sobie albo lud sam obrał, albo też kogo Bóg osobliwszym sposobem wzbudził, iako to Otoniela, Baraka, Gedeona. Po ustanowieniu królów, do nich ta władza należała. Król zgromadzał lud, gdy mu się zdała tego potrzeba, i zawsze trzymał w pogotowiu pewną liczbę żołnierzy. Saul w początku swego panowania trzymał trzy tysiące ludzi. Dawid miał dwanaście pułków, każdy z dwudziestu czterech tysięcy złożony, które przez miesiąc koleyno służbę odbywały. Jozafat ieszcze licznieysze woysko utrzymywał.

Że Izraelici ze zwyciężonemi Chananeyczykami dziko i okrutnie sobie postępowali, czynili to podług zwyczaiu we wszy-

wszystkich narodach powszechnego. Nie było w ten czas woyska regularnego, ale każdy mieszkaniec był w potrzebie żołnierzem, i każdy nie miał dosyć zwyciężyć nieprzyiaciela, lecz nadto rabować, niszczyć, palić i mordować, aby mu wszelką odiąć sposobność szkodzenia sobie napotém. Tak czynili Grecy, tak Rzymianie, tak Nabuchodonozor po wzięciu Jerozolimy, tak dotąd czynią dzikie narody w Ameryce. Nie znane było ieszcze prawo narodów, które z wdzięcznością winniśmy przyznać światłu i moralności Ewangelii.

Król miał moc życia i śmierci, a złoczyńców bez sądu mógł śmiercią karać. Dawid użył tego prawa przeciw chełpiącemu się zaboystwem Saula, i przeciw mordercom Izbozeta. Królowie wybierali podatki nawet od Izraelitów, ponieważ Saul obiecywał uwolnienie od nich dla całey familii tego, któryby Goliata zwyciężył. Z drugiey strony władza królów ograniczona była. Musieli prawo zachowywać równie iak i poddani, nie mogąc mu nic ani uiąć, ani przydadź; żadnego przykładu nie znayduię, żeby który z nich iakie prawo nowe postanowił. Życie ich było proste i oszczędne, iak i prywatnych ludzi; cała ich różnica była, że

więc-

większe mieli grunta i liczniejsze trzody. Prawda że w zbiorze bogactw Dawidowych liczą się także skarby srebra i złota: ale też razem liczą się ziemie siewne iwinnice, składy wina i oliwy, ogrody oliwne i figowe, trzody wołów, wielbłądów, oslic i baranów. Za czasów Salomona było dwunastu dozorców ekonomicznych w ziemi Izraelskiey, z których każdy przez swóy miesiąc żywności dworowi dostawiał. Że te żywności były kraiowe, a służebników dworskich bardzo mało, złoto i srebro królów w schowaniu się zostawało. I stądto wynikły niezmierne bogactwa Dawida i Salomona. Dawid przygotował do budowania kościoła wszyskie potrzeby; których koszt wynosił na sto ośm tysięcy talentów złota, a na milion dziesięć tysięcy talentów srebra, co uczyni w monecie naszey około 22. tysiące milionów złotych. Prócz tego wielkie skarby w grobie swoim zachować kazał. Salomon wybudował wiele pałaców, utwierdził wiele miast, i łożył koszt na wiele robót publicznych.

Dochody Salomona były bardzo wielkie. Sam handel przynosił mu corocznie sześć set sześćdziesiąt sześć talentów złota, co uczyni 80. milionów złotych Polskich. Wybierał podatki od Izraelitów i

od

od obcych narodów iemu hołduiących, iako to: Hewenszów, Amoreów, Idumeyczyków, z wielkiey części Arabii, i z całey Syryi, bo państwo iego rozciągało się od Egiptu aż do Eufratu. Z tych bogatych kraiów posyłano mu corok naczynia srebrne i złote, bogate materye, broń, kadzidło, konie, muły. Przy tak wielkich dostatkach, przy wielkiey wziętości i sławie wyznaie sam Salomon, iż nie znalazł uszczęśliwienia, i że te wszystkie pomyślności były próżnością i udręczeniem serca.

XV. Zydzi i ich niewola.

Uważaliśmy dotąd obyczaie Izraelitów, dopóki cieszyli się zupełną wolnością w swoim własnym kraiu: zobaczmy teraz ich stan i podległość Monarchom obcym, od niewoli Babilońskiey aż do całkowitego ich rozproszeenia.

Po zburzeniu Samaryi i zniszczeniu przez Salmanazara królestwa Izraelskiego, samo się tylko pokolenie i królestwo Judy pozostało, i przeto Izraelitów *Judæi* albo Żydami nazywać poczęto. Po śmierci Joszyasza gdy i to królestwo nachylało się do upadku, wielka Zydów liczba rozproszyła się na wszystkie strony. Jedni do Ammonitów, drudzy do Moabitów, niektórzy

co

do Idumeyczyków, inni do inszych sąsiedzkich przenieśli się narodów. Pozostali w Judei zabrani byli w niewolą i do Babilonu zaprowadzeni. Tam lubo się stali niewolnikami królów, iednakowoż dla ich wierności i spokoyności, pozwolono im żyć podług praw swoich. Tam obrzęli sobie sędziów, którzy ich sprawy i zachodzące spory zosądzali. Z tém wszystkiém niepodobna rzecz była, żeby to zmieszanie z obcymi nie wprowadziło wielkiey w ich obyczaiach odmiany. Wielu z nich skłonili się do oddawania czci bożyszczom, do iadania zakazanych pokarmów, do żenienia się z cudzoziemkami; w języku także wszyscy się do panów swoich stosowali. Tak przez siedmdziesiąt lat niewoli, zapomnieli języka hebrayskiego, i potém sami go tylko uczeni ludzie rozumieli. Zwyczaynym ich językiem stał się język Syryacki czyli Chaldeyski, iaki się znayduie w Danielu i w wykładach Pisma, które potém uczyniono, aby ie lud mógł rozumieć. Odmienili także litery, i na mieysce dawnych wzięli Chaldeyskie, które my Hebrayskiemi zowiemy. Prawdziwe Hebrayskie abecadło Samarytanie dochowali.

XVI. Po-

XVI. Powrót Żydów i stan ich pod Persami.

Gdy Cyrus dał wolność wracania się do ziemi Judzkiey, powróciło wielu, lecz ani razem ani wszyscy. Wielka ich liczba pozostała na zawsze w Babilonie i w innych mieyscach, na których zamieszkali. Ci co powrócili, nie byli to sami Żydzi z pokolenia Judy; przyłączyło się do nich nieco z dziesięciu innych pokoleń, a wszelako wszyscy razem nie wielką liczbę czynili, i wszyscy iednakowém nazywali się imieniem. Naypierwsi których przyprowadził Zorobabel, nie dochodzili pięciudziesiąt tysięcy. Poźniey powracały insze gromady, ale nie w wielkiey liczbie.

Po swym powrocie, uczynili, co mogli, dla rozpoznania dawnych swych dziedzin, i dla zachowania działu na familie. Tym końcem Ezdrasz zebrał wszystkie genealogie, które znayduią się na początku *paralippomenon*, gdzie się naywięcey rozszerza nad trzema pokoleniami: Judy, Lewi i Beniamina, i z wielką troskliwością naznacza ich siedliska. Dla zaludnienia Jerozolimy przyymowano wszystkich którzy tylko osiedść chcieli, co bez wątpienia porządek działów pomieszało. Sprawiedliwą albowiem rzeczą zdało się, ażeby

by przytomni obieli grunte tych, których albo iuż nie było na świecie, albo też powrócić chcieli. A tak ostatnich czasów Sty Józef mieszkał w Nazarecie Galileyskim, chociaż iego przodkowie byli rodem z Betleemu. Annn Prorokini była z pokolenia Azer, a mieszkała w Jerozolimie, iednakże wiedzieli ieszcze z którego byli pokolenia, i chowali genealogiie swego rodu, iako się pokazuie z jenealogii Józefa. Czynili troskliwie różnicę prawdziwych Izraelitów od obcych przybranych, których w języku swoim nazywali Gioramі, a w Greckim Prozelitami. Po swoim powrocie nie brali żon tylko z pokolenia swego, i nie słychać było więcey między niemi o bałwochwalstwie, bo też odstępcy wiary mieli wolność mieszkania między niewiernemi.

Pod pierwszymi królami Perskimi stan ich był bardzo smutny. W nienawiści u wszystkich sąsiedzkich narodów zostawali, osobliwie u Samarytanów, tak iż kościół we dwadzieścia, a mury miasta dopiero w ośmdziesiąt lat od powrotu zupełnie skończyli. Pod resztą panowania Persów żyli podług praw swoich nakształt Rzeczy pospolitey przez naywyższego kapłana i przez Radę siedmiudziesiąt rządzeni. Kray ich powoli się zaludnił, miasto

sto znowu zabudowane zostało, a grunta zaczęły mieć uprawę lepszą iak nigdy przedtém. Obfitość znowu się do nich wróciła. Pokóy i spokoyność u nich była tak wielką, że przez lat trzysta żadne się nie przytrafiło zamieszanie, ani cokolwiek takiego, coby zwyczayną Historyi materyą bydź mogło. I stąd to pochodzi owa czczość, którą znayduiemy między Nehemiaszem Machabeyczykami. Kościół Boży był w poszanowaniu nawet u obcych, którzy go nawiedzali wielkie przynosząc ofiary.

Grecy na ów czas ieżdżąc często do Egiptu i Syryi, zaczęli poznawać Żydów; a z obcowania z niemi wiele korzystali, ieżeli wierzyć chcemy naydawnieyszym Pisarzom Chrześciiańskim, iako to: S. Justynowi i S. Klemensowi Alexandryyskiemu. Oni albowiem zapewniaią, że Poetowie, Prawodawcy ſi Mędrcowie Greccy, cokolwiek naylepszego nauczali, wszystkiego się od Żydów nauczyli. Jakoż Solon ieździł do Epiptu, ſi prawa które dał Ateńczykom, wielki maią związek z prawami Moyżesza. Pitagoras przez długi czas w Egipcie mieszkał, a za czasów Kambizesa udał się do Babilonii, więc widział ſ Żydów i z nimi obcował. Plato przez lat wiele uczył się w Egipcie, a

So-

Sokrates iego uczeń tyle mówi rzeczy pięknych na nauce Moyżesza zasadę maiących, że słusznie sądzić można, iż miał wiadomość xiąg Moyżesza. W rzeczy samey mieli Zydzi to wszystko u siebie we zwyczaiu, cokolwiek Plato naylepszego w swoiey Rzeczypospolitey zaleca: to iest, żeby każdy żył z własney pracy swoiey, bez zbytków, bez ambicyi, bez niszczenia się, przenosząc sprawiedliwość nad wszystkie dobra, i unikaiąc tak wszelkiey nowości, iako też wszelkiey odmiany. Można było poznać w osobie Moyżesza, Dawida, Salomona, wzór iego mędrca, którego sobie Platon życzył do rządzenia państwem i iego uszczęśliwienia, iakiego zaledwie w potomnych wiekach mógł sobie obiecywać. Przywodzi on na wielu mieyscach, żadnych na to nie kładąc dowodów, pewne podania, które czyni starożytność, i które oczywiście są cząstkami prawdziwey nauki, tyczącey się sądu ludzi po śmierci, i stanu ich w życiu przyszłém. Jeżeli Platon i inni Grecy nie nauczyli się tych prawd wielkich od samych Zydów, przynaymniey nauczyli się od innych narodów wschodnich, które będąc bliższemi źrzódła rodzaiu ludzkiego, i maiąc pisma nierównie dawnieysze, niżeli Grecy, mogły daleko lepiey zachować pierwszych ludzi podania, chociaż w wielorakie baśnie uwikłane.

XVII. Stan Zydów pod Macedończykami.

Zawoiowanie Perskiego państwa przez Alexandra uczyniło Żydów znaiomszymi Grekom, których stali się poddanymi. Józef Żydowin przywodzi na to dowody z Klearcha ucznia Arystotelesa, i z Hekata Abderyty. Pod protekcyą królów Macedońskich rządzili się prawami swoiemi, tak iak pod monarchami Perskiemi. Ale zostaiąc między przemocą Królów Syryyskich i Egipskich, musieli bydź posłuszni czasem iednym, a czasem drugim, iak którzy z nich byli mocnieysi. Obchodzono się z nimi źle, lub dobrze, podług kaprysu lub interessu królów; i podług kredytu ich nieprzyiacioł. Alexander wielki przeświadczony o ich ku sobie przywiązaniu i wierności, dał im prowincyą Samaryą i od płacenia daniny uwolnił. Wystawiwszy potém Alexandryą, osadził w niey Zydów z temiż samemi przywileiami, iakie mieli wszyscy inni obywatele, tak dalece, że nawet imie Macedończyków nosili. Prawda iest, że pierwszy z Ptolomeuszów wziąwszy niespodzianie Jerozolimę, wyprowadził wielkę liczbę Żydów do Egiptu, i porozsyłał ich aż do Cyrenaiki; ale potém poznawszy, iak wier-

ne

nię dochowywali swoich przysiąg, poumieszczał ich w swoich garnizonach, i tak dobrze się z nimi obchodził, że się wielu innych do niego dobrowolnie garnęło. Syn iego Filadelf wykupił wszyskich Żydów, którzy w państwie iego byli niewolnikami, i posłał do Jerozolimy wielkie dary, z przyczyny wytłumaczenia ich pisma, od siebie żądanego.

Byli także w łaskach i u królów Syryyskich. Seleukus Nikator nadał im prawo obywatelstwa w miastach, które pobudował w Azyi mnieyszey, w niższey Syryi, a nawet i w stołecznem mieście swoiém Antyochii, z przywileiami, które trwały ieszcze za czasów Rzymian. Antyoch wielki odebrawszy od Żydów znaczne przysługi, pozwolił miastu Jerozolimie niepodległości, i znacznemi ią zaszczycił łaskami. Dla ubezpieczenia zaś sobie Lidyi i Frygii, które ieszcze w jego posłuszeństwie nie były dosyć utwierdzone, wysłał na osady Żydów, dawąc im tam place do budowania się i grunta do uprawy. Naypierwszy przywiley, o który w takowych okolicznościach dopraszali się Żydzi, była wolność rządzenia się swém prawém i religią. Z tém wszystkiém nie mogli się uchronić od przeymowania wielu obyczaiów Grechich, iako ie przeymowali od

Chal-

Chaldeyczyków i od innych; nadewszystko obowiązani byli mówić ięzykiem Greckim, który na ów czas na całym wschodzie stał się powszechnym, i trwał dopóty, dopóki stało Państwo Rzymskie. Stąd pochodzi, że wielu wzięło nazwiska Greckie, iako to: Arystobul, Andrzey, Filip; albo też Hebrayskie na kształt Grecki przemieniono, iako to: Jazon, zamiast Iezus, Symon, zamiast Symeon, Jerozolima, zamiast Jeruzalem, i t. d.

W tym to zapewne czasie Zydzi przeprawiwszy się przez morze osiedli w Europie, ponieważ ci, którzy umieli po grecku i przyzwyczaili się iuż żyć z Grekami w Azyi, Syryi i Egipcie, mogli łatwo mieszkać we wszystkich kraiach państwa Greckiego, nawet w Macedonii, w Achaii, iak gdzie więcey znaydowali dla siebie swobody i wolności. Tak widzimy, że Paweł święty w lat dwieście pięćdziesiąt po wielkim Antyochu przyszedłszy do miast greckich opowiadać Ewanielią, wielką ich tam liczbę znalazł. Byli to owi Zydzi pół-Grekowie, których żydzi wschodni nazwali Hellenistami, a nazwisko *Hellene*, które właściwie znaczy Greczyna, przypisywali Poganom; stąd pochodzi, że w listach S. Pawła Greczyn i Poganin iedno znaczą.

Gdy tak Żydzi byli z Grekami pomieszani, Grecy iako na ów czas bardzo ciekawi, nie mogli nie nabrać wiadomości ich praw i Religii, zwłaszcza po przetłumaczeniu Pisma świętego na ięzyk Grecki. Mędrcowie i prawdziwi Filozofowie wielce to dzieło szacowali: o czém sądzić można z tego, co niery hło potém Strabon napisał. Wszyscy z podziwieniem patrzali na wspaniałość kościoła i na piękny porządek obrządków. Agryppa nawet zięć Augusta nie mógł się mu wydziwić. Ale większa część Greków owego czasu, to iest za panowania Macedończyków nie była sposobna do upodobania sobie w obyczaiach i zdaniach żydowskich. Nadto one były poważne i surowe dla tych, których azyatyckie rozpieściły roskosze, i którzy sami się tylko fraszkami zabawiali. Wiele oni wprawdzie mieli Filozofów, ale większa ich część przestawała na rozumowaniu o cnocie, i na ucieraniu się w sprzeczkach. Resztę Greków opanowała ciekawość i miłość nauk i sztuk wyzwolonych. Jedni brali się do wymowy, drudzy do wierszopistwa, inni do muzyki. Malarze, Snycerze, Architekci w wielkiém u nich zostawali poważaniu. Niektórzy całkiem oddali się na gimnastyczną naukę dla uformowania sobie ciała i zyskania sławy dobrych zapaśników. Niektó

rzy

rzy przykładali się do Jeometryi, do Astronomii i Fizyki. Byli to sami mędrcowie, same piękne dowcipy, sami ciekawcy i pilnujący iedynie nauk każdego gatunku, a lubiący życie swobodne.

Obyczaie Rzymian były na ów czas daleko gruntownieysze. Doskonalili się oni w rolnictwie, w prawie i sztuce woienney, a zaszczyt celowania w sztukach wyzwolonych, w rękodziełach i umieiętnościach ciekawych, chętnie Grekom zostawiali. Obyczaie Żydów ieszcze poważnieysze były, bo cała ich nauka dążyła do nabycia obyczayności i do służenia Bogu Piękny tego mamy przykład w xiędze Eklezyastyka, w owym czasie napisaney. Wszelako dla tey samey przyczyny Grecy postępowali sobie z nimi iak z nieukami, widząc, że niechcieli nic więcey umieć prócz prawa swoiego. Nazywali ich barbarzyńcami, równie iak i wszystkich innych cudzoziemców, co Grekami nie byli; a zaś więcey ich niżeli innych mieli w pogardzie z przyczyny ich Religii, która zdawała im się zbyt posępna i dziwaczna. Widzieli, że Żydzi zachowuiąc wstrzemięźliwość od lubieżności, nie przez politykę i ekonomiią, ale przez sumienie. To zdawało im się rzeczą nazbyt surową; a nadewszystko odra-

żał ich spoczynek Sabatu, post i zakazanie niektórych pokarmów. Miano ich iakoby za nieprzyiaciół całego rodzaiu ludzkiego. „Żyią, mówił ieden Filozof Grecki, „oddzieleni od wszystkich: nic z nami „wspólnego nie maią, ani stołu ani ofia„ry: bardziey są od nas dalecy, niżeli „Suzyanie, Baktryanie, Indyanie.“ *Philostr. in vita Apol. l.* 5.

Przydaymy do tego, iż Zydzi przez wstręt do bałwochwalstwa odrzucali snycerstwo i malarstwo, oweto rękodzieła tak ulubione od Greków. Wzgardzali posągami, iako dziełem niepożytecznem i śmiechu godném, które nie mogło bydź skutkiem tylko wielkiego próżnowania; i stąd to pochodzi, że pismo tak często bałwany próżnością nazywa. Nie mogli także Zydzi bez wstrętu słuchać niezbożnych baśni, których pełne były pisma poetów Greckich; a tak ściągali na siebie nienawiść Grammatyków, którzy ie z urzędu swego tłumaczyli: nienawiść pisarzów, do których należało opiewać wierszami czyny bohatyrskie: nienawiść aktorów komedyi i traiedyi, i tych wszystkich, których sposób życia i wziętość zasadzała się na Poezyi i na błędney Teologii. Mieli wprawdzie Zydzi za maxymę, nie naśmiewać się z innych narodów, nic złego

nie

nie mówić o ich bożyszczach; ale niepodobna rzecz była, żeby się im czasem nie wymknęło słowo iakie pogardy pełne. Owoż iak wielką urazę mieć musiał Grammatyk, gdy słyszał, że Zyd przywodzi iaki wyraz z Proroków przeciw bałwanom, i gdy patrzał, że Homera ich za fałszywego poczytywano wieszczka? gdy widział że się naśmiewano z dziewactwa rodu bogów, z ich miłostek i zbrodni? Jak ścierpieć mógł, gdy się brzydzono bezwstydami teatru (*b*) i obrzydliwemi Bachusa i Cerery obrządkami! Nakoniec gdy Zydzi utrzymywali, że ich tylko Bóg, sam ieden iest Bogiem prawdziwym, i że oni sami znali prawdę co do Religii i obyczaiów. Tym mniey ich słuchano, że nie umieli używać piękney wymowy, ani czynić zarzutów w sposobie filozoficznym, i że na dowód swych prawd wielkich, same tylko przywodzili czyny albo cuda, któ-

(b) Brzydzili się Zydzi sprosnościami teatru, bo same lubili rzeczy poważne, i do obyczaiów służące. Przeto Ezechiel Zydowin Hellenista napisał po Grecku poważną Traiedyą, pod tytułem: Wyprowadzenie Hebrayczyków, *Exagoge seu eductio Hebraeorum*, o którey wspomina Klemens Alexandryyski, i która czasó wnaszych doszła, i iest po łacinie wytłumaczona.

które w oczach ich oyców Bóg poczynił. Owoż pospólstwo Greków nie mogło uczynić różnicy cudów od przypadków nadzwyczaynych, które oni słyszeli w swoich baśniach; Filozofowie zaś cud mieli za rzecz niepodobną, ponieważ rozumowali tylko podług ustaw natury, i te ustawy koniecznie za niezdmienne sądzili.

Grecy, będąc w takowém ułożeniu, chętnie wierzyli potwarzom Feniczyków, Egipcyan i innych nieprzyiaciół żydowskich; i stądto poszły bayki bezczelne, które Tacyt z taką pewnością i zaufaniem podaie, początek Zydów wywodząc. Z tych samych źrzódeł wyczerpnął Justyn swoie o Zydach wiadomości, a Strabon choć o nich pisze rozumniey, nie zdaie się iednak, żeby o nich lepiey niżeli inni był nauczony. Ale oprócz tych kłamstw, któremi łatwo można było pogardzać, Grecy wzięli się do gwałtów i prześladowania. Tak Ptolomeusz Filopator przegrawszy Potyczkę pod *Rafią*, wywarł gniew swóy na nich; a Antyoch Epifanes zaczął prześladowanie tak wielkie, iakiego nigdy nie doznawali, i które nie ustępowało prześladowaniu, iakie potém Chrześcianie ponosili. Kościoł święty policzył tych wszędzy męczenników, któ-

rzy

rzy na ów czas za prawo Boskie umarli. Józef śmiało Poganom to prześladowanie na oczy wyrzuca. Wielu, mówi on, z niewolników narodu nasz ego woleli raczey wszystkie rod aie mąk i śmierci ponieść, niżeli naymnieysze wyrzec słowo przeciwko prawu i innym pismom świętym. A z Greków któż iest, ktoryby nie raczey pozwolił wszystkie xięgi swoie spalić, niżeli ponieść naymnieyszą przykrość? Prawda, że się znaydowali Żydzi, których pokonywało prześladowanie; lecz tacy zupełnie się zrzekali praw swoich i Religii; i iuż ich za Żydów nie liczono. Którzy zaś byli wiernymi, ci tak wielką tchnęli gorliwością o swoie prawo i wolność, że nakoniec ięli się oręża ku ich obronie przeciwko królom Syryyskim. Ci bowiem królowie otwarcie gwałcili wszystkie przywileie od królów Perskich Żydom nadane, a od Alexandra Wgo i od innych krolów Macedońskich potwierdzone, i chcieli całkiem znieść prawdziwą Religiią, która na ów czas ieszcze była do iednego pewnego narodu przywiązana

XVIII. Królestwo Asmoneuszów.

Przyszliśmy iuż do czasu Machabeyczyków, kiedy naród Zydowski wydźwignął się i nowey nabrał świetności. Nie bylito iuż owi nędzni ludzie, którzy pod rządem starców i naywyższego kapłana, nie myśleli więcey tylko iakby żyć w spokoyności, maiąc się za szczęśliwych, że im wolno było uprawiać swoie grunta, i służyć Bogu wedle swoich zwyczaiów. Był to stan cale niepodległy, maiący zasadę na dobrych woyskach, mocnych twierdzach, i na sprzymierzeniach, nie tylko z królami sąsiedzkiemi, ale też z odległemi państwami, iako to z Rzymem i Spartą. Królowie Egipscy i Syryyscy, którzy się z nimi tak przykro obchodzili, musieli potém starać się o ich przyiaźń. Żydzi wtedy państwa nawet zdobywali. Jan Hirkan wziął Sychem i Garyzym, Idumeę podbił, a Idumeyczyków do przyięcia prawa Moyżeszowego nakłonił.

Ale nie długo trwała ta sława Zydów. Osłabienie królów Egipskiego i Syryyskiego, co miało posłużyć do ugruntowania ich pomyślności, to zupełny tych dwóch królestw przez potęgę Rzymską upadek stał się przyczyną i Zydów upadku. Prawda że zguba ich zaczęła się od

ich

ich domowych niezgód i ciągłych sporów między Hirkanem i Arystobulem. Zostawali oni w wolności tylko przez lat ośmdziesiąt, odtąd iak Symon ogłoszony został głową narodu, zrzuciwszy iarzmo Greckie, aż do czasu kiedy Pompeiusz od Hirkana wezwany wziął Jerozolimę, wszedł do kościoła, i Żydów hołdownikami uczynił. Potém więcey iak przez dwadzieścia lat żyli w nędznym stanie przez dwóch braci na partye podzieleni, a przez Rzymian zdzierani.

Prawda, że Palestyna za Heroda nieco powstała. Przywrócił on iey pokóy i dostatki; był mocnym, bogatym i wspaniałym, ale nie można powiedzieć, że Żydzi za czasów iego byli wolnymi. On sam nie był wolny, lecz zupełnie podległy Cesarzom Rzymskim. Był cudzoziemcem, rodem Idumeyczyk, człowiek bez Religii, którey utrzymywał powierzchowność, iako narzędzie swoiey polityki. Zgubił następstwo naywyższych kapłanów, sprowadziwszy z Babilonu nieiakiego Hananeela, człowieka podłego, acz pochodzącego z kapłańskiego pokolenia, po którém nie było naywyższych kapłanów, tylko ci i tyle, których i iak długo królowie mieć chcieli. Po śmierci Heroda iuż żadney mocy i siły nie trzeba liczyć w ziemi

Judz-

Judzkiey. Synowie iego nie utrzymali się tylko przy małych królestwa częściach i to nie długo, a Ziemia Judzka miała rządców Rzymskich, prokonsulowi Syryyskiemu podległych. Nakoniec Zydzi z oyczyzny wygnani i przyprowadzeni do takiego stanu, w iakim ich dotąd widzimy. Tu więc są ostatnie czasy, w których należy ich uważać po wolności pod Asmoneyczykami, aż do ostatniego pod Wespazyanem upadku. Jestto przeciąg czasu lat dwieście zawieraiący, który obyczaie Żydów od dawnych bardzo odmienne wystawuie.

XIX. Obyczaie Zydów ostatnich czasów.

Ostatni Zydzi z wielą narodami pomieszani byli. Niektórzy z nich posiadali po wszystkich kraiach, które tylko są pod niebem, iak mówi Pismo. Wielu z nich przychodziło do ziemi Judzkiey, przynaymniey z nabożeństwa dla czynienia ofiar w iednym kościele, w którym ie wolno było sprawować. Nadto znaydowali się Poganie, którzy się nawracali i zostawali prozelitami. A tak mówiąc właściwie, Zydzi nie byli iuż iednym narodem, używaiącym iednego ięzyka i iednych

dnych obyczaiów, ale wiele narodów zgromadzić się pod iedną ich Religią zaczęło. Ci nawet którzy ieszcze mieszkali w ziemi świętey, byli pomieszani z różnemi narodami, z Idumieyczykami, z Arabami, z Egipcyanami, z Fenicyanami, z Syryyczykami i Grekami.

Wszyscy iednak Zydzi nie przestali się mieć za braci, i wzaiemnie się wspomagać, w któreykolwiek części świata byli rozproszeni. Zachowywali gościnność względem wszystkich Zydów w podróży zostaiących, i wspierali iałmużną ubogich wszystkich prowincyy, szczególniey iednak mieszkaiących w ziemi Judzkiey. Ze oddalenia nie mogli wypłacać w gatunkach dziesięcin i pierwiastków, ani przychodzić do kościoła na czynienie ofiar we święta, spieniężali wszystko, cokolwiek się od nich należało Bogu, a te składki zgromadzone czyniły wielką summę, którą każda prowincya corocznie posyłała do Jerozolimy, na utrzymanie ofiar, na żywienie kapłanów i ubogich. To to iest złoto żydowskie, o którém Cycero w mowach wspomina, (*Or. pro Flac.*) Też same składki trwały przez wiele wieków po zburzeniu kościoła. Naczelnik narodu, którego oni nazywali Patryarchą, wysyłał czasem senatorów, pospolicie przy nim

mie-

mieszkaiących, którzy nazywali się Apostołami, to iest posłańcami. Ci objeżdżali prowincye, odwiedzali przełożonych Synagogi, i razem odbierali ten podatek i oddawali go Patryarsze. Lecz Cesarze Chrześciiańscy tego im zabronili. Patryarchowie przychodzili do tey godności przez następstwo. Wracaiąc się do czasu, gdy ieszcze stała Jerozolima, mieli Zydzi po prowincyach Głowy swego narodu, nazwanych po Grecku Etnarchami, którzy ich sądzili wedle ich prawa. Między innymi Egipcy są naysławnieysi.

W ziemi Judzkiey Zydzi rządzeni byli przez Radę siedmiudziesiąt starców, których greckiém imieniem zepsutém nazywano Sanedryn, i ci to są starcowie ludu o których w Ewanielii iest mowa. W każdey Synagodze był ieden głową Synagogi albo arcysynagog. Byli prócz tego Kapłani czyli starcowie, i Dyakonowie czyli posługuiący, którzy pilnowali Synagogi, i naucżaiącemu xięgę w ręce podawali. W każdém naostatek mieście było dwudziestu trzech sędziów, iako iuż powiedziano. Zydzi Judzcy bawili się uprawą roli, chowaniem bydła, i ekonomiką wieyską. Znayduią się niektóre medale za czasu Machabeyczyków bite, na których są kłosy zboża i miary, dla pokazania żyzno-

zności kraiu, i dla zaszczytu, który oni sobie w rolnictwie zakładali. Autor Eklezyastyk, który żył około tego samego czasu, nie opuścił ostrzedz o tey powinności: „Nie miey wstrętu, mówi, do pra„cy ciężkiey i do rolnictwa, które Nay„wyższy ustanowił.“ Wiele przypowieści ewanielicznych są wyciągnione z życia wieyskiego, iako to: o dobrém ziarnie, kąkolu, winnicy, drzewie i t. d.

Grunt obyczaiów nie odmienia się łatwo w każdym narodzie. Z tém wszystkiém znaydowali się między Zydami bankierowie i lichwiarze z professyi swoiey; także celnicy, którzy cła i inne wybierali podatki, chociaż to na nich ściągało publiczną nienawiść. Mamy ieden sławny przykład Józefa syna Tobiiaszowego, który pod Ptolomeuszem Epifanem stawszy się urzędowym poborcą podatków całey Syryi i Fenicyi, niewypowiedzianie się zbogacił. Byli nadto między Żydami kupcy tak hurtownicy, iako i przekupnie i te dwa gatunki są wyrażone w Eklezyastyku, gdy mówi, że się mu zdaią niebezpieczne, iż trudno aby kupiec uniknął niesprawiedliwości, i żeby przekupień nie zgrzeszył przynaymniey ięzykiem. Odkrywa on zdróy tey złości i przydaie: że chciwość bogactwa za-

zaślepia ludzi, i wtrąca ich powoli w zbrodnie; ze większa część kupców właśnie iakby pod zakładem ubiegaią się do grzechu. Tym sposobem przypomimał Bóg ludowi swemu starożytne obyczaie, pokazuiąc im ważne przyczyny, dla których oycowie ich kupiectwem pogardzali. Lecz mało kto z tych nauk korzystał, i po ich zupełném odrzuceniu, coraz się bardziey oddalali od prostego i naturalnego sposobu, którym niegdyś Izraelitowie żyli. Od dawnego czasu Zydzi cale nie maią gruntów i zupełnie rolnictwo zaniedbali. Zyią tylko z samego handlu i to ieszcze nayłakomszym sposobem. Są przekupniami, handlarzami, lichwiarzami; całe ich maiątki są na pieniądzach i sprzętach, a ledwie którzy swoie własne domy w miastach maią

Wielu z nich wzięli się do sztuki lekarskiéy, a to ieszcze od owych czasów, o których tu mówię. To samo pokazuie Eklezyastyk, zalecaiąc tey umieiętności użyteczność. Wspomina Ewanielia o iedney niewieście, która wiele ucierpiała od różnych lekarzów, i straciła cały swóy maiątek na lékarstwa. To, co potém mówi Eklezyastyk o wielkiey pilności, którey wyciąga nabycie mądrości, zdaie się oznaczać, że na uczyciele i piśmienni cały swóy wiek na naukach trawili: ale pokaza-

kazuie razem potrzebę rzemiosł, a zatém iuż owego czasu wielu było między-Zydami rzemieślników. Apostołowie, święty Józef i Jezus Chrystus znakomitemi są tego przykładami; a co ieszcze bardziey godna uwagi, że i Paweł święty, acz w naukach wychowany, umiał iednak pewne rzemiosło, i tém się zatrudniał, cokolwiek mu czasu od opowiadania słowa Bożego zbywało. Zydzi o naysławnieyszych Rabinach swoich toż samo powiadaią.

XX. *Sekty i zabobony między Zydami.*

Skoro ustali Prorocy nauczaiący Zydów co mieli czynić i wierzyć, zaczęły się tłumaczenia Pisma; stąd różne zdania w Religii; a z tey różności herezye powstały. Przestali Zydzi po niewoli Babilońskiey być bałwochwalcami, a powoli o rozumieniu prawa i sposobie czczenia Boga kłócąc się i spierając, stali się kacerzami. Pod Jonatą synem Matatyasza iuż były sekty; pierwsza Faryzeuszów, druga Saduceuszów tamtey w zdaniach przeciwna; na ostatek wszczęła się trzecia Essenów, między temi środkuiąca. Faryzeuszowie wszyscy wierzyli w duszy nieśmiertelność i zmartwychwsta-

nie

nie umarłych; kary i nagrody w życiu przyszłém utrzymywali; ścisłe prawa zachowanie sobie przypisywali; ale do xiąg świętych łączyli wielorakie podania oyców, i trzymaiąc w istocie naukę dobrą, przydawali do niey nieskończoną liczbę dodatków i podań ludzkich, z obowiązkiem koniecznego ich zachowania. Mniemali, że przeznaczenie, albo raczey Opatrzność wszystkiém rozrządzaiąca, nieiako od ich wolney woli zależała, i usprawiedliwienie dobrym swym sprawom nie łasce Boskiey przyznawali.

Przeciwnie Saduceuszowie odrzucali wszelkie tradycye, nie wierzyli w duszy nieśmiertelność, ani w ciał zmartwychwstanie, ani że są Aniołowie i Duchy; Pismo tłumaczyli co do słowa, i wszystko wolney woli przypisywali; zatém służyli Bogu tylko dla nagrody doczesney, i rozpasywali się na wszelkie roskosze cielesne. Nie wielką oni między sobą mieli zgodę, małą w narodzie powagę, ale byli to naycelnieysi z narodu, wielu nawet z pomiędzy kapłanów. Pospolstwo bardziey Faryzeuszom sprzyiało, wielką powierzchownie udawaiącym pobożność i obyczaiów surowość. Alexandra Janneusza żona, a matka Hirkana i Arystobula Arcykapłanów, w czasie rządów swoich wielką Faryzeuszom moc i powagę nadała.

Sekta

Sekta Essenów była szczególnieysza. Unikali oni miast wielkich, dobra ich były wspolne, pokarmy bardzo proste, zabawa naymilsza uprawa roli. Trawili wiele czasu na modlitwie i rozmyślaniu prawa. Rząd świata opatrzności Boskiey iedynie przypisowali, duszy nieśmiertelność, w przyszłém życiu kary i nagrody utrzymywali, nauczaiąc iż o sprawiedliwość nadewszystko starać się trzeba; lecz ciał zmartwychwstania nie przypuszczali. Sposób ich życia miał wielkie podobieństwo do życia Proroków i Rechabitów. Zyli w bezżeństwie, sług nie trzymali, lecz sami sobie usługiwali. Prowadzili życie tak czyste i doskonałe, że wielu z Oyców świętych za Chrześcian ich poczytali.

Faryzeuszowie żyli w pośród świata, mocno między sobą zjednoczeni, życie prowadzili na pozór proste i ostre, lecz zawsze prywatnym powodowani interesem byli chciwi, ambitni, mściwi i dumni. Chełpili się naywiększą punktualnością w powierzchownem pełnieniu prawa. Oddawali dziesięciny nie tylko ze znacznych płodów ziemi, ale też z naylichszych ziół, z kminu, mięty i anyżu. Z naywiększą umywali się troskliwością, i zawsze czysto trzymali wszystkie swoie narzędzia i sprzęty. Sabat obchodzili z takiemi skru-

pułami, że poczytywali za występek Jezusowi Chrystusowi, iż w ten dzień zmaczał koniec palca w błocie na uzdrowienie chorego: a iego uczniom, że przechodząc zrywali kłosy, i ziarna z nich wytarłszy iedli. Często pościli, niektórzy dwa dni na tydzień, w poniedziałek i we czwartek. Jałmużny dawali publicznie, użółciali sobie twarze, żeby się wydawali bardziey pościelemi. Dotknąć się ich będąc nieczystym, było to czynić im wielką krzywdę, mieli zaś oni za nieczystych nie tylko pogan i iawnogrzeszników, ale też tych wszystkich, którzy iaki nienawistny im urząd sprawowali. Nakoniec wielu z nich dla interesu tylko okazywali pobożność, ażeby pięknemi mowami zwodząc lud prosty i niewiasty, bogacili się z ich maiątku; a pod pozorem że byli ludem Bożym i stróżami iego prawa, wynosili się nad wszystkich, a pogardzali Grekami, Rzymianami i wszystkiemi narodami świata. Nadto chcąc wielowładnie nad pospólstwem panować, uczynili się sędziami w materyi prawa i Religii, i te w takie zabobony zamienili, iakich Talmud i różne iego wykłady są pełne.

Opisawszy trzy znacznieysze sekty, iaszcze o Herodyanach i Karaitach namienić

nić tu wypada. Coby byli Herodyanie, rozmaite uczrnych są zdania. Sądzą niektórzy iż Herodyanie byli owi Żydzi, którzy Heroda W. uznawali za Messyasza. Ale wierzyć nie można, żeby Żydzi nienawidzący powszechnie dla okrucieństw Heroda, i do tego rodem Idumeyczyka, honor mu Messyasza przyznawali. Mniemają inni, iż to byli towarzysze (*sodales*) na honor Heroda po iego śmierci ustanowieni, iak towarzysze Augusta Hadryana it. d Lecz ten obrządek nie był u Żydów we zwyczaiu. Inni mówią, iż to byli ludzie zupełnie do Heroda przywiązani, i sposób iego myślenia gorliwie utrzymuiący, że okolicznościom ulegać trzeba, i w przypadku musu nie można skrupulatnie trzymać się przepisów prawa, a zatém iż Rzymianom ulegać i podatki płacić należy, i stąd Herodyanami nazwani byli... Lecz inni utrzymuią, iż Herodyanie osobną wcale składali sektę pomiędzy Żydami, i od inszych różnili się w niektórych punktach moralności, wręcz przeciwney czystości Chrystyanizmu, i przeto Ewanielia maxymy ich nazywa kwasem i strzedz się ich każe, i z tey miary Herodyanów z Saduceuszami porównywa. Byli to więc uczniowie Judasza z Galilei, czyli Gaulonity, żyiącego za czasów opowiadania nauki przez Chrystusa. Celem

ich była nieograniczona miłość wolności, którą na tém zasadzali, iż iako byli dziećmi Abrahama, sam Bog był ich iedynym panem: skąd wnosili, iż podlegać i płacić Rzymianom podatku nie należało. W innych punktach nauki zgadzali się zupełnik z Faryzeuszami. Herodyanie mieli nazwisko od Heroda tetrarchy w Galilei panuiącego, którego byli poddanymi. Z tey przyczyny Galileyczykowie dla niebezpiecznych i buntowniczych zdań, iako naśladowcy Judasza, miani byli w Jerozolimie za podeyrzanych. Imie Herodyanów nie tak sami sobie przybrali, iak raczey pospólstwo, że byli z kraiu Heroda, to im przez pośmiewisko nadało. W ostatniey woynie żydowskiey przez Józefa opisaney, znani są pod imieniem gorliwców czyli zelatorów: oni to zapalili pochodnią buntu i woyny w Judei, i byli przyczyną zupełnego zniszczenia Kościoła i oyczyzny.

(Karaitów sekta była naypóźnieysza. Inne wyżey wspomnione po zburzeniu Jerozolimy ustały, lub w owéy powszechney ruinie wyginęły; ta utrzymuie się dotąd na Wschodzie, na wołoszczyznie, Rusi, w Krymie, i w Kairze. Wszczęła się dopiero w V. lub VI. wieku po Chrystu-

stusie, dla opierania się przeważaiącey nauce Rabinistów i Talmudystów. Wierzą Karaitowie równie, iak inni żydzi, w nieśmiertelność duszy, w ciał zmartwychwstanie, w nagrody i kary w życiu przyszłém. Ale tradycye i tłumaczenia Rabinów odrzucaią, i samo tylko pisane słowo Boże przypuszczaią. I lubo niektóre tradycye zdaią się przyymować, iak opinie uczonych, tym iednak powagi takiey, iaką ma Pismo, nigdy nie przyznaią. Nadewszystko zaś odrzucaią Talmud i kabałę Rabinistów.)

Takiemi bałamuctwy sekt różnych osobliwie Faryzeuszów napoieni Żydzi, zapomniawszy wielkości i poważności prawa Boskiego, a przywiązawszy się do rzeczy nikczemnych i podłych, stali się ludem prostym i grubym, w porównaniu z Grekami, którzy w szkołach swoich daleko pożyteczniey szerzą z Fizyki i nauk, obyczaiowey zapytaniami bawili się, i którzy ieżeli nie mieli cnot, to przynaymniéy okazywali ludzkość i obyczayność. Znaydowali się iednak między Żydami, którzy ciekawsi od inszych, starali się dobrze mówić ięzykiem Greckim, czytali xięgi Greckie, ćwiczyli się w ich naukach, iako to w Grammatyce, Wymowie

wie i Filozofii. Taki był Arystobul Filozof Perypatetyk, nauczyciel Ptolomeusza Filometora, tacy byli Eupolem, Demetrius i dway Filonowie. Niektórzy też byli, co pisali Historye po grecku sposobem Greków, iako Jazon Cyreneyski, i autor drugiey xięgi Machabeyskiey; tudzież Józef ów sławny Dzieiopis.

Naywięcey w Alexandryi uczyli się Zydzi nauk Greckich, inni przestawali na mówieniu po grecku, żeby tylko mogli bydź rozumieni, to iest mówili zbyt po prostu, i zawsze naciągali mowę do swego rodowitego ięzyka. I takim to grubym ięzykiem pisane są tłumaczenia starego Testamentu i oryginał nowego. Apostołowie i Ewanielistowie przestaiąc na iasności i krótkości stylu, gardzili wszelkiemi ozdobami ięzyka, i tego tylko używali, co mogło pomódz pospólstwu do łatwieyszego zrozumienia, tak dalece, iż trzeba umieć po Hebraysku i Syryysku, żeby można rozumieć ich ięzyk Grecki. Tych ostatnich czasów Zydzi bardzo wyćwiczeni byli w czytaniu Prawa i całego Pisma świętego. Nie przestawali na tłumaczeniu co do słowa, ale znaydowali w niém znaczenia pod figurami i podobieństwy. Widzieć to nie tylko z nowego Zakonu i z pism

pism Oyców naydawnieyszych, piszących przeciwko Żydom, ale też z xiąg Filona, z Talmudu i z naydawnieyszych hebrayskich Prawa wykładów. Te zdania pod figurami i podobieństwy wyrażone, mieli oni z podania oyców swoich.

W ogólności obyczaie Zydów w tych ostatnich czasach były bardzo zepsute. Głupio bardzi, że pochodzili ze krwi Abrahama, i nadęci obietnicami królestwa Messyasza zbliżaiącego się, mniemali, iż toż królestwo będzie pełne zwycięztw i pomyślności doczesnych. Naywi cey ich było interesowanych, łakomych, skąpych, wyniosłych, a to nsze bardziey z pomiędzy Faryzeuszów. Zawsze wiarołomni i lekkomyślni, zawszę prędcy do buntu i rokoszu, pod pozorem zrzucenia z siebie iarzma pogan. Nakoniec byli gwałtowni i okrutni, iak się pokazuie z mąk które zadawali Jezusowi Chrystusowi i Apostołom; tudzież z nieslych nych srogości, które wyrządzili ieoni drugim, tak w czasie całey woyny domowey, iako też pod czas ostatniego oblężenia Jerozolimy.

XXI. Praw-

XXI. *Prawdziwi i cieleśni Izraelitowie.*

W tym atoli narodzie Zydowskim dochowane zostało podanie cnoty, nauki, Religii. Ale od czasów Heroda Zydzi dwojakiego rodzaiu byli, duchowni i cieleśni. Zydzi ciału tylko służący przywięzowali się do rzeczy ziemskich i widocznych; Bogu nie służyli tylko dla nagrody doczesney, iako to: zboża, wina, gromadnych stad bydła, złota i srebra. Zydowie zaś duchowni i prawdziwi Izraelczycy służyli Bogu z miłości; czcili go i kochali dla iego wielkiey mocy, mądrości i dobroci nieskończoney. Tak trzymali o sobie, iakoby tylko pielgrzymuiącymi na ziemi byli, spodziewaiąc się po tém doczesném życiu innego wiecznego. Ale tak ci, iako i owi, oczekiwali królestwa Messyaszowego, lubo różnym sposobem. Zydzi cieleśni, cokolwiek Pismo Boże i Proroccy przepowiedzieli w figurach, brali to słowo w słowo; a tak rozumieli, że miał bydź woiownikiem większym nad Dawida, bogatszym nad Salomona, i że Zydzi pod iego rządem mieli żyć w chwale i roskoszy, rozkazuiący wszystkim innym narodom. Zydzi duchowni wiedzieli,

że

że się trzeba inszych większych dóbr spodziewać nad to, których tu na ziemi używamy. A tak żadnego sobie szczęścia pewnego nie zakładali, aż po zmartwychwstaniu, i czekali osobliwey do tego pomocy od przyszłego Messyasza.

W tym ostatnim czasie naród żydowski miał ieszcze u siebie przykłady rzadkiey świątobliwości. Takiemi byli Swięty Zacharyasz i Elzbieta żona iego. Swięty Józef, Swięty starzec Symeon, Anna Prorokini, Natanuel, Swięty Gamaliel nauczyciel, i tylu innych wyrażonych w historyi nowego Zakonu. Wszystkie te święte osoby, a ogólnie wszyscy prawdziwi Izraelici, wierzyli naymocnieyszą wiarą we wszystkie proroctwa i obietnice Boskie: wierzyli w zmartwychwstanie i królestwo niebieskie, i czekali w cierpliwości odkupienia Izraela. Przeto łaska ewanieliczna znayduiąc ich w tak świętém przygotowaniu, łatwo z prawdziwych tych Izraelitów, doskonałych Chrześcian zrobić potrafiła.

XXII. Zbiór Proroctwa o Messyaszu.

Wspomniały się w Historyi tu i owdzie niektóre proroctwa, tyczące się Chry-

Chrystusa i przyszłego iego Kościoła: tu krótko przednieysze razem zebrać, rzeczą pożyteczną bydź sądzę.

Prócz nauki w téy materyi daney od Boga pierwszym rodzicom naszym przed upadkiem, ponowioney potém Patryarchom Abrahamowi, Izaakowi i Jakóbowi, pod czas ich pielgrzymowania do ziemi obiecaney; Izraelitowie nie byli ieszcze narodem odłączonym od inszych narodów, kedy Jakób piątemu z synów swoich przepowiedział, iż berło w iego pokolenie weszłe nie będzie mu odięte, i zawsze ze krwi Judy wodzowie rodzić się będą aż do owego czasu, którego pokaże się na świecie ten, który ma bydź posłany i który będzie oczekiwaniem narodów... Jasne przepowiedzenie które oznacza razem i krew z którey Messyasz miał pochodzić, i czas którego wierni mogli go się spodziewać. *Gen. c.* 3. 12. 22. 26. 28. 49.

Moyżesz pierwszy przewodnik i pierwszy prawodawca Ludu Bożego, obiecuie Izraelitom Proroka iemu podobnego, z pośrodka ich wyśdź maiącego, i to Proroka szczególniey wzbudzonego i posłanego od Boga, którego nauk słuchać trzeba będzie, i przyiąć nowe prawo. *Deuter.* 18.

Ce-

Ceremonia Paschy ustanowiona, i przykaz, żeby kości z owey ofiary baranka nie kruszyć ani łamać, oznacza szczególną okoliczność śmierci przyszłego Messyasza. *Exodi*, 12.

Tenże wódz święty wystawuie z rozkazu Boga węża miedzianego na uzdrowienie Izraelitów od iadowitego wężów ukąszenia; a ten wąż wyraża Messyasza na krzyżu podniesionego, gdzie ze krwi własney miał przygotować lekarstwo na rany dusz naszych. *Num.* 9. 21.

Odmienia lud kształt rządu, i prosi o królów na mieysce sędziów. Bóg daie króla Proroka, który zdaie się bydź posadzony na tronie, nie tak dla rządzenia swym ludem, iako raczey dla odmalowania iak nayżywszego tych wszystkich cech, po których Messyasz przyszły miał bydź poznany. Ten Boski pomazaniec będzie razem i Bogiem prawdziwym i prawdziwym Boga synem. Nieprzyiaciele iego sprzysięgną się przeciwko niemu, i na śmierć go wydadzą. Tryumfować on będzie z ich nienawiści, i serca ich do uznania swego panowania zniewoli. Własny iego lud skaże go na męki, będzie na krzyżu żółcią i octem poiony. Jego odzie-

odzienie w oczach iego dzielone będzie, a o iego suknią los będzie rzucony. Wskrzesi się od umarłych, a ciało iego żadney skazy w grobie nie poniesie. Ofiary dawne i całopalenia odrzucone będą: Messyasz mieć będzie ciało, które ofiarować będzie iako ofiarę bez zmazy, i krew iego zgładzi grzechy. *Psal.* 15. 17. 23. 39. 109.

Dawid król Izraelski wszystko to przewidział. Uwiadomiony on był o tém wszystkiém więcey iak na tysiąc lat pierwey, nim się to stało; od owego czasu wszystkie te dziwy w przybytku Pańskim wyśpiewywać rozkazał. Jego Psalmy, które Kościół do Synagogi przyiął, właściwie mówiąc są to proroctwa i przepowiedzenia o przyszłym Messyaszu.

Rozłączaią się pokolenia i dzielą Monarchiią na dwa królestwa. Obie części tegoż ludu wpadaią w nieład i bezprawia, i nachylaią się do upadku. Pan pokazuie się troskliwym o utrzymanie i zachowanie składu i podania swych obietnic. Nigdy proroctwa nie były tak iawne, i przepowiedzenia tak dokładne, iako w tym czasie ciemnoty i zamieszania.

Tak

Tak Prorok Micheasz, który ogłasza rodzenie przedwieczne Messyasza, wyznacza także mieysce iego narodzenia w czasie, w małém miasteczku Betleem. Szczęśliwe miasteczko przez tak szacowny przywiléy i przez przeniesienie go nad innsze miasta Judzkie. *Mich. c.* 5.

Tak Jeremiassz opłakuie nieszczęście Racheli strapionéy ze straty swych dzieci, które padły ofiarą w samym początku przyyścia Messyaszowego na świat. *Jerem. c.* 31.

Oseasz przepowiada ucieczkę dzieciątka Messyasza, do Egiptu, i iego powrót do swego miasta Nazaret. *Oseae. c.* 11.

Izaiiasz mówiąc imieniem i w osobie Messyasza tak się wyraża, (a trzeba słowa iego braó nie w znaczeniu przenośném, ale właściwém i naturalném,) Duch Pański iest we mnie; dla opowiadania Ewangielii ubogim, dla uleczenia tych, których serce iest smutkiem ściśnione, dla ogłoszenia wolności niewolnikom, i przywrócenia wzroku ślepym; dla oswobodzenia tych, którzy są w uciśnieniu, dla ogłoszenia szczęśliwego roku Pańskiego i dnia, w którym uczyniona będzie sprawiedliwość; na ten to ia koniec odebrałem pomazanie od Pana. *Isai. c.* 41.

Tenże Prorok opowiada, że Messyasz będzie się zwał Bóg z nami; i że się z

Pan-

Panny narodzi. Iż będzie zwany przedziwnym, Bogiem, mocnym, składem rady, Oycem przyszłego wieku, Xiążęciem pokoiu. Iż usiędzie na tronie Dawida oyca, rządzić będzie swém królestwem i utwierdzi ie na zawsze. Iż będzie wyrostkiem i kwiatem ze pnia Jesse. Iż na nim spocznie Duch Boski, duch mądrości i wyrozumienia, duch rady i siły, duch umieiętności i pobożności, duch bo'aźni Bożéy.... Przyznaie daley, iż grzéchy ludzkie, które on na siebie przeymie, będą przyczyną iego boleści, i że miłość iego ku nam wszystkę krew wytoczyć sobie pozwoli. *Isai. c.* 7. 9. 52. 53.

Daniel czyni przed czasem przedziwne odmalowanie wielkości i mocy iego królestwa nad wszystkie królestwa ziemskie... Tenże Prorok ogłasza w wyrazach naydokładnieyszych śmierć Chrystusa, nieszczęścia które po niéy nastąpić miały, spustoszenie miasta i odrzucenie ludu Izraelskiego.... Proroctwo to tém iest znakomitsze, iż mimo różności rachunku Latopisarzów, czas do uiszczenia go od Boga wyznaczony, iuż niezawodnie upłynął. *Dan. c.* 2. 7. 9. *Czytay notę na karcie* 144.

Aggeusz raczył uwiadomić Zydów, osobliwie z niewoli Babilońskiey powróconych, iż Messyasz którego oczekiwali, i który miał bydź upragnieniem wszystkich narodów, zaszczyci przytomnością swoią dru-

drugi kościół i napełni go chwałą, to iest ten, który powróciwszy z niewoli wystawili. *Agg. c. 2.*

Niektórzy z Proroków wyznaczeni byli do ogłaszania iego cudów i przyszłego zmartwychwstania; inni do zmiękczenia ludu Izraelskiego, wyliczeniem bolesci i ran, któremi będzie okryty, i tych obelg i naśmiewisk, któremi będzie karmiony. Jedni nam mówią o zatwardzeniu, drudzy o spustoszeniu i upadku Izraela; wszyscy zaś prawie mówią o przybraniu nowego ludu i o królestwie cale duchownem. *Psal. 15. Isai. Jerem.*

Widzimy tedy ścisły związek między starym i nowym Zakonem; widzimy, iż niemasz żadney znakomitey okoliczności w sprawach i cierpieniu Messyasza, zacząwszy od przyyścia iego na świat, aż do Wniebowstąpienia, któreyby który z tych Pisarzów od Boga natchnionych nie przepowiedział, a to w wyrazach naydosadnieyszych.

Wszyscy kochaiący Religiią czuią wielką i pociechę i radość, gdy widzą tak dokładnie opisanie i zupełne uiszczenie wszystkich okoliczności, naszego odkupienia tyczących się, i wyznaią w szczerości serca, iż Proroctwa w całości wzięte, są Historyą poprzedzaiącą Ewanieliią, a Historya ewanieliczna iest doskonałém spełnieniem proroctw.

Imiona Patryarchów.

	Lata świata, w których się narodzili.	Lata życia.
Adan	1	930
Set	130	912
Enos	235	905
Kainan	325	910
Malelel	395	895
Jared	460	962
Henoch	622	wzięty do nieba roku życia 365
Matuzal	687	969
Lamech	874	797
Noe	1056	950

Po Potopie.

Sem	1558	600
Arfaxad	1658	438
Sale	1694	432
Heber	1724	464
Faleg	1758	239
Ren	1787	239
Sarug	1819	230
Nachor	1849	148
Tare	1878	205
Abraham	2008	175
Izaak	2108	180
Jakob	2168	147
Józef	2259	110

Imiona Wodzów i Sędziów.		
Moyżesz	p. lat	40
Jozue	—	27
Otoniel	—	40
Aaod	—	80
Barak i Debbora		40
Gedeon	—	40
Abimelech	—	3
Tola	—	23
Jair	—	22
Jefte	—	6
Abezan	—	7
Ajalon	—	10
Abdon	—	8
Heli	—	2
Samuel	—	2

Królowie.

Saul	p. lat	40
Dawid	—	40
Salomon	—	40

Imiona Królów Izraelskich.		
Joroboam	p. lat	21
Nadab	—	2
Baaza	—	24
Ela	—	2
Zambry	—	7 d.
Amry	—	12
Achab	—	22
Ochozyasz	—	2
Joram	—	12
Jehu	—	28
Joachas	—	17
Joas	—	16
Jeroboam 2gi	—	42
Zacharyasz	—	6 m.
Sellum	—	1 m.
Manahem	—	10
Feceia	—	2
Facee	—	12
Ozee	—	9

Imiona Królów Judzkich.		
Roboam	p. lat	17
Abiia	—	3
Aza	—	41
Jozafat	—	25
Joram	—	3
Ochozyasz	—	1
Atalia	—	6
Joas	—	4
Amazyasz	—	20
Ozyasz	—	52
Joatam	—	16
Achaz	—	16
Ezechiiasz	—	29
Manasses	—	55
Amon	—	2
Jozyasz	—	31
Joachas	—	3 m.
Joakim	—	11
Jechoniiasz	—	3 m.
Sedecyasz	—	11

Mieysca nabożeństwa.
Karyatyarym.
Ramata.
Betel.
Galgala.
Masfa.
Gabas.
Sylo.
Hebron.
Gabaon.
Jeruzalem.

Imiona Proroków.
Samuel.
Gad.
Natan.
Ahias.
Semeias.
Eliasz.
Elizeusz.
Jehu.
Jonas.
Zacharyasz.

Prorocy.

Ozeasz.
Joel.
Amos.
Abdyasz.
Izaiiasz
Micheasz.
Nahum.
Jeremiiasz.
Baruch.
Uryasz
Habakuk.
Sofoniiasz.
Daniel.
Ezechiel.
Aggeusz.
Zacharyasz.
Malachiiasz.

Imiona Wodzów. i Arcykapłanów.

Zarobabel wódz.
Joakim lat 36
Eliazyb — 40
Ezdrasz wodz.
Nehemiiasz wódz.
Jojadas — 36
Jonatas — 32

Arcykapłani.

Jadoas lat 21
Oniasz I. — 21
Symon I. — 9
Eleazar — 33
Manasse — 26
Omiasz II. — 14
Symon II. — 20
Oniiasz III.

Machabeyczykowie.

Matatyasz — 2
Judasz — 5
Jonatas — 18
Symon — 8
Jan Hirkan — 39
Arystobul — 1
Alexand. Janneus 27
Hirkan II. — 38
Arystobul II. 3
Antygon — 3

Obcy Królowie.

Herod lat 37
Archelaus — 9
Herod Antipas 31
Herod Agryppa 7

Imiona bożków o których w Piśmie świętém iest wzmianka.

Adramelech bożyszcze czczone od mieszkańców Sefarysim w Assyryi.

Asturta lub *Asterot* bogini Sydończyków, czczona od Filistynów.

Baal bożek Sydończyków, cześć iego do królestwa Izraelskiego wprowadził Achab.

Bel bożek Babilończyków, którego kościół po odkrytey przez Daniela Proroka ofiarników, zeradzie król rozwalić kazał.

Beelfegor bożyszcze Moabitów.

Belzebub bożek Filistynów.

Chamos bożyszcze Moabitów.

Cielec złoty za bożka czczony w królestwie Izraelskiém.

Dagon bożek Filistynów.

Leviathan i *Behemoth* dwa potwory, o których w xiędze Joba iest wzmianka, znaczyły ieden słonia, drugi wieloryba albo konia morskiego i krokodyla, w duchownem rozumieniu znaczyły czarta i aniołów iego.

Mo-

Moloch bożek Ammonitów, któremu dzieci ofiarowano.

Nebahaz i *Tartak* bożki Heweuszów w Palestynie.

Nergal bożyzcze czczone od Chuteuszów.

Terafim posąg srebrny od Michy Izraelity z pokol. Efraim nieiako za bożka domowego czczony, który mu nawet kapliczkę wystawił, i Lewitę do czynienia ofiar trzymał.

Narody Pograniczne.

Amalecytowie pochodzili od Amalek wnuka Ezawowego.

Ammonitowie i Moabitowie byli potomkami Lota, od Moab i Ammon iego synów. Moabici mieszkali przy górze Arnon, Ammonici przy górze Galaad.

Filistynowie byli osadą Mearaim czyli z Egiptu, mieszkali koło morza śródziem.

Feniczykowie na północ Palestyny, naród przemyślny i handlowy: miasta ich znaczaieysze były Tyr i Sydon.

Idumeyczykowie byli potomkami Ezawa,

wa, zwanego inaczey Edom, mieszkali przy górze Seir. Za panowania ostatnich królów Zydowskich przyięli obrządki Zydowskie, i byli gorliwi o wiarę i kościół.

Madyanici pochodzili od Madyan, syna Abrahama z Cetury drugiey żony.

Natyneńczykowie byli przełożeni nad posługuiącemi i straż nocną odbywaiącemi w kościele Jerozolimskim.

Cerety i Felety, była straż Dawida, złożoną z wybornych półków, zwanych Cerety i Felety.

Tymiiama było kadzidło z różnych wonności zrobione.

Talent srebra Attycki wartał 9000. Złotych Polskich.

Telent złota Attycki wartał 7,500. Czerwonych złot. W talencie srebra było Min 60. a Drachm 6000. Więc *Mna* lub *Mina* warta była Złot. Pol. 150.

Drachma warta była złoty polski 1. groszy 15.

Stater Attycki wartał dwie Drachmy, albo Zip. 3.

De-

Denar wartał około gro. pol. 40.

Siclus albo Srebnik moneta Zydowska ważyła 4. denary Rzymskie, czyli Złp. 5. gr. 10.

Podług inszych *Siclus* ważył 2. drachmy Attyckie, czyli Złp. 3.

Miasta i góry, o których w Piśmie świętym iest wzmianka.

Abarym góra na południe Palestyny w pokoleniu Rubena, wierzchołek tey zwał się Fasga, dwa zaś boki nazywały się, ieden Fogor, a drugi Nebo.
Abela miasto w pokol. Neftali.
Adar miasto w pokol. Judy.
Afek m. w pokol. Azer.
Ajalon m. w pokol. Dan.
Akkaron, Askalon, Azot, Gaza, Giet, później Diocesarea, miasta Filistynów.
Anatorm. kapłańskie w pok Beniamina.
Antypatra miasto od Heroda wystawione w pokoleniu Judy.
Arymatea miasteczko Józefa dziesiątnika 6. mil od Jerozolimy.
Atarot m. pokol. Gad. Drugie w pokol. Efraim.
Azor miasto w pokol. Judy. Drugie tegoż imienia w pokol. Neftali.
Azeka miasto w pokol. Judy.
Azyongaber i Aila lub Elat, porty przy morzu Czerwoném.
Baal miasto w pokoleniu Symeona.

Bas-

Bassan miasto w Galilei.
Bassurim lub Baturym miasto w pokole. Beniamina.
Batuel m. w pokol. Symeona.
Berot m. w pokol. Beniamina.
Betsabee m. w pokol. Judy.
Betania lub Betabara miasteczko blisko Jeruzalem.
Betaraba m. w pokol. Beniamina.
Betaran m. w pokol. Gad.
Betagen m. w pokol. Manasse.
Betel m. w pokol. Efraima, potém zwane Betavan, iż tam cielec złoty od Jeroboama był wystawiony, od Jozyasza zwalony.
Betfage miasteczko przy górze Oliwney.
Beten miasto w pokol. Aser.
Betleem miasteczko w pokol. Judy, dawniey Efrata.
Bethsura m. w pokol. Judy.
Betoron miasteczka 2. w pok. Efraima.
Betsaide lub Julias m. w pok. Manasse.
Betsames m. pok. Judy, 2gie w Isachar.
Betulia m. Galilei, dawniey Bethul, tu Holofernes życie utracił.
Bosor miasto ucieczki w pok. Rubena.
Bozra m. w poko. Manasse.

Cades m. w pok. Judy.
Cedez m. ucieczki w pok. Neftali.
Cedron potok około Jeruzalem.

Ce-

Cedar miasto w pok. Manásse.
Ceila m. w pokol. Judy.
Charan m Medyi niedaleko Niniwy.
Basius góra w Syryi.
Caesarea lub Wieża Stratona m. Palestyny blisko Joppe z wygodnym portem.
Caesarea Philippi, lub Paneas m. Palestyny przy źrzódle Jordanu.

Dabir miasto w pokol. Gad.
Damas m. stołeczne Syryi.
Damna m. w pokol. Zabulon.
Dan lub Lesem m. Palest. na północ.
Decapolis kray zamykaiący 10. miast około morza Galileyskiego.
Dotaim mieysce na północ Samaryi.

Eden mieysce, gdzie był Ray ziemski przy źrzódle rzek Tigris i Eufrat.
Edom, albo Idumea kray.
Efra m. w pokol. Manasse.
Efrem lub Efraim m. w pok. Efraim.
Efron m. w pok. Erfaim.
Eglon m. na połud Jeruzalem.
Elon m. w pok. Dan.
Elat lub Aila port przy morzu Czerwo.
Elia m. na mieyscu Jerozolimy od Adryana Ces. wystawione, do którego przystęp Żydom był zabroniony.
Emat w pok. Neftali.
Engaddy m. w pokol. Judy.

Es-

Esthaol m. pokol. Dan.
Ete miasto w pokol. Judy.

Gabaa m. pok. Beniamina. Drugie w pokoleniu Judy.
Gabaat oyczyzna Saula m. w pok. Benia.
Gabaon m. stołeczne niegdyś Gabaonitów, w pokol. Beniam. w którém przez długi czas zostawał namiot czyli ołtarz od Moyżesza wystawiony.
Gadara m. stołeczne Perei inaczey Gerazi.
Gaderot m. w pok. Judy.
Galgala m. blisko Sichem.
Galaad pasmo gór na wschód Palestyny.
Galilea kray obszerny na północ Palestyny, zamykał pokolenia: Azer, Neftali, Zabulon, Isachar. Dzieliła się na wyższą i niższą.
Gamala m. w Galilei przy Jordanie.
Garyzym góra blisko m. Sichem w pokole. Efraim.
Gaulon m. ucieczki w pok. Manasse.
Gazer m. mocne Ammonitów.
Gebbeton m. w pokol. Dan.
Gedor m. w pok. Judy.
Gerara zamek na połud. Filistynów.
Gelboe góry, na których Saul z Jonatą poległ.
Gessen ziemia w Królestwie Tanis w Egipcie dana familii Jakoba.
Gessur kray w pok. Manasse.

Ge-

Gezer m. w pok. Efraima.
Gilo m. w pok. Judy.
Giskalis m. w Galilei.
Gozen m. w pok. Judy.
Golgota góra na zachod Jerozoli. inaczej Kalwarya.

Hai m. w pok. Beniamina.
Hamon m. w Pokl. Neftali, 2gie w pokoleniu Aser.
Hebron m. i forteca w pok. Judy.
Hermon dóry na północ za Jordanem, inaczey zwały się Sarion i Sanir, albo razem Hermoniim.
Horodium forteca w pok. Judy.
Hezebon m. w pok. Gad.
Hor góra bliska Ammonitom, na niey Aaron umarł.
Horeb góra około Synai gróy.
Horma m. w pok. Aser.
Hus albo Us ziemia w Idumei.

Jabes-Galaad m. w połowicy Manasse.
Jabok lub Jebok potok na wschód Jordanu.
Jamnia m. nadmorskie i port.
Jasa m. w pok. Rubena.
Jeruzalem m. stołeczne królestwa Judzkiego po śmierci Jozuego wzięte było Chananeyczykom przez pokol. Judy i Symeona odnowione przez pokol. Judy i Beniamin którzy tam mieszkanie swoie założyli

Je-

Jebuzeyczykowie atoli utrzymywali sie przy zamku aż do czasów Dawida.
Jerycho m. Palestyny wielkie i mocne niedaleko Jordanu w pok. Beniam.
Jerymot m. w pok. Judy.
Jezana zamek w krolest. Izraelskimé w pok. Efraim.
Iezrahel m. i dolina Semaryi w pokoleniu Isachar.
Joppe lub Jafa m. i port przy morzu śród. ziemném w pok. Dan.
Jotapa m. i forteca Palestyny w Galilei.

Kafarnaum m. w pok. Neftali, stołe. Galilei, bogate i handlowne.
Karmel góra Palestyny blisko morza śródź. i miasto w pok. Judy.
Karyataim miasto w pok. Ruben i Neftali.
Karyatyarym m. w pok. Judy; stąd Dawid arkę do Jeruzalem sprowadził.
Korozain m. w Galilei.

Lachis m. obronne w pok. Judy.
Lais lub Leza m. w pok. Dan.
Liban góra na północ Palestyny.
Lidda lub Diospolis m. w pok. Efraim.
Lobna m. w pok. Judy.
Lod m. w pok. Beniam.

Maceda m. Palest. w pok. Judy.
Macheron forteca Perei.

Machmas m obrone na granicy Efraim. i Beniami. mieszkanie Jonaty Machab.
Madaba m. w pok. Rubenu.
Mageddo niedaleko morza w pok. Manasse.
Nachansim m. w pok. Gad.
Miasto Dawid, tak był nazwany zamek w Jerozolimie, po wypędzeniu z niego Jebuzeuszów.
Mambre miasto i dolina Palestyny, potém Hebron zwane.
Masfat m. pogranicz. Judy i Beniam.
Massada mocna forteca na zachód morza martwego.
Mello m. blisko Sichem, którego mieszkańców Salomon do Jeruzalem przeniósł.
Modym m. i góra w pok. Judy; oyczyzną i grobem Matatyasza i synów iego sławaa.
Molada m. w pok. Symeona.

Nabo m. w pok. Rubena.
Naim m. w Galilei.
Nazaret m. w Galilei.
Nebo góra, patrz Abarym.
Noam w pok. Zabulon.
Nobe m. w pok. Manasse.

Odollam m. w pok. Judy i iaskinia tegoż imienia.
Ofera m. w pok. Beniamina.
Olon m. w pok. Judy.

Ono

Ono m. w pok. Beniamina.
Ozensara m. w pok. Efraima.

Paneas patrz Cezarea Philippi.
Patmos wyspa morza Egeyskiego, gdzie S. Jan pisał swoie objawienie.
Pella m. w pok. Gad w Perei.
Ptolemaida lub Akko albo Akra m. nadmorskie Feniczyków.

Rabba m. stołeczne Ammonitów.
Rabbot m. w pok Jsachar.
Rafia m. przy morzu śródziemnym blisko Gazy.
Rama miasteczko blisko Jeruzalem w pok. Beniamina.
Ragaba zamek w kraiu Garazenów.
Ramata m. w pokol. Efraima.
Rages m. Medyi przy brzegach Tyru.
Ramotgalaad m. ucieczki w pok. Gad,
Remmon m. w pok. Judy, zgie w pokol. Zabulon.

Sabama m. w pok. Rubena.
Salam m. inaczey Jeruzalem.
Sawarya m. stołeczne prowincyi tegoż imienia i całego królestwa Izraelskiego w pok. Efraim, od czasów Heroda Sebaste nazwana.
Sama m. w pok. Judy.

Sa-

Sanir albo Sarion góry w kraiu Galaad na północ.
Sareda m. w pok. Efraima.
Sarepta miasto Sydońskie.
Saron m. i równina w pok. Efraima.
Sefet m. w pok Neftali.
Seforis m. w Galilei.
Seir góry na południe Palestyny.
Selim m. w pok. Judy.
Sennaar kray około Babilonu.
Soba królestwo w Syryi, inaczey Suba.
Socho m. w pok. Judy.
Sokot m. w pok. Judy, 2gie w pok. Gad.
Sorek dolina i potok, oyczyzna Samsona około pokol. Dan.
Syceleg m. Filistynów, darowane Dawidowi od Achis króla Get.
Sychem m. wielkie Palestyny, potém Sichar, teraz Napluze.
Sydon m. Fenicyi handlowne i bogate.
Sylo m. Palestyny na granicy Efraima.
Syloe sadzawka blisko Jeruzalem.
Synai lub Syna góra w Arabii skalistey.
Syon góra w Jeruzalem, miastem Dawida zwana.
Sunam m. w pok. Izachar.

Tamna m. w pok. Dan.
Tarychea m. przy ieziorze Genezaret.
Tebes m. obronne w pok. Efraima.
Tekue miasteczko w pok. Judy.

Ter-

Tersa m. i stolica dawna królów Izraelskich.
Tesbe m. gdzie się Eliasz urodził, skąd Tesbites był zwany.
Tyberyada m. Galilei przy ieziorze Genezaret, od Heroda Antypy na honor Tyberyusza wystawione.
Tyr m. Fenicyi iedno z naypięknieyszych i nayhandlownieyszych na wschodzie.

Zyf m. w pok. Judy i las z pustynią.

Insze miasta w opisaniu ieograficznem Palestyny znaleźć można.


Z KSIĘGOZBIORKU
DRA
GIMNAZJUM NOWICKIEGO

REJESTR RZECZY

Opisanie feograficzne Ziemi świętey na kar: 2

CZĘŚĆ I.

HISTORYA LUDU IZRAELSKIEGO.

ROZDZIAŁ I.

I. Stworzenie świata - - - 16
II. Upadek pierwszych rodziców i kara 18
III. Synowie i potomkowie Adama 20
IV. Przyczyno powszechnego potopu 22

ROZDZIAŁ II.

I. Czyny Noego i budowanie wieży Babel 25

ROZDZIAŁ III.

II. Powołanie Abrahama, wyzwolenie Lota 28
III. O Jamaelu, Aniołach i ofiarowaniu Izaaka 31
IV. Ożenienie Izaaka: Dwaj synowie Ezau i Jakób - - - - - 33
V. Niewinność, zaprzedanie i wyniesienie Józefa - - - - - 37
VI. Rząd Józefa w Egipcie, postępek z bracią, sprowadzenie Jakóba - - 40
VII. Niewola albo uciemiężenie Izraelitów, tychże uwolnienie - - - - 45

ROZDZIAŁ IV.

I. Stanowiska Izraelitów, początek prawa pisanego. Skrzynia przymierza 49

II. Wy-

II. Wyprowadzenie wody, śmierć Aarona, potém Moyżesza - - - 55
III. Czyny Jozuego. Nierząd i pierwsi Sędziowie Izraelitów - - - 60
IV. Gedeon uwalnia Izraelitów z niewoli Madyanitów, a Jefte z niewoli Ammonitów - - - 63
V. Moc osobliwsza Samsona, iego czyny i prześladowanie Filistynów - 66
VI. Ostatni Sędziowie Izraelscy. Helego śmierć okropna; Samuela pobożność i gorliwość - - - 73

ROZDZIAŁ V.

I. Pierwszy Król Izraelski Saul, przyczyna iego odrzucenia - - 72
II. Porażenie Goliata przez Dawida, iego sława i niebespieczeństwo, śmierć Saula - - - - 75
III. Król Dawid, iego czyny, pobożność i zwycięztwa - - - 79
IV. Zamysł Dawida budowania kościoła, dalsze iego zwycięztwa - - 82
V. Upadek Dawida i pokuta - - 85
VI. Bunt Absalona przeciwko oycu, i koniec życia iego nieszczęśliwy - 87
VII. Bunt iedenastu pokoleń i onego uśmierzenie - - - 91
VIII. Głód i powietrze w Izraelu. Smierć Dawida - - - - 92
IX. Chwalebne i spokoyne panowanie Salomona. Wystawienie kościoła - 95
X. Insze Salomona dzieła, iego zepsucie i zły koniec - - - 98

ROZDZIELENIE KROLESTWA.

Królowie Izraelscy.

XI. Panowanie Jeroboama, wprowadzenie przez niego bałwochwalstwa - 102
XII. Panowanie Nadaba, Baazy, Zambry, i Amry - - - 105
XIII. Niezbożność Achaba i Jezabelli. Swiętobliwość i cuda Eliasza - 106
XIV. Ochozyasz i Joram synowie Achaba głód wielki w Samaryi - - 109
XV. Śmierć Jorama i Jezabeli. Cuda Elizeusza. Czyny króla Jehu - 112
XVI. Królowie z pokolenia Jehu: Joachasz Joas, Jeroboam drugi i Zacharyasz 114
XVII. Ostatni królowie Izraelscy. Upadek Państwa - - - 117

KROLESTWO JUDZKIE.

XVIII. Pierwsi królowie Judzcy po rozdzieleniu Państwa: Roboam, Abiia, Aza 119
XIX. Chwalebne Jozafata czyny i pod czas pokoiu i pod czas woyny - 122
XX. Joram za powodém Atalii wprowadza bałwochwalstwo, iego ukaranie 125
XXI. Rządy niezbożnego Ochozyasza, Atalii, Joasa i Amazyasza - - 126
XXII. Chwalebne czyny Ozyasza i Joatama - - - - - 130
XXIII. Postępki i klęski niezbożnego Achaza - - - 132
XXIV. Ezechiasza pobożność, zwycięztwa, próżność, śmierć chwalebna 1

XXV. Nie-

XXV. Niezbożność i pokuta Manassesa bezbożność Ammona - - 137
XXVI. Gorliwość wielka o cześć bożką Jozyasza. Oswobodzenie Betulii 139
XXVII. Panowanie Joachaza, Joahima, Jechoniasza - - - 142
XXVIII. Upadek Państwa Judzkiego na Sedecyaszu - - - 144

ROZDZIAŁ VI.

I. Niewola Babilońska. Stan Żydów pod Monarchami Assyryyskiemi. Daniela wziętość i proroctwa - - 148
II. Daniel tłumaczy pismo nieznaiome; Wyraża czas przyyścia Messyasza - 151
III. Powrót Zydów z niewoli do Oyczyzny, budowanie kościoła - - 154
IV. Historya Estery i stan Żydów w Persyi pod królem Asswerem - 156
V. Wystawienie murów miasta Jerozolimy. Rząd Izraelitów - - 158
VI. Odszczepieństwo Manassesa. Wystawienie Kościoła Semarytańskiego 162
VII. Stan Żydów pod Alexandrem W. i innymi Królami Syryi i Egiptu - 163
VIII. Chciwość Seleuka, ukaranie Heliodora. Ambicya i chciwość Arcykapłanów - - - 168
IX. Niegodziwość i okrucieństwo Antyocha. Gorliwość Matatyasza, męczeństwo Machabeuszów - - 169
X. Chwalebne czyny Judy Machabeyazyka i iego braci - - 171
XI. Wskrzeszenie tytułu królewskiego; następcy Symona i czyny ich - 174

XII, Hirkana i Arystobula braci kłótnie. Zawoiowanie Judei przez Rzymian 176
XIII. Panowanie Heroda, iego ambicya srogość i inne czyny - - 179
XIV. Następcy Heroda. Zburzenie Jerozolimy. Rozproszenie Żydów - 182

PRZYDATEK DO HISTORYI.

I. Opisanie życia Proroków, którzy nam swoie proroctwa zostawili - 188
II. Opisanie życia cnotliwego Tobiasza 201

CZĘŚĆ II.

OBYCZAIE IZRAELITOW.

I. Zamiar rzeczy. Pierwsi Patryarchowie, ich dobra, zabawy, oszczędność - - - - 218
II. Izraelitów zacność, zabawy, rolnictwo 226
III. Dobra Izraelitów - - 230
IV. Sztuki, rzemiosła, odzienia - 232
V. Sprzęty, pomieszkania, pokarmy, oczyszczenia - - - 236
VI. Małżeństwa, żony - - 240
VII. Wychowanie dzieci, ich ćwiczenia i nauki - - - 243
VIII. Uciechy czyli rozrywki - - 245
IX. Żałoba i pogrzeby - - 253
X. Religia i święta - - - 255
XI. Posty, śluby. Prorocy - - 262
XII. Stan polityczny, wolność - 167

XIII. Powaga starców, zawiadowanie sprawiedliwością - - 270
XIV. Woyna. Królowie - - 274
XV. Żydzi i ich niewola - - 279
XVI. Powrót Zydów i stan ich pod Persami - - - - 281
XVII. Stan Zydów pod Macedonczykami 285
XVIII. Królestwń Asmoneuszów - 291
XIX. Obyczaie Zydów ostatnich czasów 296
XX. Sekty i zabobony między Żydami 301
XXI. Prawdziwi i cieleśni Izraelitowie 310
XXII. Zbiór proroctw o Mesyaszu - 311

. Na końcu imiona i lata Patryarchów, Sędziów, Królów, Proroków, i spisanie miast Palestyny.



Wypoż. [illegible]

12677/1

Nie wypożycza się za karen [illegible]